

Marszałek

Ale wniosek formalny został zgłoszony, będziemy nad nim głosowali.

Głos ma poseł Arkadiusz Myrcha, klub Platforma Obywatelska.

Przypominam: wniosek formalny.

Posel Arkadiusz Myrcha:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Wnoszę o zarządzenie przerwy, aby w tej przerwie pan marszałek mógł poprosić obecną na sali posiedzeń Sejmu panią premier, aby zrealizowała złożony przez Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska wniosek o udzielenie przez prezesa Rady Ministrów informacji na temat nominacji w sądach powszechnych. *(Oklaski)*

Przypomnę program Prawa i Sprawiedliwości z 2014 r., bo pani premier już może tego nie pamiętać: Doprowadzimy do likwidacji nepotyzmu w wymiarze sprawiedliwości. Będziemy przeciwdziałać powstawaniu rodzinnych klanów w sądach, a także klanów opartych na wykonywaniu zawodów sędziego, prokuratora, adwokata lub radcy prawnego przez osoby powiązane bliskimi więzami rodzinnymi. *(Oklaski)*

Pani Prezes! Pani Premier! Córka pana posła Piotrowicza dostaje nominację bez konkursu, a pan minister Ziobro nie reaguje.

(Poseł Dominik Tarczyński: A był konkurs?)

Pani premier nie reaguje. Córka pana posła Prawa i Sprawiedliwości zostaje wiceprezesem sądu, a pan minister nie reaguje. Pani premier nie reaguje. To, że minister Ziobro nie reaguje, to nawet nie jest wielkie zdziwienie, bo jego żona pracuje przecież także w spółce Skarbu Państwa, więc zareagowanie byłoby tu nie fair w stosunku do kolegi *(Oklaski)*, ale że pani premier nie reaguje na żadne z tych zachowań...

Pani Premier! Mam wrażenie, ja mam takie wrażenie, że pani dymisja to jest już tylko kwestia formalnych czynności, bo w sposób faktyczny pani już dawno podała się do dymisji. Pani w żaden sposób nie pełni funkcji premiera rządu Rzeczypospolitej Polskiej. *(Oklaski)* Pani w ogóle nie panuje nad pani ministrami. Dlatego prosimy, aby na tym posiedzeniu Sejmu została udzielona informacja na temat wszystkich nominacji w sądach powszechnych na stanowiska prezesa i wiceprezesa. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Poseł Wojciech Skurkiewicz: Macie informację bieżącą, mogliście to zgłosić.)

Marszałek:

Dziękuję.

Sprawa była rozpatrywana na posiedzeniu Konwentu Seniorów. Rozpatrzę ten wniosek i podejmę decyzję, czy na następnych posiedzeniach Sejmu tego

nie wprowadzić, a teraz, na tym posiedzeniu, będzie informacja bieżąca związana z tym punktem i z tym wnioskiem, w troszkę szerszym zakresie.

Głos ma poseł Tomasz Rzymkowski, klub Kukiz'15.

Posel Tomasz Rzymkowski:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Na podstawie art. 184 ust. 3 pkt 1 wnoszę o przerwę i zwołanie Konwentu Seniorów, a to za sprawą wycofania wspólnego projektu Kukiz'15 i Ministerstwa Sprawiedliwości dotyczącego nowelizacji ustawy o IPN. Ta ustawa zakładała penalizację banderyzmu i ochronę godności narodu polskiego na świecie. *(Oklaski)*

Szanowni Państwo! Równo rok temu, 8 listopada, zakończyły się prace w ramach Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka, gdzie miażdżącą większością głosów – czy to posłów Prawa i Sprawiedliwości, czy Kukiz'15, jak również innych posłów – zostały przyjęte regulacje zawarte w tym projekcie, poparli je również przedstawiciele Ministerstwa Sprawiedliwości, Instytutu Pamięci Narodowej czy prokuratury powszechnej w Polsce.

Szanowni Państwo! Jak długo będziemy ulegać tej banderowskiej narracji? Jak długo będziemy bierni? W 1990 r. Senat polski potępił akcję „Wisła”, a parlament Polski nie jest w stanie do chwili obecnej potępić banderyzmu ani wprowadzić do swojego porządku prawnego regulacji, która będzie penalizowała banderyzm – zbrodniczą ideologię, która kładzie się cieniem na relacje między naszymi narodami. Jeśli my jednoznacznie nie powiemy: banderyzm jest zły, to nie oczekujemy tego od naszych sąsiadów. Czekam, kiedy warta honorowa SS Galizien będzie przyjmowała polskiego ministra spraw zagranicznych, polskiego prezesa Rady Ministrów i polskiego prezydenta. *(Oklaski)*

(Poseł Paweł Kukiz: Bardzo dobrze!)

To jest skandal. Proszę państwa, to jest skandal. Jak długo będziemy to tolerować? Szanowni państwo, jak długo? Przyjeżdżają przedstawiciele państwa ukraińskiego, plują nam w twarz, porównują marszałka Piłsudskiego – do którego ja nie pałam specjalnym uczuciem, ale jest on naszym bohaterem narodowym, czy tego chcemy, czy nie – z bandytą Bandera. Naszych bohaterów z Armii Krajowej, z Narodowych Sił Zbrojnych porównują z bandytami z OUN-UPA. *(Dzwonek)* Jak długo? Jak długo będziemy znosić te upokorzenia? *(Oklaski)*

(Poseł Paweł Kukiz: Brawo!)

(Poseł Rafał Grupański: Jedź do Moskwy od razu.)

Marszałek:

Informuję, że ta sprawa była rozpatrywana na posiedzeniach Prezydium i Konwentu Seniorów, tak że nie widzę potrzeby zwoływania Konwentu po raz kolejny.

Proszę, głos ma poseł Paulina Hennig-Kloska, klub Nowoczesna.

Posel Paulina Hennig-Kloska:

Panie Marszałku! Pani Premier! Panie i Panowie Posłowie! Zgodnie z art. 184 regulaminu Sejmu wnoszę o przerwę i proszę panią premier, aby wytłumażyła się wszystkim Polakom z obietnic złożonych w trakcie kampanii wyborczej, kiedy zapewniała Polaków, że nie będzie pod żadnym pozorem podnosić opłat i podatków, a tymczasem co posiedzenie rozpatrujemy kolejne projekty z druków sejmowych, również na tym posiedzeniu, które mają służyć do wyciągania miliardów złotych właśnie z kieszeni naszych obywateli.

Parę miesięcy temu, kiedy wprowadzaliście obniżenie wieku emerytalnego, jako odpowiedzialna opozycja mówiliśmy z tej mównicy, że nie macie na ten cel pieniędzy. I wszystko się zgadza, bo właśnie dzisiaj, w listopadzie, w pośpiechu szukacie w kieszeniach Polaków pieniędzy i chcecie z tych kieszeni wyciągnąć kolejnych 5 mld zł. To nieodpowiedzialne rządzenie państwem: wprowadzanie takich rozwiązań, które nie mają pokrycia, a potem przekładanie pieniędzy z kieszeni jednych Polaków... z prawej do lewej kieszeni, żeby tych środków poszukać. To też jest nieodpowiedzialne, bo dzisiaj, kiedy likwidujecie pułap dotyczący 30-krotności składki na ZUS, podejmujecie względem Polaków kolejne zobowiązanie, bo wyciągając dzisiaj pieniądze z ich kieszeni, zobowiązujecie się do wypłaty wyższych emerytur w przyszłości. Czyli po raz kolejny będziecie zaciągać dług właśnie u następnych pokoleń Polaków, którzy będą musieli w przyszłości finansować, płacić za wasze grzechy.

Pani Premier! Co dalej? Wprowadziliście podatek od galerii handlowych, podwyższyliście podatek od najmu mieszkań, który będą płacić najmłodsze rodziny Polaków, wprowadziliście podatek bankowy, wprowadziliście zawieszony na razie podatek handlowy, utrzymujecie wyższą stawkę VAT, podwyższyliście w tym roku ZUS dla najmniejszych firm o 600 zł. Teraz w ramach systemu ZUS chcecie wyciągać kolejnych 5 mld z kieszeni obywateli. *(Dzwonek)* Gdzie są pani obietnice wyborcze? Proszę się z nich natychmiast rozliczyć. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję.

W tej sprawie będziemy rozstrzygać sprzeciw wobec wprowadzenia projektu ustawy do porządku dziennego.

Głos ma poseł... Z wnioskiem formalnym poseł Sławomir Nitras, klub Platforma Obywatelska.

Posel Sławomir Nitras:

Dziękuję, panie marszałku.

Szanowni Państwo! Chciałbym zgodnie z art. 184 prosić o przerwę i zwołanie Konwentu Seniorów, dla-

tego że ta debata, panie marszałku, szczególnie wystąpienie pana posła Rzymkowskiego, jest najlepszym dowodem na to, że porządek obrad tego posiedzenia Sejmu powinien zostać uzupełniony o punkt, który proponowaliśmy, tzn. o informację pani premier Szydło w sprawie relacji polsko-ukraińskich w kontekście m.in. ostatnich wypowiedzi ministrów polskiego rządu, jak również oczywiście reakcji ze strony ukraińskiej.

Polska, Ukraina, Europa Środkowo-Wschodnia potrzebują współpracy, potrzebują stabilności, przewidywalności, wzajemnego zrozumienia po to, żeby rozwiązywać wspólne problemy, również te historyczne, bolesne, o których wspominał pan poseł Rzymkowski. Dzięki takiej postawie chociażby cmentarz Orląt i inne polskie miejsca pamięci wyglądają dzisiaj znacznie lepiej niż 20 lat temu. Możemy o nie dbać, możemy robić ekshumacje, możemy badać. Zaostrożenie relacji polsko-ukraińskich położy temu kres. Żadnego polskiego miejsca pamięci nie upamiętnimy, jeżeli będziemy rozmawiać z Ukraińcami tym językiem, który zaproponował w Wilnie pan minister Waszczykowski. To zresztą kuriozalna wizyta, 2-dniowa wizyta – przepraszam, we Lwowie – ministra spraw zagranicznych Polski we Lwowie. Gdyby do mojego Szczecina przyjechał minister spraw zagranicznych Niemiec, pouczał Polaków, mówił, gdzie mogą składać kwiaty, a gdzie nie powinni, i spotykał się tylko z Niemcami, a nie spotkał się z nikim oficjalnie, przyjęlibyśmy to źle. Dokładnie to się stało.

Ten język nie służy nam, nie służy Ukrainie. Psuje nasze relacje. Musimy pracować w innej atmosferze. Dlatego, pani premier, dlatego, panie marszałku, ta debata jest potrzebna – żeby były słyszane nie tylko skrajne głosy ze strony polskiej i ukraińskiej. Potrzebny jest wyraźny, silny, dobry sygnał ze strony polskiego premiera, który mówi, jak wygląda polska polityka zagraniczna, jak wyobrażamy *(Dzwonek)* sobie relacje z Ukraińcami. Prosimy o tę debatę dla dobra Polski i dla dobra Ukrainy. Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję.

Informuję, że ta kwestia była także omawiana przez Konwent Seniorów. Nie uchylam się od tej debaty, ale ponieważ ten wniosek został złożony 2 dni przed posiedzeniem Sejmu, a trzeba się do tego przygotować, uznałem, że z tym poczekamy, tym bardziej że, proszę państwa, państwo posłowie będą mieli możliwość udziału w godzinnej debacie także w tej sprawie podczas informacji bieżącej, bo właśnie relacjom Polski z najbliższymi sąsiadami, w tym z Ukrainą, ta informacja bieżąca będzie poświęcona.

Mamy wnioski formalne w gruncie rzeczy do dwóch chyba...

Proszę państwa, wniosek o odroczenie – ale on będzie konsumował wszystkie inne wnioski o przerwę – poddam pod głosowanie.

Marszałek

W takim razie proszę się przygotować. Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odroczeniem posiedzenia, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 393 posłów. Za głosowało 164, przeciw – 229, nikt się nie wstrzymał.

Sejm wniosek odrzucił.

W tej chwili przystępujemy do głosowania nad sprawozdaniem z druku nr 1978.

Kto z pań i panów posłów jest za uzupełnieniem porządku dziennego o punkt w brzmieniu: Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o poselskim projekcie ustawy o Instytucie Solidarności i Odwagi, druki nr 1970 i 1978, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 397 posłów. Za głosowało 230, przeciw – 162, wstrzymało się 5.

Sejm propozycję przyjął.

Przystępujemy do głosowania nad sprawozdaniem z druku nr 1982.

Kto z pań i panów posłów jest za uzupełnieniem porządku dziennego o punkt w brzmieniu: Sprawozdanie Komisji do Spraw Energii i Skarbu Państwa oraz Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o kształtowaniu ustroju rolnego, druki nr 1975 i 1982, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 397 posłów. Za głosowało 224, przeciw – 173, nikt się nie wstrzymał.

Sejm propozycję przyjął.

Uprawnione podmioty przedłożyły projekty ustaw:

— o Straży Marszałkowskiej – druk nr 1971,

— Przepisy wprowadzające ustawę o Straży Marszałkowskiej – druk nr 1972,

— o Służbie Ochrony Państwa – druk nr 1916,

— o zmianie ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych oraz niektórych innych ustaw – druk nr 1974.

Na posiedzeniu Konwentu zgłoszono sprzeciw wobec uzupełnienia porządku dziennego o pierwsze czytania tych projektów.

Są to, w myśl art. 173 ust. 4 regulaminu Sejmu, punkty sporne porządku dziennego.

Propozycje uzupełnienia porządku dziennego o te punkty poddam kolejno pod głosowanie.

Przypominam, że zgodnie z art. 173 ust. 4 regulaminu Sejmu głosowania te nie są poprzedzone debatą ani zadawaniem pytań.

Przyjęcie propozycji uzupełnienia porządku dziennego w odniesieniu do druku nr 1974 oznaczać będzie, że Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 37 ust. 4 regulaminu Sejmu.

Przystępujemy do głosowania nad projektem ustawy z druku nr 1971.

Kto z pań i panów posłów jest za uzupełnieniem porządku dziennego o punkt w brzmieniu: Pierwsze czytanie komisyjnego projektu ustawy o Straży Marszałkowskiej, druk nr 1971, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 399 posłów. Za głosowało 246, przeciw – 148, 5 się wstrzymało.

Sejm propozycję przyjął.

Przystępujemy do głosowania nad projektem ustawy z druku nr 1972.

Kto z pań i panów posłów jest za uzupełnieniem porządku dziennego o punkt w brzmieniu: Pierwsze czytanie komisyjnego projektu ustawy Przepisy wprowadzające ustawę o Straży Marszałkowskiej, druk nr 1972, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 398 posłów. Za głosowało 247, przeciw – 148, wstrzymało się 3 posłów.

Sejm propozycję przyjął.

Przystępujemy do głosowania nad projektem ustawy z druku nr 1916.

Kto z pań i panów posłów jest za uzupełnieniem porządku dziennego o punkt w brzmieniu: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o Służbie Ochrony Państwa, druk nr 1916, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 397 posłów. Za głosowało 219, przeciw – 177, 1 poseł wstrzymał się.

Sejm propozycję przyjął.

Przystępujemy do głosowania nad projektem ustawy z druku nr 1974.

Kto z pań i panów posłów jest za uzupełnieniem porządku dziennego o punkt w brzmieniu: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych oraz niektórych innych ustaw, druk nr 1974, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 399 posłów. Za głosowało 227, przeciw – 169, 3 posłów wstrzymało się.

Sejm propozycję przyjął.

Prezydium Sejmu proponuje, aby Sejm wysłuchał 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół w łącznych dyskusjach:

— nad sprawozdaniami o projektach ustaw: o zmianie ustawy budżetowej na rok 2017, o zmianie ustawy o szczególnych rozwiązaniach służących realizacji ustawy budżetowej na rok 2017,

— w pierwszych czytaniach projektów ustaw: o Straży Marszałkowskiej, Przepisy wprowadzające ustawę o Straży Marszałkowskiej.

Marszałek

Prezydium Sejmu proponuje również, aby Sejm wysłuchał 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół w dyskusjach nad pozostałymi punktami porządku dziennego.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycje przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Informuję, że Konwent Seniorów jednomyślnie zaopiniował propozycję rozpatrzenia na bieżącym posiedzeniu informacji w sprawie aktualnych relacji Polski z najbliższymi sąsiadami oraz polityki rządu RP wobec naszych sąsiadów, ze szczególnym uwzględnieniem Ukrainy, Niemiec, Litwy, Białorusi, w kontekście ostatnich decyzji i wypowiedzi przedstawicieli rządu RP, o której przedstawienie wносił Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska.

Punkty porządku dziennego bieżącego posiedzenia będą rozpatrywane zgodnie z kolejnością zaopiniowaną przez Prezydium Sejmu i Konwent Seniorów.

Informacja w tej sprawie dostępna jest w Systemie Informacyjnym Sejmu.

Proszę posła sekretarza o odczytanie komunikatów.

Sekretarz Poseł Daniel Milewski:

Szanowni Państwo! W dniu dzisiejszym odbędą się posiedzenia Komisji:

- Administracji i Spraw Wewnętrznych – godz. 12,
 - do Spraw Unii Europejskiej – godz. 12,
 - Kultury i Środków Przekazu – godz. 12.30,
 - Ustawodawczej – godz. 12.30,
 - Finansów Publicznych – godz. 13,
 - Rolnictwa i Rozwoju Wsi – godz. 13,
 - Zdrowia – godz. 13,
 - do Spraw Unii Europejskiej – godz. 13.30,
 - do Spraw Energii i Skarbu Państwa – godz. 14,
 - Finansów Publicznych – godz. 15,
 - Infrastruktury wspólnie z Komisją Administracji i Spraw Wewnętrznych – godz. 15,
 - Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych – godz. 15,
 - Polityki Społecznej i Rodziny – godz. 15.30,
 - Edukacji, Nauki i Młodzieży – godz. 16,
 - Finansów Publicznych – godz. 17,
 - Polityki Senioralnej – godz. 17,
 - Nadzwyczajnej do spraw deregulacji – godz. 17,
 - Infrastruktury – godz. 17.30,
 - Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa – godz. 17.30,
 - do Spraw Energii i Skarbu Państwa – godz. 18,
 - Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki – godz. 18,
 - do Spraw Energii i Skarbu Państwa – godz. 19.
- Jeśli chodzi o zespoły, to zaplanowane są posiedzenia:
- godz. 10 – Parlamentarnego Zespołu ds. Reformy Wymiaru Sprawiedliwości,

— godz. 13 – Parlamentarnego Zespołu ds. cu-krzycy,

— godz. 14 – Parlamentarnej Grupy ds. Autyzmu i Parlamentarnego Zespołu ds. Praw Pacjentów,

— godz. 14 – Parlamentarnego Zespołu „Dobro dziecka jako cel najwyższy”,

— godz. 14.30 – Parlamentarnego Zespołu ds. Przemysłu Chemicznego,

— godz. 15 – Parlamentarnego Zespołu ds. Organizacji Ochrony Zdrowia,

— godz. 16 – Parlamentarnego Zespołu ds. Boreliozy. Dziękuję serdecznie.

Marszałek:

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 1. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o rządowym projekcie ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu poprawy otoczenia prawnego działalności innowacyjnej (druki nr 1934 i 1981).

Proszę pana posła Grzegorza Piechowiaka o przedstawienie sprawozdania komisji.

**Poseł Sprawozdawca
Grzegorz Piechowiak:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Komisji Nadzwyczajnej do spraw deregulacji pragnę przedstawić sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu poprawy otoczenia prawnego działalności innowacyjnej, zawartym w druku nr 1934.

Pierwsze czytanie przedmiotowego projektu ustawy odbyło się na 50. posiedzeniu Sejmu w dniu 27 października br. Projekt został rozpatrzony w dniu 7 listopada przez Komisję Nadzwyczajną do spraw deregulacji, która pozytywnie oceniła zarówno jego zasadnicze cele, jak i szczegółowe rozwiązania zmierzające do ich urzeczywistnienia.

Projekt ustawy ma charakter przekrojowy i kompleksowy. Oznacza to, że choć obejmuje on zmiany w kilkunastu ustawach o różnym charakterze, to wszystkie one mają jeden wspólny mianownik. Chodzi tu oczywiście o wspomnianą w tytule ustawy poprawę otoczenia prawnego, a zatem usuwanie barier i budowanie systemowego wsparcia dla działalności innowacyjnej. Wykorzystując tę specyfikę projektu ustawy, komisja do spraw deregulacji poza grupą poprawek redakcyjnych i legislacyjnych wprowadziła kilka poprawek merytorycznych.

Komisja jednomyślnie zaopiniowała projekt ustawy pozytywnie. Projekt ten ma pozytywną opinię Rady Dialogu Społecznego, która zrzesza ponad 100 stowarzyszeń. To kolejna ustawa przygotowana przez ministra Jarosława Gowina, która powstała w konsensusie ze wszystkimi środowiskami politycz-

Poseł Sprawozdawca Grzegorz Piechowiak

nymi. W opinii komisji projekt ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu poprawy otoczenia prawnego działalności innowacyjnej należy ocenić pozytywnie. Stanowi on ważny krok do wzmocnienia w Polsce współpracy między nauką a biznesem, co pozwoli nam zbudować innowacyjną gospodarkę.

Mając na uwadze powyższe, w imieniu Komisji Nadzwyczajnej do spraw deregulacji wnoszę, aby Wysoki Sejm raczył uchwalić załączony projekt ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję panu posłowi.

Informuję, że Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłuchamy 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Wojciech Murdzek, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Wojciech Murdzek:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Potrzeba poprawy otoczenia regulacyjnego działalności innowacyjnej została podniesiona w exposé pani Beaty Szydło, prezesa Rady Ministrów, wygłoszonym w dniu 18 listopada 2015 r. W toku prac Rady do spraw Innowacyjności i Międzyresortowego Zespołu do spraw Innowacyjności, powołanych 18 stycznia 2016 r., powstała koncepcja szybkiego wdrożenia do polskiego prawa najlepiej opisanych instrumentów wsparcia innowacyjności, co znalazło wyraz w ustawie z dnia 4 listopada 2016 r. o zmianie niektórych ustaw określających warunki prowadzenia działalności innowacyjnej. Jednocześnie podjęte zostały prace nad przygotowaniem projektu drugiej ustawy poświęconej innowacyjności.

Opracowanie przedmiotowego projektu ustawy stanowi odpowiedź na postulaty różnych środowisk, w szczególności przedsiębiorców, jednostek naukowych oraz inwestorów. Pan premier Jarosław Gowin, minister nauki i szkolnictwa wyższego, przeprowadził bardzo szerokie konsultacje publiczne jeszcze przed przystąpieniem do pisania projektu. Pozwoliło to na precyzyjne zidentyfikowanie braków w systemie prawa ograniczających polską innowacyjność. Końcowe wnioski z konsultacji zostały przedstawione w „Białej księdze innowacji”.

Sam projekt ustawy został przekazany do ponad 80 podmiotów, został pozytywnie zaopiniowany przez Komisję Wspólną Rządu i Samorządu Terytorialnego. Poprawiony po pierwszym etapie konsultacji tra-

fił do blisko 60 podmiotów. Ten etap był bardzo pieczołowicie przygotowany.

Projekt ustawy ma charakter horyzontalny, tzn. zakłada zmianę szeregu ustaw wpływających na warunki prowadzenia działalności innowacyjnej. Każda z tych zmian ma nieco inny charakter, jednak chcąc wskazać główne bloki tematyczne, należy wymienić, po pierwsze, zmiany podatkowe, spośród których najważniejsza to zwiększenie wysokości ulgi na działalność badawczo-rozwojową do 100% poniesionych kosztów, niezależnie od wielkości przedsiębiorcy. Drugi blok tematyczny to stworzenie możliwości szerszego zaangażowania proinnowacyjnego instytucji publicznych. Chodzi tu w szczególności o umożliwienie ogłaszania przez ministra rozwoju programów w obszarze innowacyjności gospodarki, a także wprowadzenie nowych form działania Narodowego Centrum Badań i Rozwoju oraz Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości w postaci np. instrumentów finansowych. Trzeci blok tematyczny obejmuje naukę i szkolnictwo wyższe. W tym obszarze należy wskazać rozszerzenie możliwości działania jednostek naukowych w formie spółek, rozszerzenie zakresu monitoringu losu absolwentów o doktorantów oraz deregulację procedury ustalania „Polskiej mapy drogowej infrastruktury badawczej”.

Komisja Nadzwyczajna do spraw deregulacji, której mam zaszczyt przewodniczyć, wprowadziła do projektu szereg poprawek doprecyzowujących i redakcyjnych, jak również poprawki merytoryczne, które podnoszą jego proinnowacyjne walory. Dzięki poprawkom m.in. ułatwimy finansowanie start-upów czy rozszerzymy możliwość przeprowadzania badań niezbędnych do postępu cyfryzacyjnego. Jednocześnie chciałbym podkreślić, jak istotne jest dalsze sprawne procedowanie projektu. Z uwagi na to, że obejmuje on rozwiązania podatkowe, powinien zostać ogłoszony w terminie umożliwiającym zapoznanie się z nim przez podatników i jego stosowanie od 1 stycznia 2018 r.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Realizowany w ostatnich latach przez Polskę model rozwoju, mimo że pozwalał na utrzymanie wzrostu gospodarczego, nie wynikał wprost z innowacyjności. Chcąc wyrwać się z tzw. pułapki średniego rozwoju, niezbędne jest wykorzystanie kreatywnego potencjału polskich przedsiębiorców oraz naukowców i zbudowanie gospodarki opartej na wiedzy. W mojej opinii procedowany dziś projekt ustawy stanowi ważny krok do realizacji tego celu. Zawiera on szereg rozwiązań o charakterze deregulacyjnym, a także zakłada wzmocnienie systemu publicznego wsparcia dla przedsiębiorców innowacyjnych.

Mając to na uwadze, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość popiera projekt ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu poprawy otoczenia prawnego działalności innowacyjnej. Co więcej, jesteśmy przekonani, że projekt ten może być jednomyślnie przyjęty przez Wysoką Izbę. Do projektu Klub Par-

Posel Wojciech Murdzek

lamentarny Prawo i Sprawiedliwość złoży jeszcze jedną poprawkę, która jest wynikiem zgodnych i konstruktywnych prac komisji deregulacyjnej. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Poseł Maria Małgorzata Janyska: Jaka?)

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Joachim Brudziński)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.

Zostałem poproszony, aby poinformować Wysoką Izbę, że naszym obradom przysłuchują się, ale widzę, że już opuszczają miejsca, uczniowie z klas IV i V wraz z nauczycielami ze szkoły św. Królowej Jadwigi w Warszawie. Pozdrawiamy zarówno uczniów, jak i nauczycieli. *(Oklaski)*

Proszę o zabranie głosu panią poseł Marię Małgorzatę Janyską.

Bardzo proszę.

Posel Maria Małgorzata Janyska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt ustawy, który jest tutaj dzisiaj w drugim czytaniu, ma poprawić otoczenie prawne działalności innowacyjnej. Jednocześnie ten projekt tu, w Sejmie, proszę państwa, jest procedowany w ekspresowym tempie i w pośpiechu, co niestety może się odbić na jakości tej legislacji, na jakości tego projektu ustawy. Wczoraj podczas prac komisji został zadany szereg pytań, które dotyczyły niejasności terminologii, definicji, niedoprecyzowania, zgodności z zapisami w tzw. ustawach matkach zapisów, które znalazły się w tym projekcie. Na posiedzeniu komisji nie padły odpowiedzi na te pytania. W związku z tym, proszę państwa, celowe byłoby, aby przed dzisiejszym drugim czytaniem – niestety tak się nie stało – przeprowadzić jeszcze jedno posiedzenie komisji. Można było to zrobić. Pierwotnie w harmonogramie, który nie był jeszcze uzgodniony, ten punkt miał być rozpatrywany dzisiaj o godz. 17.15, drugie czytanie, czyli do południa moglibyśmy, proszę państwa, zdążyć jeszcze z przeprowadzeniem dyskusji z resortami i przygotować poprawki, tak aby wartość tego projektu była jak największa. Bo tak jak pan przewodniczący komisji powiedział, wartość tego projektu docenili wszyscy, ale nawet ci, którzy uczestniczyli w dyskusji, w konsultacjach i są członkami Rady Dialogu Społecznego, wczoraj zgłaszali uwagi i niestety nie uzyskali odpowiedzi. Dowiedzieli się np., że procedujemy nad tą ustawą, ale dyskusja była przy pierwszym czytaniu ogólna i dzisiaj jest prośba, aby ograniczyć się do konkretów, patrz: poprawek.

Chcę przypomnieć, że pierwsze czytanie odbywało się na sali plenarnej, w związku z czym strona społeczna nie miała możliwości dyskusowania i odnoszenia się do tego, tym bardziej że do projektu, który trafił do komisji, były również od razu wniesione te autopoprawki, które nie były wcześniej konsultowane i analizowane.

A więc jeśli chcemy dbać o poprawę jakości otoczenia prawnego, to dbajmy również o to, a może przede wszystkim o to, żeby praca w tej Izbie nad projektami była jak najbardziej właściwa i wyczerpująca ich przedmiot.

Ten pośpiech, o którym pan przewodniczący mówił, wynika z tego, że ustawy, które skutkują obowiązkami podatkowymi, muszą być w odpowiednim terminie przygotowane, w odpowiednim terminie uchwalone i przesłane podatnikom. Trzeba było wystąpić z tym wcześniej, proszę państwa, bo jeśli ten projekt był tak długo analizowany, trzeba było dać go wcześniej na posiedzenie komisji i naprawę wszyscy moglibyśmy się do tego ustosunkować.

Mam tutaj przygotowane poprawki, ale te poprawki nie obejmują całości, bo nie było odpowiedzi ministerstwa na pytania, a nie ma też tutaj dzisiaj autopoprawek, jak się domyślam. Nie wiem, jaką poprawkę złożył przewodniczący komisji, trudno mi się do niej odnieść, będziemy się odnosić na posiedzeniu komisji. Natomiast chciałabym zwrócić uwagę na parę takich aspektów, mimo że zwracano uwagę – powtórzenie dalej w sprawozdaniu z prac komisji definicji przychodów netto – że są to, proszę państwa, przychody netto bez podatku od towaru i usług. A więc rozumiem, że wprowadzamy tutaj jakąś nową definicję, że przychód netto to jest przychód netto minus podatek od towarów i usług, czyli dwa razy odliczamy podatek. To jest jakieś kuriozum. Ale jeśli to, proszę państwa, pozostanie w tym projekcie, to myślę, że niestety ta wartość będzie wynikała z pośpiechu.

Jest również kwestia jednolitej terminologii, jeśli chodzi o przyjęcie w sprawozdaniach roku obrotowego, który tu jest raz nazwany rokiem kalendarzowym, a we wszystkich innych kolejnych zapisach jest odwołanie do roku obrotowego. Rok obrotowy nie musi być tożsamy z rokiem kalendarzowym i to chyba jest też oczywiste i jasne, w związku z czym trzeba stosować, przynajmniej w mojej ocenie, pojęcie szersze, a w tym mieszczą się inne pojęcia.

Proszę państwa, będziemy mieli doszczegółowienie pewnych rzeczy, również jeśli chodzi o koszty kwalifikowane. Proponujemy także, aby koszty uzyskiwania ekspertyz, opinii, usług doradczych, usług równorzędnych... aby mogły być one nabywane również od niepublicznych podmiotów. Proponujemy skreślić całkowicie art. 5, ponieważ kompetencje, które są przyznane w tym projekcie Urzędowi Dozoru Technicznego, nie odnoszą się w ogóle do przedmiotu tzw. czynności dozoru technicznego, które są wykonywane.

Posel Maria Małgorzata Janyska

Proponujemy skreślić również artykuł, który odnosi się do ustawy o rzecznikach patentowych, ponieważ jest procedowana cała osobna ustawa w tym zakresie, więc tam powinno się to znaleźć.

Proszę państwa, nie odnoś się do (*Dzwonek*) całego rozdziału 4, niestety dodawanego, który pewnie jest pożądany, ale tam są takie niespójności definicyjne i terminologiczne, które nie były wyjaśnione, że nawet trudno się odnieść w poprawkach, bo nie wiadomo, że tak powiem w cudzysłowie, co poeta miał na myśli. Dziękuję bardzo i składam poprawki. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Zanim poproszę pana posła, chciałbym powitać gości na galerii, tym razem ze Szkoły Podstawowej nr 4 z oddziałami integracyjnymi im. Bronisława Chącińskiego z Łukowa. Uczniowie są razem z opiekunami. (*Oklaski*) Pozdrawiamy was serdecznie.

I proszę o zabranie głosu pana posła Jakuba Kuleszę, klub Kukiz'15.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Jakub Kulesza:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Drodzy Goście! Będę w Łukowie 17 listopada, tak że może się zobaczymy.

A przechodząc do projektu: bardzo dobrze, że zajmujemy się tematem innowacyjności. Polska znajduje się pod kątem innowacyjnej gospodarki w Unii Europejskiej na czwartym miejscu, ale od końca. Moim zdaniem krokiem do bardziej innowacyjnej gospodarki jest mniej regulacji, mniej podatków, tak by przedsiębiorca mógł zająć się wyszukiwaniem czy znajdowaniem, opracowywaniem różnych sposobów na dostarczanie lepszych usług i towarów, a nie biurokracją.

Jeżeli popatrzymy na najbardziej innowacyjne gospodarki czy takie gospodarki, które najbardziej zwiększały swoją innowacyjność, to następowało to wtedy, gdy było jak najmniej regulacji i gdy była tzw. wolna amerykanka.

Przechodząc do projektu: nie będę mówił o pozytywach, jest ich trochę, ale o nich mówili przedstawiający projekt. Powiem troszeczkę o tych wadach, których nie udało się niestety uniknąć.

Przede wszystkim projekt zakłada nowe obowiązki informacyjne, kolejne, które właśnie, moim zdaniem, przyczyniają się do tak niskiej innowacyjności. Podmioty korzystające z ulg będą musiały przedstawiać dodatkowe sprawozdania do urzędu skarbowego w terminie złożenia zeznania podatkowego.

Druga kwestia: podmioty strefowe, które do tej pory były całkowicie pozbawione prawa do korzystania z ulg na badanie i rozwój, będą już do nich uprawnione, ale w ograniczonym zakresie. Po raz kolejny zadaję pytanie: Dlaczego tylko w ograniczonym zakresie? Rozszerzmy to na takich zasadach jak dla innych.

Kolejnym minusem jest wprowadzenie szczególnych preferencji na korzystanie z ulg na badanie i rozwój dla podmiotów posiadających status centrów badawczo-rozwojowych, a ten status jest nadawany decyzją urzędników i tutaj właśnie będzie się pojawiała pokusa przyznawania ulg poprzez nadawanie tego statusu zaprzyjaźnionym firmom. Im mniej decyzyjności urzędnika, tym na bardziej sprawiedliwych zasadach funkcjonują przedsiębiorcy, tym mniejsza pokusa nadużyć, mniejsza pokusa korupcji.

Kolejnym minusem, o jakim chciałbym powiedzieć, jest to, że aby uzyskać ulgę, należy uzyskać opinię, a ta opinia powinna zostać wystawiona albo przez Główny Urząd Statystyczny, albo przez urząd skarbowy. I tu pojawia się pytanie: Czy urzędowi skarbowym, jakimkolwiek urzędowi skarbowemu, którego celem jest właśnie jak największe wydrenowanie kieszeni podatnika, przedsiębiorcy, będzie zależało na przyznawaniu ulg przedsiębiorcom? Moim zdaniem nie, nie będzie to leżało w interesie urzędu skarbowego. Tak samo jak nie leży w interesie Policji wydawanie pozwoleń na broń, bo Policja chce mieć monopol na przemoc, tak samo urzędy skarbowe chcą mieć jak największe wpływy i też im nie będzie zależało na tym, by przyznawać ulgi przedsiębiorcom. Tak że ja bym raczej skłaniał się do tego, by stosować pewne uniwersalne zasady. Spełniamy kryteria – okej, mamy te ulgi na innowacyjność, ale żeby było jak najmniej decyzyjności urzędników.

Jestem pewien, że gdy będzie mniej biurokracji, będą niższe podatki, to ta innowacyjność będzie rosła i przestaniemy być czwartym krajem od końca w Unii Europejskiej, tylko będziemy może czwartym krajem, ale od początku. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.

Panią poseł Joannę Schmidt, klub Nowoczesna, proszę o zabranie głosu.

Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Joanna Schmidt:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ustawa o zmianie niektórych ustaw w celu poprawy otoczenia prawnego działalności innowacyjnej to jest ustawa, która wprowadza szereg nowych przepisów i zmian w obszarze innowacji, takich jak: zmiany podatkowe dotyczące samorządu patentowego, zmiany dotyczące uzyskania statusu CBR, form działalności Narodo-

Posel Joanna Schmidt

wego Centrum Badań i Rozwoju czy Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości.

Ogólny kierunek popieramy, zresztą po pracach w komisji, wczorajszej pracy w komisji deregulacji zauważyliśmy, że generalnie kierunek zmian jest popierany przez wszystkie kluby. Oczywiście problem zawsze tkwi w szczegółach, o których wczoraj dyskutowaliśmy. Stanowisko Nowoczesnej jest takie, że będziemy popierać tę ustawę, będziemy głosować za, jednak przedstawię dwie poprawki, złożę na ręce pana marszałka dwie poprawki.

Pierwsza poprawka. Wczoraj wspominaliśmy o rozszerzeniu w art. 14 ust. 1 definicji spółki – to jest ust. 3 pkt 1 lit. d. Chodzi o to, żeby zamiast „spółka prowadząca działalność badawczo-rozwojową” po prostu było „prowadziła działalność innowacyjną”. Jest to o tyle ważne, że w myśl ustawy prowadzenie działalności badawczo-rozwojowej bardzo zawęży ten obszar i eliminuje spółki z branży IT, a przecież wiemy, że to właśnie spółki tej branży są motorem napędowym innowacji, zmian na całym świecie. I tutaj uważamy za konieczne właśnie wsparcie i potraktowanie z dużą atencją akurat tego sektora. A więc to jest pierwsza poprawka.

Druga dotyczy art. 7 pkt 4. Art. 86ba otrzymuje brzmienie: Do wykonywania czynności w zakresie komercjalizacji oraz wniesienia wkładu do spółki celowej, w tym w celu jej utworzenia, a także prowadzenia przez tę spółkę działalności, nie stosuje się przepisów ustawy o zasadach zarządzania mieniem państwowym oraz ustawy o zasadach kształtowania wynagrodzeń osób kierujących niektórymi spółkami. Również taką poprawkę składam.

Szanowni Państwo! Celem wprowadzenia możliwości tworzenia spółek celowych przez uczelnie, spin-offów przez uczelnie publiczne, instytuty badawcze było stymulowanie współpracy właśnie środowiska naukowego z otoczeniem biznesowym. To jest niezwykle ważne, żeby akurat ta współpraca była oparta na podobnych zasadach, jakie mają spółki rynkowe, czyli elastyczności, możliwości szybkiego reagowania, zniesieniu wszelkich barier formalnych, biurokracji, z którymi zmagają się uczelnie publiczne. Jeśli nie wyłączy się tych spółek z dwóch ustaw, o których wspomniałam, to te spółki stracą przewagi konkurencyjne. Początkowy kapitał spółek celowych to najczęściej 100 tys., 200 tys. zł. One nie mogą mieć takich samych zasad gry jak spółki takie jak KGHM, Orlen, które mają przecież kapitał zakładowy miliardowy, wynoszący dziesiątki miliardów złotych. To bardzo zaburza konkurencję.

To samo dotyczy drugiej części tej poprawki – ustawa o kształtowaniu wynagrodzeń powoduje, że młodzi przedsiębiorcy, studenci czy naukowcy nie spełniają wymagań stawianych w ww. przepisach. Nie posiadają chociażby 5-letniego doświadczenia zawodowego wymaganego od członków organów zarządzających, nie spełniają wymagań dla członków

rad nadzorczych. I dochodzi do takich paradoksów, że rektor, profesor, inicjator czy współautor wynalazku, zarządzający uczelnią publiczną o budżecie 200–300 mln zł, nie może z ramienia spółki być członkiem rady nadzorczej. Myślę, że to jest ten moment, abyśmy zajęli się właśnie tymi przepisami i nie wprowadzili ustawy już z takimi błędami, które będą spowalniać rozwój innowacji, a przede wszystkim możliwość zdrowej konkurencji tych wszystkich przedsiębiorstw.

Szanowni Państwo! Wiem, o czym mówię, bo sama zakładałam start-upy, pozyskiwałam kapitał od inwestorów, business angel czy capital venture, i wiem, w jak dobrej pozycji są spółki małe, sprawne, prywatne, a jak świetne pomysły mają spółki spin-off uczelni publicznych, które zmagają się z tymi przepisami i bardzo często tracą (*Dzwonek*) już na samym początku przez to, że są obciążone mozolnymi, ciężkimi przepisami swoich spółek matek. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, pani posel.

Pana posła Jana Łopatę proszę o zabranie głosu.

Posel Jan Łopata:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu wobec sprawozdania komisji o rządowym projekcie ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu poprawy otoczenia prawnego działalności innowacyjnej.

Wysoka Izbo! Zakres prac i zaproponowane zmiany w projekcie ustawy, którymi zajmowaliśmy się w trakcie prac na posiedzeniu Komisji Nadzwyczajnej do spraw deregulacji, przedstawił przed paroma minutami pan poseł sprawozdawca. Można powiedzieć, że zdecydowana większość tych poprawek to były poprawki legislacyjne czy może nawet językowe. Oczywiście popieramy je. Również większość poprawek merytorycznych jest sensowna i uzasadniona i też zyska nasze poparcie.

Wywoływał dyskusję i budził pewne wątpliwości – myślę, że powstałe wątpliwości nie do końca zostały rozwiązane – art. 5 tej ustawy. Wydaje się, że jest to regulacja trochę nieprzystająca do całości i wychodząca poza zakres określony w ustawie. A o co konkretnie tutaj chodzi? Otóż w art. 37a ustawy o dozorze technicznym zapisano, że Urząd Dozoru Technicznego może udzielać wsparcia podmiotom, których działalność obejmuje popularyzowanie osiągnięć i wiedzy naukowo-technicznej oraz – i tutaj ta wątpliwość – zapewnienie bezpieczeństwa publicznego. Nie jest w sumie do końca jasne, skąd ten zapis czy też rozszerzenie zapisu o bezpieczeństwo publiczne.

Posel Jan Łopata

Generalnie należy się zgodzić z pewną ideą zawartą w tym uregulowaniu prawnym, że instytucja, jaką jest Urząd Dozoru Technicznego, winna mieć możliwość udzielania wsparcia podmiotom, których działalność obejmuje popularyzowanie osiągnięć i wiedzy naukowo-technicznej. Proponowana zmiana pozwoli m.in. na aktywne uczestniczenie w uzgadnianiu planów i programów dydaktycznych szkół technicznych i uczelni wyższych obejmujących swoim programem czy zakresem kształcenia właśnie dziedzinę bezpieczeństwa technicznego urządzeń.

Wysoka Izbo! Zakres zmian w procedowanej ustawie jest dość obszerny. Obejmuje zmiany w 13 ustawach, choć jednocześnie warto zauważyć, że w trakcie konsultacji, jak to zostało stwierdzone, zgłoszono aż 340 propozycji zmian, więc ta dzisiejsza zmiana czy ta procedowana ustawa nie obejmuje jeszcze różnych propozycji, które zostały zgłoszone, a które oczywiście wymagają rozważenia, dyskusji i czasu, ale myślę, że warto do tego wrócić.

Najistotniejsze zmiany czy grupa najistotniejszych zmian dotyczy oczywiście obszaru podatkowego. Zaproponowano zwiększenie wysokości ulgi podatkowej na działalność badawczo-rozwojową do 100%, a dla centrów badawczo-rozwojowych do 150%. Istotne jest doprecyzowanie i rozszerzenie katalogu kosztów kwalifikowanych, jeśli chodzi o ulgę związaną z działalnością badawczo-rozwojową. Zaproponowano też osobny katalog kosztów dla centrów badawczo-rozwojowych. Warte zauważenia wydaje się to, iż po przyjęciu tej ustawy z proponowanej ulgi będą mogły korzystać również przedsiębiorstwa działające w specjalnych strefach ekonomicznych.

Wysoki Sejmie! Polityka stosowania ulg podatkowych może budzić pewne dyskusje czy też wątpliwości, ale warto w tym miejscu zacytować wyniki badań amerykańskich, które udowadniają, że dolar w ramach ulgi podatkowej na badanie i rozwój przyczynia się do wzrostu nakładów na te badania właśnie o tego dolara.

Państwa świata różnią się w zakresie polityki wskaźników dotyczących funkcjonowania systemów innowacji. Myślę, że winniśmy zauważyć również to, że Polska w latach 2008–2015 zwiększyła, i to znacznie, udział nakładów na badania i rozwój. Otóż wskaźnik ten w stosunku do PKB wzrósł z 0,6% do 1%. Należy również odnotować rosnący udział przedsiębiorstw w finansowaniu prac badawczo-rozwojowych. W analogicznym okresie, w tych latach 2008–2015 nastąpił wzrost z 30% do 39%. Jest to bardzo pozytywny trend i myślę, że proponowane zmiany podatkowe wzmocnią te dobre tendencje.

Może warto jeszcze sygnalnie zauważyć, że ustawa obejmuje również pozytywne zmiany w zakresie trybu uzyskiwania statusu centrów badawczo-rozwojowych i przyznania tym instytucjom ulgi podatkowej. Projekt ustawy rozszerza również możliwości działania jednostek naukowych w formie spółek.

Wysoka Izbo! Gospodarka innowacyjna, nowoczesna to bardzo istotne zadanie (*Dzwonek*), istotny cel. Należy do niego dążyć i klub Polskiego Stronnictwa Ludowego będzie wspierał te rozwiązania przedyskutowane, przekonsultowane z gronem zainteresowanych. Dziękuję za uwagę. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Panią poseł Małgorzatę Zwiercan proszę o zabranie głosu.

Posel Małgorzata Zwiercan:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Koła Poselskiego Wolni i Solidarni przedstawiam stanowisko wobec sprawozdania komisji o rządowym projekcie ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu poprawy otoczenia prawnego działalności innowacyjnej.

Przypomnę, że przedkładany projekt ustawy jest już drugim etapem zmian, które mają prowadzić do poprawy otoczenia prawnego działalności innowacyjnej. Celem projektowanych zmian jest ograniczenie barier w prowadzeniu działalności oraz podniesienie atrakcyjności instrumentów podatkowych.

Po raz kolejny muszę podkreślić, że ustawa ma charakter horyzontalny. Uważam, że takie podejście do polskiej gospodarki i ciągłe podnoszenie jej poziomu innowacyjności w pozytywny sposób wpłyną na postrzeganie polskiej gospodarki na arenie międzynarodowej. Nie ulega wątpliwości, że kiedy tak się stanie, wszyscy nasi obywatele na tym zyskają. Takie podejście rządu do innowacyjności i chęć ciągłego podnoszenia jej poziomu trzeba uznać za dobry krok w stronę rozwoju naszego kraju, rozwoju gospodarczego. Należy podkreślić, że realizacja przewidzianych działań przyczyni się do osiągnięcia celów określonych w „Planie na rzecz odpowiedzialnego rozwoju” wicepremiera, ministra Mateusza Morawieckiego. Musimy też pamiętać, że nie jesteśmy w stanie osiągnąć wszystkich zamierzonych celów bez wprowadzenia zmian legislacyjnych. Dlatego też w „Białej księdze innowacji” zostały wyodrębnione te rozwiązania, których nie można osiągnąć bez wprowadzenia zmian legislacyjnych, np. dotyczące ulg podatkowych.

Podczas posiedzenia Komisji Nadzwyczajnej zostało zgłoszonych szereg poprawek do ustawy. Komisja przyjęła projekt wraz z poprawkami. Uważam, że wprowadzane zmiany są niezbędne i bardzo korzystne dla polskiej gospodarki, a to w perspektywie czasowej przełoży się na wzrost konkurencyjności przedsiębiorstw oraz wzrost popytu na ich produkcję. Po raz kolejny podkreślę, że projektowane zmiany wychodzą naprzeciw oczekiwaniom społecznym, głównie środowiska przedsiębiorców, jednostek naukowych czy inwestorów.

Koło Poselskie Wolni i Solidarni poprze procedowany projekt ustawy. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Przechodzimy do pytań.

Czy ktoś z pań i panów posłów chce jeszcze zapisać się do zabrania głosu?

Jeżeli nie, to proszę o zabranie głosu i o zadanie pytania panią poseł Joannę Fabisiak.

Bardzo proszę.

Czas – 1,5 minuty.

Poseł Joanna Fabisiak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! To dobrze, że chcemy poprawić otoczenie prawne działalności innowacyjnej. Do kogo skierowana jest ta ustawa? Dla czego tylko do biznesu, tylko do instytucji badawczo-naukowych? Dlaczego nie jest... Skoro jest to projekt rządowy, to jak rozumiem, obejmuje pewną całość, a całość tworzą także ludzie młodzi, a nawet bardzo młodzi. Jak państwo z pewnością wiecie, na świecie, głównie w Stanach Zjednoczonych, kilkanaście procent wynalazków o najwyższej randze dokonują ludzie bardzo młodzi, często niepełnoletni, podczas gdy w Polsce problem w ogóle nie istnieje. Dla tych ludzi nie ma żadnych programów, nie ma bezpieczeństwa prawnego. Oczekiwałam, aby ta ustawa obejmowała również tę grupę. Aż się chce bowiem zadać pytanie, czy nie dlatego innowacyjność w Polsce wygląda tak, jak wygląda, czyli źle, gdyż nie doceniamy, zaczynamy dopiero od studenta, od naukowca, podczas gdy cały świat zaczyna najpierw od programów kreatywności w szkole średniej, a potem od nakładów na innowacyjność, na start-upy dla ludzi bardzo młodych, także niepełnoletnich. Czy w tym zakresie rząd ma jakieś propozycje, czy ma jakieś projekty ustaw, czy planuje jakiegokolwiek rozwiązania? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Pan poseł Krzysztof Sitarski złożył wystąpienie na piśmie*).

Wobec tego pani poseł Anna Nemś.

Bardzo proszę.

Poseł Anna Nemś:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W dodawanym rozdziale 4a w art. 21d w ust. 2 państwo zapisaliście: Minister właściwy do spraw gospodarki może odmówić udzielenia pomocy finansowej podmiotom, o których mowa w art. 21c, jeżeli powołanie uzasadnioną wątpliwość co do prawidłowego jej

wykorzystania. Prosiłabym o odpowiedź, czy taki zapis, który jest zapisem subiektywnym, ocennym, tak naprawdę jest spójny z ideą, którą państwo prezentowaliście, czyli ideą przejrzystości, ponieważ chcieliśmy, żeby to była prawdziwa pomoc i żebyśmy mogli z tego wszyscy skorzystać. W naszej ocenie ten zapis nie jest spójny z ideą tej ustawy. Proszę o odpowiedź. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję bardzo.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

W związku z tym proszę o zabranie głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego pana ministra Piotra Dardzińskiego.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego
Piotr Dardziński:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Może zacznę od podziękowań, bo rzeczywiście przygotowanie tej ustawy wymagało intensywnej pracy wszystkich środowisk zaangażowanych w procesy innowacyjne. A zatem powinienem podziękować i naukowcom, i inwestorom, i przedsiębiorcom przede wszystkim za to, że bardzo aktywnie uczestniczyli w konsultacjach społecznych, w przygotowaniu białej księgi. Dzięki temu ten dokument, który z całą pewnością ma jeszcze drobne błędy, został przygotowany i powszechnie uznaje się, że jest to duży krok w kierunku rozwoju i wspierania innowacyjności w Polsce. Nie byłoby to możliwe bez bardzo sprawnej pracy w Sejmie, bardzo sprawnej pracy w komisji deregulacyjnej, za co chciałbym panu posłowi Wojciechowi Murdzkowi bardzo serdecznie podziękować, dziękując także wszystkim członkom Komisji Nadzwyczajnej, bo rzeczywiście prace – choć wskazano na niejasności, które ewentualnie mogłyby się pojawić w ustawie – toczą się w bardzo dobrej atmosferze.

Wątpliwości w dużej części zostały w czasie wczorajszego posiedzenia komisji wyjaśnione. Będzie także dzisiaj możliwość odniesienia się do kilku wątków, które państwo poruszyli, np. do kwestii Urzędu Dozoru Technicznego, bo w pracach komisji będzie uczestniczył prezes UDT. Chciałbym natomiast powiedzieć, że czas przygotowywania ustawy – jeśli o to państwo pytali i na to zwracali uwagę w swoich pytaniach, mówiła o tym pani poseł Maria Janyska – był bardzo długi i w tym sensie szczególnie partnerzy społeczni mieli bardzo dużo możliwości, żeby zwrócić nam uwagę na te przepisy, które ich zdaniem mogłyby ewentualnie rodzić jakieś ryzyko niewłaściwego wykorzystania lub niekorzystnego oddziaływania na procesy innowacyjne. Dlatego wydaje nam się,

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Piotr Dardziński

że ta ustawa została bardzo, bardzo dokładnie przez te środowiska przedyskutowana. Kwestie dotyczące UDT zostaną prawdopodobnie jeszcze dzisiaj państwu wyjaśnione.

Co do zasady uważamy, że Urząd Dozoru Technicznego i w ogóle urzędy powinny w dużo większym stopniu angażować się w kooperację z partnerami społecznymi. I tutaj, trochę odnosząc się do pytania pani poseł Fabisiak, dodam, że to nie jest przedmiotem tej ustawy, ta ustawa realizuje jeden z filarów strategii premiera Gowina, czyli strategię otwierania uczelni i otwierania nauki na gospodarkę. Natomiast jednym z trzech innych filarów jest filar otwierania się na współpracę ze społeczeństwem. I mamy tu specjalne programy. Właśnie dla szkół średnich, i nie tylko szkół średnich, mamy program „Naukobus”, czyli dotyczący takiego latającego laboratorium, który jest realizowany w całej Polsce. Mamy też już bardziej systemowy program „Uniwersytet młodego odkrywcy”. Pracujemy nad projektem programów takich centrów na wzór „Orlików”, ale naukowych. Te prace toczą się. One jak gdyby nie dotyczą bezpośrednio komercjalizacji badań, które w dużym stopniu są elementem działalności i innowacyjności, i w naturalny sposób nie mogą znaleźć się w tej ustawie, ale to nie znaczy, że przez rząd nie są dostrzegane.

W wypowiedzi pana posła Kuleszy i w kilku innych pojawiły się wątki dotyczące pewnej swobody w decyzyjności administracyjnej. Również pani poseł Anna Nemś o tym wspominała. Jest tak, że co do tego ostatniego zapisu to jest on zapisem skopiowanym, przeniesionym z regulacji, które dzisiaj istnieją już, jeżeli chodzi o PARP. To jest przepis – ponieważ Ministerstwo Rozwoju będzie miało szerszą możliwość działania, tak jak państwo wspominali, administracja też będzie mogła w większym stopniu wspierać procesy innowacyjne – który ma chronić jednak właściwy sposób wykorzystywania środków publicznych. My nie wprowadzamy tutaj nowej regulacji, my sprawdzające się już dzisiaj, wielokrotnie od wielu lat, również w poprzedniej kadencji, rozwiązania, które nie budziły kontrowersji wśród przedsiębiorców, przenosimy w sposób analogiczny do rozwiązań, którymi będzie musiało się kierować Ministerstwo Rozwoju.

Pan poseł Kulesza wspominał o tym, że korzystanie z ulgi badawczo-rozwojowej będzie wymagało zgody urzędników. Wydaje mi się, że niedokładnie została zrozumiana treść tego zapisu. Z ulgi korzysta przedsiębiorca z tytułu samego faktu prowadzenia działalności badawczo-rozwojowej. Również nie zwiększamy obowiązków informacyjnych, dlatego że wszystkie te informacje, które do urzędu skarbowego będzie przekazywał przedsiębiorca w obszarze działalności badawczo-rozwojowej, są tożsame z informacjami, które musi on dzisiaj przekazywać Głównemu Urzędowi Statystycznemu. A więc przedsiębiorca tylko

informuje, że korzysta z ulgi, nie musi prosić o żadną zgodę na to, żeby móc skorzystać z ulgi. Podobnie zresztą jest w kwestii centrów badawczo-rozwojowych. Nie można, tutaj cytując z wypowiedzi pana posła, kolegom przyznawać statusu centrów badawczo-rozwojowych, bo są ściśle określone warunki, które muszą spełnić podmioty gospodarcze, które chcą być centrum badawczo-rozwojowym. One wyłącznie zwracają się do ministra rozwoju o wpisanie do rejestru i jak gdyby minister rozwoju w tym przypadku występuje w roli prowadzącego rejestr po to, żeby z kolei wszyscy partnerzy tych centrów badawczo-rozwojowych wiedzieli, kto tym centrum jest, a kto tym centrum nie jest.

Kwestia związana z urzędnikami patentowymi to jest kwestia, która w naszym stopniu pośrednio, ale istotnie tu oddziałuje. W ogóle kwestie patentowania były bardzo często podnoszone przez przedsiębiorców w trakcie naszych konsultacji społecznych. W tym przypadku regulacje, które wprowadzamy, znoszą sytuację konfliktu interesów w samorządzie patentowym, co też ma wpływ na działanie urzędu patentowego. I wydaje nam się, że ta regulacja nie jest sprzeczna z tymi propozycjami, które są przygotowywane w kolejnych zmianach legislacyjnych, a jest na tyle pilna, na tyle konieczna, że dobrze by było, żeby ona była zachowana w tej ustawie.

Jeśli chodzi o wspieranie, jeszcze wrócę na chwilę do wątku młodzieży i centrów transferu technologii, to pani poseł Joanna Schmidt wspominała o trudnościach, które napotykają spółki zakładane przez naukowców w celu komercjalizacji badań. I tutaj chciałbym państwu zwrócić uwagę na pewne dystynkcje, różnice, które występują w dwóch typach spółek. Przepisy, które zostały przedstawione co do, dotyczą spółek celowych. Spółki celowe nie są tożsame z tzw. spółkami spin-offowymi, czyli takimi spółkami, które służą do komercjalizacji badań. Zasadnicza różnica jest taka, że 100-procentowym właścicielem spółki celowej jest uczelnia – i w tym sensie ona jest w jakimś stopniu publiczna – natomiast spółki, które są powoływane do komercjalizacji badań, mają bardzo często już udziałowców zewnętrznych, którzy wchodzi z swoim kapitałem, i w tym sensie to nie są już spółki publiczne, i one mogą działać tak jak każde inne spółki. Nasze ograniczenia w dysponowaniu mieniem dotyczą wyłącznie spółek celowych, dlatego że te wyposażone są w mienie publiczne. A więc jeśli są one wyposażone w mienie publiczne, powinny podlegać tym samym regulacjom, jakim podlegają wszystkie jednostki, które dysponują mieniem publicznym. Natomiast spółki celowe mogą zakładać spin-offy, czyli mogą zakładać spółki dedykowane komercjalizacji, konkretnym badaniom i wtedy działają w sposób absolutnie tożsamy, tak samo elastycznie jak wszystkie pozostałe.

Raz jeszcze dziękując państwu za wsparcie przygotowanych rozwiązań i ciesząc się, że będą mogli z nich korzystać przedsiębiorcy, bardzo proszę o przyjęcie przedłożonej ustawy. Bardzo dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję panu ministrowi.
Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji Nadzwyczajnej do spraw deregulacji w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 2. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o poselskim projekcie ustawy o Instytucie Solidarności i Odwagi (druk nr 1970 i 1978).

Proszę panią poseł Elżbietę Kruk o przedstawienie sprawozdania komisji.

Poseł Sprawozdawca Elżbieta Kruk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przedkładam sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o poselskim projekcie ustawy o Instytucie Solidarności i Odwagi. Ustawa ta ma na celu stworzenie instytutu badawczego. Zgodnie z art. 3 ust. 1 tej ustawy: Celem działalności instytutu jest inicjowanie, podejmowanie i wspieranie działań mających na celu upamiętnienie i uhonorowanie osób żyjących, zmarłych lub zamordowanych, zasłużonych dla narodu polskiego, zarówno w kraju, jak i za granicą, w dziele pielęgnowania pamięci lub niesienia pomocy osobom narodowości polskiej lub obywatelom polskim innych narodowości będącym ofiarami zbrodni sowieckich, nazistowskich zbrodni niemieckich, zbrodni z pobudek nacjonalistycznych lub innych przestępstw stanowiących zbrodnie przeciwko pokojowi, ludzkości lub zbrodni wojennych, w okresie od dnia 8 listopada 1917 r. do dnia 31 lipca 1990 r.

W uzasadnieniu tej ustawy czytamy: Bezpieczeństwo i rozwój każdego państwa zależą m.in. od dobrych stosunków z innymi narodami zbudowanych na prawdzie, nawet niezwykle bolesnej. Ale obok potrzeby opowiedzenia prawdy o tragicznych wydarzeniach z przeszłości istnieje obowiązek docenienia osób ratujących Polaków i płacących za to często życiem swoim i swoich rodzin. Chcemy także uczcić pamięć Polaków ratujących swoich współobywateli. Trzeba docenić tych, którzy dawali świadectwo prawdzie o zbrodniach na narodzie polskim lub pomagali dochodzić do niej, często narażając się na represje. Mamy niespłacony dług wdzięczności wobec tych ludzi. Chcemy oddać im hołd. Zadaniem Rzeczypospolitej Polskiej jest więc wyrażenie wdzięczności tym sprawiedliwym, którzy jeszcze żyją, oraz utrwalenie ich bohaterstwa. To najwięksi przyjaciele Polski i Polaków, którzy w sposób najwspanialszy z możli-

wych – osobistym heroizmem i poświęceniem dali świadectwo w godzinie próby.

Dziesiątki lat po tragicznych wydarzeniach większość bohaterów, którym polska zbiorowość winna jest wdzięczność, już jednak nie żyje. W wielu przypadkach państwo polskie będzie więc mogło uhonorować przedstawicieli następnych pokoleń. Musimy pamiętać także o tych, którzy często w odległych zakątkach świata dawali schronienie uciekinierom z nieludzkiej ziemi. Bez nich nie przetrwałoby wiele polskich istnień.

Docenianie szlachetnych ludzi i czynów, wyrażanie wdzięczności wobec sprawiedliwych jest takim działaniem w relacjach międzynarodowych, które wydobywa i eksponuje to, co w stosunkach między narodami najlepsze i w najwyższym stopniu godne czci. Działalność tego rodzaju stanowić może więc największy z kroków wiodących ku wzajemnemu zrozumieniu i pojednaniu.

Do zadań instytutu, zgodnie z zapisami ustawy, należą: prowadzenie i wspieranie badań naukowych, prowadzenie oraz poszerzanie baz danych, księgozbiorów i archiwów, popularyzacja tej problematyki poprzez prowadzenie działalności wydawniczej, produkcja materiałów audiowizualnych i inne działania.

Organami instytutu mają być dyrektor i Rada Pamięci. Przychodzi to dotacja podmiotowa określana corocznie w ustawie budżetowej, przekazywana przez ministra ze środków ujętych w tej części budżetowej, której jest on dysponentem. Chodzi o ministra właściwego do spraw kultury i dziedzictwa narodowego, bo tego chyba wcześniej nie zaznaczyłam. Minister przyzna instytutowi w 2017 r. ze środków budżetu państwa dotację w wysokości 75 mln zł. Niewykorzystane w 2017 r. środki z dotacji, o której wspomniałam, przejdą na rok następny. Minister w drodze zarządzenia powoła w terminie 14 dni od dnia wejścia w życie tej ustawy pełnomocnika do spraw organizacji Instytutu Solidarności i Odwagi.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Komisji Kultury i Środków Przekazu wnoszę, by Wysoka Izba raczyła uchwalić przedłożony projekt ustawy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, pani poseł.

Otwieram dyskusję.

Bardzo proszę panią poseł Joannę Lichocką o zabranie głosu w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Joanna Lichocka:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! To jest poselski projekt ustawy, stworzony i przedstawiony przez parlamentarzystów Prawa i Sprawiedliwości, więc oczywiście jest, że klub Prawa i Sprawiedliwości popiera

Posel Joanna Lichočka

utworzenie Instytutu Solidarności i Odwagi, popiera projekt tej ustawy.

Celem powołania instytutu jest zbudowanie silnej polskiej instytucji, której zadaniem będzie upamiętnianie i honorowanie osób zasłużonych dla narodu polskiego, chodzi o specjalny rodzaj zasługi, taki jak np. ratowanie naszych rodaków w najgorszych dla Polski czasach, wtedy kiedy płacono za to życiem albo represjami. Chcemy wzmocnić pamięć o nich, bo ona umyka. Ich historia tak naprawdę nie została opowiedziana. Najgorsze żywioły, które przetoczyły się przez Europę w XX w., tak się zawsze składa, na jedno z ofiar wybierały właśnie Polaków. Niemiecki nazizm, rosyjski komunizm, nacjonalizm to zbrodnicze ideologie, które u swych podstaw miały także nienawiść do tego wszystkiego, co Polska i Polacy sobą reprezentowali.

Musi powstać instytucja, która nie tylko, tak jak już istniejące, dokumentuje to, jakie zbrodnie były dokonywane na Polakach i obywatelach Rzeczypospolitej, ale także musi dokumentować pamięć o tych, którzy Polaków i obywateli polskich ratowali albo pomagali dochodzić do prawdy o zbrodniach, które na Polakach i obywatelach Rzeczypospolitej były dokonywane.

Najważniejsza dla nas sprawa jest taka, żebyśmy mogli głośno powiedzieć światu: są tacy ludzie – nasi sąsiedzi, ale też obywatele świata – którzy oddawali życie za Polaków, oddawali życie za swoich sąsiadów, oddawali życie za obywateli Rzeczypospolitej. Naprawdę zasługujemy na to, żeby tę historię poznać i opowiedzieć.

Chcemy też odznaczać tych ludzi, tych, którzy jeszcze żyją. W przypadku gdy w sposób naturalny – czas mija – odchodzą, chcemy także, żeby ich potomkowie wiedzieli, jakich mieli przodków. Chcemy, aby pamiętano nie tylko o tych, którzy ratowali życie, narażając swoje życie, ale także o tych, którzy tak jak ludzie rosyjskiego Memoriału pomogli nam dojść do prawdy np. o zbrodni w Katyniu. Chcemy uczcić i docenić tych, którzy ratowali polskie istnienia, wcale niekoniecznie narażając swoje życie, ale poświęcając swój wysiłek, pieniądze, zaangażowanie, żeby np. ratować polskie sieroty, tak jak premier Nowej Zelandii. Ponad 700 polskich dzieci osieroconych na Syberii, które wyszły razem z armią Andersa, znalazło tam schronienie. Nowa Zelandia to było jedno z niewielu państw na świecie, które odpowiedziało na apel rządu londyńskiego o schronienie dla polskich sierot. Chcemy docenić również Indie. Tam też uratowały się polskie dzieci. To będzie nie tylko opowieść o cierpieniu i o martyrologii. To będzie także opowieść o tym, jak wielcy, jak szlachetni byli ci, którzy zaangażowali się w ratowanie Polski, Rzeczypospolitej Polskiej, polskich obywateli.

Chcę wprowadzić, przedstawić kilka poprawek, które przede wszystkim porządkują i uściślają funkcjonowanie tego instytutu. Chcemy wprowadzić

np. kadencyjność dyrektora, czyli są to takie poprawki organizacyjne, ale dwie z nich są bardzo ważne. Proponujemy zmianę nazwy. Wnioskodawcy proponowali nazwę: Instytut Solidarności i Odwagi. Chcemy nadać instytutowi nazwę: Instytut Solidarności i Męstwa. Wydaje się, że odwaga w stosunku do czynów tych ludzi, o których chcemy opowiadać, jest sformułowaniem za wąskim. To było męstwo, to wymagało męstwa niekiedy niewyobrażalnego, a więc chcielibyśmy zmienić nazwę.

Drugą bardzo ważną poprawką jest wprowadzenie nowego odznaczenia. Chcemy, żeby ci ludzie byli odznaczani medalem Virtus et Fraternitas, czyli medalem właśnie męstwa i braterstwa. To wyjątkowe odznaczenie nadawać będzie prezydent Rzeczypospolitej na wniosek instytutu. Oczywiście oprócz tego instytut zachowa prawo do inicjatywy w zakresie nadawania poprzez zgłoszenie (*Dzwonek*) do MSZ Krzyża Wschodniego oraz Krzyża Zachodniego, a także innych ważnych polskich odznaczeń.

Bardzo dziękuję i proszę o poparcie tego projektu. Wydaje się to oczywistą oczywistością, że taki instytut powinien od dawna działać. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Proszę o zabranie głosu panią poseł Iwonę Śledzińską-Katarasińską.

Bardzo proszę.

Posel Iwona Śledzińska-Katarasińska:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Rozumiem, że od wczoraj do dzisiaj wnioskodawcy zdobyli się przynajmniej na odrobinę refleksji i tę tak pompatyczną nazwę, jaka była przedtem, nieco zmienili. Przedtem była to nazwa: Instytut Solidarności i Odwagi. Prawdę powiedziawszy, zdziwiłam się troszkę, ile trzeba odwagi, żeby w takim trybie zgłosić tak w sumie niechlujnie napisaną ustawę. Do ostatniej chwili wnioskodawcy nie potrafili zadbać, żeby od początku tej debaty byli obecni przedstawiciele Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Po prostu nie powiedzieli, że jest lekkie przyspieszenie obrad. Tak że ja nie winię pani minister, broń Boże, ale tak jakoś się stało.

Chcę powiedzieć, że prace nad tym projektem wyglądały w następujący sposób. 26 października pojawił się projekt. 31 października zawiadomiono członków komisji, że pierwsze czytanie będzie 7 listopada. 6 listopada była mowa o nowelizacji budżetu na rok 2017 i okazało się, że dajemy 75 mln zł na instytut, o którym właściwie nic nie wiemy. 7 listopada projekt dotyczący tego instytutu został przedstawiony przez wnioskodawców na posiedzeniu komisji, a 8 listopada jest debata, która ma ostatecznie zamknąć tę proce-

Posel Iwona Śledzińska-Katarasińska

durę. Ustawa będzie wchodziła w życie po upływie 7 dni, w ciągu 14 dni minister powoła pełnomocnika, a potem to już właściwie w ciągu 3 miesięcy to ten instytut nie ruszy. To tyle, jeśli chodzi o procedurę.

Wydaje mi się, że jeżeli dla wnioskodawców ten temat jest tak bardzo ważny – a rozumiem, że jest, słyszę to już 2 dni z rzędu – to może należałoby z trochę większym pietyzmem do tego tematu podejść, także z większym pietyzmem wobec tych, dla których jest ta ustawa. Nie zauważyłam tego pietyzmu. Jeżeli ten temat, ten instytut jest tak bardzo ważny, to ja bym jednak chciała, żeby minister czy Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, bo to ma być resortowy instytut, mogło przedstawić posłom choćby zarys funkcjonowania, jakiś kalendarz, powiedzieć, na co te 75 mln zł ma być przeznaczone. A tymczasem jak to jest? Minister uchwali statut, powoła dyrektora, powoła Radę Pamięci. Jednym słowem, wszystko jest w tej chwili w głowie pana ministra Glińskiego. Wierzę, że tam są same dobre myśli, ale jeżeli mamy tu podnieść rękę za tym projektem, to wolelibyśmy jednak przynajmniej część tych myśli znać.

Na wczorajszym posiedzeniu komisji jak zwykle bardzo kompetentna i przekonująca pani minister Gawin mówiła bardzo ciekawe rzeczy, z którymi ja się zgadzam, tylko one nie odnosiły się do tej ustawy. Bo pani minister mówiła o resortowym Ośrodku Badań nad Totalitaryzmami i jego osiągnięciach. Świetnie, że ten ośrodek działa, zwłaszcza że wygasiliście państwo, to samo ministerstwo, Radę Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa. Właściwie to rzeczywiście bardzo dobrze, tylko że ta ustawa jest całkiem o czymś innym. A jak tak na nią popatrzeć merytorycznie – zresztą o tym także mówiliśmy – to właściwie te kompetencje, tak szerokie i z takimi ogromnymi nadziejami, zahaczają częściowo o zadania i kompetencje IPN-u, Polskiej Akademii Nauk czy Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych. Nie powiem już o licznych muzeach, które także prowadzą działalność naukową. Jeżeli mamy Muzeum II Wojny Światowej, to mamy prawo oczekiwać, że tam także będą próby wyszukiwania takich ludzi. Jeżeli jest Żydowski Instytut Historyczny, to przecież oni nic innego nie robią, tylko właśnie m.in. szukają po świecie osób, które pomagały także Żydom polskim. Na tym samym posiedzeniu okazało się, że będziemy budować muzeum Kresów – rozumiem, że to muzeum Kresów w Lublinie będzie się zajmowało tą tematyką. Jeżeli w Białymstoku powstaje muzeum Sybiru, to rozumiem, że także to muzeum Sybiru będzie mogło się tym zajmować. W tej ustawie nie ma ani słowa o tym, jakie miałyby być wzajemne relacje między tymi instytucjami, jeśli chodzi o kompetencje.

Powiem tak: do tej pory były (*Dzwonek*) różne metody przepychania ustaw. W tym momencie doszedł szantaż, bo państwo mówicie, że cel jest szlachetny.

Nie, proszę państwa. Było 75 mln zł, usiedliście, napisaliście na kolanie ustawę i uważacie, że szlachetny cel wszystko usprawiedliwia. Nie usprawiedliwia. W imieniu klubu Platformy Obywatelskiej składam wniosek o odrzucenie projektu ustawy. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, pani poseł.

I proszę o zabranie głosu panią poseł Elżbietę Zielińską.

Bardzo proszę.

Posel Elżbieta Zielińska:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu klubu Kukiz'15 przedstawić stanowisko w sprawie powołania Instytutu Solidarności i Odwagi. W tym momencie już wiemy, że nazwa będzie jednak inna – solidarności i męstwa.

W pierwszej kolejności chciałabym zacząć od finansowania, bo w poniedziałek mieliśmy posiedzenie komisji kultury, gdzie zadawaliśmy pytania odnośnie do finansowania i podjęcia decyzji o finansowaniu instytucji, która de facto jeszcze nie istnieje. Naprawdę zadawaliśmy kilkakrotnie te pytania ministrowi Lewandowskiemu i jego odpowiedź była bardzo arogancka, bo jeżeli minister nie odpowiada na pytanie, tylko mówi, że przecież wisi projekt, projekt jest poselski, więc my mamy obowiązek zapewnić środki, że przecież to jest projekt dla państwa, jest poselski i my zapewniamy wszystkie środki, jeżeli minister odpowiada w ten sposób i nie rozwiewa wątpliwości co do legalności finansowania, co do tego, że najpierw finansujemy instytucję, a później ją powołujemy, to jest to bardzo nie w porządku.

Jeżeli chodzi o uzasadnienie projektu, to minister Gawin całkowicie przekonała mnie tym uzasadnieniem w komisji, ale takie uzasadnienie powinno się właśnie znaleźć w projekcie. Ona mówiła konkretnie o archiwach, o tym, jakie są potrzeby, jakie jeszcze badania trzeba wykonać, i to właściwie było uzasadnienie, którego oczekiwaliśmy w projekcie, takie przekonujące. A tego w druku nie ma.

Klub Kukiz'15 wielokrotnie składał, inicjował tego typu gesty np. wobec strony ukraińskiej, żeby uhonorować tych Ukraińców, którzy ratowali Polaków na Wołyniu i w Małopolsce Wschodniej, ale to, w jaki sposób powołuje się ten instytut, świadczy też o wielkiej manipulacji posłami, manipulacji politycznej, bo jeżeli z jednej strony powołuje się instytut, a z drugiej strony wyrzuca się naszą ustawę o penalizacji banderyzmu, to jest to bardzo nie w porządku. Mówi się, że Niemcy fałszują historię – i to jest prawda – że kreują własną historię II wojny światowej, a jednocześnie w stronę Ukrainy wykonujemy takie gesty, że dajemy im pieniądze, a oni piszą książki,

Posel Elżbieta Zielińska

chwałą UPA, przyjmują naszych polityków wśród czarno-czerwonych flag – jest to bardzo nie w porządku. Jest to pewnego rodzaju szantaż polityczny: nie chcecie powołania instytutu, bo nie chcecie upamiętnić tych osób. My chcemy upamiętnić te osoby, ale chcemy też, żeby instytucje powstawały w sposób formalnie niepozostawiający żadnych wątpliwości, bo w przypadku tego finansowania naprawdę zadawaliśmy sobie pytania, po co kolejny instytut. Mnie minister Gawin przekonała, że jednak jest to taka działka, że należy tę instytucję powołać, natomiast jak już wspomniałam, ta strona formalna, do której się odnosi minister Lewandowski, nie została wyjaśniona.

Zastanawiam się, czy rzeczywiście tego typu szybkie procedowanie jest dobre dla powoływania takiej instytucji, bo zamiast rozpocząć rzeczywistą debatę... Bardzo bym chciała też usłyszeć, jak to wygląda ze strony badaczy, jakie oni mają potrzeby. Chciałabym usłyszeć uzasadnienie ze strony naukowców, od osób, które się już tym tematem zajmują. Chciałabym usłyszeć także uzasadnienie ze strony instytucji, które rzeczywiście już poczyniły pewne działania w tym kierunku, np. żeby w komisji kultury był też obecny przedstawiciel Instytutu Pamięci Narodowej. Przecież instytut ten prowadzi ekshumacje, prowadzi różnego rodzaju rozmowy, wiemy, że ma też trudności ze stroną ukraińską.

Klub Kukiz'15 na pewno nie będzie przeciw tej inicjatywie, bo jak mówiłam, jeszcze zanim ustawiliśmy odznaczenie Krzyża Wschodniego, występowaliśmy z taką inicjatywą i wystąpiliśmy z uchwałą upamiętniającą bp. Chomyszyna, ale po prostu powinien ulec zmianie sposób procedowania, bo te wątpliwości, które mamy, zupełnie formalne, to są wątpliwości bardzo poważne, bo naprawdę, nawet jeżeli na tym posiedzeniu przyjmimy, uchwalimy – a na pewno to będzie na tym posiedzeniu – że ta instytucja powstaje, to droga wcale nie zostanie zamknięta, bo jest jeszcze Senat, jest jeszcze podpis prezydenta, a jednocześnie uchwalamy, że 75 mln instytucja już dostała.

Prosilibyśmy, żeby jeżeli będą w przyszłości tego typu inicjatywy, ważne dla wszystkich, dla wszystkich ugrupowań, podchodzić do tej sprawy poważnie. Bo jeżeli się mówi: przecież projekt już wisi – cytuję tu ministra Lewandowskiego – od 26 października i się dziwię, że posłowie tej komisji nie wiedzą o tym... Posłowie tej komisji dobrze wiedzieli o tym, że ten projekt jest, natomiast chcieli poważnej debaty. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu pana posła Krzysztofa Mieszkowskiego, klub Nowoczesna.

Posel Krzysztof Mieszkowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nowoczesna nie popiera projektu dotyczącego powołania Instytutu Solidarności i Odwagi z kilku powodów. Przede wszystkim jest to amatorska propozycja sposobu procedowania i wprowadzenia tej ustawy w życie. Nie odbyły się żadne konsultacje merytoryczne. Zostaliśmy zaskoczeni właściwie bardzo szybkim trybem procedowania tej ustawy, jak i wielu innych ustaw, które państwo procedują, tworząc państwo PiS. W związku z tym te szlachetne intencje, o których mówiła wczoraj pani profesor i pani minister Gawin, są oczywiście dla nas ważne i o tym nie można zapomnieć, ale Instytut Pamięci Narodowej, jak myślę, byłby dobrym miejscem, gdzie można byłoby tego typu badania prowadzić, po prostu poszerzając jego zakres działalności. To jest prosta rzecz. Pani posłanka Katarasińska również wskazywała instytucje, które są tutaj czy mogłyby być adresatem tego typu badań. To jest proste.

Tych 75 mln zł nie musimy wydawać na kolejną instytucję, która będzie obsługiwana przez państwa urzędników, i na to się po prostu nie zgadzamy. Tym bardziej że wasza niewiarygodność, która wyraża się w podważaniu polskiej demokracji, jest tak dojmująca, że właściwie mamy tutaj powody przypuszczać, że państwo tworzyacie kolejne zręby, kolejną instytucję, która ma instrumentalnie służyć państwu polityce historycznej. Na to też się nie zgadzamy. Mnie interesuje Polska otwarta. Mówię o tym dlatego, że państwo ciągle tkwicie albo w II wojnie światowej, albo w jakichś martyrologiach, natomiast czas, żebyśmy spojrzeli przed siebie, żebyśmy spojrzeli w przyszłość, żebyśmy zobaczyli, co ta przyszłość nam może zafundować. Jeżeli państwo będziecie ciągle wracać do przeszłości, to będziecie ciągle konserwować i konsekrować kulturę kompleksu niższości, o której tak precyzyjnie, dobitnie pisał Stefan Chwin.

Mnie interesuje Polska Gombrowicza i Żeromskiego. Nie interesuje mnie Polska, która ciągle domaga się współczucia, myśląc o bohaterstwie, myśląc o ofiarach, które co rusz nam tutaj państwo podsuwacie. My jesteśmy dumnym narodem, jesteśmy dumnym krajem, nie potrzebujemy takich aktów strzelistych, które państwo proponujecie.

Jest jeszcze jedna ważna rzecz. Te 75 mln to jest bardzo dużo pieniędzy wbrew pozorom. Niedoinwestowane polskie teatry i biblioteki chętnie skorzystałyby z tych pieniędzy, a zwłaszcza chodzi o tych ludzi, którzy mieszkają na prowincji, w małych miejscowościach, na wsiach, w małych miastach. Tam brakuje rzeczywiście infrastruktury kulturalnej. Dlatego wydaje mi się, że jeżeli chodzi o tę inicjatywę, którą tak ładnie prezentowała wczoraj pani minister, to warto to rozważyć w czasie rzeczywistej debaty, podejmując próbę również krytycznego spojrzenia na to, myśląc, mówiąc krótko, o rzeczywistej formie instytucji, która miałaby działać.

Posel Krzysztof Mieszkowski

Jest jeszcze jedna ważna rzecz. Zbigniew Herbert pisał o potędze smaku. W przypadku nazwy tej instytucji to jest potęga kiczu i tandety. Tak nie można po prostu degradować polskiej historii. Otóż słowo „solidarność” dzisiaj jest dla nas słowem świętym, dzisiaj jest słowem istotnym, słowem, które weszło w to, co jest naszym dobytkiem demokratycznym. Centrum solidarności, które od kilku lat funkcjonuje i znakomicie działa w Gdańsku, ma swoją nazwę, która jest adekwatna oczywiście do przedmiotu badań, którymi się zajmuje, i przedmiotu działalności. Natomiast państwo w pewnym sensie chce załuszczyć to słowo. Otóż nie ma na to zgody. Słowo „solidarność” ma istotne, ważne dla polskiej demokracji znaczenie i chciałbym, żebyście państwo mieli również tego świadomość.

Na koniec chcę powiedzieć, że nie powinno wam zabraknąć ani męstwa, ani odwagi, ani solidarności, żeby ani w tym roku, ani w przyszłym, ani w następnym tego instytutu nie powoływać – do 2019 r. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Proszę o zabranie głosu panią poseł Urszulę Paślawską, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Urszula Paślawska:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Klub Polskiego Stronnictwa Ludowego jest przeciwny powołaniu Instytutu Solidarności i Odwagi. Nie widzimy ani sensu, ani racjonalności w tworzeniu kolejnego urzędu do realizowania polityki historycznej na zamówienie jednej politycznej opcji, który ma na sam początek otrzymać 75 mln zł z kieszeni polskiego podatnika.

Zgadzamy się, że polityka historyczna jest ważna, jest istotną sprawą, ale nie może być ważniejsza od teraźniejszości i przyszłości. Mamy już przecież specjalny urząd do spraw polityki historycznej – Instytut Pamięci Narodowej. W tym roku jego budżet wyniósł 289 mln zł, w przyszłym roku będzie znacznie większy, bo sięgnie prawie 400 mln zł. Dla porównania na Polską Akademię Nauk państwo wyda pięć razy mniej – 82 mln zł. A więc po co w takiej sytuacji tworzyć kolejny urząd, tak naprawdę duplikat IPN z solidarnością w tle, za 75 mln?

W projekcie ustawy czytamy, że Instytut Solidarności i Odwagi ma zajmować się ochroną pamięci ludzi zasłużonych dla Polski za granicą. Tym samym zajmują się od wielu, wielu lat instytucje polonijne finansowane przez MSZ, jak również przez Senat. W tym roku na ten cel przeznaczono 75 mln, natomiast w przyszłym roku będzie o 25 mln więcej.

Promocją Polski i polskości za granicą miała się również zajmować Polska Fundacja Narodowa i wiemy, jak to się skończyło. Nie ma więc żadnej gwarancji, że Instytut Solidarności i Odwagi nie zmieni w międzyczasie swojego obszaru działalności i nie stanie się np. rządową wersją Europejskiego Centrum Solidarności upowszechniającą alternatywną wiedzę o działaniach i ludziach „Solidarności” w latach 80.

Wszyscy dobrze wiemy, że istnieją priorytety, sprawy ważne i ważniejsze. Wiemy, że w Polsce jest bardzo wiele niedofinansowanych obszarów. Najważniejszym z nich, moim zdaniem, jest służba zdrowia. Za protest, który odbędzie się w rozszerzonej formule od stycznia, zapłacą przede wszystkim Polacy, bo dostęp do lekarza znacznie się skomplikuje, a kolejki się wydłużą.

Słyszeliśmy niejednokrotnie od pani premier, od pana ministra, że nie ma pieniędzy na spełnienie prośby rezydentów. Nie ma pieniędzy na wzrost nakładów na ochronę zdrowia. A dziś mamy przegłosować powołanie duplikatu IPN za 75 mln zł. Czy tak powinny wyglądać priorytety państwa polskiego w 2018 r.?

Wygląda na to, że autorzy projektu poważnie potraktowali cytát z „Roku 1984” Orwella: Kto rządzi przeszłością, w tego rękach jest przyszłość, tyle że Orwell pisał to w sposób ironiczny, a zostało to zinterpretowane dosłownie. W kontekście Instytutu Solidarności i Odwagi lepiej jednak odejść od dosłownej interpretacji, bo nieco dalej Orwell napisał: Prawdziwą dziedziną Ministerstwa Pokoju jest wojna, Ministerstwa Prawdy – kłamstwa, Ministerstwa Obfitości – głód.

Kończąc, potwierdzam, że Polskie Stronnictwo Ludowe nie poprze tej ustawy, jest przeciwnie utworzeniu Instytutu Solidarności i Odwagi. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu pana posła Stefana Niesiołowskiego.

Bardzo proszę.

Posel Stefan Niesiołowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Koło Unii Europejskich Demokratów jest za odrzuceniem tego pomysłu w pierwszym czytaniu. On się do niczego nie nadaje. Do procedowania może, ale tylko po to, żeby wytknąć absurdalność, kłamliwość i pewną nikczemność, jaka się za tym kryje.

(Posel Elżbieta Kruk: To jest drugie czytanie.)

Te argumenty były przedstawiane. Jest to coś zupełnie wtórnego wobec istniejących instytucji, takich jak m.in. oczywiście – IPN-u bym nie wymieniał, bo

Posel Stefan Niesiolowski

on już tyle szkód narobił, że nie zasługuje na to – Ośrodek Karta, Polska Akademia Nauk, instytut żydowski, Rada Ochrony Pomników Walk i Męczeństwa. To są wszystko instytucje, które PiS-owskie państwo ignoruje czy którym obcina fundusze, a nagle na jakąś swoją instytucję przeznaczają 75 mln. To jest, Wysoka Izbo, tyle, ile wynosi cała kwota na Polską Akademię Nauk. Ile pogardy trzeba mieć wobec nauki, ludzi z wyższym wykształceniem, inteligencji, żeby coś takiego, ten PiS-owski twór, finansować w takim wymiarze, jak całą Polską Akademię Nauk.

Rozumiem, że są potrzebne jakieś stanowiska. Żona pana Świączkowskiego pracuje, córka pana Piotrowicza już ma zajęcie, żona pana Ziobry znalazła pracę, ale jeszcze widocznie macie paru pociotków czy paru krewnych, którym szukacie stanowisk.

(*Posel Małgorzata Chmiel: Kochanki.*)

Rozumiem, że to temu służy. Generalnie, muszę powiedzieć, wykazujecie tutaj dużą pomysłowość, ale jeśli chodzi o zatrudnianie swoich, to jesteście mistrzami świata.

Przy okazji, jest jeszcze pani od Kukiza'15, nie wiem, ta PiS-owska przystawka dzisiaj jakiegoś antyukraińskiego szalu dostała, jakiejś hysterii antyukraińskiej. Już trzecie wystąpienie jest nacechowane jakąś antyukraińską wściekłością. Nie wiem, czy to wasze problemy wewnętrzne? Co to takiego, że ta PiS-owska przystawka wykonuje dzisiaj z niezrozumiałych względów jakiś taniec antyukraiński?

Proszę państwa, jeśli chodzi o tę ustawę, co jeszcze można do tego, co tu już zostało powiedziane, dodać. Można jeszcze dodać tyle, że tam jest zaprojektowana jakaś taka rada, zdaje się, pamięci. To bardzo dziwnie się kojarzy w Polsce. Do czego nam jest potrzebna Rada Pamięci? Kompetencje tej rady są niejasno określone, ale generalnie rzeczywiście, ktoś przede mną zwrócił na to uwagę, jakiś element orwellowski w tym jest. Rada Pamięci, jak wiadomo, kontrolowanie pamięci to była specjalność... Cała ta inicjatywa wpisuje się w PiS-owską politykę historyczną, a ta PiS-owska polityka historyczna to jest ordynarne fałszowanie historii w dwóch obszarach: to jest fałszowanie faktów, ale to jest także tworzenie takiej narracji, że właściwie tylko PiS pamięta o bohaterach, o patriotach, o ludziach, którzy walczyli o Polskę, bo nikt inny tego nie robił, PiS przypomina rocznice. To nieprawda, proszę państwa, to jest kłamstwo.

Wszystkie te rocznice, które PiS obchodzi, pomijając te, które przemilcza, były obchodzone przed PiS-em, niektóre były obchodzone nawet w Polsce Ludowej, obchodził je Bronisław Komorowski, Lech Wałęsa składał kwiaty, Aleksander Kwaśniewski, a tu nagle tworzy się wrażenie, że o tych Polakach, którzy walczyli, którzy pomagali w czasie wojny... Większość tych ludzi już nie żyje, tak że to jest trochę ministerstwo duchów. Będziecie wieszali w kościołach, w kaplicach te order, dlatego że większość

z tych ludzi, jacy tam są wymienieni, którzy pomagali Polakom na uchodźstwie, zesłanym na Syberię, z oczywistych względów nie żyje. Tak że jest to instytucja służąca do fałszowania historii.

Jak PiS-owska polityka historyczna jeszcze wygląda, mieliśmy dzisiaj próbkę na sali. Pani Tomaszewska, ta ikona „Solidarności”, ta święta „Solidarności”, wychodzi tutaj i mówi o Emilu Morgiewiczu, że przesiedział 4 lata w komunistycznym więzieniu. Wszystko pięknie, tylko jednej rzeczy nie powiedziała: że przesiedział w więzieniu ze mną, te 4 lata były za organizację Ruch, a tej organizacji w ogóle nie wymieniła, bo ona się kojarzy ze mną. (*Oklaski*) Wymieniła więc wszystkie inne, tylko nie tę. Proszę państwa, jakie to nędzne, wykorzystywać śmierć człowieka, zasłużonego, wybitnego, porządnego człowieka, żeby przy okazji przypadkiem nie wymienić organizacji, która się kojarzy ze mną. To jest cała PiS-owska nikczemność, ale ja oczywiście nie z powodu PiS-owskiej nikczemności i tego, że o Ruchu nie raczono powiedzieć, będę głosował przeciw, i koło Unii Europejskich Demokratów, tylko z tego powodu, że ten projekt absolutnie do niczego się nie nadaje, poza wyrzuceniem do kosza. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Posel Małgorzata Chmiel: Dziękujemy.*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo proszę, pan poseł Sylwester Chruszcz.

Posel Sylwester Chruszcz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! W imieniu koła Wolni i Solidarni przedstawiam stanowisko wobec sprawozdania komisji o poselskim projekcie ustawy o Instytucie Solidarności i Odwagi, a w przyszłości, jak słyszeliśmy, Instytucie Solidarności i Męstwa.

Poza dbaniem o przekazywanie prawdy o tragicznych wydarzeniach z lat minionych mamy obowiązek pamiętać o tych wszystkich, którzy dla Polski, dla swojej ojczyzny poświęcili życie, a niekiedy życie całej swojej rodziny. Jesteśmy zobowiązani, aby czcić pamięć wszystkich, którzy dawali świadectwo prawdy o zbrodniach na narodzie polskim, pomagali dochodzić do prawdy, narażając się na liczne represje. Myślę, że zawsze będziemy mieli dług wdzięczności wobec tych wszystkich, którym przyszło żyć w trudnych czasach.

Nikt nie powinien podważać słuszności powołania Instytutu Solidarności i Męstwa. Przez wiele lat nie zrobiono nic, aby realnie zadbać o utrwalenie pamięci o naszych rodakach, którzy oddali wszystko co najcenniejsze – własne życie – dla polskości. Dopiero teraz, według mnie o wiele lat za późno, dzięki inicjatywie grupy posłów oddamy hołd i okażemy wdzięczność tym, którzy dla Polski ponieśli największe ofiary. Rzeczpospolita Polska, my wszyscy musi-

Posel Sylwester Chruszcz

my pielęgnować pamięć o bohaterach z minionych lat, szczególnie o tych, którzy jeszcze dziś są między nami, nie zapominając jednak o tych wszystkich, którzy już od nas odeszli.

Powołany Instytut Solidarności i Męstwa ma być placówką o charakterze badawczym. Jego głównym zadaniem ma być wspieranie i podejmowanie działań, których celem jest upamiętnienie i uhonorowanie osób żyjących, zmarłych lub zamordowanych, które są zasłużone dla narodu polskiego, nie tylko w kraju, ale także poza jego granicami. Nie ulega wątpliwości, że taka inicjatywa powinna powstać już wiele lat wcześniej. Bezpieczeństwo każdego państwa zależy od stosunków z innymi narodami. Powinno być budowane na prawdzie, nawet prawdzie najbardziej bolesnej. Działalność instytutu może stać się najważniejszym krokiem, który doprowadzi do wzajemnego zrozumienia i pojednania, mam nadzieję, między nami i tymi narodami, które mieszkają przy naszych granicach.

Koło Wolni i Solidarni będzie głosować za dalszym procedowaniem nad tym projektem. Dziękuję.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję.

Zanim poproszę o zabranie głosu pana posła Janusza Sanockiego, chciałbym poinformować Wysoką Izbę, że kolorowo i radośnie zrobiło się na naszych galeriach, bo naszym obradom przysłuchuje się młodzież z zespołu folklorystycznego „Wolnianki” z Wołanowa k. Radomia. Bardzo serdecznie was witamy. *(Oklaski)*

Proszę o zabranie głosu pana posła Sanockiego.

Posel Janusz Sanocki:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Wysoka Izbo! Rozumiem, że zamierzeniem inicjatorów, tak to odczytuję, jest powołanie takiego polskiego instytutu na wzór Yad Vashem. I to jest, moim zdaniem, bardzo dobry pomysł. Jako dziecko Kresowian mam swoją osobistą historię. Mojego ojca i dziadka uratował sąsiad Ukrainiec. Takich przypadków było na Wschodzie więcej. Naprawdę przez wiele lat zaniebdywaliśmy czczenie tych ludzi czy składanie im wyrazów wdzięczności za to, co zrobili. Moim zdaniem głównym celem instytutu powinno być to, żeby wyłować takie osoby i uhonorować je w sposób materialny, medalem czy tym tytułem, o którym tutaj państwo mówili.

Bez wątplenia są tu dwa aspekty, na które chciałbym zwrócić uwagę, dotyczące pewnej nomenklatury, którą się posługujemy i w ustawie, i potem w działaniu. Otóż komunizm, mówię do pani poseł Lichockiej,

której tu już nie widzę, na pewno nie był rosyjski. Komunizm był wszechświatowy: niemiecki, żydowski, polski, wszelki. Komunizm był zjawiskiem ponadnarodowym, niekoniecznie upatrywał sobie jakieś narody do wytipienia. To tylko przypadkiem naród rosyjski przeżył hekatombę i poniósł jeszcze większą liczbę ofiar w wyniku komunizmu niż my, i o tym pamiętajmy. Poza tym, jak się posługujemy pojęciem „nacjonalizm”, chodzi nam o konkretny nacjonalizm, nacjonalizm ukraiński, bo inny nacjonalizm, ani słowacki, ani czeski, nie kosztował życia naszych rodaków. W związku z tym posługujemy się tym.

I wreszcie aspekt finansowy. Rzeczywiście to jest taki łatwy powód do krytykowania, chociaż merytorycznie, jak powiedziałem, powołanie takiego instytutu, tak uważam, jest bardzo potrzebne. Powołując nową instytucję, powinniśmy też zwrócić uwagę na kwestię finansowania tej instytucji. W zasadzie to, co mam tu do powiedzenia, powiem jeszcze przy omawianiu poprawek budżetowych, ustawy budżetowej. Od 2 lat nie widzę żadnych działań rządu, pani premier i ministrów, które zmierzałyby do oszczędności w budżecie. Nie widzę żadnych działań, które zmierzałyby do racjonalizacji wydatków, do redukcji zbędnych instytucji, do zwalniania niepotrzebnych urzędników. Niestety to jest ten aspekt, na który też musimy patrzeć, bo jednak nie wszystko się dzieje w sposób wolontariacki, na wszystko potrzeba pieniędzy. Natomiast co do samego meritum i potrzeby powstania takiego instytutu uważam, że jest to potrzebne i osobiście poprę ustawę. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.

Przechodzimy do pytań.

Czy ktoś z pań i panów posłów jest jeszcze zainteresowany zadaniem pytania?

Jeżeli nie, to zamykam listę.

Jako pierwsza pytanie zadaje pani poseł Elżbieta Zielińska.

Czas na zadanie pytania – 1,5 minuty.

Bardzo proszę.

Posel Elżbieta Zielińska:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Powtórzę to pytanie, które wygłosiłam już w czasie oświadczeń. Proszę o rozwianie moich wątpliwości co do finansowania, bo tutaj się okazuje, że to finansowanie zrobiliśmy w przypadku instytucji, która nie istnieje, która już na pewno nie będzie istnieć, bo po prostu będzie inna nazwa. Chciałabym zapytać, jeżeli chodzi o te wątpliwości, że wysyłamy pieniądze na konkretną instytucję, którą dopiero później powołujemy, czy naprawdę z formalnego punktu widzenia jest to legalne. Dziękuję.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.
I pani poseł Anna Wasilewska.

Poseł Anna Wasilewska:

Panie Marszałku! Pani Minister! Panie i Panowie Posłowie! W związku z planowanym powołaniem, utworzeniem Instytutu Solidarności i Odwagi, czyli ośrodka badawczego zajmującego się badaniami historycznymi i popularyzacją wiedzy na temat historii Polski, ze szczególnym uwzględnieniem kontekstu europejskiego i światowego, przewidziano skutek finansowy w 2017 r. w wysokości 75 mln. To jest informacja ministerstwa kultury.

Pani minister, moje pytania. Czy i w jaki sposób oszacowano obciążenia budżetu państwa z tytułu utrzymania Instytutu Solidarności i Odwagi w kolejnych latach? Czy nie byłoby zasadne poszerzenie kompetencji Instytutu Pamięci Narodowej o zadania, które ma realizować Instytut Solidarności i Odwagi, w związku z faktem, że Instytut Pamięci Narodowej ma w zakresie swoich zadań – rozdział 6 ustawy o IPN – realizację funkcji badawczych i edukacyjnych? Na posiedzeniu komisji pani minister Gawin mówiła jakby o innej ustawie, ale uzasadnienie było zrozumiałe i przekonujące. Może więc ministerstwo, zanim podejmie decyzję i przegłosuje powołanie tego instytutu, uporządkuje uzasadnienie i informacje dotyczące przedstawionej nam ustawy? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.
Pani poseł Małgorzata Pępek.

Poseł Małgorzata Pępek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałam zapytać, dlaczego nieistniejącemu jeszcze instytutowi już przyznano w tegorocznym budżecie, za pośrednictwem jego nowelizacji, 75 mln zł na funkcjonowanie w roku bieżącym. Marnotrawicie pieniądze Polaków, którzy chcą się godnie leczyć, wydajecie je na własne interesy i budowę PiS-owskiego imperium. W nowelizacji tegorocznego budżetu jest mowa o przekazaniu takiej kwoty w związku z planowaniem utworzenia ośrodka badawczego zajmującego się badaniami historycznymi i popularyzacją wiedzy na temat historii Polski. Chciałam zapytać, w jakim celu. Czy w celu tworzenia nowej historii Polski? Ewidentnie to wszystko na to wskazuje. Na co konkretnie zostaną przeznaczone miliony złotych dla instytutu? Proszę wymienić konkrety. Kto będzie w tym instytucie pracował? Czy to kolejny podmiot na wzór Polskiej Funda-

cji Narodowej? Czy będą znów billboardy i fuchy dla swoich? Zabiegacie tylko o miejsca pracy dla swoich, taka jest niestety prawda, i dlatego to tworzycie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.
Pan poseł Grzegorz Furgo.

Poseł Grzegorz Furgo:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Generalnie państwo, którzy wprowadzacie tę ustawę, nie dajecie nam żadnej szansy, żebyśmy podnieśli rękę i poparli ten projekt. Instytucja jest dla mnie bardzo ważna, ale tryb i wasz pośpiech są skandaliczne. Jeżeli mogę powiedzieć, że pani minister w komisji mnie przekonuje, i przekonała rzeczywiście w swoim, można powiedzieć, emocjonalnym wystąpieniu, uzasadnieniu – trzymam panią minister za słowo co do tego, że pani nas zaprosi do instytucji – to danie drugiego kandydata, pana ministra Pawła Lewandowskiego, jest jednym wielkim skandalem. To kompletnie niekompetentny, butny minister, tu się zgadzam z panią poseł z Kukiz'15. Kompletnie nas to nie przekonało. Pani minister mówi o jednej instytucji, pan Lewandowski mówi o innej instytucji. Jeżeli bierzecie inspirację z Yad Vashem, a to jest bardzo ważny instytut, to waszym obowiązkiem jest przeprowadzić bardzo poważne rozmowy z opozycją i z wieloma kręgami. Nie da się tak wprowadzać na kolanie ustaw, jak to robicie. Wyście się do tego przyzwyczaili, bo wam wszystko wychodzi, ale my nie podniesiemy ręki za wydaniem 75 mln, jeśli nie wiemy tak naprawdę, na co idą te pieniądze. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo proszę o zadanie pytania pana posła Jerzego Wilka.

Poseł Jerzy Wilk:

Panie Marszałku! Pani Minister! Szanowni Państwo! Na początku muszę się odnieść do skandalicznych słów, które wypowiedział poseł Niesiołowski w swoim wystąpieniu. Nie wiem, czyją przystawką jest koło Unii Europejskich Demokratów i nie chcę tego dochodzić, natomiast jeżeli miał ochotę przywołać pamięć swojego kolegi, który zmarł, i wspomnieć o nim, to mógł to zrobić, nie dyskryminując i nie dyskredytując wypowiedzi pani Ewy Tomaszewskiej. Dobrze, że pamiętała ona o tym człowieku, bardzo zasłużonym dla Polski. I wydaje mi się, że poseł Nie-

Posel Jerzy Wilk

siołowski za daleko poszedł, wypowiadając się w tej sprawie.

Jeżeli chodzi o sam Instytut Solidarności i Męstwa, jak ma się on nazywać ostatecznie, uważam, że bardzo trafne jest spostrzeżenie, które zarówno pan poseł z Platformy Obywatelskiej, jak i kolega Janusz Sanocki przedstawili na sali, że rzeczywiście nawiązujemy do instytutu Yad Vashem. To jest bardzo mądre i celne rozwiązanie. Już dawno powinniśmy stworzyć taki instytut, który by mógł upamiętniać tych ludzi, którzy Polakom w tych ciężkich czasach, a też groziła im śmierć za udzielenie pomocy, tej pomocy udzielali. I wydaje mi się, że jeżeli (*Dzwonek*) państwo uważacie intencje za cenne i dobre, to powinniście to poprzeć. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Pani poseł Agnieszka Kołacz-Leszczyńska.

Posel Agnieszka Kołacz-Leszczyńska:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Wyjątkowe słowa, które uzasadniają cel powstania Instytutu Solidarności i Odwagi, mówią o bolesnej prawdzie, o potrzebie jej opowiedzenia, o tragicznych wydarzeniach z przeszłości, o naszym obowiązku doceniania osób, które ratowały Polaków, narażając swoje zdrowie, a często życie. Te opisy przyjmujemy jako ważne, wzniosłe i słowem nie śmiemy z nimi dyskutować. Natomiast sam instytut to nie tylko wyjątkowy opis wyzwań, które jeszcze przed nami, ale także np. przyziemne koszty jego funkcjonowania – mówię tutaj o tych pierwszych 75 mln. Nasze pytania dotyczą m.in. struktury organizacyjnej instytutu, bo takich informacji niestety nie posiadamy. Nie znamy też odpowiedzi na pytania o to, czy zadania instytutu nie są zbieżne z już opisanymi celami innych funkcjonujących instytucji, np. Instytutu Pamięci Narodowej czy Ośrodka „Pamięć i Przyszłość”, który funkcjonuje na Dolnym Śląsku i wykonuje zadania związane z szacunkiem dla prawdy historycznej. Proszę nam powiedzieć, czy zadania przypisane instytutowi nie mogłyby zostać niejako połączone, wpisane do statutów już funkcjonujących instytucji. Czy nie lepszym wyjściem byłoby ewentualnie dofinansowanie działań właśnie tych funkcjonujących instytutów bez tworzenia nowego, nieznanego i bardzo kosztownego przedsięwzięcia? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Pan poseł Michał Szczerba.

Posel Michał Szczerba:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Pani minister powiedziała, że chce nagradzać tych, którzy byli odważni, którym zawdzięczamy wolność, solidarność. Nawet w tej aktualnej nazwie instytutu pojawia się męstwo. Szanowni państwo, mieliście okazję. Mieliście okazję, bo rok temu prof. Leszek Żukowski podczas spotkania powstańców warszawskich z prezydentem mówił: Jeżeli w najbliższym czasie nie zostaną podjęte jakieś kroki, to może dojść do tego, że bohaterowie będą umierali w zapomnieniu, mówiąc w przenośni, gdzieś pod płotem. I co zrobiliście przez rok? Przyjęliście we wrześniu ustawę, która nie daje ani złotych. Ani złotych nie daje na to, żeby zwolnić powstańców warszawskich, polskich bohaterów, z opłat w domach pomocy społecznej. Dzisiaj wyciągacie 75 mln z budżetu państwa po to, żeby powstała kolejna polska fundacja narodowa. Wiadomo, jakie cele miała Polska Fundacja Narodowa i jak je realizowała – na billboardach na temat wolnych sądów, a raczej na temat sądów, które za chwilę nie będą istnieć w takim trybie i w takiej formie, w jakich istnieją. Jest to wielki wstyd.

Drugi wstyd to jest to, co powiedzieliście, co powiedziała pani poseł Kruk: Chcemy dziękować tym, którzy pomagali polskim dzieciom w Iranie czy w Indiach. (*Dzwonek*) Jak wy pomagacie polskim dzieciom? Jak wy pomagacie w tej chwili tym, którzy potrzebują realnej pomocy? Sendlerowa mówiła: Każdemu, kto tonie, należy podać rękę. Ilu dzieciom, które w tej chwili giną na Bliskim Wschodzie, podaliście rękę? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo proszę, pani poseł, pani marszałek Małgorzata Kidawa-Błońska.

Bardzo proszę.

Posel Małgorzata Kidawa-Błońska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Te słowa szczytne... Co do tego, po co ma powstać ta instytucja, wszyscy się zgadzamy. Trzeba pamiętać o dobrych fragmentach naszej historii, o bohaterach, o ludziach, którzy wykazywali się męstwem, myśląc o innych. Ale to są hasła. Natomiast w tej ustawie instytucja, którą chcą państwo stworzyć, wygląda zupełnie inaczej. To jest jakaś nadinstytucja, która ma realizować zadania, które w tej chwili realizuje szereg instytucji w naszym kraju, na co wykładane są pieniądze z budżetu państwa. Ja mam takie wrażenie, że ta super-instytucja, z bardzo dużym budżetem... Jeżeli popatrzymy, ile pieniędzy dostają inne instytucje zajmujące się pamięcią o naszej historii, ile pieniędzy dostaje Polska Akademia Nauk, to te środki są ogromne. Czy te zadania mają się dublować? Kto będzie

Posel Małgorzata Kidawa-Błońska

sprawował nadzór? Czy ta instytucja będzie sprawowała nadzór nad innymi? Jaki będzie przepływ dokumentów? Bo inne są zadania związane z opieką nad dokumentami Archiwów Państwowych, oni mają tam swoje zadania, czy nawet archiwów, które zajmują się sprawami kiedyś prowadzonymi, do których będzie się chciało wrócić. Tutaj będzie potrzebna zgoda prokuratora, na to zgody ma tylko IPN. Ja mam takie wrażenie, że powstaje superinstytucja. Jeszcze nie wiadomo, czym ma się zajmować, a po kolei ma odbierać kompetencje innym instytucjom, tak to wygląda w tej chwili. Z tym, co pani minister mówiła, wszyscy się zgadzamy, ale ten dokument, który mamy, i ta instytucja, która ma powstać, tak nie wyglądają. A więc może trzeba się zastanowić i zmienić zapisy, bo ja mam wrażenie, że powstaje naprawdę taka czapa do kontrolowania tego (*Dzwonek*), co robią te instytucje. Wygląda to bardzo źle. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Pan poseł Andrzej Kryj.
Bardzo proszę.

Posel Andrzej Kryj:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! W wypowiedziach polityków opozycji było tyle hipokryzji, że gdybym ją chciał tu obnażyć, to potrzebowalibyśmy przynajmniej godziny, a nie 2 minut, więc ograniczę się tylko do jednej rzeczy. Państwo mówią, że można nie powoływać instytutu pamięci i męstwa, bo przecież zadania tego instytutu może przejąć chociażby Instytut Pamięci Narodowej. Konsekwencji! Przecież chcecie likwidować instytut pamięci, podobnie jak Centralne Biuro Antykorupcyjne. A więc albo chcecie rozszerzać, albo chcecie likwidować, zdecydujecie się państwo.

Szanowni Państwo! Pytanie zasadnicze: Dlaczego tak późno powołujemy taką instytucję i dlaczego nie można było jej powołać kilka czy kilkanaście lat temu? Pytanie drugie: Czy ta instytucja będzie się wpisywała w szeroko rozumianą politykę historyczną państwa polskiego? Bo tej polityki historycznej państwa polskiego przez ostatnich wiele lat też nie prowadziliśmy.

Uważam, że mimo pewnych mankamentów proceduralnych, które być może istnieją, powołanie takiej instytucji ma sens, jest potrzebne. Myślę, że to będzie dobrze służyło państwu polskiemu, narodowi polskiemu. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.
Pan poseł Ryszard Wilczyński.

Posel Ryszard Wilczyński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Słowo „solidarność” jest słowem kluczowym dla polskiej tożsamości, jest słowem kluczowym dla naszej najnowszej historii. Wszyscy się zgadzamy z tym, że używanie tego słowa powinno zawsze jednoczyć, powinno następować z najwyższą starannością, bo chodzi o dobro narodowe najwyższej jakości i wartości. To jest polski znak rozpoznawczy – słowo „solidarność”. Teraz państwo na zapalenie głowy proponujecie ustawę, w której używa się tego słowa, i proponujecie ją tak, że ta ustawa będzie dzielić, zamiast łączyć. Proponujecie instytucję, która zostanie zaliczona do instytucji państwa PiS, wykreowanych przez państwo PiS, a nie do tych, które mają budować naszą narodową tożsamość, rzeczywiście doceniać ludzi, którzy mają wielkie zasługi dla narodu polskiego.

Czy uzgodniliście to z prezydentem Rzeczypospolitej Polskiej, w którego gestii jest nadawanie odznaczeń? Jakie jest zdanie prezydenta i jego kancelarii? Jakie jest zdanie ministra kultury? Bo przecież powołujecie instytut naukowo-badawczy. Jakie jest zdanie ministra nauki, ministra kultury? Co oni mają do powiedzenia w tej sprawie? Należy posłuchać, należy dyskutować, należy stworzyć (*Dzwonek*) rozwiązanie, które będzie łączyć, a nie dzielić. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Pan poseł Sylwester Chruszcz.
Bardzo proszę.

Posel Sylwester Chruszcz:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Z racji mojego wykształcenia i zawodu – jestem architektem – chciałem spytać o lokalizację instytutu. Dzisiaj mamy świadomość, że musi być to lokalizacja godna, odpowiednia, która dodaje splendoru tej instytucji. Słyszeliśmy też w czasie debaty, że to jest budynek, który będzie miał archiwum i który będzie miał magazyny. Tam musi być też godne miejsce do przyjęcia gości.

W związku z tym mam pytanie. Czy już jest znana lokalizacja? Jeśli nie, to czy będziemy zagospodarowywać jakiś budynek, czy będziemy budować nowy? Bo chciałbym powiedzieć, że to jest procedura co najmniej roczna od wejścia na plac budowy czy rozpoczęcia projektu, a nawet remontu czy rewitalizacji. Proszę o odpowiedź na to pytanie. Dziękuję.

(*Posel Małgorzata Chmiel*: Archiwa wezmą z ECS-u.)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.
Pan poseł Stefan Romecki.

Posel Stefan Romecki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowna młodzieży na galerii! Przysłuchuję się tej dyskusji i jestem przerażony, słuchając tych wypowiedzi: jednych za, drugich przeciw. Jak wiemy, jest powoływany instytut – może nie tak, jak byśmy chcieli, ale w związku z tym mam pytanie. Czy wraz z upamiętnieniem Ukraińców ratujących Polaków nastąpi potępienie banderyzmu przez polskie instytucje i organy państwowe? Dziękuję.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Pani poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska.

Posel Iwona Śledzińska-Katarasińska:

Panie Marszałku! Pani Minister! Dobrymi chęciami piekło jest wybrukowane. Jeżeli to ma być resortowy instytut, naukowo-badawczy instytut ministra kultury i dziedzictwa narodowego, to proszę mi odpowiedzieć na proste pytanie: Dlaczego nie jest to projekt rządowy, projekt ministerialny?

Ja pani odpowiem wcześniej, bo nie wiem, czy pani zna tę odpowiedź, tak jak pani nie wiedziała, co ma być w tej ustawie: otóż dlatego, że wtedy musiałyby być przedstawione: struktura, koszty, jakikolwiek kalendarz powoływania, bo rząd ma pewne zobowiązania. A przyszła grupa posłów i stosując szantaż moralny, próbuje namówić Sejm do przyjęcia ustawy, która jest niczym innym jak kolejnym skokiem na kasę. Przykro mi bardzo. Powiedziałam: naprawdę nie macie poczucia przyzwoitości, żeby ten temat wykorzystywać w taki sposób. I nie godzi się. Nie godzi się.

(*Posel Joanna Lichocka:* Nie godzi się. Nie godzi się. Tyle lat.)

Ostatnie pytanie do pani minister. Czy do tej pory nikt z obywateli świata bądź ich potomków ratujących Polaków i im pomagających nie był przez Polskę, przez Rzeczpospolitą Polską odznaczany bądź honorowany? Bo mnie się wydaje, że byli. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, pani poseł.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Dlatego proszę o zabranie głosu panią minister Magdalenę Gawin.

Bardzo proszę, pani minister.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Magdalena Gawin:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Chciałabym odpowiedzieć na kilka dosłownie tych najważniejszych pytań, które się tutaj pojawiły.

Muszę powiedzieć, że ostatnia wypowiedź, pani poseł Katarasińskiej, zmartwiła mnie, bo świadczy o tym, że można zmienić zdanie w ciągu 10 minut. Nazwała to pani skokiem na kasę. Ja może wyjaśnię pierwszą kwestię, związaną z budżetem, bo ona chyba budzi największe kontrowersje i było o to chyba najwięcej pytań. Jeśli instytuty badawcze mają jakiś budżet, to nie jest to budżet przeznaczony na rok. Myśmymy już o tym mówili w komisji kultury. To jest budżet, który może być rozpisany na kilka lat. Pani poseł, budżet Biblioteki Narodowej to jest ok. 100 mln zł na rok. My mówimy o instytucji, która będzie miała budżet wynoszący kilka, maksimum kilkanaście milionów rocznie. A więc nie mówimy o instytucji, która będzie miała rozdmuchaną całą strukturę administracyjną, etaty. Przeciwnie. Jeśli ona będzie w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego, to będzie tak funkcjonowała, jak funkcjonował ośrodek Pileckiego. To było kilka osób, które na starych sprzętach, pożyczonych meblach pracowały – i to było dla nas najważniejsze, i mamy efekty. I ta instytucja, która powstanie, będzie musiała przynieść efekt.

Na posiedzeniu komisji kultury spotkaliśmy się wczoraj. Tłumaczyłam wszystkim posłom, w jakiej sytuacji jesteśmy, ale jedną sprawę chciałabym poruszyć. Tak się składa, że to ja jestem osobą odpowiedzialną za prowadzenie archiwów i sieci archiwalnej. Archiwa są w tej chwili niewydolną instytucją, dlatego że nie były dofinansowywane przez wiele, wiele lat, muszą przejmować akta osobowo-płacowe, nie mogą pozyskiwać zasobu archiwalnego. Wczoraj tłumaczyłam państwu, że Polska jako państwo wyzbyła się pewnego zasobu archiwalnego, który powinien być bardzo szybko odbudowany. Przy dzisiejszej technice to naprawdę jest możliwe.

Chciałabym wyjaśnić jeszcze jedną rzecz, skoro już mówimy o instytucie Yad Vashem. Ten instytut oczywiście powstał po to, żeby uhonorować osoby, które na to zasługują, które ratowały Żydów, natomiast powstał także po to, żeby zabezpieczyć Państwo Izrael. To są normalne funkcje każdego, powiedziałabym, w miarę silnego państwa. My musimy pozyskać pewien zasób archiwalny, musimy to zrobić z bardzo prostej przyczyny. Tak jak mówiłam wczoraj, odtajnione akta United Nations War Crimes Commission, która była założona w 1942 r., dotyczą dwóch narodów: Żydów i Polaków. To się nie zrobi samo. Musimy tę zgodę wynegocjować w Nowym Jorku. Zaraz powiem po co.

Przed wszystkim chciałabym jeszcze odnieść się krótko do tej nazwy. Pan poseł Mieszkowski powie-

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Magdalena Gawin

dział, że to jest kicz. Nie wiem, czy nazwa „instytut męczenników i bohaterów” wydaje mu się mniej czy bardziej kiczowata, ale jest to oficjalna nazwa Yad Vashem. My nie chcemy kopiować Yad Vashem, nie mówimy o sprawiedliwych, nie mówimy o męczennikach. Ta nazwa, ta poprawka poselska, o której mówiła pani poseł Lichocka, według mnie jest dobra, dlatego że to się też lepiej tłumaczy na język angielski: „solidarność i męstwo” to jest „solidarity and virtue” i „virtue” oznacza odwagę, męstwo i cnotę.

Do ratowania ludzi podczas II wojny światowej na obszarze zajęтым przez Niemców Państwo Izrael proponuje swoją własną nazwę: Righteous Among the Nations. To jest nazwa, która wywodzi się z teologii politycznej Państwa Izrael. Ona do nas nie przystaje. My nie chcemy tego kopiować. Uznajemy, że te dwa słowa: „solidarność” i „męstwo”, to jest dobry opis, po prostu one dobrze opisują postawę ludzi, którzy ratowali Polaków, polskich obywateli.

Z jednym się absolutnie nie mogę zgodzić, tzn. na płaszczyźnie merytorycznej nie mogę się zgodzić na to, że ta instytucja nie wiadomo co będzie robiła, że nie ma przemyślanej... To jest po prostu nieprawda. To znaczy, ja rozumiem logikę walki politycznej, którą państwo prowadzicie tutaj w tym miejscu. Ja naprawdę ją rozumiem. Nawet rozumiem to, że wczoraj pani poseł Katarasińska – widziałam w pani oczach zrozumienie – wniosła o to, żeby od razu odrzucić projekt w pierwszym czytaniu. To jest właśnie ta walka polityczna. Ale ja powiem jedno: jestem w stanie was przekonać. Jestem w stanie, bo wiem, co tam może...

(Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska: I pani mnie przekonała.)

Wiem, w jakiej sytuacji jest Polska. I jeśli ja wyjeżdżam za granicę i negocjuję z ministrem spraw wewnętrznych w Austrii, żeby zechciał łaskawie zabezpieczyć obóz w Gusen, to nie robię tego jako członek partii PiS, tylko występuję w imieniu Polski. I to samo będziemy robić. (Oklaski)

(Poseł Ryszard Wilczyński: Ale my w tej kwestii nie protestujemy.)

Chcę powiedzieć jedno, chcę powiedzieć jedną zasadniczą rzecz: pamiętam, że jak było powoływane Muzeum Powstania Warszawskiego, było dokładnie to samo. Muzeum Powstania Warszawskiego i powstanie są własnością wszystkich Polaków.

(Poseł Małgorzata Chmielewska: Zgadza się.)

Powstało z inicjatywy prezydenta Kaczyńskiego. To będzie taka sama instytucja. Ona ma służyć Polsce i Polakom. I ja Polskę zabezpieczę. (Oklaski)

(Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska: Ale w ustawie tego nie ma.)

Proszę państwa, powiem jedno: serdecznie zapraszam wszystkich członków komisji kultury do ośrod-

ka Pileckiego. Chcę wszystkich poinformować, na czym polega działalność, i dokładnie wytłumaczyć...

(Poseł Małgorzata Kidawa-Błońska: Ale było wiadomo, jak ten ośrodek działa.)

Nie wiadomo, pani poseł, serdecznie zapraszam. Dlatego też możemy zarysować, jakie mamy potrzeby i na co potrzebujemy pieniędzy.

To nie może być tak, że Polska jest zawsze w ogniu. To nie może być tak, że my jako ostatni dochodzimy do źródeł. To nie może być tak, że my nie mamy pieniędzy na stypendia dla zagranicznych i polskich naukowców. Gościliśmy nauczycieli z Wielkiej Brytanii, którzy zajmują się Holokaustem. Gościmy pisarzy anglosaskich. Oni wszyscy chcą pisać o Polsce, ale my też musimy im coś dać. Polska jest wsobna. My dużo mówimy, ale mówimy to tylko wobec siebie i dla siebie. Tak nie może być dłużej. I teraz...

(Poseł Małgorzata Chmielewska: No tak nie jest. A ECS? Co pani mówi?)

Chwileczkę. Chciałam powiedzieć jeszcze jedno. To nie jest straszne, dlatego że, tak jak mówię, rozumiem, że tryb procedowania jest rzeczywiście szybki. Jeszcze raz odwołam się do Muzeum Powstania Warszawskiego. Ono też powstało szybko. Powstało w ciągu roku.

Szanowni Państwo! Ponieważ tych pytań jest dużo i ja częściowo rozumiem państwa pytania czy też w ogóle taką niepewność, dlaczego, jak ma to funkcjonować, Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, które będzie nadzorowało tę instytucję, z wielką przyjemnością przedstawi państwu plan działania.

(Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska: I to już powinno być.)

Nie, dlatego że plan działania układa się, jak jednak jest instytucja. My ten plan działania... (Gwar na sali) Przepraszam bardzo. My ten plan działania mniej więcej już mamy, natomiast tak, żebyśmy mogła podać daty, tak, żebyśmy mogła podać zadania... Dlatego że to chodzi o to, że musimy ułożyć cały grafik w odpowiednim czasie. To nie jest prawda, że ja nie wiem, że po prostu nie mamy planu działania. To nie jest prawda, że ten instytut ma powstać, żeby obsadzić go struktury PiS-u. To nie jest prawda, że będziemy tam uprawiać historię PiS-owską. Tylko że słabość Polski, którą widzę za granicą, jest już tak straszna... Tak nie może być. Po prostu Polska musi być zabezpieczona pod względem archiwalnym. Oddawaliśmy nasze archiwa od 1956 r. do – uwaga – 1997 r. Pani poseł, my nie mamy nawet procesu Reinefartha. Niczego nie mamy. I kto pani zdaniem pojedzie sobie za darmo, skopiuje, przewiezie? Tak to po prostu nie działa. (Poruszenie na sali) Nie, dlatego że finalna działalność, tak jak ja ją rozumiem, instytucji solidarności i męstwa polega na nadawaniu odznaczeń. I to jest bardzo dobra działalność, ale taka działalność musi być poprzedzona pracą badawczą. To jest to, co robi instytut Yad Vashem. Tego nie

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Magdalena Gawin

można robić bez archiwów, tego nie można robić bez badań.

(*Posel Elżbieta Kruk: Bez pieniędzy.*)

I bez pieniędzy, niestety.

Wydaje mi się, że trzeba też polskim naukowcom stworzyć takie warunki pracy, w których praca na rzecz Polski będzie nagradzana, a nie karana. Mówię tutaj o naukowcach, którzy nie są zaangażowani w politykę, którzy mają swój autorytet. Oni powinni mieć bezpieczne i dobre warunki pracy. Do tej pory np. oferują rzeczywiście takie dobre warunki pracy... Nasz zachodni sąsiad jest niezwykle skuteczny. A więc może zaoferujemy im przynajmniej porównywalne, podobne.

Natomiast chcę powiedzieć jeszcze jedno. Pytaliście się mnie państwo, czy instytut pamięci, jaka jest relacja pomiędzy Instytutem Pamięci Narodowej i innymi instytucjami. Chcę jeszcze raz powtórzyć moje argumenty: instytucje, które przyjmują zbyt dużo kompetencji, są bardzo niewydolne. One są po prostu po pewnym czasie za duże. Proszę pamiętać, że w 1998 r. powstał Instytut Pamięci Narodowej. To był instytut powołany pierwotnie do przejęcia archiwów SB-UB i do opisu komunizmu w Polsce. Ten instytut nie zajmował się w zasadzie II wojną światową, tzn. zajmował się, ale pod bardzo określonym kątem, np. przejął papiery głównej komisji badania zbrodni hitlerowskich, bo w zasadzie nie było co z tym zrobić, po prostu z tym całym zespołem. Tak że to nie jest tak, że my wchodzimy w kompetencje Instytutu Pamięci Narodowej.

Powiedziałam już o sytuacji archiwów, naprawdę bardzo trudnej i bardzo ciężkiej. Są pewne rzeczy, które archiwa i tak wykonują, ale pewnych nie robią. Archiwa mają do tej pory nieuporządkowany cały zasób archiwalny. Chciałabym tylko przypomnieć np. archiwum, które było zgromadzone w związku z robotnikami przymusowymi. To jest ta Fundacja Polsko-Niemieckie Pojednanie. To archiwum jest do dzisiaj nieuporządkowane – to jest kilka kilometrów akt – ponieważ archiwa nie mają tyle mocy przerobowych. Nie mogę wrzucić im kolejnego zadania, bo oni są i tak już zapracowani.

(*Posel Iwona Śledzińska-Katarasińska: Można dodać siły.*)

A więc chodzi teraz o to, żeby stworzyć instytucję, która... Moim zdaniem Polacy mają duży dług wdzięczności i bardzo żałuję, że nie mogliśmy zrobić tego wcześniej, ale nie z naszej winy – Polska nie była demokratycznym krajem po 1944 r. Natomiast pani posłanka poruszyła bardzo ważną kwestię, tzn. kwestię wzrastającego nacjonalizmu na Ukrainie i pewnej wykładni polityki historycznej, która jest dla nas nie do przyjęcia ani nie do zaakceptowania.

Pani Posel! Zgadzam się z tym, tylko że piętnowanie ludzi jest, powiedziałabym, nieefektywne. Musimy ich uczyć. Edukacja to jest to podstawowe na-

rzędzie. Możemy ich przekonać, tworzyć dla nich dobre programy edukacyjne.

(*Posel Elżbieta Zielińska: Tylko nie zamykać oczu.*)

I jeśli teraz mamy np. takie narzędzia, że możemy sprawę Wołynia nie tylko pokazać w kontekście zbrodni, tego łańcucha zbrodni, cierpienia i okrucieństwa, ale także powiedzieć wam, że byli wśród was ci, którzy nas ratowali, to jest to, proszę mi wierzyć, bardzo skuteczne narzędzie.

(*Posel Elżbieta Zielińska: Stąd nasza uchwała... Tylko nie zamykać oczu.*)

Kwestia potępienia banderyzmu chyba absolutnie nas wszystkich łączy. Nie wyobrażam sobie, żeby posłowie zgromadzeni na tej sali zachowywali zdanie odrębne. Chodzi tylko o to, w jaki sposób mamy postępować z naszym wschodnim sąsiadem. Uważam, że należy ich mocniej związać z Polską, uważam, że należy aplikować im pewne programy edukacyjne, i uważam, że trzeba te jednostki, które ratowały nas na Wołyniu, po prostu nagrodzić.

(*Posel Elżbieta Zielińska: Rozumiem.*)

To jest też metoda, którą wykorzystywało Yad Vashem. Przecież kwestia Holocaustu przez całe lata, do lat 60. w ogóle nie była omówiona, a potem była propagowana za pomocą bardzo różnych narzędzi. Róbmy tak samo.

Chciałam jeszcze jedno powiedzieć. Serdecznie zapraszam z tego miejsca... Wystosuję specjalne pismo – wczoraj nie zdążyłam – do wszystkich członków komisji kultury, ale też do wszystkich państwa, jeśli państwo chcecie zobaczyć, jak dużo można zrobić przez tak krótki czas. Chciałabym pokazać ośrodek, bo chciałabym powiedzieć, że ani zaufania, ani pieniędzy, które są przeznaczone – pamiętajmy – na kilka lat funkcjonowania tej instytucji, na pewno nie zmarnuję. Bardzo państwu dziękuję. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Brawo!*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję, pani minister.

Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji Kultury i Środków Przekazu w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 3. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia oraz niektórych innych ustaw (druki nr 1814 i 1883).

Proszę pana posła Waldemara Budę o przedstawienie sprawozdania komisji.

Poseł Sprawozdawca Waldemar Buda:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia oraz niektórych innych ustaw.

Szanowni Państwo! Pokrótkę wskażę, że jest to projekt, który technicznie rozwiązuje problem wydatkowania środków na etapie postępowania w sprawie o wykroczenie w sytuacjach, w których postępowanie wyjaśniające prowadzone jest przez organ, który nie podlega jednostce Skarbu Państwa, a najczęściej dotyczy to jednostki samorządu terytorialnego takiej jak straż miejska, jak służba miejska, lokalna, samorządowa.

Obecnie przepisy nie pozwalają na wydatkowanie środków na zaliczki w ramach tego postępowania związane z wydatkami na biegłych, świadków, ekspertów i niewątpliwie była luka prawna polegająca właśnie na tym, że nawet w tych postępowaniach to Skarb Państwa ostatecznie był zobowiązany do wydatkowania środków na te zaliczki, co jednocześnie wiązało się też z przedłużeniem postępowania, ponieważ ono najczęściej w całości pozostawało we właściwości samorządu. Stąd przedstawiona propozycja ze strony ministerstwa uregulowania tej luki prawnej.

Komisja Nadzwyczajna do spraw zmian w kodyfikacjach po rozpatrzeniu tego projektu w dniu 12 października 2017 r. wnosi, aby Wysoki Sejm uchwalił ustawę w brzmieniu projektu załączonego do sprawozdania. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Bardzo proszę, jako pierwszy zabierze głos pan poseł Marek Ast, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

(Głos z sali: Jest na posiedzeniu komisji.)

Nie ma pana posła, jest na posiedzeniu komisji.

W takim razie proszę o zabranie głosu pana posła Wojciecha Wilka.

Poseł Wojciech Wilk:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska chciałbym przedstawić nasze stanowisko dotyczące sprawozdania Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania

w sprawach o wykroczenia oraz niektórych innych ustaw.

Zaproponowane rozwiązanie ma na celu wypełnienie pewnego rodzaju luki prawnej polegającej na tym, że na podstawie aktualnie obowiązujących przepisów nie można jednoznacznie wskazać podmiotu, który powinien jako Skarb Państwa zwrócić koszty powstałe w toku czynności wyjaśniających w sprawach o wykroczenia prowadzonych przez straż gminną bądź też straż miejską. Przypomnę, że straż jest jednostką organizacyjną gminy, która posiada własną osobowość prawną, w związku z czym jej budżet jest odrębny od budżetu Skarbu Państwa.

W rozwiązaniach zawartych w propozycji rządowej potwierdzonej w sprawozdaniu Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach, bo tekst pierwotny i tekst projektu sprawozdania są tożsame, przyjęto, że wydatki ponoszone w toku czynności wyjaśniających będą tymczasowo regulowane przez Skarb Państwa lub jednostkę samorządu terytorialnego, a następnie rozliczane stosownie do odpowiedzialności za wynik postępowania.

Biorąc pod uwagę, że zaproponowane rozwiązanie doprecyzowuje aktualnie obowiązujące przepisy, że wyklucza swoistego rodzaju nieścisłość, będziemy głosować za jego przyjęciem. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.

Pana posła Jerzego Jachnika proszę o zabranie głosu.

Poseł Jerzy Jachnik:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Nie będę przytaczał argumentów, projekt idzie w dobrym kierunku, prowadzi do ustalenia kosztów w trakcie postępowania. Ale jest także inna istotna sprawa. Otóż jeśli chodzi o samorządy, a szczególnie podległe im podmioty, np. straż miejska będzie się więcej zastanawiała nad tym, czy należy wszczynać niepoważne postępowania, bo jak je przegra, to koszty będzie ponosił samorząd, budżet samorządu. A więc dobrze, że w tym kierunku to idzie. Ale ja chciałem zwrócić uwagę na inną sprawę. Otóż, panie ministrze, Wysoka Izbo, nie wiem, czy taki program procedowania ustaw ma na celu to, by dać zajęcie posłom, czy też ma służyć dobremu prawu. Bo tylko na tym posiedzeniu procedujemy dwie zmiany dotyczące Kodeksu postępowania w sprawach o wykroczenia, zapowiedziany jest trzeci projekt. A więc pytam: Po co robić te ciągle jednostkowe zmiany? Czy nie lepiej byłoby zrobić tak, jak była pomyślana np. nowelizacja Kodeksu postępowania karnego – doprowadzić te całe akty prawne, poprzez również wysłuchanie publiczne, do tego, żeby one miały ręce i nogi i żebyśmy

Posel Jerzy Jachnik

ciagle nie wracali do tego samego? Przeciez na tym posiedzeniu rowniez bedziemy rozpoznawac zmiany Kodeksu postepowania karnego. To jest implementacja dyrektywy Parlamentu Europejskiego, ktora jest z 2014 r., a Kodeks postepowania karnego uchwalismy w 2016 r. Zatem apel jest i do poslów, jesli to jest projekt poselski, i do pana ministra, jesli to jest projekt ministerialny, azeby jednak te ustawy jakoś systematyzować i zeby je prowadzić razem, a nie każda, w jednym artykule, osobno.

I jeszcze jedna uwaga, związana co prawda nie z projektem, ale z wypowiedzią posła Niesiołowskiego w dniu dzisiejszym w poprzednim punkcie. Raczył on powiedzieć o ruchu Kukiz'15 jako przystawce PiS-u. Otóż panie posle Niesiołowski, przystawką to pan był przez większość czasu i każdy sądzi według siebie. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Proszę o zabranie głosu pana posła Mirosława Pampucha, klub Nowoczesna.

Posel Mirosław Pampuch:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Nowoczesna mam przyjemność przedstawić stanowisko klubu w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia oraz niektórych innych ustaw.

Projekt ma na celu rozwiązanie problemu związanego z pokrywaniem kosztów postępowania w sprawach o wykroczenia w toku czynności wyjaśniających prowadzonych przez organy podległe władzy samorządu terytorialnego, chodzi tu generalnie o straż gminne i miejskie.

Tak jak mówiłem podczas pierwszego czytania projektu, nie ulega wątpliwości, że mieliśmy tutaj do czynienia z luką prawną. Obecny stan prawny prowadzi do nieakceptowalnej sytuacji, w której ten sam obywatel w zależności od tego, przed jakim organem prowadzącym czynności wyjaśniające będzie musiał się stawić w charakterze świadka, raz może otrzymać zwrot kosztów, w innym przypadku – nie. Wyeliminowanie wątpliwości interpretacyjnych dotyczących wydatków ponoszonych w toku czynności wyjaśniających, takich jak zwrot kosztów podróży świadka czy utraconych zarobków, jest bardzo istotne z punktu widzenia skuteczności toczących się postępowań.

Nasze wątpliwości – i to również było w komisji do spraw kodyfikacyjnych – budzi art. 4 tej ustawy, w myśl którego gmina występuje do sądu o nadanie klauzuli wykonalności i uzyskuje tytuł wykonawczy, czyli od razu przechodzi do postępowania egzekucyj-

nego, które jest opisane w Kodeksie postępowania cywilnego. Należy więc rozważyć, czy nie należy wprowadzić do proponowanego projektu elementu pośredniego, dzięki któremu gmina będzie mogła uprzednio zwracać się do osoby, która zawiniła, o zwrot kosztów. To było również podnoszone przez Biuro Legislacyjne.

Jednakże mimo tych zastrzeżeń posłanki i posłowie Nowoczesnej będą głosować za tym przedłożeniem rządowym. Dziękuję bardzo.

(*Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Barbara Dolniak*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Dzień dobry państwu.

Przechodzimy do kolejnego wystąpienia w imieniu klubu.

Pan poseł Krzysztof Paszyk złożył wystąpienie w imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego na piśmie*).

Tak więc pan poseł Ireneusz Zyska, koło Wolni i Solidarni.

Bardzo proszę.

Posel Ireneusz Zyska:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Koła Poselskiego Wolni i Solidarni przedstawiam stanowisko w sprawie sprawozdania Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia oraz niektórych innych ustaw.

W przedłożonym projekcie wnioskodawca postawił sobie za cel rozwiązanie problemu związanego z pokrywaniem kosztów postępowania w sprawach o wykroczenia w toku czynności wyjaśniających prowadzonych przez organ podległy władzom jednostki samorządu terytorialnego. Mowa tu przede wszystkim o czynnościach wyjaśniających prowadzonych przez straż gminne albo straż miejskie. Chodzi chociażby o zwrot należności świadka za stawienie. Wydatki te tymczasowo powinny być pokrywane przez gminy, którym straż gminna lub miejska podlega jako ich jednostka organizacyjna na mocy art. 6 ust. 1 ustawy o strażach gminnych. Jednak w obecnym brzmieniu ustawy Kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia brak jest podstaw prawnych do nałożenia na gminy takiego obowiązku.

Podobnie rzecz się tyczy kwestii wskazania podmiotu właściwego do zwrotu kosztów powstałych w toku czynności wyjaśniających w sprawach o wy-

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Posel Ireneusz Zyska

kroczenia prowadzonych przez straż gminną lub miejską. Tutaj również jest luka prawna, którą słusznie wnioskodawca chce usunąć.

Proponowana nowelizacja Kodeksu postępowania w sprawach o wykroczenia odnosi się więc w zasadzie wyłącznie do działu XIII, tj. kosztów postępowania. Jest to jednak zmiana bardzo ważna, ponieważ odpowiedzialne władze państwowe muszą dbać o to, aby kwestia kosztów postępowań cywilnych, administracyjnych, karnych czy – jak w tym przypadku – wykroczeniowych była uregulowana w sposób precyzyjny oraz niegenerujący nadmiernie uciążliwych wydatków dla stron, w tym także dla Skarbu Państwa.

W toku prac w komisji przyjętych zostało kilka poprawek o charakterze zarówno merytorycznym, jak i redakcyjnym. Między innymi słusznie wskazano, że w proponowanym brzmieniu art. 119 § 1 Kodeksu postępowania w sprawach o wykroczenia powinna być mowa nie o „skazanym”, ale o „obwinionym”, gdyż takim pojęciem posługuje się ustawodawca w tej ustawie, podobnie zresztą jak w Kodeksie wykroczeń. Warto również wskazać na kwestię, na którą zwróciła uwagę jedna z obecnych na posiedzeniu komisji przedstawicielek Biura Legislacyjnego. Mowa tu o art. 4 ustawy wprowadzającym w art. 206 ustawy Kodeks karny wykonawczy § 4. Wyłącza on w odniesieniu do jednostek samorządu terytorialnego stosowanie art. 206 § 1 stanowiącego, że sąd wzywa osobę zobowiązaną do uiszczenia kosztów sądowych w terminie 30 dni, a w razie bezskutecznego upływu terminu ściąga się je w drodze egzekucji. W efekcie zastosowania takiej konstrukcji jednostka samorządu terytorialnego nie będzie miała podstawy prawnej do wezwania osoby zobowiązanej do uiszczenia kosztów na drodze polubownej i będzie od razu musiała wystąpić o nadanie klauzuli wykonalności tytułowi egzekucyjnemu. Przewodniczący komisji pan poseł Marek Ast zaproponował, by kwestia rozpatrzenia zasadności wprowadzenia w tym względzie poprawki została rozstrzygnięta w toku dalszych prac nad ustawą. W związku z tym uważam, że wprowadzenie poprawki, dzięki której jednostka samorządu, zanim rozpocznie egzekucję kosztów sądowych, wezwie osobę zobowiązaną do dobrowolnego ich uiszczenia w określonym terminie, jest ze wszech miar słuszne i uzasadnione. Przyjęcie propozycji, która niejako obliguje jednostkę samorządu terytorialnego do natychmiastowego skierowania sprawy na drogę postępowania egzekucyjnego bez możliwości działania na drodze polubownej, narazi osobę zobowiązaną, gotową do niezwłocznego uregulowania należności, na poniesienie dodatkowych, zupełnie zbędnych kosztów związanych z egzekucją komorniczą.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Koło Poselskie Wolni i Solidarni przychyli się w tym względzie do stanowiska wyrażonego przez przedstawicieli Biura Legislacyjnego, przy aprobacie przedstawiciela Departamentu Legislacyjnego Ministerstwa Sprawie-

dliwości, wnosząc o dokonanie stosownej poprawki w brzmieniu dodawanego art. 206 § 4 Kodeksu karnego wykonawczego. Koło Poselskie Wolni i Solidarni poprze proponowany projekt ustawy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Na listę posłów zadających pytania nie wpisał się żaden chętny poseł.

W związku z tym, panie ministrze – słyszałam, że pan chce zabrać głos – bardzo proszę o wystąpienie.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Michał Wójcik:**

Szanowna Pani Marszałek! Szanowni Państwo! Były zgłaszane w dwóch obszarach wątpliwości dotyczące procedowanego projektu, procedowanych zmian, które, tak jak tutaj słusznie zostało podkreślone, są ważne, bo nie może być sytuacji takiej, żeby obywatel był pozbawiony prawa do tego, by zwrócić mu środki, jeżeli staje np. jako świadek w czasie postępowania wyjaśniającego w tych sprawach. To narusza jego konstytucyjne prawo. To jest, można powiedzieć, znikomy, acz jednak problem, który pokazuje, że jest tu luka prawna. Ale ja nie o tym chciałem mówić, tylko o tym, o czym mówił najpierw pan poseł Jerzy Jachnik. Mówił on mianowicie o tym, czy nie dałoby się procedować wszystkich propozycji zmian w jednym akcie prawnym w ramach jednego projektu. Co do zasady pan poseł ma rację. Co do zasady jest tak, bo wiadomo, że to może troszkę zmniejszyć nam biurokrację i ograniczyć czas i środki, także podatników, niemniej trzeba pamiętać, że w tym przypadku mamy troszkę inną sytuację, dlatego że mamy tutaj dwa obszary, panie pośle. Projekt, o którym pan mówił, inny zupełnie, dotyczy kwestii natury materialnej. Chodzi o przepadek narzędzi przestępstwa, o ile pamiętam. W tym przypadku natomiast chodzi o kwestię czysto proceduralną. A więc dotyczy to dwóch dokumentów, dwóch różnych aktów prawnych i dwóch różnych podmiotów, które wnoszą te sprawy, czyli trzeba pamiętać o tym, że z jednej strony jest inicjatywa Senatu, a z drugiej strony inicjatywa rządu, jeżeli chodzi o ten dokument, który w tej chwili omawiamy. W związku z tym uznano, że niecelowe byłoby łączenie rozpatrywania tych spraw. Co do zasady zgadzam się z panem, ale w tym przypadku wydaje się, że jednak niczym złym nie jest procedowanie tego odrębnie. Jak mówię, trudno łączyć sprawy materialne z proceduralnymi i dwa różne akty prawne. Ale co do zasady się zgadzam z panem.

Natomiast jeżeli chodzi o kwestię drugą, o art. 4 projektu rządowego, to nie ma tu żadnej przeszkody – mówię do osób, które sygnalizowały, że trzeba być-

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Sprawiedliwości Michał Wójcik**

dzie przeprowadzać to wszystko, co jest w art. 4 zapisane, i że na końcu trzeba będzie skierować sprawę do komornika – bo przecież nic nie stoi na przeszkodzie, nie ma takiego zakazu, żeby gmina wezwała do zapłaty, dobrowolnej zapłaty daną osobę. Nie ma takiej przeszkody w ramach rozwiązań, które my tutaj przyjmujemy. Gmina czy jednostka samorządu terytorialnego staje się wierzycielem w tym przypadku i nic nie stoi na przeszkodzie, żeby doprowadzić do sytuacji, w której nie będzie wszczęte postępowanie egzekucyjne. Można dobrowolnie to spełnić. I te przepisy, które my proponujemy, nie stoją temu na przeszkodzie w żadnym razie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję panu ministrowi za wystąpienie. Zamykam dyskusję*).

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 4. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Obrony Narodowej oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego (druki nr 1919 i 1924).

Panią posel Annę Marię Siarkowską proszę o przedstawienie sprawozdania.

**Posel Sprawozdawca
Anna Maria Siarkowska:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Komisji Obrony Narodowej oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej mam przyjemność przedstawić sprawozdanie dotyczące poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego. Przedłożona w tym projekcie ustawa jest nazywana potocznie ustawą o strzelnicach. Zanim jednak przejdę do omawiania projektu ustawy i przebiegu prac w komisji, pozwolę sobie złamać trochę konwencję i zapytać Wysoką Izbę, kto z pań i panów posłów kiedykolwiek strzelał z broni palnej. (*Poruszenie na sali*) Jest kilka osób, dobrze. A w ciągu ostatniego roku kto był na strzelnicy? (*Poruszenie na sali*) Kilka osób.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Widać z tego, że panowie, bo panie ręki nie podnoszą. Ja też nie strzelałam, pani poseł.

**Posel Sprawozdawca
Anna Maria Siarkowska:**

Rzeczywiście kilku panów posłów.

(*Głos z sali:* W ramach komisji spraw wewnętrznych.)

W ramach komisji spraw wewnętrznych, świetnie. To jest bardzo dobry przykład, który tutaj posłowie dają obywatelom. Natomiast sam przykład rzeczywiście nie wystarczy. Równie ważne jak sam przykład jest stworzenie obywatelom warunków do tego, żeby mogli korzystać ze strzelnic. A te dzisiejsze warunki, które obowiązują, dobre nie są. Państwo powinno inwestować w bezpieczeństwo. Dlaczego? Dlatego że właśnie bezpieczeństwo jest dobrem wspólnym. Natomiast lata 2007–2015 to były lata, w których osłabianie zdolności obronnych państwa polskiego miało miejsce cały czas, było kontynuowane. Dlaczego? No, szanowni państwo, mieliśmy do czynienia z miniaturyzacją armii, po drugie, z ograniczeniem armii do komponentu w zasadzie operacyjnego, z likwidacją załączków obrony terytorialnej. Zaprzeszono wówczas szkolenia rezerw osobowych polskich Sił Zbrojnych, zaniechano powszechnego szkolenia strzeleckiego, które wcześniej było realizowane w ramach obowiązkowej służby wojskowej, nastąpiła degradacja obronnej infrastruktury szkoleniowej. Chodzi przede wszystkim o strzelnice. Obecnie w polskim wojsku są czynne zaledwie 53 strzelnice garnizonowe, 33 strzelnice pistoletowe. W ostatnich latach zamknięto ponad 60 strzelnic. Tak że ta infrastruktura nawet w samych Siłach Zbrojnych jest dość uboga. Skutkuje to m.in. tym, że niektóre jednostki są zmuszone dojeżdżać na strzelanie ponad 200 km, już nie wspominając o samej infrastrukturze cywilnej, która również nie przedstawia się imponująco, bo na terenie całej Polski mamy tylko 170 strzelnic. To jest zdecydowanie za mało.

Jakie są efekty tego katastrofalnego stanu rzeczy, tej degradacji infrastruktury obronnej? Efektem jest upadek szkolenia strzeleckiego, a Polacy powinni umieć strzelać i powinni umieć obsługiwać broń palną. Dlaczego? Dlatego że to jest kluczowe dla naszego bezpieczeństwa. Kluczowe jest to zarówno z punktu widzenia obrony narodowej, jak i z punktu widzenia państwa. Mam tu na myśli konieczność szkolenia w czasie pokoju polskich Sił Zbrojnych, szkolenie rezerw osobowych, szkolenie organizacji proobronnych, które też w tym procesie powinny współuczestniczyć, ale także szkolenie strzeleckie funkcjonariuszy służb mundurowych poza Siłami Zbrojnymi, a jak wiemy, chociażby policjanci mają dzisiaj ogromny problem, jeśli chodzi o dostęp do strzelnic. Z kolei w czasie kryzysu i wojny umiejętności strzeleckie są konieczne z punktu widzenia przeprowadzenia procesu mobilizacji rezerw. Natomiast jeżeli chodzi o potrzeby cywilne, także bardzo istotne, to ludzie powinni mieć możliwość szkolenia się do celów obrony indywidualnej, do tego, żeby mogli skutecznie bronić, jeśli jest taka potrzeba, swojej rodziny, swojego majątku, ale także żeby mogli uprawiać sporty strzelec-

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Posel Sprawozdawca Anna Maria Siarkowska

kie, czyli do celów rekreacyjnych. Kolejną grupą, o której warto wspomnieć, są myśliwi, którzy także korzystają ze strzelnic i doskonalią swoje umiejętności strzeleckie na tych obiektach. Teraz, kiedy tworzymy obronę terytorialną, potrzeba rozwijania infrastruktury właśnie do celów strzeleckich jest tym bardziej paląca. Dlaczego? Dlatego że jednocześnie zwiększamy stan Sił Zbrojnych. Dzisiaj będziemy mieć armię, która będzie praktycznie o połowę większa niż do tej pory, bo ze stanu ok. 100 tys. żołnierzy – 120 tys. z NSR – przechodzimy do stanu 150 tys. żołnierzy. Widzimy, że jest konieczność wyszkolenia tych ludzi w obszarze umiejętności strzeleckich, a zatem jest konieczność rozbudowy infrastruktury szkoleniowej. I właśnie ta ustawa wychodzi tym potrzebom naprzeciw.

Pierwsze czytanie projektu ustawy odbyło się 12 października. Jakie są jej założenia?

Po pierwsze, jednostki samorządu terytorialnego będą mogły otrzymywać dotacje celowe na dofinansowanie zadań własnych związanych z budową i remontami strzelnic, a także rozwijaniem sportu strzeleckiego, w szczególności wśród takich grup jak dzieci i młodzież, jak właśnie organizacje proobronne. Ta dotacja, którą będą mogły uzyskać samorządy, będzie pochodziła ze środków ministra obrony narodowej, Ministerstwa Obrony Narodowej. Te środki są dzisiaj zagregowane w budżecie przewidzianym na finansowanie i modernizację Sił Zbrojnych. Obecnie minister obrony narodowej nie może przekazywać dotacji na budowę i remont strzelnic, natomiast ta ustawa to umożliwia. Ustawa ta również przewiduje, że minister obrony narodowej określi w rozporządzeniu zakres zadań objętych dofinansowaniem z budżetu państwa oraz sposób i tryb udzielania dotacji na te zadania. Ustawa tworzy możliwość, chciałabym to wyraźnie podkreślić, tworzy możliwość, ale do niczego samorządów nie zmusza, do niczego ich nie obliguje.

Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! W sprawach bezpieczeństwa należy działać bezzwłocznie. Co to znaczy bezzwłocznie? Bez zbędnej zwłoki. Kluczem ku temu, ażeby tak działać, jest wola polityczna. Jeżeli jest wola polityczna, należy procedować. Tym bardziej dziwi w tym kontekście postawa posłów Platformy Obywatelskiej, którzy miesiąc temu, w czasie, kiedy były prowadzone prace komisji dotyczące tej ustawy, w proteście przeciwko zbyt szybkiemu procedowaniu tejże ustawy opuścili posiedzenie komisji, po prostu wyszli. Argumentowali, że to było zbyt szybko procedowane. Pozwolę sobie to skomentować.

(Posel Czesław Mroczek: To nieprawda.)

Pozwolę sobie to skomentować, bo przecież...

(Posel Cezary Grabarczyk: Z naruszeniem regulaminu.)

...ta ustawa nie przewiduje żadnych dodatkowych obciążeń dla obywateli.

(Posel Czesław Mroczek: Trzeba prawdę mówić. Trzeba być przyzwoitym. Nieładnie tak kłamać w żywe oczy.)

Nie przewiduje również, panie ministrze, żadnego obligu dla samorządu terytorialnego. Tak jak wcześniej powiedziałam, ona tworzy możliwości. Dzisiaj tak naprawdę państwo chyba zapomnieli o tym, że kilka lat temu, bo w 2012 r., przeprowadzali państwo zmiany, takie jak chociażby podwyższenie składki rentowej, w ekspresowym tempie. Zaledwie 5 dni państwu zajęło to, żeby wprowadzić ustawę zwaną dzisiaj domiarem Rostowskiego albo wręcz blitzkriegiem legislacyjnym. I ta danina – podwyższenie składki rentowej dla przedsiębiorców – wyjęła obywatelom z kieszeni ok. 7 mld zł ot tak, po prostu. 5 dni.

(Posel Czesław Mroczek: Posel sprawozdawca powinien być rzetelny.)

Wobec tego dzisiaj, kiedy miesiąc później debatujemy na temat ustawy dotyczącej możliwości dotowania strzelnic ze środków budżetu ministra obrony narodowej, uważam, że ten termin jest jak najbardziej właściwy.

(Posel Cezary Grabarczyk: Ale sprawozdanie powinno być bezstronne.)

I państwo powinni wesprzeć wszystkie działania podejmowane w tym kontekście na rzecz poprawy bezpieczeństwa.

(Posel Cezary Tomczyk: Pani marszałek...)

Tylko te zmiany, które wymagają dłuższych konsultacji, które generują obciążenie dla podatnika, powinny rzeczywiście trwać dłużej.

(Posel Czesław Mroczek: Tak to jest, jak się prawa nie zna.)

(Posel Cezary Grabarczyk: I obyczajów.)

Ustawa poprawia bezpieczeństwo rozumiane lokalnie. Jest skierowana do samorządów. Nie obciąża dodatkowo samorządów, ale daje szansę na budowę i remont obiektów, z których lokalnie będą mogli korzystać zwykli ludzie.

(Posel Czesław Mroczek: To jest agitacja, a nie sprawozdanie komisji.)

Dzisiaj zwykli obywatele nie mają gdzie strzelać.

(Głos z sali: A kto będzie budował te strzelnice?)

Jak to kto będzie budował? Zgodnie z literą tej ustawy będą budowały samorządy.

(Posel Cezary Tomczyk: To obciąża samorządy.)

Nie obciąża samorządów, bo daje im możliwość uzyskania dotacji na ten cel. Jeżeli będą chciały wybudować strzelnice...

(Posel Cezary Tomczyk: Na jakich terenach?)

Jeżeli obywatele zwrócą się do władz samorządowych, że jest potrzeba wybudowania strzelnicy, to samorządy będą mogły nie tylko przeznaczyć na ten cel własne pieniądze, ale też zwrócić się do Ministerstwa Obrony Narodowej o dotowanie tego typu obiektów.

Pobocznym, choć również wartościowym elementem procedowanej ustawy jest wprowadzenie możliwości dotowania przez MON budowy i remontów pomników, które upamiętniają tradycję, chwałę i sławę oręża polskiego.

W trakcie prac nad projektem na połączonym posiedzeniu komisji uwagi do projektu ustawy zgłosiło

Posel Sprawozdawca Anna Maria Siarkowska

jedynie Biuro Legislacyjne. Te uwagi miały charakter stricte techniczny i częściowo zostały uwzględnione.

(Posel Czesław Mroczek: Na szczęście jest protokół oprócz pani wystąpienia.)

Wysoka Izbo! Połączone Komisje: Obrony Narodowej oraz Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej rekomendują przyjęcie ustawy...

(Posel Czesław Mroczek: Okropne.)

...zwanej w skrócie ustawą o strzelnicach, w brzmieniu z druku nr 1924. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

(Posel Czesław Mroczek: W sosie własnym.)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Proszę o zabranie głosu w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość pana posła Tadeusza Dziubę.

Bardzo proszę.

Posel Tadeusz Dziuba:

Pani Marszałek! Szanowni Państwo! Najpierw złożę gratulacje ministrowi obrony narodowej, rządowi Beaty Szydło...

(Głos z sali: Ooo...)

...za propozycję zmiany przepisów polegającą na upoważnieniu resortu obrony do wspierania dotacjami jednostek samorządu terytorialnego, które podejmą się budowy albo remontu strzelnic, a także tych, które zamierzają budować lub remontować pomniki upamiętniające tradycję i chwałę oręża polskiego.

Ta inicjatywa wychodzi niewątpliwie naprzeciw wzrastającym w Polsce od wielu lat potrzebom doskonalenia umiejętności obronnych obywateli i upamiętniania patriotycznych czynów i postaw. Bez przesady można powiedzieć, że inicjatywa rządu wynika z gruntownego rozpoznania oczekiwań i nadziei licznych kręgów obywateli naszej ojczyzny.

Pozwólcie państwo, że dalej skoncentruję się na potrzebie odbudowania, a raczej budowania infrastruktury strzeleckiej. By być wiarygodnym, odwołam się najpierw do przykładu mojego rodzinnego miasta i jego otoczenia. W samym Poznaniu działa obecnie jeszcze pięć strzelnic. Spośród nich trzy zostaną niebawem zlikwidowane, najdalej w przyszłym roku. Pozostaną dwie strzelnice, mianowicie myśliwska oraz wojskowa wykorzystywana też przez wojskową sekcję sportu strzeleckiego. Dla zainteresowanych strzelectwem cywilów dostęp do obu tych strzelnic jest bardzo ograniczony.

Pod Poznaniem są jeszcze dwie inne strzelnice. Jedna wojskowa, rzadko udostępniana osobom z ze-

wnątrz, przeważnie oficerom występującym pod szyldem Ligi Obrony Kraju, a także jedna strzelnica gminna w podpoznańskiej miejscowości, nawiasem mówiąc, dobrze utrzymana i dobrze wyposażona. To jest wszystko, co oferuje się zainteresowanym w prawie milionowej aglomeracji poznańskiej. Podsumowując: niebawem w tej aglomeracji w miarę dostępna dla zainteresowanych będzie właściwie tylko jedna strzelnica. Według mego rozpoznania jest to sytuacja typowa dla większości dużych miast w Polsce. Mniejsze miasta są raczej w jeszcze gorszej sytuacji.

Projektowane przepisy umożliwią realny impuls w zakresie budowania infrastruktury strzeleckiej. Dla porównania podam przykład miasta – tak nieodległego od mojego miasta rodzinnego – jakim jest Frankfurt nad Odrą. Miasto to jest ponadośmiokrotnie mniejsze niż Poznań. Frankfurt ma kompleks strzelecki z wieloma osiami do strzelania z broni pneumatycznej, broni małokalibrowej, broni czarno-prochowej, broni gładkolufowej, osie do strzelania z pistoletów i tory łucznicze. Oprócz tego ma strzelnicę z ruchomymi celami dla myśliwych oraz z elektrycznym systemem do szkoleń i treningów. Tego typu kompleksy powinny być co najmniej w kilku, a najlepiej w kilkunastu aglomeracjach polskich.

Środki oferowane przez Ministerstwo Obrony Narodowej na mocy nowych przepisów będą realną zachętą dla władz samorządowych do tworzenia takich kompleksów. Można tutaj odpowiedzieć, że powinny być one zaprojektowane modułowo. Tak, by poczynając od określonego stanu bazowego, można było je w przyszłości stopniowo rozbudowywać. Alternatywą, w szczególności atrakcyjną dla mniejszej miejscowości, mogłyby być wersje strzelnic uniwersalnych, np. z 8–10 osiami przystosowanymi do strzelania wymiennie z broni krótkiej i długiej oraz z odrębnymi 8–10 krótkimi osiami dla broni pneumatycznej.

W Polsce pokutuje lęk przed strzelectwem nieznanym w wielu innych krajach zachodnioeuropejskich i nie tylko tam. Budowa przez polskie samorządy infrastruktury strzeleckiej dzięki środkom Ministerstwa Obrony Narodowej daje szansę na efektywne spopularyzowanie strzelectwa w naszym kraju, a tym samym – przełamanie lęku polskich obywateli przed posługiwaniem się bronią palną. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Cezary Tomczyk, klub Platformy Obywatelskiej.

Posel Cezary Tomczyk:

Pani marszałek, poprawki.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W tej ustawie jest rzeczywiście coś symbolicznego. Mieliliśmy z jednej strony Polskę „Orlików”, z drugiej strony mamy mieć

Posel Cezary Tomczyk

Polskę strzelnic i pomników. Budowaliśmy autostrady i nowoczesne stadiony – mamy zapaść w publicznych inwestycjach. Mielśmy ministra obrony, a teraz mamy ministra Macierewicza.

Na wstępie należy zapytać, a myślę, że to jest pytanie, które powinno paść: Czy w Polsce w 2017 r. nie ma pilniejszych potrzeb niż budowanie w każdym powiecie strzelnic za 7 mln zł? Bo przypomnę, że projekt, jeśli miałby być realizowany w całości, pochłonie według wstępnych szacunków 2,5 mld zł. Pytam więc, czy wyremontowane są już wszystkie drogi. Czy każdy rodzic znalazł dla swoich pociech miejsce w przedszkolu i żłobku? Czy kolejki do lekarzy zniknęły? Za każdym razem odpowiedź brzmi „nie”, a mimo to uznali państwo, że jest potrzeba budowy strzelnic w każdym powiecie. No i to jest pierwszy klucz: państwo uznaliście arbitralnie, że jest taka potrzeba. Nawet 2,5 mld zł na strzelnice z jednej strony, na opiekę żłobkową 450 mln zł z drugiej strony, 2,5 mld na strzelnice i 800 mln na drogi lokalne, 2,5 mld na strzelnice, a nie znalazło się 130 mln zł dla wszystkich głodujących lekarzy rezydentów.

Prezentujecie państwo ustawę dotyczącą samorządu, ale w samym procesie legislacyjnym zapomnacie zasięgnąć jego opinii przed złożeniem ustawy. Mówicie o dialogu, ale go nie nawiązujecie. Przedkładacie projekt, który ma pomóc samorządom, a tak naprawdę może wpędzić samorządy w kłopoty, bo nie gwarantujecie ani przekazania terenu, ani dotacji i o wszystkim mówicie, że być może w przyszłości będzie lepiej.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chcę w imieniu Platformy Obywatelskiej bardzo jasno to powiedzieć: strzelnice są potrzebne. Buduje je ten rząd, budował je poprzedni rząd i będzie budował je następny rząd. Duża profesjonalna strzelnica wojskowa powstała chociażby u mnie w mieście, w Sieradzu, przy 15. Sieradzkiej Brygadzie Wsparcia Dowodzenia. Wojsku takie obiekty są potrzebne i należy je budować. Ale pytam dzisiaj: Gdzie jest mapa potrzeb? Kto ją opracował? Dlaczego Komisji Obrony Narodowej nie przedstawiono tej mapy? Dlaczego nie wiemy, jak wygląda mapa potrzeb w skali całego kraju?

Brak konsultacji, brak przemyślanych pomysłów i planu to tylko jedna strona medalu, bo obok tego jest coś równie, a być może nawet bardziej ważnego. I tu dochodzimy do sedna sprawy. Wyłania nam się mianowicie całkowicie nowatorska – muszę to przyznać – doktryna Macierewicza. Całkowicie nowatorska, bo żadne państwo na świecie do tej pory na to nie wpadło. Otóż minister Macierewicz proponuje, żeby rozbudować wojsko, nie kupować mu sprzętu, a uzbroić cywili za miliardy złotych. Pierwszy raz w historii wolnego świata będzie tak, że to cywile mają bronić wojska, a nie wojsko cywili. Jest to więc pewna rzecz – oczywiście nowatorska myśl, tylko nie wiem, czy nale-

ży ją wdrażać w 2017 r. w Polsce. Ja po prostu uważam, że takie podejście do sytuacji to absurd. Przypomnę, że to minister Macierewicz mówi do wojska: tylko za bardzo nie ryzykujcie. I w jakim kontekście to mówi? Pomocy ludziom na Pomorzu.

Minister Macierewicz od 2 lat nie rozstrzygnął żadnego dużego przetargu. W nieskończoność ciągną się przetargi na śmigłowce, na te tysiące dronów, o których mówiliście. Nie został również ciągle ogłoszony przetarg na bojowe śmigłowce. Co za to mamy? Jest 16-dniowe szkolenie przeciwko specnazowi, będą masowe pozwolenia na broń i strzelnice w każdym powiecie, bo minister postanowił nie wydawać pieniędzy na polską armię, tylko z pieniędzy polskiej armii realizować swoje partyzanckie wizje.

Wszystkie pana nieudane eksperymenty, i musi pan to wiedzieć, powstają kosztem regularnych Sił Zbrojnych, które są podstawą obrony państwa. I kto tak postępuje? Pan Macierewicz nie tylko marnuje ogromne środki, ale nawet przekazuje je innym resortom. 0,5 mld zł dla ministerstwa spraw wewnętrznych? Nie ma problemu. Skoro nie potraficie wydać środków z własnego budżetu i przekazujecie je innym, a drugą część trwonicie, to coś, przepraszam bardzo, ale jest nie tak.

Co z tych eksperymentów powstaje, widzieliśmy wszyscy po nawałnicach na Pomorzu. Pana obrona terytorialna, obrona terytorialna ministra Macierewicza, w którą inwestuje się miliardy złotych, była rzeczywiście zdolna defilować przed prezydentem Dudą w czasie defilady, ale nie była zdolna pomóc ludziom na Pomorzu po nawałnicach, a rozumiem, że to było jedno z jej zadań.

Strzelnice należy budować, ale powinno to robić państwo, jako że rząd odpowiada za bezpieczeństwo Polaków.

Składamy dzisiaj poprawki, od nich uzależniamy dalszy przebieg prac. (*Dzwonek*)

Pani Marszałek! Jeśli mogę, jeszcze jedno zdanie.

Szanowni Państwo! Sejm przyznał Ministerstwu Obrony Narodowej ogromne pieniądze. Minister ma pieniądze na strzelnice, więc niech minister obrony narodowej buduje te strzelnice, a nie wysługuje się samorządem, dając mu kolejne zadania. Dziś polskie wojsko jest zakładnikiem waszych decyzji, jest zakładnikiem ministra Macierewicza, a co za tym idzie, wszyscy Polacy są zakładnikami tych decyzji. Powiedzieć o ministrze Macierewiczu, że jest najgorszym ministrem obrony w historii, to nie powiedzieć nic. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję bardzo, chociaż to było szalenie rozbudowane zdanie, panie pośle, a miało być tylko jedno. (*Posel Cezary Tomczyk: Rozbudowane, ale było jedno, pani marszałek.*)

Pan poseł Andrzej Maciejewski, bardzo proszę, klub Kukiz'15.

Poseł Andrzej Maciejewski:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Panie i Pano-
wie Posłowie! W imieniu klubu Kukiz...

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Przepraszam, panie pośle, że przerywam, ale po-
proszono mnie, a umknęło mi to i uczniowie mogą
już wyjść z sali plenarnej.

Mam informację o tym, że debacie przysłuchują
się uczniowie z terenu powiatu szczycieńskiego z gmin
Szczytno, Wielbark, Pasym i Rozogi. Pozdrawiam ser-
decznie, życzę udanego pobytu w Sejmie i w Warszawie.
(*Oklaski*)

Proszę pana posła o kontynuowanie wystąpienia.
Czas oczywiście odliczymy.

Poseł Andrzej Maciejewski:

Dziękuję, pani marszałek.

Ja także pozdrawiam – to mój okręg. Pozdrawiam
Szczytno.

Proszę Państwa! Chciałbym przedstawić stano-
wisko w imieniu klubu Kukiz'15. Jest to dla mnie
ważne tym bardziej, że jako szef sejmowej komisji do
spraw samorządu terytorialnego od 2 lat słyszę ciągle
o tym, że rząd nie daje pieniędzy. I oto pierwszy raz
mam taką sytuację, że rząd chce dawać pieniądze,
a politycy w Sejmie mówią: nie. Czegoś nie rozumiem.
Ja rozumiem, że Platforma przez 8 lat nauczyła się
rozbrajać i związać polskie jednostki na terenie Warmii
i Mazur. Mogę tutaj podać wiele przykładów i wielu
moich burmistrzów i wójtów chętnie by państwu po-
dziękowało za zwinięcie jednostek i tym samym po-
gnębienie samorządów. Dzisiaj się to odbudowuje,
dzięki Bogu, bo jednostki liniowe na granicy z Rosją
powinny być, tak nakazuje logika, i tutaj nie ma cie-
nia wątpliwości. Nie ma cienia wątpliwości.

Tak spojrzalem po sali, chyba każdy z nas kiedyś
miał przysposobienie obronne. Ja też miałem takie
przysposobienie obronne i na strzelnicy uczyłem się
strzelać. Jakoś w związku z tym nikt nie zginął. Jed-
nocześnie uczyliśmy się kultury. Skoro na ponad
2,4 tys. gmin mamy raptem, i ciągle poniżej poziomu,
1 tys. takich gmin, to ja się pytam, gdzie młodzież,
szkoły mundurowe, obrona terytorialna, policja i inni
funkcjonariusze mają się uczyć strzelectwa i kultury?
Strzelnice są miejscem nauki kultury i warto o tym
pamiętać, a nie robić wycieczki. Ja rozumiem, że
strzelnice – tak, a Macierewicz – nie. A mnie to guzik
obchodzi w Kukiz'15. Mnie guzik obchodzą państwa
personalne wycieczki, między panem Macierewiczem
a Platformą i odwrotnie. Mnie interesuje to, abyśmy
się nauczyli kultury, także kultury bycia na strzelni-
cy i obsługiwania broni, po to, żebyśmy nie mieli
przypadków niebezpiecznych.

Na dniach będzie 11 listopada i miło mi zaprosić
już dzisiaj do gminy Jonkowo pod Olsztynem na

gminne obchody dnia niepodległości na strzelnicy.
Takich przypadków jest coraz więcej. I to nie jest
żaden wielki problem, bo gminy chcą być aktywne.
Jeżeli chcą, mają możliwości i pojawia się furtka
prawna do otrzymania dotacji: mogą, ale nie muszą,
to nie wiem, dlaczego mamy oponować. Spytałem się
kilku wójtów, którzy mają takie strzelnice. Mówią:
a i owszem, wreszcie. Oni są zadowoleni, a państwo
– nie. Nic z tego nie rozumiem. Coś nam tutaj, proszę
państwa, nie gra.

Kolejna sprawa. Strzelnice, proszę państwa, się
rozwijają. Tutaj mamy przedstawicieli z powiatu
szczycieńskiego, w Dźwierzutach także jest strzelni-
ca. Brałem udział w otwartych zawodach strzeleckich
i, proszę państwa, tam naprawdę nikt nie ginie, tam
się wszyscy uczą i funkcjonuje to normalnie. Takich
strzelnic jest coraz więcej i powinno być więcej, bo
klas obronnych, klas o profilu straży granicznej, po-
licji, wojska jest coraz więcej. Przepraszam, a gdzie
ta młodzież ma ćwiczyć? Na ulicy? No nie, to musi
być zawodowe miejsce, przygotowane, żeby można
było się rozwijać, także na potrzeby obrony teryto-
rialnej, bo to nie jest prywatna armia pana ministra.
Ci ludzie noszą polski mundur i mają orla na czap-
kach. Osobiście jako Polak nie życzę sobie, aby nazy-
wać to armią partyjną. Nie jestem z PiS-u, jestem
Polakiem. Chciałbym na to patrzeć z godnością i sza-
cunkiem. Warto, abyśmy tak do tego podeszli.

Kukiz'15 popiera i będzie popierał tę inicjatywę,
tym bardziej że walczymy dzisiaj nie o fanaberię, tyl-
ko o możliwość, aby od 1 stycznia przyszłego roku,
zgodnie z prawem, bez naciągania i kombinowania,
tym bardziej że mamy rok jubileuszowy, rok niepod-
ległości, móc wesprzeć samorządy dotacją – nie obo-
wiązkiem, nie żadnymi ceregielami, tylko dotacją
– jeżeli gmina poczuje, że ma taką możliwość, potrze-
bę i takie środki. Proszę państwa, nie czarujmy się,
na pewno nie skorzysta z tego ponad 2400 gmin, jest
to niewykonalne, ale w przypadku każdej gminy, któ-
ra dodatkowo to robi, będzie to na plus dla Polski,
nie partii PiS, dla Polski. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję.

Pan poseł Marek Sowa, klub Nowoczesna.
Bardzo proszę.

Poseł Marek Sowa:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo!
W imieniu Klubu Poselskiego Nowoczesna mam za-
szczyt przedstawić stanowisko naszego klubu wobec
projektu ustawy o zmianie ustawy o dochodach jed-
nostek samorządu terytorialnego.

Od razu przypomnę, że ta ustawa nie jest o budo-
waniu strzelnic wojskowych, jak mogliśmy się zorien-
tować w przypadku wystąpienia pani sprawozdawcy.

Posel Marek Sowa

Minister obrony narodowej może budować strzelnice wojskowe zgodnie z potrzebami wojska tam, gdzie one są po prostu niezbędne. Ta ustawa zakłada tak naprawdę możliwość realizacji dwóch zadań przez samorządy terytorialne z dotacją ministra obrony narodowej. Pierwsze zadanie to budowa i remont strzelnic oraz rozwijanie sportu strzeleckiego. Chcę od razu powiedzieć, że jest to zadanie ministra sportu i to on powinien być właściwym ministrem do realizacji tego zadania. I drugie zadanie to budowa i remont pomników upamiętniających tradycję, chwałę i sławę oręża polskiego. To zadanie przez lata należało, było w gestii Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa, a w ubiegłym roku przeszło w kompetencje Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz Instytutu Pamięi Narodowej. A więc mamy bardzo wyraźnie wskazane podmioty, które są odpowiedzialne za realizację tych dwóch zadań. Nic nie stoi na przeszkodzie, aby te właściwe rządowe podmioty realizowały swoje zadania. Państwo chcecie środki, które są dedykowane na modernizację Sił Zbrojnych, przeznaczyć na inne elementy. Z jednej strony mówicie: podnosimy wydatki na obronność do 2,5% PKB, a z drugiej strony realizujecie zadania, które albo nie mają nic wspólnego z obronnością, albo mają związek po prostu niewielki.

Nowoczesna nie ma nic przeciwko budowie strzelnic ani upamiętnieniu tradycji, chwały i sławy oręża polskiego. Co więcej, tak jak powiedziałem, uważamy, że to zadanie powinno być realizowane. Trzeba zwiększyć, choćby dzisiaj, kiedy jest realizowany punkt w postaci zmiany ustawy budżetowej na 2017 r., budżet zarówno ministra kultury, jak i ministra sportu i rozpocząć realizację tego zadania przez właściwe podmioty. Chcę również powiedzieć, że zgadzamy się, że aktualna liczba strzelnic jest stanowczo za mała, że budowa strzelnic jest o wiele lepszym zadaniem niż to, które forsują zarówno Kukiz, jak i Prawo i Sprawiedliwość, czyli zadanie liberalizacji dostępu do broni, de facto umożliwienia, aby każdy Polak mógł posiadać broń. To jest dla mnie oczywiste, że powinniśmy rozpocząć od tego, że powinny być świetnie wyposażone miejsca, gdzie pod ochroną instruktorów będziemy mogli po prostu rozwijać te swoje pasje. Ale żeby zrealizować te zadania, nie trzeba dokonywać żadnej zmiany ustawy. Nie ma żadnego uzasadnienia, aby minister obrony narodowej to zadanie realizował za pośrednictwem samorządów terytorialnych. Trzeba po prostu przygotować programy rządowe, a nie poselskie. Notabene jak państwo zajrzą do uzasadnienia projektu tej ustawy, to zobaczycie, że jest ono po prostu dramatyczne. Tam nie ma żadnych założeń, nie możemy się dowiedzieć, jaki budżet na to zadanie jest przeznaczony. Mało tego, powiem państwu, że w uzasadnieniu jest wprost napisane o źródłach finansowania, że projekt nie generuje kosztów bezpośrednich. Skoro nie generuje

kosztów bezpośrednich, to znaczy, że nie przeznaczymy żadnej złotówki na budowę strzelnic. To jest po prostu jakaś paranoja, tak nie wolno pisać programu. Powinno być napisane prawidłowe założenie, że przeznaczamy, tak jak pan minister mówi w mediach, 2600 mln w okresie roku czy w okresie kilku lat, że będziemy dawali dotację w wysokości 100% czy 50%. Trzeba powiedzieć, jaka jest wielkość, koszt budowy jednej strzelnicy. Dowiadujemy się od samorządowców, że to może wynosić 4–5 mln zł w przypadku jednej strzelnicy. Chcemy mieć uwiarygodnione te dane. Program powinien być należycie przygotowany, mieć swoje założenia, okres realizacji i powinien być zorganizowany nabór. Chętni się wówczas zgoda. Jeśli państwo nie potraficie napisać sami tego programu, to radzę zaglądać. W ostatnich latach były realizowane podobne programy. Można te mechanizmy wykorzystać, zmienić tylko obiekt, który jest przedmiotem finansowania.

W związku z powyższym nie możemy się zgodzić na tego typu propozycje. Jako Nowoczesna też uważamy, jeżeli chodzi o kwotę 2600 mln zł, o której się mówi, że nie została zaznaczona, że są to zbyt duże środki finansowe, zwłaszcza w kontekście braku środków na ochronę zdrowia, na budowę dróg, kolei, na jakiegokolwiek wsparcie ze strony rządu w przypadku działań w zakresie poprawy jakości powietrza. Dlatego też zgłaszam do pani marszałek wnioszek o odrzucenie projektu tej ustawy w drugim czytaniu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

I pani poseł Urszula Pasławska, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Bardzo proszę.

Posel Urszula Pasławska:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Dyskutujemy, jak się okazuje, nad bardzo kontrowersyjną i niejednoznacznością ustawą. Pewnie gdybyśmy mówili o tym, że trzeba wydatkować pieniądze na sport dla wąskiej grupy społeczeństwa, bo mamy tak dużo tych pieniędzy, że możemy je lokować w wiele dziedzin sportu i życia społecznego, to wszyscy byśmy tę ustawę poparli. Gdyby wnioskodawcą był minister sportu, to pewnie ona również nie budziłaby tak wiele wątpliwości. Sama idea wspierania samorządów, czyli małych społeczności lokalnych, jest ideą jak najbardziej słuszną. Natomiast procedowana dzisiaj ustawa ciągle budzi bardzo wiele wątpliwości.

Pierwszą wątpliwością jest koszt budowy strzelnic. Oszacowano to na 2,6 mld zł. Możemy to rozważyć, jeżeli chodzi o te inwestycje, jeżeli rzeczywiście dysponujemy dużą nadwyżką budżetową. Tymcza-

Posel Urszula Paslawska

sem informacje na ten temat są sprzeczne. Nawet państwo ministrowie wydają sprzeczne w tej sprawie komunikaty. Warto również rozważyć, czy strzelnice w Polsce są priorytetem, czy nie lepiej przeznaczyć te pieniądze na inny cel, chociażby na remonty dróg lokalnych, na co rząd chce przeznaczyć w 2018 r. trzykrotnie mniej środków, bo 800 mln zł, albo zwiększyć rezerwę subwencji oświatowej, która dzisiaj wynosi 200 mln zł, co jest kwotą zdecydowanie zbyt niską w sytuacji wdrażania reformy edukacji. Jeszcze ważniejszą sprawą jest finansowanie systemu opieki zdrowotnej. W projekcie budżetu na 2018 r. widzimy wzrost wydatków na obronność w porównaniu z rokiem bieżącym, natomiast jeśli chodzi o ochronę zdrowia, to jest to o ponad 1% mniej. Mamy pewne wątpliwości, czy to są właściwe proporcje.

Po drugie, strzelnice nie są obiektami, z których będą korzystać wszyscy mieszkańcy gmin, zaczynając od dzieci, przez kobiety, aż po seniorów. W tym kontekście bardziej uzasadnione są powszechne inwestycje, jak np. baseny, hale sportowe, stadiony czy już przywoływana infrastruktura drogowa i kolejowa. Jeśli mamy już inwestować pieniądze publiczne w samorządach, to zrobimy to sprawiedliwie, z myślą o całych społecznościach.

Po trzecie, urzędnicy Ministerstwa Obrony Narodowej oficjalnie przyznają w wywiadach, że strzelnice mają służyć Wojskom Obrony Terytorialnej i popularyzowaniu sportu strzeleckiego. Dobrze wiemy, że Wojska Obrony Terytorialnej są organizacją paramilitarną, w żaden sposób nie wzmacniają potencjału obronnego Polski. Nawet jeśli ktoś nauczy się strzelać w miejskiej, powiatowej, gminnej strzelnicy, nie będzie mógł konkurować z żołnierzem profesjonalnie wyszkolonym i uzbrojonym. Jeśli już wydawać pieniądze na armię, to wydawać na armię zawodową, przede wszystkim na sprzęt bojowy na miarę XXI w.

Po czwarte, przedłożony projekt nie precyzuje sposobu podziału pieniędzy na strzelnice. Ministerstwo będzie przydzielać dotacje według własnego uznania. Może więc być tak, że jeden powiat dostanie kilka milionów, drugi kilka tysięcy czy kilkaset tysięcy, a trzeci – nic. Będzie to zależało... Właśnie od czego będzie to zależało? Od koneksji lokalnych włodarzy? Czy są tutaj, czy państwo przygotowali jakieś konkretne, mierzalne kryteria, do których można już dzisiaj się odnieść?

Po piąte, chodzi o wspomnianą ustawę o dostępie do broni. Szanowni państwo, debatujemy nad tym i procedujemy dzisiaj ustawę, która może doprowadzić do tego, że broń w Polsce będzie powszechna. I wówczas ta ustawa, jeżeli chodzi o powszechną budowę strzelnic, będzie miała zupełnie nowe znaczenie.

Tak jak powiedziałam, ustawa jest kontrowersyjna i Polskie Stronnictwo Ludowe wyrazi swoje stanowisko w głosowaniu. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Jacek Protasiewicz, koło Unii Europejskich Demokratów.

Bardzo proszę.

Posel Jacek Protasiewicz:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Z inicjatywy poprzedniego prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej pana Bronisława Komorowskiego, człowieka oddanego sprawie bezpieczeństwa Polski, wielkiego przyjaciela armii polskiej, zarówno jeżeli chodzi o jej historię, jak i...

(Poseł Piotr Kaleta: Armii Ludowej.)

...stan współczesny, zdolności bojowe i kwestię obronności naszego kraju, została zwiększona w poprzednich latach kwota finansowania Wojska Polskiego do 2% PKB. Przemawiały za tym, jak mówię, zarówno wymogi bezpieczeństwa naszego państwa, zwłaszcza w coraz bardziej niestabilnej sytuacji za wschodnimi polskimi granicami, jak również wymogi członkostwa w NATO.

Nie mieliśmy wątpliwości, posłowie, członkowie koła Unii Europejskich Demokratów, żeby za taką ustawą, nawet przy trudnej sytuacji finansowej Rzeczypospolitej Polskiej, głosować i te 2% PKB przeznaczyć na finansowanie modernizacji technicznej polskiej armii w celu uczynienia jej bardziej nowoczesną, sprawniejszą, przygotowaną do coraz bardziej wymagających warunków bojowych.

Kiedy we wrześniu tego roku, 15 września, w Sejmie pojawiła się ustawa zwiększająca te nakłady najpierw do 2,1%, a następnie nawet do 2,5%, przygotowana przez aktualny rząd, przez ministra Macierewicza, mieliśmy wątpliwości, czy rzeczywiście mamy do czynienia z realnym zwiększeniem finansowania wydatków polskiej armii czy też z kolejną mistyfikacją i kolejnym kuglarstwem ze strony tego rządu, który bardzo wiele obiecuje, a mało realizuje. W związku z tym połowa naszego koła wstrzymała się od głosu w głosowaniu nad tą ustawą, m.in. ze względu na skandaliczne postępowanie ministra Macierewicza, chociażby w kwestii dostarczenia czy realizacji przetargu na nowoczesne śmigłowce niezbędne dla sprawnego funkcjonowania Wojska Polskiego. I co się okazało? Okazało się, że mieliśmy rację. Miesiąc później do Sejmu wpływa projekt posłów Prawa i Sprawiedliwości, żeby 2,5 mld zł z funduszu przeznaczonego na finansowanie modernizacji i unowocześnienie armii polskiej przeznaczyć na strzelnice i pomniki. Czy tak ma wyglądać modernizacja armii polskiej? Czy tak ma wyglądać nowoczesne polskie wojsko?

Panie ministrze, miałem okazję zapoznać się z, powiedziałbym, szokującym wywiadem z jednym z generałów, już dzisiaj w stanie spoczynku, gen. Drewniakiem, byłym szefem wojsk lotniczych Rzeczypos-

Posel Jacek Protasiewicz

spolitej Polskiej, który mówił o tym, iż niedofinansowanie, brak realizacji planu modernizacji technicznej armii polskiej to realne zagrożenie dla bezpieczeństwa Polaków. Szokującą informacją, którą z tej rozmowy można było wyczytać, jest mianowicie taka informacja, że wedle symulacji przeprowadzonych całkiem niedawno polskie lotnictwo w ciągu 4 godzin zostaje unicestwione w sytuacji poważnego konfliktu zbrojnego.

(*Posel Wojciech Skurkiewicz*: Po rządach Platformy otrzymaliśmy taki efekt.)

To nie jest efekt, jak pan poseł mówi, zaniedbań poprzednich rządów, to jest efekt nieudolności, nieporadności, szkodliwej polityki ministra Macierewicza, który m.in. zarzucił rozstrzygnięty już przetarg na dostarczenie nowoczesnych wielozadaniowych śmigłowców dla polskiego wojska...

(*Posel Wojciech Skurkiewicz*: Zdemonstrowali polską armię, niestety.)

...i który pieniądze, kolejną kwotę, najpierw blisko 4 mld zł, przeznacza na zakup samolotów do transportu VIP-ów. Czy to jest nowoczesna armia? Transport VIP-ów? A teraz 2,5 mld chce przeznaczyć na budowę strzelnic i odnawianie pomników.

Koło Unii Europejskich Demokratów nie ma nic przeciwko budowie strzelnic, ale powinniście te strzelnice budować, nie okradając armii polskiej ze środków, które są przeznaczone na jej modernizację. Zamiast 800 mln dofinansowania dla Telewizji Polskiej Jacka Kurskiego moglibyście tę kwotę w ramach nowelizacji budżetu na rok 2017 przeznaczyć na dofinansowanie samorządów, które chcą budować strzelnice i remontować pomniki. Mamy do czynienia nie tylko z mistyfikacją, mamy do czynienia z okradaniem armii polskiej, dlatego koło Unii Europejskich Demokratów składa wniosek o odrzucenie tej ustawy (*Dzwonek*) w drugim czytaniu. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję panu posłowi.

Jako ostatni w imieniu koła Wolni i Solidarni – pan poseł Ireneusz Zyska.

Bardzo proszę.

Posel Ireneusz Zyska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Koła Poselskiego Wolni i Solidarni przedstawiam stanowisko w sprawie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego.

Propozycje zawarte w projekcie ustawy zmierzające do tego, by z budżetu Ministerstwa Obrony Na-

rodowej można było wspierać jednostki samorządu terytorialnego, szczególnie w zakresie modernizacji oraz budowy i remontów różnego rodzaju strzelnic, które są na terenach poszczególnych gmin i powiatów, wychodzą naprzeciw oczekiwaniom wciąż rosnącej, a już obecnie licznej rzeszy pasjonatów sportów strzeleckich oraz organizacji proobronnych. Stan techniczny wielu strzelnic w Polsce jest katastrofalny, a realne potrzeby korzystania z tych urządzeń wielokrotnie przekraczają obecne możliwości. Brak strzelnic w istotny sposób hamuje rozwój sportów strzeleckich i nauki posługiwania się bronią.

Wybudowanie strzelnicy to znaczący wydatek. Skutek jest taki, że strzelnic mamy w Polsce bardzo mało. Wiele starych strzelnic, zwłaszcza myśliwskich, wybudowanych przez koła łowieckie z własnych funduszy, zostało zamkniętych, bo nie mogły sprostać nowym surowym wymogom technicznym i bezpieczeństwa. Skutek jest taki, że nawet odpowiednie służby wyposażone w broń palną i mające obowiązek systematycznego szkolenia się w jej używaniu często mają problem ze znalezieniem strzelnic, na których mogłyby doskonalić swoje umiejętności.

W ostatnich latach za rządów koalicji Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego w Polsce zlikwidowano ok. 60 strzelnic wojskowych. Zostały zaledwie 52 strzelnice garnizonowe. W konsekwencji żołnierze muszą dojeżdżać nawet ok. 200 km do najbliższej strzelnicy. Nic więc dziwnego, że najprawdopodobniej wojsko, w tym także Wojska Obrony Terytorialnej, będzie jednym z beneficjentów koncepcji: jeden powiat – jedna strzelnica.

(*Posel Paweł Suski*: To niech wojsko buduje strzelnice.)

Musimy również pamiętać, że jeśli chcemy poważnie mówić o narodowych siłach samoobrony w jakiegokolwiek formie, naszym celem strategicznym powinno być nauczanie jak największej liczby obywateli sprawnego posługiwania się bronią palną. Najlepszym sposobem na to jest upowszechnienie strzelectwa, i to nie poprzez zwiększenie liczby trenujących zawodników, bo to przyjdzie samo z czasem. Chodzi raczej o upowszechnienie strzelectwa jako sposobu rekreacji, np. w czasie weekendu, w czasie wolnym. Mówimy o budowaniu boisk, żeby młodzież miała gdzie grać w piłkę. A dlaczego nie możemy mówić o budowie strzelnic...

(*Posel Paweł Suski*: Już są wybudowane.)

...żeby ludzie mogli doskonalić się w strzelectwie? Niekoniecznie z broni własnej, może to być broń klubowa. Przecież strzelectwo to sport olimpijski.

(*Posel Cezary Tomczyk*: To z budżetu MON-u, a nie samorządu. To jest ten klucz.)

Dla porównania można rzucić okiem na to, jak kwestia wygląda u naszych sąsiadów zza Odry. Małe wioski, a prawie w każdej jest strzelnica. Nawet osiedla mieszkaniowe mają swoje strzelnice osiedlowe. Okazuje się, że strzelectwo rekreacyjne jest tam bar-

Posel Ireneusz Zyska

dzo popularne, jest to sport dla każdego. Nie ma żadnego powodu, aby tak nie miało być u nas. Wejście w życie ustawy naszym zdaniem w dłuższej perspektywie czasu w znacznym stopniu przyczyni się do podniesienia zdolności obronnych naszego kraju.

Ponadto projekt ustawy zakłada, że Ministerstwo Obrony Narodowej będzie mogło wspierać jednostki samorządu terytorialnego w zakresie budowy pomników upamiętniających chwałę i tradycję oręża polskiego oraz opieki nad już istniejącymi pomnikami. Mamy nadzieję, że dzięki proponowanym zmianom w całej Polsce na stulecie odzyskania niepodległości, zgodnie zresztą z zapowiedziami ministra obrony narodowej pana Antoniego Macierewicza, będzie mogło powstać 100 pamiątkowych kolumn godnie upamiętniających bohaterów polskiej niepodległości oraz tych, którzy walczyli o nią w ostatnim stuleciu. Co ważne, projekt ustawy nie zawiera przepisów obligujących jednostki samorządu terytorialnego do podejmowania zadań w nim określonych, jednakże daje takie możliwości.

Szanowni Państwo! Wysoka Izbo! Wiele było słów powiedzianych dzisiaj na tej mównicy na temat tego, co zrobili poprzednicy. Ja myślę, że czas przystąpić do czynów. Być może są pewne niedoskonałości, o których poprzednicy mówili, natomiast nierobienie nic i dalej mówienie o tym, że brak jest strzelnic, zaprowadzi nas donikąd. Nadal będziemy mieć strzelnice w katastrofalnym stanie, a szczególnie młode pokolenie, które powinno wchodzić w dorosłe życie, wiedząc, do czego służy broń, umiając się z nią obchodzić i znając też pewną kulturę posługiwania się bronią, odpowiedzialności za broń, nadal nie będzie miało tej wiedzy. Tak że inicjatywa jest ze wszech miar godna poparcia.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! *(Dzwonek)* Koło Poselskie Wolni i Solidarni poprze przedmiotowy projekt ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję panu posłowi.

Czy ktoś z pań i panów posłów chce jeszcze wpisać się na listę, zamierzając zadać pytanie?

Nie widzę, w związku z tym listę zamykam.

I proszę, zaczynamy od pana posła Mieczysława Miazgi, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Czas – 1 minuta.

Bardzo proszę.

(Poseł Małgorzata Pepek: 1,5 minuty.)

Posel Mieczysław Miazga:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Procedowany projekt zakłada wprowadze-

nie przepisów dających resortowi obrony narodowej możliwość wspierania dotacjami jednostek samorządu terytorialnego, które podejmą działania zmierzające do budowy lub remontu strzelnic oraz rozwijania sportu strzeleckiego, chciałbym więc zadać w tej materii pytania. Czy znane są skutki wieloletnich zaniedbań w wyniku zaprzestania szkolenia strzeleckiego w Polsce, szczególnie w zakresie nieodwracalnych niejednokrotnie zniszczeń infrastruktury niezbędnej dla prowadzenia szkoleń strzeleckich? Jakiego rzędu wielkości środki należałoby zaangażować w to w ramach udzielanych dotacji dla jednostek samorządu terytorialnego, aby odbudować i wyremontować strzelnice, które z uwagi na wieloletnie zaniedbania w tej materii nie spełniają wymogów, tak aby optymalną liczbę osób przeszkolić w strzelaniu, a tym samym zwiększyć potencjał przeszkolonych osób w systemie obronnym państwa? *(Dzwonek)* Dziękuję.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję.

Pan poseł Jerzy Wilk, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, kolejne pytanie.

Posel Jerzy Wilk:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Szanowni Państwo! Jako długoletni samorządowiec nie mam żadnych wątpliwości, że to rozwiązanie jest dobre, ta dotacja. Przecież to chodzi...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Ja panu nie przeszkadzałem, panie Tomczyk. To świadczy o pana kulturze.

Nie mam żadnych wątpliwości, że chodzi nie o to, żeby Ministerstwo Obrony Narodowej budowało dla siebie te strzelnice, tylko o to, że jest możliwość wykorzystania środków Ministerstwa Obrony Narodowej po to, aby uzyskać dotacje na budowę przez samorządy takich strzelnic na swoim terenie, w swoich obiektach. Od dłuższego czasu w szkołach w Polsce, w szkołach średnich, są klasy mundurowe. Jest moda na te szkoły, ale rzeczywiście za tą modą idzie to, że rodzice widzą przyszłość w tym, że te dzieci zwiążą się z mundurem i będą kontynuowały *(Dzwonek)* swoją działalność później już jako dorośli. Dlatego to nie jest przymus, to jest możliwość, z której niektóre samorządy skorzystają, inne nie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję panu posłowi.

Pan poseł Paweł Suski, klub Platforma Obywatelska.

Posel Paweł Suski:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Wojska Obrony Terytorialnej nie mają gdzie uczyć się strzelać. Wojska Obrony Terytorialnej nie mają z czego strzelać. Wojska Obrony Terytorialnej nie mają czym strzelać. Pan minister pewnie wziął sobie do serca relację jednego z adeptów, jednego z ochotników do Wojsk Obrony Terytorialnej, który, cytując, referował: ćwiczyliśmy kontakt, atak, maskowanie, co zrobić, jak ciebie atakują. Tylko nie mieliśmy amunicji, więc wydawaliśmy odgłosy strzałów, krzyczeliśmy – i tu pojawiają się słowa niecenzuralne, więc użyję innych – pif-paf, pif-paf. Na przykład kontakt – przód. Trzeba było paść na ziemię, celować i krzyczeć jak najgłośniej: pif-paf, pif-paf.

Dobrze, teraz pan minister funduje swojemu wojsku strzelnicę. Tylko niech sam je buduje. Otrzymał od rządu olbrzymie plenipotencje, olbrzymi budżet, 40 mld zł, po to, żeby budować strzelnice, a nie przeznaczać je na *(Dzwonek)* ich budowę przez samorządy. To jest jakaś paranoja. To minister obrony narodowej powinien budować strzelnice dla żołnierzy.

(Poseł Jerzy Wilk: Dla siebie, a nie dla samorządów.)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Pan poseł Ryszard Wilczyński, klub Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

Posel Ryszard Wilczyński:

Cuius regio, eius religio, jest taka maksyma rzymska, która mówi: czyja władza, tego religia. My chcieliśmy, aby dzieciaki umiały strzelać bramki, wychciecie, aby umiały strzelać z broni palnej, i to skutecznie, bo ta ustawa jest adresowana w szczególności do dzieci i młodzieży. Tak jest zapisane. Nawet gdyby przyjąć tę logikę, to niech to będzie robione z głową. A więc prosi się o program rządowy, bo zadanie: sport jest zadaniem własnym samorządu terytorialnego w istocie, a zadanie: obronność nie jest jego zadaniem własnym. Tutaj tą ustawą wprowadzacie to zadanie do samorządu terytorialnego. To jest sprzeczność, to jest novum. Nie pytacie nawet samorządów o zdanie. I teraz, niech to będzie robione z głową, a zatem trzeba upomnieć się o lucznicstwo, bo w obiektach otwartych można to robić, to też jest sport, i trzeba się upomnieć o koszty utrzymania strzelnic, bo będą to obiekty duże, co najmniej 50-metrowe, warte miliony *(Dzwonek)*, których utrzymanie będzie kosztować setki tysięcy złotych, bo tam trzeba pracownika, tam trzeba mieć magazyn broni, tam trzeba ochrony. To trzeba utrzymać, ogrzać, wysprzątać, oświetlić. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Dorota Rutkowska, klub Platforma Obywatelska.

Posel Dorota Rutkowska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Budowa strzelnic to jedno, a korzystanie z nich to drugie. Dotacje mają być skierowane m.in. na rozwijanie sportu strzeleckiego wśród dzieci, młodzieży i organizacji proobronnych. Nie wiem, co się kryje pod tak sformułowanymi przepisami, nie ma rozporządzeń, nie wiemy, jak one to uregulują, co na to minister sportu. Pani poseł... O, już mi pani poseł sprawozdawca zniknęła...

(Głos z sali: Jest. Jest.)

Jest? Aha.

Pani poseł, strzelanie to jest naprawdę śmiertelnie poważna sprawa. Broń w nieodpowiednich rękach i nauka strzelania bez należytego profesjonalnego nadzoru w postaci wykwalifikowanych, odpowiedzialnych instruktorów może naprawdę skończyć się tragicznie. Jak zatem zamierzacie państwo to bezpieczeństwo zapewnić? Czy będą na to jakieś pieniądze? Pytam też jako matka dziecka, które trenowało pięciobój nowoczesny, i co nieco na ten temat wie. *(Dzwonek)* A przy okazji chciałam zapytać, ile obecnie jest w Polsce organizacji proobronnych i w jaki sposób sprawowany jest nad nimi nadzór. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Anny Nemś nie ma.

W takim razie pani poseł...

A jest, przepraszam bardzo.

Posel Anna Nemś:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Fakt stworzenia możliwości wspierania jednostek samorządu terytorialnego dotacjami z budżetu państwa na budowę, remont strzelnic i rozwijanie sportu strzeleckiego nie jest sam w sobie czymś szczególnie groźnym, ale w połączeniu z wysoce kontrowersyjną działalnością ministra Macierewicza, o której już wspominali tu wszyscy moi poprzednicy, to postępowanie jest wątpliwe.

Ja absolutnie nie godzę się na takie stwierdzenie, że strzelnice równa się bezpieczeństwo i kultura. Absolutnie nie jest to taki przekaz. Chcę państwu przypomnieć, pani poseł sprawozdawcy zwłaszcza, że jest też część społeczeństwa, która twierdzi, że samo obcowanie z bronią i wszelkie bodźce z nią związane

Posel Anna Nemś

rodzą agresywne skojarzenia. Możecie sobie państwo przeczytać o efekcie broni.

Szanowni państwo, w sytuacji, kiedy koldra jest mała, nie mamy wystarczających pieniędzy na wszystko, chcę zapytać, czy to są dobrze, najlepiej wydane pieniądze. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

I pani poseł Małgorzata Pępek, Platforma Obywatelska.

Pani poseł, proszę podejść do mównicy. Czas na rozmowy będzie później.

Posel Małgorzata Pępek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Najpierw chciałam zwrócić uwagę na słowa pana posła Maciejewskiego, który powiedział, że Platforma Obywatelska jest przeciwna budowie strzelnic. To jest nieprawda. Powinien słuchać, co mówi poseł sprawozdawca. Platforma Obywatelska jest za budową strzelnic, ale ze środków ministra Macierewicza. *(Wesołość na sali)* I to jest właśnie... Tak po prostu było powiedziane.

I proszę nie wprowadzać w błąd opinii publicznej. *(Poseł Piotr Kaleta: Pani się myli.)*

Ale proszę nie przeszkadzać.

Pani marszałek, przecież pan po prostu już wyeksploatuje na tym siedzeniu, bo tak się pan zachowuje.

(Głos z sali: Dzisiaj jest wyjątkowo spokojny.)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Pani poseł, proszę przejść do pytania.

Posel Małgorzata Pępek:

Skąd taki pośpiech przy procedowaniu tej zmiany w ustawie? Może pan odpowie, skąd ten pośpiech. Dlaczego nieprzestrzegany jest regulamin Sejmu? Jak można tak stanowić prawo? *(Dzwonek)* Za rządów PiS-owskich to już standard. Ale dziwię się bardzo, że pan Maciejewski popiera, jako przystawka PiS-u, te złe praktyki.

Minister obrony narodowej może udzielić dotacji z budżetu państwa, więc chciałam zapytać, jakie będą zasady przyznawania dotacji jednostkom samorządu terytorialnego. Jaki musi być udział własny jednostki samorządu terytorialnego?

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Pani poseł, proszę kończyć.

Posel Małgorzata Pępek:

Jaki będzie zakładany koszt budowy strzelnic? Czy samorządy będą otrzymywać z budżetu państwa dotacje na utrzymanie strzelnic?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Bardzo śmieszne. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Poseł Piotr Kaleta: Brawo!)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Pani poseł Agnieszka Kołacz-Leszczyńska, Platforma Obywatelska.

Tym razem nie ma pani poseł.

Pani poseł Jerzy Paul, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jerzy Paul:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W Polsce mieszka obecnie około 38 mln obywateli, natomiast istnieje zaledwie 170 profesjonalnych strzelnic, czyli na jedną strzelnicę przypada 223 tys. osób. Jest to jeden z najgorszych wskaźników w Europie pod względem dostępu do takich obiektów.

Szanowni Państwo! Ważne jest, aby ci, którzy chcą podnieść swoje umiejętności strzeleckie, nie robili tego gdzieś w lesie czy w ukryciu, ale w sposób legalny, zgodny z prawem i bezpieczny, w profesjonalnych obiektach.

Dlatego, panie ministrze, mam pytania. Ile po wprowadzeniu proponowanego projektu ustawy powstanie nowych, bezpiecznych strzelnic? Czy w znaczący sposób poprawi się do nich dostęp? Jakie dofinansowanie do nowo budowanych strzelnic przewiduje ministerstwo dla samorządów? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Bardzo proszę, pan poseł Grzegorz Adam Woźniak, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Grzegorz Adam Woźniak:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Ustawa, nad którą dzisiaj procedujemy, jest ważnym elementem wspierającym chętnie samorządy w remoncie lub budowie strzelnic, których na terenie kraju jest coraz mniej, to wielu przedmówców zauważyło.

Posel Grzegorz Adam Woźniak

Należy zauważyć, że powyższa ustawa nie zmusza samorządów, ale daje możliwość, żeby ubiegać się o dofinansowanie na budowę czy remont strzelnic. A jak sami państwo wiecie, potrzeby są duże. Nie tylko cywilne, ale również służb mundurowych czy myśliwych, o których mówiliśmy, czy strzelectwa sportowego, a szczególnie klas mundurowych, szkół mundurowych.

W ostatnim czasie zwrócili się do mnie przedstawiciele środowisk strzelectwa sportowego, klas mundurowych i myśliwi z pytaniem – to pytanie przekazuję panu ministrowi – czy te środowiska również będą mogły korzystać z tych nowych strzelnic, na jakich zasadach, kto będzie tymi strzelnicami zarządzał. Pojawiła się taka sugestia, czy można by w te działania włączyć ministerstwa sportu i środowiska, żeby zrobić to wspólnie. *(Dzwonek)*

Panie ministrze, budowa i remont strzelnic to dobry pomysł. Proszono mnie, żebym przekazał panu ministrowi takie słowa od klas mundurowych, które często muszą pokonać kilkadziesiąt kilometrów, żeby uczestniczyć w lekcji strzelectwa. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję bardzo.

Zaraz udzielię głosu panu posłowi Cezaremu Grabarczykowi, ale poproszono mnie o powitanie uczniów II Liceum Ogólnokształcącego im. Ziemi Olkuskiej w Olkuszu. Nie wiem, czy państwo jesteście po prawej, czy po lewej stronie, ale witam serdecznie. *(Oklaski)*

Ale także drugiej grupie, bo widzę, że z drugiej strony też jest młodzież, życzę udanej wizyty w Sejmie, pozytywnych wrażeń z tego miejsca.

Pan poseł Cezary Grabarczyk, Platforma Obywatelska, zada kolejne pytanie.

Bardzo proszę.

Posel Cezary Grabarczyk:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Nic o samorządach bez samorządów. To musi wybrzmieć, bo samorządy nie dostały szansy wyrażenia własnej opinii na temat tego projektu.

Trzeba zwrócić uwagę sprawozdawcy komisji, bo pani posłanka Siarkowska wystąpiła w roli agitatora, a nie sprawozdawcy. *(Oklaski)* Regulamin wyraźnie mówi, że sprawozdawca w swoim sprawozdaniu nie może przedstawiać innych wniosków niż zamieszczone w sprawozdaniu komisji, a tam było przecież miejsce na wykazanie zastrzeżeń, jakie posłowie Platformy Obywatelskiej wnosili do trybu procedowania.

I trzeba powiedzieć, że minister obrony narodowej ma w swoich zadaniach i kompetencjach zabezpieczenie warunków do ćwiczeń strzeleckich, ale nie można tego zadania przerzucać na samorządy. *(Dzwonek)*

Idźmy dalej, panie ministrze. Czy będziemy budować w każdym powiecie poligon wojskowy? Czy będziemy budować lotniska dla tych mitycznych dronów, które chcecie kupić? Skończmy z tym szaleństwem. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Mirosław Suchoń, klub Nowoczesna. Bardzo proszę.

Posel Mirosław Suchoń:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Panie ministrze, naprawdę z trwogą muszę to powiedzieć, ale dużo robicie, żeby zepsuć polską armię i pozbawić Polskę pazurów, którymi moglibyśmy się bronić. Panie ministrze, wyznaczacie na dowódców wojskowych osoby niekompetentne. Dowódca brygady powietrznodesantowej nie potrafi skakać ze spadochronem. To są kuriozalne decyzje. Przekazujecie nowy sprzęt do jednostek de facto cywilnych, bo tak trzeba nazwać obronę terytorialną. Jednostki wojskowe – prawdziwe wojsko – korzystają ze starego sprzętu. To są działania, które prowadzą do tego, że tak naprawdę wojsko się rozplywa. Za chwilę tego wojska nie będzie.

Panie ministrze, mam dwa pytania. Czy prawdą jest, że te wydatki na pomniki zostaną wliczone w 2-procentowy limit, który państwo powinno przeznaczyć na obronność, i czy będziecie *(Dzwonek)* tę informację również przekazywać naszym sojusznikom, że w ramach wydatków na obronność budujecie pomniki? I druga rzecz: Dlaczego tych strzelnic nie finansuje Ministerstwo Sportu i Turystyki, a pomników dlaczego nie finansuje ministerstwo kultury? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Pan poseł Czesław Mroczek, Platforma Obywatelska.

Posel Czesław Mroczek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ten poselski projekt ustawy to szczególnie przykład tego, jak się nie powinno przygotowywać i prowadzić spraw publicznych, jak się nie da wykonywać zadań publicznych w sposób właściwy, bo to jest projekt bez głowy. Po-

Posel Czesław Mroczek

słowie postanowili uruchomić program dedykowany samorządowi terytorialnemu, ale nie sprawdzili, czy samorząd terytorialny jest w ogóle zainteresowany realizacją takich działań.

Ale jest w tym projekcie gorsza rzecz, pomijając już kwestię tego, że nie ma tutaj harmonogramu, nie ma wyliczeń, że ten projekt to tak naprawdę jakaś myśl odnosząca się jedynie do emocji, nie do zdrowego rozsądku, nie do inżynierii, a przecież to inżynierijne projekty będą realizowane. Tu jest gorsza myśl, a mianowicie zdejmuję się odpowiedzialność z tego, kto powinien wykonywać zadania państwowe. Odpowiedzialnością ministra obrony narodowej jest szkolenie wojsk, on ma stworzyć narzędzia do tego szkolenia. Jeżeli brakuje strzelnic w Polsce, to trzeba zbudować ich tyle, by wojsko miało należyty proces szkolenia (*Dzwonek*), by organizacje proobronne były szkolone. Minister Macierewicz niech się weźmie do roboty, a nie poprzez projekty poselskie uruchamia w Polsce emocje. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Pan poseł Antoni Duda, Prawo i Sprawiedliwość, bardzo proszę, kolejne pytanie.

Posel Antoni Duda:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Ostatnie lata rządów poprzedniej koalicji, PO i PSL to była stopniowa degradacja możliwości obronnych Polski oraz umiejętności posługiwania się bronią przez Polaków. System szkolenia w tym zakresie nie istnieje. Inicjatywa poselska dążąca do poprawy sytuacji w tej kwestii wydaje się więc bardzo potrzebna. Liczba strzelnic funkcjonujących na terenie Polski jest bardzo mała, co ogranicza możliwości uprawiania sportu strzeleckiego większej liczbie zainteresowanych czy odbywania szkolenia strzeleckiego w ramach organizacji proobronnych.

Ta sytuacja wymaga pilnej zmiany, zwłaszcza w kontekście zaniechania powszechnego szkolenia strzeleckiego w ramach powszechnej służby wojskowej. Rozbudowa infrastruktury niezbędnej do uprawiania strzelectwa wpisuje się w prowadzoną przez Ministerstwo Obrony Narodowej akcję szerokiego upowszechniania wiedzy i umiejętności w zakresie bezpiecznego i skutecznego posługiwania się bronią palną. Jednostki samorządu terytorialnego bardzo liczą każdą złotówkę, nie za bardzo je stać na budowę czy remont strzelnic. Możliwość skorzystania z dofinansowania tego celu przez MON może zdecydowanie zmienić tę sytuację. (*Dzwonek*) Czy to zachęci jednostki samorządu terytorialnego do większej inicjatywy w tym zakresie?

A do posła Suskiego: Te strzelnice mają służyć głównie zwykłym tzw. obywatelom. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Posel Cezary Grabarczyk*: Po co tutaj był cudzysłów?)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Pan poseł Sławomir Nitras, Platforma Obywatelska.

Posel Sławomir Nitras:

Pani marszałek, może poczekam, aż pan minister... Chciałbym mieć pewność, że pan minister mnie słyszy.

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Michał Dworczyk*: Słyszę pana posła doskonale.)

Cieszę się.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! To jest jakaś obsesja. Naprawdę, tu nie ma w tym wszystkim, co ja teraz mówię, jakiejś polityki, tylko jest poważna troska o to, co robimy. Udało nam się, wiele na to wskazuje, wyrzucić do kosza projekt dotyczący powszechnego dostępu do broni. Bo to był pewien pakiet: każdemu damy pistolet, potem damy strzelnicę, żeby sobie strzelał, żeby rozumiał, o co w tym wszystkim chodzi, wyposażymy Polaków w 1,5 mln pistoletów – taki był pomysł w tej ustawie, 1,5 mln Polaków z bronią – no i damy im strzelnice.

Szanowni Państwo! Nowoczesne armie, nowoczesne wojny nie wymagają, żeby społeczeństwa umiały strzelać. Raczej, nie wiem, zainwestujmy w jakąś ochronę, żeby było gdzie się schować, gdyby doszło do jakiegoś konfliktu. Przecież my poprzez strzelanie przez młodych chłopców nie rozwiążemy konfliktu, najwyżej zwiększymy liczbę ofiar. A potrzeby, jakie naprawdę mamy w wielu dziedzinach... Wypada dbać o pieniądze publiczne. (*Dzwonek*) Naprawdę, trzeba dbać o pieniądze publiczne, a nie wydawać na... Będą stały te strzelnice przez najbliższe 30 lat, jak je stworzycie, i nikt nie będzie z nich korzystał. (*Oklaski*)

(*Posel Piotr Kaleta*: Daj Boże.)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Pan poseł Cezary Tomczyk, Platforma Obywatelska...

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Michał Dworczyk*: Liczę, że pan poseł...)

(*Posel Sławomir Nitras*: Oczywiście, panie ministrze.)

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Michał Dworczyk*: Dziękuję.)

Panie ministrze...

Pan poseł Cezary Tomczyk.

Bardzo proszę.

Posel Cezary Tomczyk:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pan minister kiwał głową wtedy, kiedy mówiliśmy... Przeczył, że to wcale nie ma być tak, że to cywile od tej pory mają bronić wojska. Trzeba jasno powiedzieć – wy często wspominacie o 8 latach – trzeba podkreślić, że co do tych 8 lat to ostatnie 2 lata to lata bez wątpienia najgorsze, te ostatnie 2 lata, kiedy zarządzacie polską armią.

Pytam dzisiaj, jeżeli to nieprawda, ile śmigłowców wielozadaniowych kupiliście, ile śmigłowców bojowych kupiliście, ile z tych tysięcy dronów. Tu za każdym razem odpowiedź jest: zero, tak jak w przypadku ministra obrony narodowej. Przyjęliście sobie taktykę, o której mówił poseł Nitras: broń dla każdego i strzelnica dla każdego, ale prawda jest taka, że po prostu chcecie dozbrajać cywili kosztem polskiej armii. Wszystkie te eksperymenty, które są prowadzone na tkance polskiego wojska, odbywają się kosztem regularnego wojska, które ma nas bronić właśnie wtedy, kiedy dojdzie do jakiejś katastrofy. I pan jako wiceminister obrony narodowej musi o tym doskonale wiedzieć. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Pan poseł Marek Sowa, klub Nowoczesna.
Bardzo proszę.

Posel Marek Sowa:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Cały czas możemy na bieżąco śledzić informacje, jak wielkie problemy są z modernizacją polskich Sił Zbrojnych. Śmigłowce, programy „Wisła”, „Narew”, cyberbezpieczeństwo, wyposażenie dla Marynarki Wojennej – to wszystko po prostu leży. Państwo ciągle szukacie tematów zastępczych.

Bez wątpienia projekt, który dzisiaj został przedstawiony, jest właśnie takim projektem zastępczym – projektem, który pokazuje, że nie potraficie wydawać środków finansowych, nie potraficie inwestować w bezpieczeństwo Polski, wyposażenie polskich Sił Zbrojnych, tylko szukacie alternatywy po to, żeby rozliczyć budżet. Ale skoro już się za to braliście, to chciałbym zapytać pana ministra, dlaczego to nie jest projekt rządowy. Przecież możemy się dowiedzieć, że od wielu miesięcy pan minister pracuje nad tym programem. Dlaczego nie wprowadziliście tego projektu do Sejmu jako projektu rządowego, nie przedstawiliście założeń tego programu, nie pokażecie *(Dzwonek)*, kto będzie później utrzymywał te obiekty w postaci strzelnic? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Pan poseł Leszek Rusczyk, Platforma Obywatelska.

Posel Leszek Rusczyk:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Polacy, przysłuchując się tej debacie, mogą odnosić wrażenie, że oto przygotowujemy naród na olimpiadę światową w strzelectwie.

(Posel Piotr Kaleta: Nie ma olimpiady w strzelectwie.)

(Posel Sławomir Nitras: To będzie.)

Ale będzie narodowa, panie pośle, tego możemy się spodziewać.

Nie twórzmy takiej psychozy i nie straszmy Polaków.

Jako przedstawiciel ziemi radomskiej bardzo się cieszę – niech strzelnica będzie na każdym rogu.

(Posel Piotr Kaleta: To chcecie czy nie?)

Fabryka broni będzie miała obłożenie do końca świata. Ale jako niedawno funkcjonującego samorządowca martwi mnie, że nie patrzymy na potrzeby powiatów: na szpitale, które muszą utrzymywać, a które są w coraz gorszej kondycji, na szkolnictwo zawodowe, które podlega powiatom, bo nie mamy już szkół zawodowych, za chwilę nie będzie miał kto uczyć zawodów, a martwimy się teraz o strzelnice. *(Dzwonek)* To jest zadanie pana ministra. I chciałbym zapytać: Czy pan minister da pieniądze na wybudowanie i później utrzymywanie tych strzelnic? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję.

Pani poseł Anna Kwiecień, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Anna Kwiecień:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Z tego miejsca pragnę podziękować za tę ustawę. Dziękuję za nią w imieniu mieszkańców gminy Jedlińsk...

(Posel Sławomir Nitras: Czekają na strzelnice.)

Proszę mi pozwolić dokończyć, panie pośle. Ja nigdy nikomu nie przerywam.

(Posel Sławomir Nitras: Oczywiście, jestem tylko pod wrażeniem mieszkańców.)

...i pana wójta Kamila Dziewierza. Mówię to, dlatego że właśnie na ziemi radomskiej, na terenie tej gminy jest jedna strzelnica, która wymaga modernizacji. Ta strzelnica cieszy się ogromną popularnością

Posel Anna Kwiecień

wśród mieszkańców, tam się odbywają różnego rodzaju zawody...

(*Posel Sławomir Nitras: Strzelania.*)

Pan naprawdę nie potrafi przez sekundę milczeć?

Proszę pozwolić...

(*Posel Sławomir Nitras: Strzelać też nie umiem, proszę pani.*)

Pan jest po prostu niegrzeczny.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Panie pośle Nitras, pan nie lubi, jak się panu przeskadza, proszę więc nie przeskadzać i pozwolić wypowiedzieć się pani poseł.

(*Posel Sławomir Nitras: Pani marszałek, ale proszę mi zwracać uwagę, kiedy mówię, a nie kiedy nie mówię.*)

Posel Anna Kwiecień:

W związku z tym (*Dzwonek*), panie ministrze, mam takie pytanie. Te środki finansowe będą w formie dotacji, samorząd będzie mógł je pozyskać. Czy ten samorząd będzie mógł podpisać np. jakąś umowę o współpracy z organizacjami? Bo są na terenie Polski organizacje, które prowadzą takie strzelnice. Czy będzie taka możliwość, czy te środki będą dedykowane tylko samorządom i tylko one będą mogły je wydatkować? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Piotr Kaleta, Prawo i Sprawiedliwość, zada kolejne pytanie.

Bardzo proszę.

Posel Piotr Kaleta:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Moglibyśmy powiedzieć, że to jest takie typowo wasze, takie Platformerskie, takie Nowoczesne, tak można by było powiedzieć: niemądre, nielogiczne, niespójne. Proszę państwa, albo bawimy się w obronność na poważnie, albo traktujemy to tak, jak powiedział pan poseł Nitras, że lepiej te środki przeznaczymy na coś takiego, żebyśmy się mogli gdzieś schować. Gdzie się pan chcesz schować? Do mysiej dziury? Panie, zastanów się pan, co pan mówisz. My mówimy o bezpieczeństwie Polaków, a pan chcesz przeznaczać środki na to, żeby się gdzieś schować.

(*Posel Czesław Mroczek: Za waszych rządów trzeba się chować.*)

Ja się nie dziwię wypowiedziom różnych posłów, którzy wypowiadają się, tak jak wspomniałem, nielogicznie, ale pan byłeś kiedyś ministrem, wiceministrem obrony narodowej.

(*Posel Cezary Tomczyk: A pan nigdy nie będzie.*)

(*Posel Sławomir Nitras: Był kimś, kim pan nigdy nie zostanie.*)

I pan nie rozumie, na czym to polega, żeby Polacy mieli dostęp do broni i umieli się posługiwać tą bronią nie po to, żeby robić z nią coś złego, ale po to, żeby nauczyć się, przyzwyczaić się do obrony własnej ojczyzny. Świetnie was podsumowała (*Dzwonek*) wasza posłanka pani Pepek: to jest po prostu śmieszne. Pif-paf, panie pośle. Tak się do tej pory zachowujecie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Pan poseł Paweł Grabowski, Kukiz'15.

(*Posel Sławomir Nitras: Odjęło mi mowę po prostu.*)

(*Posel Piotr Kaleta: Tobie rozum nawet odjęło.*)

Panie pośle, nie chcę stosować przepisów regulaminowych, ale to było niegrzeczne.

(*Posel Sławomir Nitras: Przywykliśmy, pani marszałek.*)

Posel Paweł Grabowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam pytanie – bo wielu pytań już nie będę powtarzał, mam nadzieję, że pan minister na nie odpowie – ile konkretnie na Opolszczyźnie jest planowanych... czy jest jakiś górny limit, czy są jakieś miejsca, czy to jest na takiej zasadzie, że kto wskaże, kto pierwszy, ten lepszy. Ważne pytanie: Czy tylko same samorządy będą mogły ubiegać się o lokalizację takiej strzelnicy, czy będą to mogły robić również z podmiotami tzw. trzeciego sektora, czyli pozarządowymi?

Chciałem się też przyłączyć do apelu pana posła Ruszczyka, który przed chwilą tutaj mówił, żebyśmy, właściwie żebyście państwo... Ja się zastanawiam. Pan jest z PO, a chyba apelował pan do swoich kolegów: nie siejcie psychozy strachu. To, że będą strzelnice...

(*Posel Cezary Tomczyk: To, że każdy będzie miał broń.*)

...to, że naród będzie potrafił obsługiwać broń, to tylko dobrze. Na pewno lepiej, panie pośle Nitras, żeby Polska była chroniona przez profesjonalną armię niż przez firmę ochroniarską, tak jak to przez kilka ostatnich lat miało miejsce. (*Oklaski*)

(*Posel Cezary Tomczyk: Ale tak jest cały czas. Wie pan o tym?*)

To jest patologia. Panie pośle, to jest patologia, żeby jednostki wojskowe były chronione przez firmy ochroniarskie. (*Dzwonek*) Tak być nie może. Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Posel Sławomir Nitras: A na Opolszczyźnie nie będzie strzelnic, bo tam Niemcy mieszkają.*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję.

Pan poseł Andrzej Kosztowniak, Prawo i Sprawiedliwość – kolejne pytanie.

Bardzo proszę.

Poseł Andrzej Kosztowniak:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Szanowni Państwo! Od kilkudziesięciu lat słyszymy o tym, że jest potrzeba gruntownej zmiany naszej armii. Co do tego chyba nikt nie dyskutuje. Ale też od kilkudziesięciu lat tego typu obiekty były w Polsce likwidowane. Mam takie bardzo proste pytanie, bo słyszeliśmy o 8 latach, w sumie z ust posłów Platformy Obywatelskiej: Ile zostało zbudowanych tego typu obiektów przez 8 lat rządów Platformy Obywatelskiej?

(Poseł Agnieszka Pomaska: Ile „Orlików” zostało zbudowanych, proszę zapytać.)

Pewnie do tego też za sekundę nawiążę.

(Wypowiedzi poza mikrofonem)

Pani poseł, pozwoli pani, że skończę. Panie pośle, również fajnie by było, gdyby pan potrafił posłuchać.

To, co jest istotne, to ta liczba. Chciałbym poznać tę liczbę. Ile rząd Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego zbudował tego typu obiektów? (Dzwonek)

(Poseł Cezary Tomczyk: Gratuluję lotniska w Radomiu.)

(Poseł Sławomir Nitras: Lotnisko w każdej gminie.)

Tak, panie Nitras, tak. Świetnie. Cieszę się, że pan się z tym zgadza.

Jeszcze raz, panie ministrze, bardzo proszę o krótką, zwięzłą odpowiedź.

(Poseł Cezary Tomczyk: Świetny pomysł.)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Na piśmie pytanie złożyła pani poseł Beata Małecka...

(Poseł Sławomir Nitras: Niech pan z nami nie zaczyna, bo my mamy poczucie humoru.)

(Poseł Andrzej Kosztowniak: Nitras, daj spokój.)

Pozwoli pan, panie pośle, że dokończę.

Na piśmie pytanie złożyła pani poseł Beata Małecka-Libera^{*)}. To pytanie zostanie przekazane ministrowi. Pani poseł będzie oczekiwać na odpowiedź w takiej samej formie.

A teraz proszę o ustosunkowanie się do wystąpień i pytań sekretarza stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej pana ministra Michała Dworczyka.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Obrony Narodowej
Michał Dworczyk:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo...

(Poseł Sławomir Nitras: Jestem.)

Dziękuję bardzo, że pan poseł zaczekał. Myślę, że może pan być wzorem dla wielu kolegów, którzy nie-stety, z przykrością stwierdzam, wyszli.

(Poseł Sławomir Nitras: Wróć, wróć.)

To jest kolejna taka sytuacja, że panowie czy państwo rzucacie oskarżenia, a potem nawet nie czekacie na odpowiedzi.

(Poseł Cezary Tomczyk: Jestem tu z panem, panie ministrze.)

Starajmy się traktować poważnie i ze wzajemnym szacunkiem. Myślę, że wtedy będzie nam łatwiej rozmawiać.

(Poseł Cezary Tomczyk: A widzi pan, że posłów opozycji jest więcej niż koalicji?)

Jeśli państwo pozwolicie, postaram się odpowiedzieć po kolei na pytania, które państwo formułowaliście. Staralem się zanotować je wszystkie i jeżeli na jakieś nie odpowiem, to oczywiście potem będę do państwa dyspozycji, żeby na te pytania odpowiedzieć w formie pisemnej.

Po pierwsze, rozpoczął pan poseł Tomczyk, przy czym głównie skupił się pan, mam wrażenie, na obrażaniu ministra obrony narodowej i Ministerstwa Obrony Narodowej.

(Poseł Piotr Kaleta: Dzieciak.)

Wymienił pan kwotę, która dalibóg nie wiem, skąd się wzięła, kwotę 2,5 mld zł. Nic o takiej kwocie nie wiem, tym bardziej... Właściwie od tego powinienem zacząć: chciałbym bardzo podziękować inicjatorom tej nowelizacji. Projekt jest inicjatywą poselską. W związku z tym bardzo dziękuję za podjęcie tej inicjatywy, ponieważ postrzegamy ją jako bardzo pozytywną, jeszcze powiem o tym dlaczego.

Na ten moment nie ma zagwarantowanych żadnych środków w budżecie na rok 2018. Dlaczego? Dlatego że na razie nie ma żadnej podstawy prawnej, dzięki której można byłoby w budżecie takie środki zabezpieczyć. W związku z tym dopiero jak się pojawi podstawa prawna, będziemy mogli rozmawiać o środkach przeznaczonych na ten cel. To jest pierwsza sprawa.

Sprawa druga. Pan poseł Sowa ze zdziwieniem podnosił temat, że dotacje są przeznaczane czy to na promocję strzelectwa, czy to na kwestie związane z upamiętnianiem historii oręża polskiego. Otóż, panie pośle, warto prześledzić historię, ostatnich kilkanaście lat. Każdego roku Ministerstwo Obrony Narodowej przeznacza od kilku do kilkunastu milionów złotych na wspieranie organizacji pozarządowych właśnie w tym zakresie – już panu odpowiadam – i dlatego namawiam pana, żeby przed kolejnym takim spotkaniem i dyskusją zapoznać się z tematem. Te kilkanaście milionów złotych – w tym roku to było 16 mln, w przyszłym roku to będzie 18 mln, o 2 mln więcej,

^{*)} Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Michał Dworczyk

co jest związane z setną rocznicą odzyskania niepodległości przez Rzeczpospolitą Polską – te pieniądze są przeznaczane na upowszechnianie strzelectwa, na wspieranie organizacji proobronnych, na promocję historii oręża polskiego. Te pieniądze są w drodze konkursu przekazywane organizacjom pozarządowym: stowarzyszeniom i fundacjom. Po co jest ta ustawa? Ustawa jest po to, żeby – tak samo jak w przypadku organizacji pozarządowych – jeżeli jakiś samorząd wyrazi taką chęć, można było taki samorząd dotować. Dlatego ta ustawa w naszym przekonaniu jest potrzebna. Ta ustawa nie oznacza przymusu dla nikogo: ani dla ministerstwa, żeby taką działalność prowadziło, ani dla samorządów, żeby o tego rodzaju środki występowały. Natomiast ta ustawa tworzy dla wszystkich możliwość i to jest w niej cenne.

Pojawiła się znowu kwota 2,5 mld zł. Jeśli państwo macie tę kwotę gdzieś zapisaną, to naprawdę chętnie to zobaczę, bo ja nic na temat tego rodzaju sum nie wiem. W tej chwili rzeczywiście, przymierzając się do programu wspierania budowy strzelnic, prowadziliśmy dyskusję w Ministerstwie Obrony Narodowej, i chcę powiedzieć, że kwoty, o których rozmawialiśmy, są diametralnie różne od wymienianych przez parlamentarzystów.

(Poseł Sławomir Nitras: Jakże, niech pan poda.)

Panie pośle, pozwoli pan, że najpierw odpowiem na pytanie.

(Poseł Sławomir Nitras: Bo pan mówi, że jest źle, a nie mówi pan, ile jest.)

Mówię, że kwoty są diametralnie różne i że na razie nie ma tej kwoty. Jak będzie ustawa i będzie program, to wtedy będziemy rozmawiać. *(Poruszenie na sali)*

(Poseł Sławomir Nitras: Tworzycie plan, to jakich pan chciałby kwot?)

Kolejna sprawa. Pani poseł Paślawska...

(Głos z sali: A skutki regulacji?)

To nie jest projekt rządowy, a jak pan wie, skutki regulacji są wymagane przy projektach rządowych.

(Poseł Marek Sowa: Dlaczego nie jest rządowy?)

To jest projekt poselski i powtarzam panu, że to jest nowelizacja ustawy, a nie program rządowy. Pan myli te dwa rodzaje dokumentów. Zgodziłbym się z państwem, gdybyśmy omawiali program rządowy. Wówczas powinniście pytać, ile środków zostało na to zabezpieczonych, jaka była analiza sytuacji i potrzeb etc., etc. Wówczas mielibyście rację. Natomiast my omawiamy nowelizację, która stwarza możliwość. I proponuję na tym się skupić.

Pani poseł Paślawska – było to dla mnie zaskakujące – powiedziała, że program budowy strzelnic tak, ale nie przez MON. No, jeżeli będziemy rozmawiać na takim poziomie: dobrze, że coś ma się wydarzyć, byle to nie ten wstrętny MON ze wstrętnym ministrem obrony narodowej to robił...

(Poseł Cezary Tomczyk: To pan powiedział.)

To jest zaskakujące. Mówię, jak zrozumiałem wypowiedź pani poseł. Jeżeli intencja była inna, to przepraszam, ale tak to zabrzmiało. W każdym razie gdybyśmy mieli na tym poziomie dyskutować, to byłoby to przedziwne.

(Poseł Sławomir Nitras: A ja czuję, że miał pan satysfakcję, mówiąc to z mównicy sejmowej.)

Proszę?

(Poseł Sławomir Nitras: Miał pan satysfakcję, wymawiając te słowa z mównicy sejmowej. Tak mi się wydaje.)

Nie wiem.

Kolejna sprawa. Pan poseł Miazga pytał o to, czy byłyby zamykane obiekty strzelnicze. Tak mi się wydaje, że o to chodziło. Tak, w ostatnich latach – i naprawdę szkoda, że nie ma tu pana ministra Mroczyka – zostało zamkniętych 61 obiektów, strzelnic wojskowych. W tej chwili, proszę państwa, mamy 52 strzelnice wojskowe, 61 zostało zamkniętych. To pokazuje skalę ubytku, jeśli chodzi o infrastrukturę szkoleniową. Takie są fakty. To akurat nie odnosi się do tej ustawy, ale padło pytanie, więc odpowiadam.

Pan poseł Wilczyński mówił o tym, że Platforma Obywatelska chciała, żeby dzieci kopały piłkę, a my chcemy, żeby dzieci strzelały. Otóż, panie pośle – i proszę państwa – my oczywiście chcemy wspierać sport. Chcemy wspierać też inicjatywy i programy, które propagują sport wśród dzieci i młodzieży, i dorosłych, ale chcemy również, żeby poza sportem, poza zabawą obywatele Rzeczypospolitej byli przygotowani do obrony. I w tym zakresie budowa postaw proobronnych, wspieranie organizacji proobronnych i strzeleckich jest nie do przecenienia. Jak przeanalizujecie, w jaki sposób w innych krajach to funkcjonuje, to zobaczycie, że nie jesteśmy w tym odosobnieni.

Pani poseł Rutkowska stwierdziła, że strzelnice nie będą mogły się utrzymywać, że to wszystko będzie bardzo drogie i będzie wymagało dotowania przez samorządy. Mogę odpowiedzieć tak: ten program, jeżeli wejdzie w życie po uchwaleniu tej ustawy, będzie tworzył pewne możliwości dla samorządów.

(Poseł Sławomir Nitras: A, program, a jednak program.)

Jeżeli samorządy z tego skorzystają, będą mogły te strzelnice albo same prowadzić, albo wynająć, albo przekazać w dzierżawę organizacjom pozarządowym.

(Poseł Sławomir Nitras: Młodzieży Wszechpolskiej.)

W każdym razie biorąc pod uwagę dzisiejsze zainteresowanie strzelectwem, nie sędzę, żeby ktoś na tym stracił. Jednak podkreślam, jeśli jakiś samorząd uzna, że nie potrzebuje tego programu, nie będzie musiał interesować się tym programem, tym projektem.

Pan poseł Grabarczyk powiedział, że samorządy nie miały możliwości wypowiedzenia się na ten temat. No, przypomnę to, co powiedział dzisiaj marszałek Kuchciński. Było 30 dni na to, żeby samorządy mogły wypowiedzieć się w tej materii. To po pierwsze. Po drugie, powtórzę po raz enty, żaden z samorządów nie będzie zobowiązany do pobierania tego

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Obrony Narodowej Michał Dworczyk**

rodzaju środków. A po trzecie, jeżeli padają takie sformułowania i takie propozycje ze strony pana posła Grabarczyka i innych parlamentarzystów, że to powinien być program rządowy, że to wszystko rząd powinien robić, to proszę państwa, gdzie jest, przepraszam, zasada subsydiarności, zasada pomocniczości, wspieranie samorządów w realizacji projektów? Przepraszam, to wy zawsze mówicie, jakie to jest istotne. (*Oklaski*)

(*Posel Cezary Tomczyk*: To samorzady będą się zajmowały bezpieczeństwem kraju, tak?)

A teraz trzeba wam tłumaczyć, że tego rodzaju projekty i tego rodzaju inicjatywy, które tworzą możliwości działania dla samorządów, są istotne? Naprawdę to jest zaskakujące.

Z przykrością stwierdzam, że jeśli chodzi o pytanie pana posła Suchonia, to poza obrażaniem żołnierzy niewiele z tego pytania zrozumiałem.

Pan minister Mroczek ma rację... Przepraszam, może zacznę od tego. Pan minister Mroczek jako kolejny parlamentarzysta zapomniał, że rozmawiamy nie o programie, tylko o nowelizacji ustawy. To po pierwsze.

(*Posel Sławomir Nitras*: Pan przed chwilą mówił o programie.)

Po drugie, pan poseł Mroczek, pan minister Mroczek ma rację, szkolenie i infrastruktura są szalenie istotne. To jest bardzo ważne z punktu widzenia poziomu obronności państwa polskiego, z punktu widzenia bezpieczeństwa państwa. I w tym kontekście fakt, że zostało zamkniętych 61 strzelnic wojskowych, mówi sam za siebie. W tej sytuacji jeżeli zestawimy dane dotyczące tego, ilu było szkolących się rezerwistów jeszcze w roku 2007, przypomnę, że to było ostatni rok rządów Prawa i Sprawiedliwości – 53 tys. – a ilu w roku 2014 r. – 4,8 tys. – to zauważymy, że 10 razy spadła liczba szkolących się żołnierzy rezerwy. To jest do pana Mrocza, którego niestety nie ma na sali. Powinien on naprawdę bardziej krytycznie spojrzeć na własne dokonania i ważyć słowa, dlatego że to, co mówi, po prostu w kontekście tych liczb – to są liczby, to nie jest ocena, to są liczby – jest po prostu śmieszne.

Pani poseł Kwiecień pytała o zasady programu, jeżeli takowy powstanie. Mam nadzieję, że parlament uchwali tę ustawę i wtedy taki program powstanie. Będziemy chcieli, żeby te wszystkie zasady... żeby cały program powstał i był ogłoszony w grudniu tego roku, czyli zasady, na jakich samorzady mogą się ubiegać o dofinansowanie, i to, jak ta współpraca miałyby wyglądać.

Jeśli chodzi o pytanie o Opolszczyznę, pan poseł Grabowski – to samo. To zależy od tego, jak ten program będzie skonstruowany. Na pewno też będziemy konsultować to i z komisją obrony, i z organizacjami pozarządowymi, i ze szkołami mundurowymi.

To są odpowiedzi na te pytania, które zapisałem. Jeśli coś pominąłem, to mogę albo pisemnie odpowiedzieć, albo jeszcze w kolejnej turze.

(*Posel Sławomir Nitras*: Czekałem, czekałem...)

Słusznie, przepraszam, bo tutaj może nie najważniejsza, ale istotna wypowiedź pana Nitrasa.

(*Posel Sławomir Nitras*: Dziękuję.)

A, no więc właśnie, to pan poseł Nitras bał się, że te obiekty będą stały puste. Muszę panu powiedzieć – sam byłem tym zaskoczony – że jeśli chodzi o organizacje proobronne, które chcą korzystać z infrastruktury strzelnic, to niektóre, bo nie mówię o pojedynczych osobach, ale o organizacjach, które, nie wiem, drużyną, zespołem chcą korzystać...

(*Posel Sławomir Nitras*: ONR.)

...muszą czekać na to...

(*Posel Sławomir Nitras*: Młodzież Wszechpolska też?)

...aż ponad miesiąc. W związku z tym obawiam się, że pana obawy są płonne i nie będzie takiej sytuacji.

(*Głos z sali*: ONR, Młodzież Wszechpolska.)

A jeśli chodzi...

(*Posel Anna Maria Siarkowska*: To nie są organizacje proobronne.)

...o pakiet ustaw...

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

...to pan poseł, i widzę, że to niestety jest dosyć częste w pańskich wystąpieniach...

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

...jest gotów...

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

...powiedzieć absolutnie wszystko. Bo pan mówi o jakimś pakiecie ustaw, o jakimś...

(*Posel Sławomir Nitras*: Oczywiście, a to nie było ustawy o broni?)

Chyba pan poseł pomylił z ustawą Kukiza... Projekt PiS-u...

(*Posel Sławomir Nitras*: Zna pan wypowiedzi Macierewicza na temat tej ustawy?)

...który został zgłoszony i który prezentowała...

(*Posel Sławomir Nitras*: Niech pan mnie nie ocenia, tylko odpowiada na moje pytanie.)

Po pierwsze, ministra Macierewicza. Po drugie, proszę na mnie nie pokrzykiwać.

(*Posel Sławomir Nitras*: A po trzecie, proszę mówić prawdę.)

W związku z tym pani poseł Siarkowska projekt parlamentarzystów Prawa i Sprawiedliwości prezentowała, przypominam to panu.

(*Posel Sławomir Nitras*: Pani Siarkowska jest w Prawie i Sprawiedliwości teraz?)

Panu to też umknęło, ale to są takie detale. (*Wesołość na sali*)

Natomiast chciałbym...

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Nie ma żadnego wniosku o...

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Obrony Narodowej
Michał Dworczyk:**

...na koniec powiedzieć czy odpowiedzieć na jedno zasadnicze pytanie, które, myślę, jest dla nas wszystkich ważne.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Proszę usiąść, panie pośle.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Obrony Narodowej
Michał Dworczyk:**

Po co to wszystko jest, komu to wszystko ma służyć, ta nowelizacja ustawy, dzięki której Ministerstwo Obrony Narodowej będzie mogło przekazywać tym samorządom, które z własnej woli wystąpią o to, środki na dofinansowanie rewitalizacji bądź budowy strzelnic? Po pierwsze, to jest szansa dla samorządów i lokalnych społeczności na realizację inwestycji, na które w tej chwili nie mają pieniędzy. Po drugie, to ma szansę wesprzeć rozwój sportu strzeleckiego i postaw proobronnych, organizacji proobronnych, co w Polsce jest bardzo ważne, nie tylko zresztą w Polsce.

(Poseł Sławomir Nitras: Będziemy sobie farbą buzie malować.)

I po trzecie, też bardzo istotne, dzięki temu mają szansę wzrosnąć możliwości szkoleniowe dla Wojska Polskiego. Bo w tej chwili jest wiele jednostek, które dojeżdżają do takich obiektów ponad 100 km. Jeżeli te obiekty powstaną na terenie różnych powiatów, jeżeli z tych obiektów będą mogły korzystać zarówno organizacje proobronne, jak i osoby indywidualne i wojsko, to chyba możemy się tylko z tego wszystkiego wspólnie cieszyć. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Proszę o zabranie głosu przedstawiciela wnioskodawców...

(Poseł Cezary Tomczyk: Pani marszałek, prosiłem o sprostowanie.)

Proszę usiąść, panie pośle, przyjdzie właściwy czas, odniosę się do państwa wniosków o sprostowanie. A teraz proszę usiąść w ławie poselskiej.

(Poseł Cezary Tomczyk: Będę mógł sprostować?)

Panie pośle, proszę usiąść w ławie poselskiej.

...przedstawiciela wnioskodawców pana posła Wojciecha... Skurkiewicza.

Przepraszam, ale tak niewyraźnie mam napisać nazwisko, że nie byłam w stanie odczytać. *(Gwar na sali)*

Poseł Wojciech Skurkiewicz:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo!
(Poseł Sławomir Nitras: ...to nie jest projekt o broni Kukiza...)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Panie pośle, proszę usiąść i umożliwić kolejne wystąpienie. Panie pośle, proszę usiąść.

(Poseł Sławomir Nitras: Przepraszam, ja nic nie mówię. Chyba mogę ministrowi powiedzieć coś...)

Jak to pan nie mówi? Przecież cały czas pan mówi. A ja chciałabym, żeby pan poseł...

(Poseł Sławomir Nitras: Nie chciałbym w żaden sposób...)

...przedstawiciel wnioskodawców miał okazję wystąpienia.

Poseł Wojciech Skurkiewicz:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! To jest ważny projekt ustawy złożony przez posłów Prawa i Sprawiedliwości i myśleliśmy, składając do łaski marszałkowskiej ten druk, że będzie on przyjęty w sposób bardzo przychylny przez Wysoką Izbę, niezależnie od poglądów politycznych, przez wszystkie formacje polityczne zasiadające w parlamencie. Okazało się, że nasze nadzieje były płonne. Szanowni państwo, ale jestem przekonany, że z dobrodziejstwa tej ustawy w pierwszej kolejności po Nowym Roku, od 1 stycznia 2018 r., skorzystają samorządowcy: wójtowie, burmistrzowie, prezydenci reprezentujący m.in. Platformę Obywatelską – jestem pewien, że zrobią to jako pierwsi, Polskie Stronnictwo Ludowe – jestem pewien, że zrobią to w pierwszej kolejności. Bo to jest bardzo ważna ustawa. Ustawa, która wspiera samorządy. Nikt nie będzie przymuszał samorządów do tego, aby występowały do ministra obrony narodowej o wsparcie modernizacji czy budowy strzelnic. Nikt nie będzie przymuszał. A będziemy żyć praktycznie w czasie kampanii wyborczej i to wasi wójtowie będą się chcieli pochwalić przed swoją lokalną społecznością, szczególnie tą konserwatywną, której na Podkarpaciu u pani Skowrońskiej jest całe mnóstwo, jak dobrze działa ten wójt, ten burmistrz z Platformy Obywatelskiej, z PSL-u, że on też wychodzi naprzeciw tym oczekiwaniom organizacji paramilitarnych, proobronnych, tych młodych ludzi, którym zabroniliście swoimi chybionymi decyzjami treningu strzeleckiego. Chodzi o młodzież gimnazjalną czy uczniów szkół ponadgimnazjalnych. Wy ten zapęd młodych ludzi zniszczyliście na przestrzeni waszych 8-letnich rządów i dlatego te organizacje paramilitarne, proobronne powstawały jak grzyby po deszczu. Oni chcieli, szukali czegoś, co wy im zabra-

Posel Wojciech Skurkiewicz

liście. My do nich idziemy, my im wskazujemy, my im pomagamy i pomożemy również naszym samorządowcom, bo przede wszystkim chodzi o tych młodych ludzi, którzy chcą trenować swoje oko, a kiedyś może będą wykorzystywać swoje umiejętności i zdolności dla własnej ojczyzny, naszej ojczyzny, do obrony naszej ojczyzny.

Padają tutaj wiele zarzutów, wiele słów, od Sasa do Lasa. Szanowni państwo, chciałbym powiedzieć tylko o dwóch kwestiach. Pan poseł mówił o gen. Drewniak i jego ostatnim wywiadzie, jak rozumiem, o tym, że polskie lotnictwo będzie broniło się tylko przez 4 godziny w sytuacji zagrożenia. Ale pan gen. Drewniak, będąc dowódcą wojsk lotniczych, nawet raz nie zająknął się za rządów Platformy Obywatelskiej, a był dowódcą wojsk lotniczych od 2013 r., że jest jakiś problem.

(Poseł Cezary Tomczyk: Sił Powietrznych.)

Nawet raz nie powiedział słowa...

(Poseł Krystyna Skowrońska: Bo ich nie było.)

Bo ich nie było, oczywiście. Problemy w polskiej armii nastały 25 października 2015 r. Tylko że, pani poseł, z całym szacunkiem, to wy zdemontowaliście polską armię, uwsteczniście polską armię i doprowadziliście do sytuacji, że nasz kraj 25 października 2015 r. był po prostu bezbronny. *(Oklaski)* Minister Antoni Macierewicz, który w tej chwili jest tak przez was okładany, otrzymuje razy z jednej i z drugiej strony, odbudowuje morale wojska, odbudowuje...

(Poseł Cezary Tomczyk: Co odbudowuje?)

...polską armię, modernizuje polską armię i wychodzi naprzeciw oczekiwaniom społecznym.

(Poseł Krystyna Skowrońska: Misiewiczem.)

I nie zakrzyczycie rzeczywistości, czy wam się to podoba, czy nie, nie zakrzyczycie tej rzeczywistości. Ale wam jeszcze o jedną rzecz chodzi, nie o te strzelnice. Was boli ta druga część ustawy. Boicie się powiedzieć o tym głośno, ale to was uwiera i boli. Chodzi o wsparcie inicjatyw, właśnie tych lokalnych, w samorządach, gdzie jest podnoszona chwała oręża polskiego, pomniki, często gdzieś niszczące, bo samorządy nie mają pieniędzy na ich odnowę, odbudowę, a może i budowę, tak jak, panie pośle Ruszczyk, w przypadku pomnika Armii Krajowej w Radomiu. Mam nadzieję, że pan zgłasza za tą ustawą, żebyśmy mogli ten pomnik wreszcie na ziemi radomskiej usytuować i postawić w sąsiedztwie urzędu miejskiego. Liczę na pana, że pan poprze ten projekt ustawy, bo to jest możliwość dla pana prezydenta Radomia z Platformy Obywatelskiej, żeby wyszedł i powiedział przed wyborami: słuchajcie, oddaję wam pomnik Armii Krajowej. Ale to będzie nasz wspólny sukces. Mam nadzieję, że pan za tą ustawą zgłasza.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję.

Posel Wojciech Skurkiewicz:

Szanowni państwo, was to właśnie uwiera i boli, a my dajemy taką możliwość: przywracania wiary, przywracania nadziei, ale również chwały oręża i żołnierza polskiego na wieki wieków. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Bravo!)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Pani poseł Anna Maria Siarkowska, sprawozdawca komisji.

Posel Anna Maria Siarkowska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Odpowiadając na pytanie pani poseł Doroty Rutkowskiej skierowane do sprawozdawcy komisji w sprawie tego, jak obecnie zapewniane jest bezpieczeństwo na strzelnicach, trzeba powiedzieć przede wszystkim, że bezpieczeństwo zapewniają właściciele strzelnicy, przyjmując regulamin strzelnicy zgodny chociażby z wytycznymi z rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych i administracji w sprawie takich regulaminów. Jeśli chodzi o osoby, które nie mają pozwolenia na broń, to muszą one być prowadzone na strzelnicę przez tzw. prowadzącego strzelanie, a zatem osobę, która odbyła przeszkolenie w zakresie prowadzenia strzelania oraz udzielania pomocy medycznej w jednostkach organizacyjnych Policji, Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej, Polskiego Związku Strzelectwa Sportowego lub Ligi Obrony Kraju. A oprócz tego jest jasne, że każdego odpowiedzialnego dorosłego człowieka obowiązuje stosowanie się do zapisów regulaminu i obowiązuje go również stosowanie podstawowych zasad bezpieczeństwa, o których jest wcześniej informowany, czyli sami sobie również to bezpieczeństwo zapewniamy, korzystamy z własnego rozumu.

Kolejny element pytania dotyczył tego, ile obecnie jest organizacji proobronnych i jaki jest obecnie nadzór nad tymi organizacjami. No cóż, takich szacunków dotyczących organizacji proobronnych, tego, jaka jest ich dokładna liczba, to chyba nie ma, na pewno jest ich bardzo dużo, a takich największych, najbardziej aktywnych jest ok. 100. Mniejszych jest zdecydowanie więcej. Nadzór nad tymi organizacjami jest prowadzony zgodnie z ustawą o stowarzyszeniach, jest to nadzór sądowy, nadzór prowadzony przez Najwyższą Izbę Kontroli.

Jeżeli chodzi o organizacje proobronne, to one są także zobligowane do uzgodnienia swojego statutu z ministrem obrony narodowej. Część z nich również zawiera porozumienia o współpracy z ministrem obrony narodowej, ale to już on może sobie wybrać spośród organizacji, które się o to zwróca, te, które według Ministerstwa Obrony Narodowej są warte tego, by z nimi współpracować.

Posel Anna Maria Siarkowska

Odnosząc się z kolei do pytań pana posła Cezarego Grabarczyka, który argumentował, że w sposób nie dość szczegółowy zaakcentowałam uwagi, które miała Platforma Obywatelska do trybu procedowania przedmiotowej ustawy – ustawy o strzelnicach, chciałabym w takim razie to doprecyzować. Platforma Obywatelska podnosiła, że ta ustawa jest procedowana zbyt szybko, odwoływała się do art. 37 ust. 4 regulaminu Sejmu, że pierwsze czytanie może się odbyć nie wcześniej niż siódmego dnia od doręczenia posłom druku projektu, chyba że Sejm lub komisja postanowią inaczej. W tym wypadku – tutaj też uzupełniam – komisja postanowiła inaczej, ponieważ przegłosowała przejście do pierwszego czytania.

(*Posel Cezary Tomczyk: Ale w połowie pierwszego czytania.*)

Mam nadzieję, że w tym momencie byłam wystarczająco precyzyjna. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Brawo!*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Cezary Tomczyk zgłosił wniosek o sprostowanie.

Czas – 1 minuta.

(*Posel Cezary Tomczyk: Czy mogę, pani marszałek, prosić o 2 minuty?*)

Nie, proszę, 1 minuta.

Posel Cezary Tomczyk:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pan minister chyba rzeczywiście źle mnie zrozumiał. Zacytuję pana słowa, panie ministrze: Chcielibyśmy, żeby w każdym powiecie była również jedna strzelnica. Mamy na to zabezpieczone środki.

A więc uwaga: taka strzelnica kosztuje między 5 a 7 mln.

(*Głos z sali: To nie jest prawda.*)

Szanowni Państwo! W Polsce mamy 380 powiatów. Jeśli 380 powiatów pomnożymy przez 7 mln... Czy takie działanie się zgadza, panie ministrze?

(*Głos z sali: Nie zgadza się.*)

...to wyjdzie nam 2660 mln.

(*Posel Marek Sowa: Ponad 2 mld.*)

Dla ułatwienia postawię kropkę. 2660 mln. To jest działanie matematyczne. Pan mówił, że liczby nie kłamią. To nie są opinie, tylko fakty. Koszt strzelnicy – pisała o tym „Gazeta Prawna”, pisał o tym dziennik „Fakt”, pisała o tym „Niezależna” – mieści się w takich granicach. A więc to jest matematyka. Jeżeli pan chce się odnosić do opinii, bardzo proszę, ale to są po prostu fakty.

A jeżeli chodzi o panią poseł Siarkowską i klub Kukiz'15 (*Dzwonek*), to rzeczywiście było tak, że pani poseł była tam, a teraz jest tu. Dziękuję. (*Oklaski*)
(*Posel Piotr Kaleta: Cóż za spostrzegawczość.*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję panu posłowi.

Pan poseł Marek Sowa też w kwestii sprostowania.

Posel Marek Sowa:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Ja również, panie ministrze, muszę powiedzieć, że pan chyba świadomie wprowadzał nas dzisiaj w błąd, mówiąc, że nie wiadomo, jaki budżet, że nic nie wiemy.

Mam komunikat Ministerstwa Obrony Narodowej ze strony MON z 7 września 2017 r., gdzie cytuje się pana wypowiedź: Strzelnice mają być otwarte dla wszystkich, znajdować się w każdym powiecie. Jest to program przygotowywany przez Ministerstwo Obrony Narodowej, który będzie obowiązywał od nowego roku. Mamy zabezpieczone środki – skoro są zabezpieczone środki, to musi być podana wysokość tych środków – i jesteśmy na etapie wprowadzania zmian prawnych. To jest pana wypowiedź.

Muszę też powiedzieć, że jest na dole dziwna adnotacja, że jeśli ktoś chce się dowiedzieć czegoś więcej, to powinien zajrzeć na stronę TVP Info. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję.

Taki wniosek złożył również pan poseł Mirosław Suchoń, klub Nowoczesna.

Bardzo proszę.

Też czas – 1 minuta.

Posel Mirosław Suchoń:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Panie ministrze, rzeczywiście chyba mnie pan nie zrozumiał. Zadałem trzy bardzo proste pytania. Po pierwsze, dlaczego strzelnice nie będą finansowane ze środków przeznaczonych na sport? Po drugie, dlaczego ze środków ministerstwa kultury nie będą finansowane pomniki? I trzecie pytanie: Czy te pomniki będą wliczane w limit 2% PKB, które powinny być przeznaczone na obronność? I czy jeżeli te pomniki będą wliczane do tych 2%, będziecie informować o tym fakcie naszych sojuszników? Bo poczyniliście takie zobowiązania.

Posel Mirosław Suchoń

Panie Ministrze! Muszę powiedzieć, że tutaj pan nadużył zaufania i wprowadził w błąd Wysoką Izbę. Nie obraziłem ani jednego polskiego żołnierza. Ocenilem wasze kompetencje. Wyznaczanie osób, które nie potrafią skakać ze spadochronem, na dowódców wojsk powietrzno-desantowych jest właśnie brakiem kompetencji w tej dziedzinie. Jeżeli pan minister nie rozumie takich prostych rzeczy, to nie dziwię się, że nie rozumie, że swoimi działaniami (*Dzwonek*) niszczyście polskie wojsko. Dziękuję bardzo. (*Poruszenie na sali, oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję bardzo.

Pan minister Michał Dworczyk zgłosił chęć zabrania głosu.

Bardzo proszę.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Obrony Narodowej
Michał Dworczyk:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Powtórzę: starajmy się dyskutować merytorycznie, a nie obrażać się czy to bezpośrednio, czy pośrednio. To do niczego dobrego nie prowadzi, panie pośle.

Natomiast jeśli chodzi o wypowiedź pana Tomczyka, to rozumiem, że kwota, o której pan mówił, wzięła się z wyliczenia, które pan sam wykonał na podstawie tego, co się panu wydaje albo gdzieś pan przeczytał...

(*Posel Cezary Tomczyk: A czytał pan swój cytat? Nie widział pan.*)

...przeczytał pan w „Gazecie Prawnej” itd., itd. Ja pana informuję, że strzelnica może kosztować zarówno 50 tys., jak i 25 mln. W związku z tym pana domniemanie jest...

(*Posel Cezary Tomczyk: Czyli średnia to gdzieś 7 mln, tak?*)

Nie, panie pośle, to tak nie działa.

Pana domniemanie jest nieoparte żadnymi faktami. Są to pana spekulacje.

(*Posel Cezary Tomczyk: Ale pan nie jest w stanie podać żadnej kwoty.*)

W związku z tym pan na podstawie jakichś swoich pomysłów wprowadza w błąd opinię publiczną. To jest pierwsza sprawa.

(*Posel Cezary Tomczyk: To są informacje zawarte w informacjach prasowych. To po pierwsze. A po drugie, nie jest pan w stanie podać żadnej kwoty.*)

Panie pośle, mogę mówić dalej? (*Dzwonek*) Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Panie Pośle! Proszę pozwolić panu ministrowi odpowiedzieć na pana uwagi i nie przeszkadzać w tym czasie.

Panie ministrze, bardzo proszę.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Obrony Narodowej
Michał Dworczyk:**

Dziękuję bardzo, pani marszałek.

Pan poseł Sowa przypomniał wypowiedź, z której zresztą notatka została zamieszczona na stronie Ministerstwa Obrony Narodowej, którą powtórzyłem: program jest opracowywany. Nie widzę pana posła. A, jest tam, tak. Program jest opracowywany, to prawda, bo mamy nadzieję, że parlament uchwali tę ustawę, dlatego program opracowujemy. Natomiast również prawdą jest to, że nie wiemy, ile dokładnie przeznaczymy na niego pieniędzy, ponieważ jest w budżecie pewna pula środków na różnego rodzaju przedsięwzięcia, która w tej chwili jeszcze nie jest rozdysponowana. Czy więcej pieniędzy będzie przeznaczonych na wspieranie organizacji pozarządowych w zakresie kultywowania tradycji oręża polskiego, czy na promocję historii oręża polskiego, czy na inne przedsięwzięcia, to jeszcze nie jest określone. W związku z tym naprawdę nie wprowadzam pana w błąd, tylko jest dokładnie tak, jak to powiedziałem.

Kolejna sprawa dotyczy tego, dlaczego pomniki nie będą finansowane przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Owszem, będą. Ale również – i mówię państwu, że to jest praktyka występująca na całym świecie – każda armia dba o to, żeby jej dziedzictwo było zadbane, żeby historia oręża danego kraju była dobrze nagłośniona i uczczona. I nie ma w tym nic dziwnego. Zresztą od lat MON to robi. W związku z tym tu się nic nie zmienia, tyle że do tej pory te projekty były realizowane wyłącznie przez NGOs, a teraz będą to jeszcze mogły robić dodatkowo samorządy. A więc tu się nic nie zmienia.

Dlaczego nie sport? Ministerstwo sportu tak samo może dofinansowywać różnego rodzaju projekty na rzecz rozwoju strzelectwa. Ale biorąc pod uwagę to, że czym innym jest strzelectwo sportowe, a czym innym jest strzelectwo związane z działaniem organizacji proobronnych, jak najbardziej uzasadnione jest, że ministerstwo wspiera również projekty nastawione na wspieranie organizacji proobronnych i strzelectwa właśnie takiego taktycznego i takiego, które realizowane jest przez organizacje paramilitarne i proobronne.

Czy to się wlicza w 2% PKB? Oczywiście, że tak. Zapewniam pana, że wszystkie kraje NATO mają różnego rodzaju programy związane właśnie z upamiętnianiem dziedzictwa swoich armii, które wliczają się w te 2% PKB. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm skierował ponownie ten projekt do Komisji Obrony Narodowej oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 5. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o komisyjnym projekcie ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu poprawy spójności terminologicznej systemu prawnego (druki nr 1891 i 1941).

Pani poseł Anna Kwiecień przedstawi sprawozdanie komisji.

Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Sprawozdawca Anna Kwiecień:

Dziękuję, pani marszałek.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Komisji Nadzwyczajnej do spraw deregulacji przedstawić sprawozdanie z prac komisji, druk nr 1941, odnoszące się do projektu ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu poprawy spójności terminologicznej systemu prawnego, druk nr 1891.

Celem ustawy jest dokonanie niewielkich zmian w pięciu, a właściwie w czterech ustawach – jest to efekt pracy komisji – dostosowanie występującej w nich terminologii do aktualnego stanu prawnego.

Pan marszałek Sejmu skierował w dniu 10 października 2017 r. powyższy projekt ustawy do Komisji Nadzwyczajnej do spraw deregulacji do pierwszego czytania. Pierwsze czytanie odbyło się w dniu 25 października. Warto podkreślić, że przytoczona ustawa jest reakcją Komisji do Spraw Petycji, która to komisja pozytywnie odniosła się do wniesionej przez pana Sebastiana Adamowicza petycji, czego efektem jest właśnie omawiana w Wysokiej Izbie ustawa.

W toku prac komisji została zaproponowana tylko jedna poprawka odnosząca się do art. 3 ustawy Prawo o ruchu drogowym z powodu trwających równolegle prac w Sejmie odnoszących się właśnie do tej ustawy. Prace te obejmują również korektę właśnie tego art. 3. W związku z tym komisja przyjęła jednogłośnie propozycję zmiany, czyli skreślenia art. 3 w projekcie ustawy. Pozostałe artykuły nie budziły wątpliwości, zostały przyjęte jednogłośnie.

Dlatego w imieniu Komisji Nadzwyczajnej do spraw deregulacji rekomenduję Wysokiej Izbie przyjęcie ustawy z zaproponowaną poprawką. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszą osobę poproszę pana Piotra Króla, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Poseł Piotr Król:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić nasze stanowisko wobec druków nr 1891 i 1941, projektu ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu poprawy spójności terminologicznej systemu prawnego.

Najpierw chciałbym przekazać pani marszałek jedną poprawkę, którą w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość chcielibyśmy złożyć. Bardzo proszę.

Szanowni Państwo! Projekt ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu poprawy spójności terminologicznej systemu prawnego dotyczy czterech aktów prawnych, czyli przede wszystkim ustawy z dnia 26 czerwca 1974 r. Kodeks pracy, po drugie, ustawy z dnia 18 kwietnia 1985 r. o rozpoznawaniu przez sądy spraw z zakresu prawa pracy i ubezpieczeń społecznych, po trzecie, ustawy z dnia 24 czerwca 1999 r. o wykonywaniu inicjatywy ustawodawczej przez obywateli i wreszcie ustawy z dnia 5 stycznia 2011 r. Kodeks wyborczy.

Projektowana ustawa jest reakcją Komisji do Spraw Petycji Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej na petycję skierowaną do Sejmu przez pana Sebastiana Adamowicza, którą komisja uznała za zasadną. Celem ustawy jest dokonanie drobnych zmian w pięciu ustawach dostosowujących występujące w nich terminologie do aktualnego stanu prawnego. Wprowadzenie tych zmian ułatwi adresatom nowelizowanie aktów prawnych, ich zrozumienie i właściwe stosowanie w obecnym otoczeniu prawnym.

Jeśli chodzi o Kodeks pracy, występuje przywołanie nieistniejących już w polskim systemie sądowniczym sądów wojewódzkich, dlatego też zaproponowano dokonanie kompleksowej zmiany w art. 262 uwzględniającej fakt zarówno zastąpienia sądów wojewódzkich sądami okręgowymi, jak i przywrócenia sądów apelacyjnych.

Potrzebne wydaje się również dokonanie analogicznej nowelizacji ustawy z dnia 18 kwietnia 1985 r. o rozpoznawaniu przez sądy spraw z zakresu prawa pracy i ubezpieczeń społecznych. W art. 80 ustawy... Przepraszam, ten dotyczy Prawa o ruchu drogowym. To zostało wykreślone. Ale jest kolejna zmiana, której ma dotyczyć ta ustawa, czyli ustawa Kodeks wyborczy z dnia 5 stycznia. Występuje pojęcie „zakład opieki zdrowotnej”, które zostało wyeliminowane

Posel Piotr Król

z obrotu prawnego ustawą z dnia 15 kwietnia 2011 r. o działalności leczniczej. Ustawa ta zastąpiła pojęcie „zakład opieki zdrowotnej” pojęciem „przedsiębiorstwo podmiotu leczniczego”.

Warto podkreślić, że zasadniczym skutkiem społeczno-prawnym projektowanej ustawy będzie poprawa spójności i przejrzystości systemu prawnego. Ze względu na swój charakter i ograniczony zasięg ustawa nie wywoła skutków gospodarczych, jak również skutków finansowych dla sektora finansów publicznych.

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość, z tą poprawką, którą miałem okazję przekazać pani marszałek, zamierza poprzeć ten projekt ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Tomasz Lenz, Platforma Obywatelska. Bardzo proszę.

Posel Tomasz Lenz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska pragnę zarekomendować głosowanie za omawianym właśnie projektem ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu poprawy spójności terminologicznej systemu prawnego procedowanym w Komisji do Spraw Petycji.

Konsekwencją reformowania systemu państwa, przyjmowania nowych aktów prawnych czy nowelizowania obecnie obowiązujących jest konieczność uwzględnienia spójności nowych rozwiązań z tymi, które już funkcjonują. System prawa jest naprawdę dość delikatną materią. Nawet niewielka zmiana w jednej ustawie może prowadzić do nieścisłości w innej. Sejm jako władza ustawodawcza musi dbać o przejrzystość i wysoką jakość obowiązującego w Polsce prawa, dlatego procedowane właśnie zmiany w czterech ustawach uważamy za zasadne.

Jako klub Platformy Obywatelskiej poprzemy każdy projekt, który polepsza jakość naszego prawa. Przystępność i wysoki poziom ustaw przyczyniają się do zwiększenia poczucia bezpieczeństwa i świadomości obywatelskiej Polaków, są też przejawem sprawności i rzetelności organów ustawodawczych. Dlatego też zgłoszujemy za procedowanym właśnie projektem. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Jakub Kulesza, klub Kukiz'15. Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Jakub Kulesza:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Procedowany projekt ustawy oczywiście zasługuje na poparcie, ponieważ w sposób nieutrudniający życia obywatelom zmienia stare sformułowania ustawowe, takie jak „sąd wojewódzki”, „powiat warszawski” czy „zakład opieki zdrowotnej”, które nie mają już oparcia w rzeczywistości. Szkoda tylko, że Wysoka Izba nie pomyślała o tym wcześniej, gdy wywoływała to zamieszanie na poziomie legislacyjnym, wprowadzała chaos i narażała obywateli na niedogodności w stosowaniu przepisów.

Warto, by wszystkie przepisy ustaw zostały przejrzane pod kątem spójności, tak aby wyeliminować wszystkie anachronizmy i wszystkie nieaktualne już sformułowania w polskim prawie.

Chciałbym zauważyć, że wraz ze zmianą wyrazów moim zdaniem, w moim odczuciu, powinno także dojść do ideowego odcięcia się od przeszłości, zwłaszcza od tej przeszłości z czasów PRL. W wielu polskich ustawach znajdują się bowiem nadal anachronizmy rodem z PRL-u. Dlatego nie zmieniamy tylko wyrazów, ale zmieniamy też instytucje, które pamiętają czasy słusznie minionego ustroju.

I chciałbym zadać takie otwarte pytania kierowane do szanownej Izby: Po co nam wciąż obowiązek meldunkowy przywrócony na poprzednim posiedzeniu Sejmu przez Prawo i Sprawiedliwość, Nowoczesną i Platformę Obywatelską? Po co nam wciąż zakaz sprzedaży spod lady? Po co nam wciąż odwołanie do Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w Prawie prasowym i w ustawie o społeczno-zawodowych organizacjach rolników? Po co nam wciąż przestępstwo w postaci publicznego znieważenia głowy obcego państwa? Po co nam wciąż odwołanie do Milicji Obywatelskiej w rozporządzeniu ministra zdrowia i opieki społecznej w sprawie stwierdzenia zgonu i jego przyczyny? No i po co nam wciąż wiele innych komunistycznych reliktyw? Najwyższy czas, by po 28 latach od transformacji ustrojowej zakończyć tę farsę. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję.

Pan poseł Mirosław Pampuch, klub Nowoczesna. Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Mirosław Pampuch:

Szanowna Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! W imieniu Klubu Poselskiego Nowoczesna mam przyjemność przedstawić stanowisko w kwestii komisijnego projektu ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu poprawy spójności terminologicznej systemu prawnego.

Posel Mirosław Pampuch

Przedłożony projekt ma na celu dokonanie drobnych zmian w grupie ustaw, dostosowujących występującą w nich terminologię do aktualnego stanu prawnego. Zmiany te powinny ułatwić adresatom znowelizowanych aktów prawnych ich zrozumienie i właściwe stosowanie w obecnym otoczeniu normatywnym. Niezwykle istotne jest, by uchwalone prawo było spójne terminologicznie.

Niestety przedłożony projekt ustawy dowodzi, że prawu uchwalanemu w obecnej kadencji parlamentu, ale również w poprzednich kadencjach w tej kwestii można wiele zarzucić. Obciąża to wszystkie dotychczasowe parlamenty, ale powinno być lekcją dla tego parlamentu.

Niestety obecny rząd, jak i parlament nie korzystają z tych cennych nauk. Jesteśmy dopiero na półmetku obecnej kadencji, a mimo to przez Sejm przeszła rekordowa liczba bublek prawnych, szybko i na siłę przepychanych przez PiS. Należy przewidywać, że w niedalekiej przyszłości polski parlament będzie musiał uchylać wiele ustaw naprawiających ten stan rzeczy.

Dlatego, korzystając z okazji, apeluję do posłanek i posłów PiS, by opamiętali się w psuciu polskiego prawa. Poświęćcie więcej uwagi merytorycznej pracy i dopracowaniu swoich ustaw. Nie wprowadzajcie chaosu do systemu prawnego. Polki i Polacy zasługują na stabilne, a przede wszystkim – na dobre prawo.

Ale wracając do meritum – Klub Poselski Nowoczesna zdecydowanie będzie dążył do poprawy tego prawa, które już zostało utworzone, a ta ustawa zmierza ku temu, stąd też będziemy głosować za przyjęciem przedmiotowej ustawy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję.

Pan poseł Jan Łopata, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Bardzo proszę.

Posel Jan Łopata:

Bardzo dziękuję, pani marszałek.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu klubu poselskiego Polskiego Stronnictwa Ludowego mam zaszczyt przedstawić nasze stanowisko, naszą opinię na temat sprawozdania komisji o komisyjnym projekcie ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu poprawy spójności terminologicznej systemu prawnego.

Wysoka Izbo! Procedowany projekt jest dobrym przykładem relacji zwrotnych obywateli – państwo, w tym przypadku państwo rozumiane jako parlament. Otóż w wyniku petycji obywatelskiej skierowanej do Komisji do Spraw Petycji Sejm Rzeczypo-

spolitej zaproponował kilka zmian, nad którymi właśnie procedujemy. Generalnie zmiany w zakresie terminologii są rzeczywiście drobne, może nawet nieistotne, ale na pewno porządkują terminologię stosowaną w aktualnym stanie prawnym. Przywołuje się występujące w ustawie Kodeks pracy wyrażenie „sądy wojewódzkie”, choć już dość dawno, jak wiemy, bo od 18 grudnia 1998 r., od czasu zmiany ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych, sądy wojewódzkie stały się sądami okręgowymi. Aby wypełnić obowiązujące prawodawstwo, należy również uwzględnić przywrócenie sądów apelacyjnych. Należało kompleksowo dokonać zmiany w art. 262 Kodeksu pracy.

Inną zmianą zaproponowaną przez Komisję do Spraw Petycji jest wyeliminowanie z ustawy Prawo o ruchu drogowym odniesienia do powiatu warszawskiego, co jest, jak wiemy, nieadekwatne do aktualnego podziału administracyjnego. Poprawkę tę, mając na uwadze sugestie państwa legislatorów, wnioskodawca wycofał, ponieważ prowadzone są, jak nas poinformowano, prace nad wyeliminowaniem tych zapisów w innych ustawach.

Kolejna propozycja zmiany to uaktualnienie występującego w Kodeksie wyborczym nazewnictwa „zakład opieki zdrowotnej”. Zważając na to, że od tamtego czasu zmieniono nazewnictwo na „przedsiębiorstwo podmiotu leczniczego” i w 2016 r. z kolei na „zakład leczniczy”, należało to uwzględnić.

Wysoki Sejmie! Jak wynika z zaprezentowanego zakresu zmian, nie jest to jakieś rewolucyjne ustawodawstwo, myślę jednak, że porządek jest istotnym elementem pewnego rodzaju satysfakcji. Jeżeli na wniosek wyborcy, obywatela możemy to uczynić, to po prostu to zrobimy.

Klub poselski Polskiego Stronnictwa Ludowego będzie za przyjęciem zaproponowanych zmian. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Pan poseł Ireneusz Zyska, koło Wolni i Solidarni. Bardzo proszę.

Posel Ireneusz Zyska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Koła Poselskiego Wolni i Solidarni przedstawiam stanowisko w sprawie sprawozdania Komisji Nadzwyczajnej do spraw deregulacji o komisyjnym projekcie ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu poprawy spójności terminologicznej systemu prawnego.

Przedłożony projekt, jak możemy przeczytać w uzasadnieniu, stanowi reakcję na jedną z petycji, którą zajęła się Komisja do Spraw Petycji i którą uznała za zasadną. Wprowadza on w przepisach czterech ustaw: Kodeksu pracy, ustawy o rozpoznawaniu przez sądy spraw z zakresu prawa pracy i ubezpieczeń społecznych, ustawy o wykonywaniu inicjatywy ustawodaw-

Posel Ireneusz Zyska

czej przez obywateli oraz Kodeksu wyborczego zmiany mające na celu dostosowanie występującej w nich terminologii do obecnego stanu prawnego. Są to wprawdzie drobne korekty, ale niezwykle ważne, eliminujące zaszłości historyczne, nieaktualną terminologię i nazwy instytucji nieistniejących w obecnym porządku prawnym, co niewątpliwie przyczynia się do wzrostu przejrzystości i czytelności prawa. Aż dziw bierze, że wcześniej nikt z parlamentarzystów nie spostrzegł, że w tak często używanym w praktyce Kodeksie pracy wciąż znajduje się przepis mówiący o rozstrzyganiu sporów o roszczenia ze stosunku pracy przez nieistniejące od 19 lat sądy wojewódzkie. Należy wskazać, że podobnych przypadków jest więcej. W polskim ustawodawstwie wciąż znajdują się akty prawne, w których występują odwołania do instytucji znanych w PRL-u. Zwróciło na to uwagę Sejmowi utworzone m.in. przez byłych i obecnych działaczy Niezależnego Zrzeszenia Studentów stowarzyszenie NaprawMy, które skierowało w lutym br. petycję wskazującą na pięć ustaw, które wymagają niezwłocznej zmiany. Najbardziej jaskrawym przykładem jest ustawa z dnia 26 stycznia 1984 r. Prawo prasowe będąca w wielu miejscach istnym reliktem PRL-u. W art. 2, czyli już na samym początku tej ustawy, możemy przeczytać: Organy państwowe zgodnie z Konstytucją Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej stwarzają prasie warunki niezbędne do wykonywania jej funkcji i zadań. W art. 25 ust. 3: Redaktorem naczelnym dziennika lub czasopisma nie może być osoba skazana za zbrodnie przeciwko podstawowym interesom politycznym i gospodarczym Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Podobne kwiatki, można powiedzieć, możemy znaleźć np. w ustawie o społeczno-zawodowych organizacjach rolników, choćby w przepisie mówiącym o tym, że indywidualne gospodarstwa rolne stanowią trwałe i równoprawny element społeczno-gospodarczego ustroju PRL.

Warto zauważyć, że problem ten został dostrzeżony przez obecną większość parlamentarną i rząd. Trwa procedowanie nad projektem nowelizacji Prawa prasowego likwidującej m.in. komunistyczne naleciałości. Cieszy fakt, że propozycję tę popierają wszystkie kluby parlamentarne. Po złożeniu przez stowarzyszenie NaprawMy wspomnianej petycji prace nad dekomunizacją ustaw zapowiedziało również Ministerstwo Rozwoju.

W naszej ocenie działania w celu uporządkowania i zapewnienia spójności systemu prawnego Rzeczypospolitej Polskiej powinny w tej kadencji Sejmu pójść jak najszerzej i sprowadzać się do kompleksowego przeglądu najważniejszych ustaw dotyczących poszczególnych gałęzi prawa celem wyeliminowania wszelkiego rodzaju sprzeczności, starej terminologii czy też nieaktualnych odesłań do aktów prawnych.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Koło Poselskie Wolni i Solidarni popiera przedłożony projekt ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Na listę osób, które chcą zadać pytanie, wpisała się jedna osoba, pan poseł Jerzy Meysztowicz, klub Nowoczesna.

Tylko, panie pośle, rozumiem, że to jest pytanie do sprawozdawcy.

Bardzo proszę.

Posel Jerzy Meysztowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Nie sposób nie zgodzić się z panem posłem Pampuchem, że gdybyśmy więcej staranności przykładali do tworzenia prawa w polskim Sejmie, to nie musielibyśmy otrzymywać takich wniosków i petycji.

Pytanie jest takie: Czy powinniśmy czekać, aż osoby z zewnątrz parlamentu zwrócą nam uwagę na rzeczywistość niską jakość stanowionego prawa? Czy nie dobrze by było podjąć inicjatywę? Pytanie jest do pani poseł: Czy to powinna być inicjatywa ze strony komisji petycji, żeby podjąć działania, by rzeczywistość Sejm sam mógł sprawdzać niektóre akty prawne, gdzie doszło do takich zapisów, które nie pasują do obecnego stanu prawnego? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję.

Proszę panią poseł Annę Kwiecień, sprawozdawcę komisji, o odpowiedź na pytanie.

Posel Anna Kwiecień:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Pozwoli pani marszałek, że w pierwszych słowach podziękuję wszystkim klubom za taką, myślę, rzetelną pracę nad tą ustawą i wspólnym stanowiskiem, bo nasz pogląd na kwestię spójności terminologicznej w ustawach jest taki sam. Chcemy, żeby tworzone prawo było spójne, czytelne, żeby osoby, obywatele, którzy z niego korzystają, żebyśmy my, czytając, nie mieli wątpliwości. Oczywiście takie wątpliwości pojawiały się i pojawiają się.

Powiem tylko tyle. Panie pośle, swego czasu, pamiętam takie dane – nie powiem, kiedy to było, może ze 2 czy 3 lata temu – czytałam, że mniej więcej w 40% projektów ustaw pojawiają się takie rozbieżności i takie sytuacje, gdzie właśnie nie ma tej spójności terminologicznej. Pracy przed nami jest bardzo wiele. Z jednej strony, szanowny pan poseł powiedział, że dlatego że za szybko tworzymy to prawo, pojawiają się tego rodzaju błędy. Ale ja chciałam z tego miejsca podkreślić, że często państwo zarzucać nam, że jeszcze jakaś ustawa się nie pojawiła, jeszcze coś nie zostało uregulowane. Czyli chciałoby

Posel Anna Kwiecień

się mieć ciastko i zjeść ciastko. Tak się nie da. Aczkolwiek myślę, że to jest praca nas wszystkich. I tutaj trzeba wprost powiedzieć, że legislatorzy zwracają na to uwagę, są bardzo wnikliwi. To są osoby z ogromnym doświadczeniem, mimo to takie błędy gdzieś się przemykają. My wszyscy jesteśmy od tego, żeby na takie błędy zwracać uwagę, korygować je. Nikt nie jest zwolniony, żaden poseł ani Biuro Legislacyjne, z tego obowiązku, jakim jest spójne i czytelne tworzenie prawa. Nie można tego obowiązku przerzucić na jedno ugrupowanie, nawet na rządzące, to jest obowiązek nas wszystkich.

A co do pytania, czy Komisja do Spraw Petycji powinna wyjść z taką inicjatywą, to ja spróbuję zadać takie pytanie. Natomiast chcę powiedzieć, że komisja petycji jest jedną z tych, które bardzo rzetelnie i bardzo ciężko pracują. Obywatele są niezwykle kreatywni i wiele petycji wpływa do tej komisji. Państwo posłowie starają się jak najszybciej pracować nad tymi petycjami.

Natomiast z tego miejsca, jeżeli chodzi o przywołaną komisję, mam szansę podziękować panu posłowi Grzegorzowi Wojciechowskiemu, który w imieniu komisji prezentował tę ustawę. Pozwolę sobie panu przewodniczącemu przekazać to pytanie i tę prośbę pana posła. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję, pani poseł.
Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji Nadzwyczajnej do spraw deregulacji w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 6. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o dystrybucji ubezpieczeń (druki nr 1781 i 1985).

Proszę pana posła Jana Szewczyka o przedstawienie sprawozdania komisji.

Posel Sprawozdawca Jan Szewczak:

Szewczaka, ale to częsta pomyłka.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo przepraszam. Zapisano w ten sposób i tak przeczytałam. Przepraszam.

Będzie to pan poseł Jan Szewczak.

Posel Sprawozdawca Jan Szewczak:

Jestem przyzwyczajony, że ten Szewczyk mi tak jakoś towarzyszy od dzieciństwa.

Proszę państwa, chciałbym przedstawić sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych z prac nad projektem z druku nr 1781 o dystrybucji ubezpieczeń wraz z projektami aktów wykonawczych – ta pierwsza wersja. Chciałbym pokazać tym, którzy twierdzą, że my tu nic nie robimy poza gadaniem, że mniej więcej tak wygląda ten dokument. To jest oczywiście implementacja przepisów unijnych, chodzi o dyrektywę dotyczącą zarówno dystrybucji ubezpieczeń, jak i, można powiedzieć, pośrednictwa ubezpieczeniowego. Oczywiście wiara legislatorów w Unii Europejskiej jest jeszcze większa od naszej wiary w moc sprawczą tych zapisów. Te przepisy mają doprowadzić do tego, że od teraz już w naszym kraju będzie dobrze w zakresie ubezpieczeń. Wszystkie produkty ubezpieczeniowe będą dystrybuowane w sposób rzetelny, uczciwy, profesjonalny, bo oczywiście takie zapisy tutaj mamy. Jest to takie pobożne życzenie, bo przecież to nie jest tylko litera prawa, o której tutaj przedstawiciele Nowoczesnej dużo mówili przed chwilą, że trzeba wykazywać szczególną dbałość o legislację. Akurat tak się składa, że w wypadku tego dokumentu koledzy i koleżanki z Nowoczesnej nie za bardzo się włączyli do pracy. Rzeczywiście to nie jest aż tak politycznie atrakcyjne wystąpienie, bo to jest ponad 100 artykułów o takim bardzo technokratycznym, że tak powiem, znaczeniu.

Można powiedzieć, że jest tu pewien przekaz idący w takim kierunku, ażeby chronić klienta przed jakąś dwuznacznością, przed tymi wszystkimi rodzajami missellingu stosowanego w tego typu działaniach firm ubezpieczeniowych. Chyba jednak zdrowy rozsądek, przyzwoitość, uczciwość w działalności biznesowej i odpowiedni nadzór nad tego typu instytucjami gwarantują, że nie będziemy mieli do czynienia z taką aferą finansową, jak choćby w wypadku polisokat. 5 mln Polaków zostało naciętych na rażąco oszukańcze produkty na kwotę blisko 50 mld zł. Tak więc przyjmujemy to z dobrodziejstwem inwentarza. Odbyły się, że tak powiem, dwa posiedzenia podkomisji w tej sprawie i wczoraj posiedzenie komisji. Pewno będą jeszcze jakieś próby wprowadzenia poprawek. Wiemy, że rzecznik finansowy na wczorajszym posiedzeniu komisji przedstawiał pewne propozycje. Będziemy nad tym pracować.

Praca w podkomisji i w komisji była, wydaje się, dosyć zgodna mimo różnic temperamentów i postaw politycznych, bo jest to taki dokument, można powiedzieć, technokratyczny. Zobaczmy oczywiście, jak on będzie funkcjonował w rzeczywistości w naszym kraju. To podobne rozwiązania jak w wypadku wcześniejszych dyrektyw BRRD czy związanej z MIFID-em, propozycji unijnych. Jesteśmy oczywiście otwarci na kontynuowanie tej pracy i jej zakończenie w zakresie dystrybucji ubezpieczeń. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Sprawozdanie komisji przedstawił pan poseł Jan Szewczak.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

I o zabranie głosu poproszę panią poseł Iwonę Michałek – w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Poseł Iwona Michałek:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić stanowisko klubu Prawo i Sprawiedliwość w sprawie rządowego projektu ustawy o dystrybucji ubezpieczeń.

Ustanowienie nowych regulacji wynika z konieczności implementowania do krajowego porządku prawnego przepisów dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 20 stycznia 2016 r.

Zgodnie z założeniami dyrektywy klienci powinni korzystać z ochrony na jednakowym poziomie, niezależnie od różnic między kanałami dystrybucji. W związku z tym zasadnicze znaczenie mają równe warunki prowadzenia działalności przez dystrybutorów ubezpieczeń.

Projekt ustawy zakłada zachowanie podmiotowego podziału pośredników ubezpieczeniowych na brokerów i agentów ubezpieczeniowych, z zastrzeżeniem niedopuszczalności łączenia obu funkcji. Takie rozwiązanie znajduje uzasadnienie w obowiązującej praktyce rynkowej i racjonalności takiego rozwiązania. Podmiotowy podział stanowi klasyczne ujęcie pośrednictwa ubezpieczeniowego, w którym czynności pośrednictwa mogą wykonywać jedynie podmioty zarejestrowane jako brokerzy lub agenci. Podział ten dotyczy również osób wykonujących czynności brokerskie. W konsekwencji proponuje się zachować podział na czynności agencyjne i działalność agencyjną wykonywaną przez agentów ubezpieczeniowych oraz czynności brokerskie i działalność brokerską wykonywaną przez brokerów ubezpieczeniowych. Dodatkowo proponuje się, aby czynności agencyjne i działalność agencyjną oprócz agentów ubezpieczeniowych wykonywali również agenci oferujący ubezpieczenia uzupełniające.

Projekt ustawy przewiduje bezpośrednie wykonywanie przez zakład ubezpieczeń czynności związanych z dystrybucją ubezpieczeń przez uprawnionych przez zakład ubezpieczeń pracowników. Czynności takie określone zostały jako czynności dystrybucyjne zakładu ubezpieczeń. Analogicznie proponuje się, aby uprawnieni przez zakład reasekuracji do wykonywania czynności związanych z dystrybucją reasekuracji pracownicy zakładu reasekuracji wykonywali czynności dystrybucyjne zakładu. Dotychczas pośrednic-

two ubezpieczeniowe obejmowało również pośrednictwo ubezpieczeniowe w zakresie reasekuracji.

Szanowni Państwo! W projektowanej ustawie proponuje się zaznaczenie, że dystrybucja ubezpieczeń oznacza także wykonywanie działalności polegającej na wykonywaniu czynności przygotowawczych zmierzających do zawierania, zawieraniu oraz udzielaniu pomocy w administrowaniu i wykonywaniu umów gwarancji ubezpieczeniowych, a także w sprawach o odszkodowanie lub świadczenie.

Chcę powiedzieć krótko: ustawa ta ma bardzo mocno zabezpieczyć, zwiększyć poziom ochrony klientów zawierających umowy ubezpieczenia, dlatego też klub Prawo i Sprawiedliwość pozytywnie rekomenduje omawianą ustawę. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Pani poseł Krystyna Skowrońska.

Bardzo proszę.

Poseł Krystyna Skowrońska:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pano wie Ministrowie! W imieniu klubu Platformy Obywatelskiej mam zaszczyt przedstawić opinię dotyczącą projektu ustawy o dystrybucji ubezpieczeń, który implementuje dyrektywę Parlamentu Europejskiego i Rady w kilku kwestiach: w sprawie dystrybucji ubezpieczeń, ta dyrektywa powinna być zaimplementowana do lutego 2018 r., wprowadzamy też częściową implementację w sprawie dyrektywy dotyczącej rynków finansowych, a także w sprawie pośrednictwa ubezpieczeniowego, która odnosi się do dodatkowych wymogów w zakresie ochrony klientów w przypadku produktów inwestycyjnych opartych na ubezpieczeniach. Tę dyrektywę do polskiego porządku prawnego, czyli do naszych przepisów, powinniśmy wprowadzić do 3 stycznia.

Projekt jest ważny, omawialiśmy ten projekt zarówno podczas pierwszego czytania, jak i w podkomisji, ale również w dniu wczorajszym, na posiedzeniu Komisji Finansów Publicznych. Zwracamy uwagę na kilka ważnych aspektów. Jeśli chodzi o aspekt dotyczący obowiązków informacyjnych wobec klienta, w tym zakresie, tak jak w przypadku produktów bankowych, mamy poprawę jakości przekazywanych informacji o samym produkcie. A zatem chodzi o sposób jasny, czytelny, aby konsument, klient mógł jak najwięcej wiedzieć o produkcie przy zawieraniu umowy. Ten obowiązek informacyjny został w tym projekcie ustawy umieszczony, wskazany i, myślę, dobrze omówiony.

Jeśli chodzi o dodatkowe szkolenia dla wszystkich podmiotów, które dokonują dystrybucji ubezpieczeń za pośrednictwem firm ubezpieczeniowych, pośredników, ale też brokerów i agentów, szczegółowo

Posel Krystyna Skowrońska

wskazano, w jakim okresie i jakie dodatkowe szkolenia te osoby powinny odbyć. W zakresie ochrony rynku Platforma Obywatelska w poprzedniej kadencji wprowadziła instytucję rzecznika finansowego w zakresie reklamacji, ale także pomoc w zakresie sporów prowadzonych z podmiotami, u których kupowany jest dany produkt.

Naszym zdaniem jednym z ważnych rozwiązań, które są zawarte w tej ustawie, jeżeli wprowadzimy ją do końca bieżącego roku – myślę, że będzie to przyjęte z zadowoleniem przez wszystkich uczestników rynku – jest wejście w życie przepisów, które dają szansę, aby na polskim rynku mogły rozpocząć działalność polskie firmy udostępniające informacje o transakcjach. Bardzo wiele powiedzieliśmy i nie ma żadnego sporu w zakresie tego, że klub Platformy Obywatelskiej poprze ten projekt w kształcie, w jakim wyszedł z komisji, aczkolwiek są jeszcze niektóre elementy, które na etapie prac senackich, mamy nadzieję, zostaną poprawione. Zależy nam jednak, aby poza obowiązkiem informacyjnym na tym rynku istniał pewien ład w zakresie oferowanych cen produktów, ale również prowizji za określone produkty. Mówiliśmy to w kontekście zmieniających się cen na rynku ubezpieczeń komunikacyjnych. Zgłaszaliśmy propozycję dotyczącą tego, aby w zakresie wpisywania sobie określonych kosztów, które ponosi klient kupujący taki produkt, zważyć to i zmierzyć, aby na początku nie było wojny konkurencyjnej, czyli każdy sprzedaje tanio, a potem podwyższa cenę produktu, z czym, raz jeszcze zaznaczę, mieliśmy do czynienia w przypadku ubezpieczeń komunikacyjnych.

Powiedziałam, że poprzemy ten projekt, jesteście w stanie również przekonać naszych senatorów, aby takie niedoróbki, które może w trakcie zadawania pytań państwo posłowie wskażą, uzupełnić. Liczymy również na rzetelną i konstruktywną współpracę w tym zakresie z rządem.

A jeśli chodzi o to, co powiedział pan poseł Szewczak, to od 2004 r. implementujemy to, żeby te przepisy, tak jak się umówiliśmy, były spójne z przepisami Unii Europejskiej. *(Dzwonek)* Nie jest to największy problem. Mieliśmy do czynienia z Kodeksem celnym, który miał 900 artykułów i 108 w przepisach wprowadzających. Stało się to w krótkim czasie. Chcę przypomnieć, że w takim tempie też parlament pracuje. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję, pani poseł.

Pan poseł Grzegorz Długi w imieniu klubu Kukiz'15.

Nie widzę.

A więc pan poseł Michał Jaros, klub Nowoczesna. Bardzo proszę.

Posel Michał Jaros:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Nowoczesna pragnę przedstawić oświadczenie w sprawie sprawozdania komisji o rządowym projekcie ustawy o dystrybucji ubezpieczeń, druki nr 1781 i 1985.

Projekt dotyczy ustanowienia nowych regulacji wynikających z konieczności implementowania do krajowego porządku prawnego przepisów dyrektywy Parlamentu i Rady Unii Europejskiej 2016/97 z dnia 20 stycznia 2016 r. Ustawa określa zasady wykonywania działalności w zakresie dystrybucji ubezpieczeń osobowych i majątkowych oraz dystrybucji reasekuracji. Komisja Finansów Publicznych wprowadziła liczne poprawki do projektu ustawy, nad którym wcześniej pracowała również podkomisja stała do spraw instytucji finansowych. Projekt ustawy nakłada na brokerów i agentów ubezpieczeniowych wiele nowych obowiązków informacyjnych wobec klientów. Są oni zobowiązani do ich przedstawienia jeszcze przed zawarciem umowy. Powinni oni w sposób rzetelny i zgodny z interesem klienta poinformować go o zasadach reklamacji i pozasądowego rozstrzygania sporów, a także, co jest zapisem dość kontrowersyjnym, mają obowiązek przekazywać informacje o charakterze wynagrodzenia otrzymywanego w związku z oferowaną umową. Dystrybutor ubezpieczeń będzie również zobowiązany do określenia na podstawie informacji pozyskanych od klienta wymagań i potrzeb klienta oraz przekazania mu obiektywnych informacji o umowie ubezpieczenia w celu umożliwienia podjęcia przez niego świadomej decyzji.

Komisja Finansów Publicznych w czasie swoich prac zmieniła definicję klienta w przypadku umów gwarancji ubezpieczeniowej i określiła go jako zleceniodawcę gwarancji ubezpieczeniowej oraz wprowadziła definicję poszukującego ochrony ubezpieczeniowej. Ponadto zmieniona została definicja pośrednictwa ubezpieczeniowego.

W czasie prac komisji w art. 16 dodano również ust. 6, który dotyczy udzielania informacji o reklamacji przez agentów ubezpieczeniowych i agentów oferujących ubezpieczenia uzupełniające, którzy wykonują czynności agencyjne na rzecz więcej niż jednego zakładu ubezpieczeń w ramach tego samego działu. W art. 20 ust. 14 został podzielony na trzy kolejne ustępy, co sprzyja lepszemu zrozumieniu przepisów ustawy. W rozdziale 2 art. 23 ust. 2 dotyczącym podania przez zakład ubezpieczeń informacji przed zawarciem umowy ubezpieczenia na życie konieczność przekazania informacji o wskaźniku kosztów dystrybucji i wskaźniku kosztów prowizji osoby wykonującej czynności dystrybucyjne zakładu ubezpieczeń została zmieniona na konieczność przekazania informacji o wysokości wskaźnika kosztów dystrybucji związanych z proponowaną umową.

Nowoczesna opowiada się za przyjęciem tego projektu ustawy. Ma on na celu implementację prawa

Posel Michał Jaros

unijnego, ale obejmuje również implementację innych przepisów, jest więc regulacją kompleksową. Co jest bardzo ważne, wzmacnia ochronę osób zawierających umowy ubezpieczenia, które są przecież istotnym elementem naszego życia. Klienci mają prawo być rzetelnie informowani o zapisach umowy ubezpieczenia jeszcze przed jej podpisaniem, tak aby w sposób w pełni świadomy mogli podjąć decyzję odnośnie do tego, czy taką umowę podpisać, czy nie. Dlatego opowiadamy się za tym projektem ustawy. Serdecznie dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Na mównicę zapraszam panią posel Genowefę Tokarską, która wystąpi w imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Bardzo proszę, pani posel.

Posel Genowefa Tokarska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec sprawozdania komisji o rządowym projekcie ustawy o dystrybucji ubezpieczeń, druki nr 1781 i 1985.

Projekt ustawy określa zasady wykonywania działalności w zakresie dystrybucji ubezpieczeń osobowych i majątkowych oraz dystrybucji reasekuracji. Jest dokumentem dość obszernym, potwierdzam to za posłem sprawozdawcą, rozbudowanym. Projekt był konsultowany z wieloma instytucjami i zawiera wiele rozwiązań dotychczas zaproponowanych przez te instytucje.

Projekt był przedmiotem dogłębnej analizy podczas prac podkomisji stałej i Komisji Finansów Publicznych. Rekomendowany do przyjęcia przez Wysoką Izbę zawiera wiele poprawek o charakterze redakcyjnym i legislacyjnym zgłoszonych przez Biuro Legislacyjne. Biuro Rzecznika Finansowego zgłaszało uwagi w przedmiocie trybu reklamacji i pozasądowego rozstrzygania sporów.

Komisja przyjęła również poprawkę zaproponowaną przez rząd, która dotyczy umożliwienia ubiegania się przez polskie podmioty o zezwolenie Komisji Nadzoru Finansowego na świadczenie usług w zakresie udostępniania informacji o transakcji. Ta propozycja jest dobra i zgodna z przepisami dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady.

Ożywioną dyskusję na posiedzeniu komisji wywołały zapisy dotyczące kar za naruszenie przepisów ustawy. Wielu członków komisji, także Biuro Analiz Sejmowych, zwracało uwagę na uproszczenia w tym zakresie. Zapisy te są mało precyzyjne, mogą budzić wątpliwości, być różnie interpretowane, a karanie

kogośkolwiek powinno być jednak jasno określone, doprecyzowane. Zapisy w tym przedmiocie w przedkładanym projekcie nie zostały jednak zmienione – są w formie zaproponowanej przez rząd – przy pełnej akceptacji ze strony Komisji Nadzoru Finansowego.

Racje dotyczące przepisów odnoszących się do sankcji i kar w przedmiocie ich uszczegółowienia wydają się oczywiste, ale należy również podkreślić, że projekt ustawy jest implementacją prawa unijnego i niektóre zapisy są przeniesione do polskiego prawa w formie dosłownie ujętej w unijnej dyrektywie. Projekt ustawy jest przecież implementacją dyrektyw Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie dystrybucji ubezpieczeń, a także częściową implementacją dyrektyw w sprawie rynków instrumentów finansowych i w sprawie pośrednictwa ubezpieczeniowego.

Przedmiotowe dyrektywy wprowadzają jednolity system prawny w przypadku rynku ubezpieczeniowego, to jest bardzo istotne, we wszystkich krajach członkowskich Unii Europejskiej oraz państwach Europejskiego Obszaru Gospodarczego i pozostawiają w zasadzie niewielki margines do uregulowania prawa w tym zakresie przez poszczególne państwa członkowskie. Dlatego właśnie projekt ustawy pozwala prowadzić usługi ubezpieczeniowe transgranicznie.

Celem nadrzędnym projektu jest integracja rynku ubezpieczeniowego, zapewnienie uczciwej konkurencji i zapewnienie ochrony konsumentów. I cele te są zrealizowane. Przypominając najważniejsze zapisy projektu ustawy, należy zauważyć, że projekt zdecydowanie wzmacnia pozycję organów nadzoru, tj. Komisji Nadzoru Finansowego, i bardzo szczegółowo określa zasady funkcjonowania zarówno zakładów ubezpieczeniowych i agentów, jak i brokerów ubezpieczeniowych i pośredników ubezpieczeniowych. Ustawa zobowiązuje do bardzo szeroko pojętych działań informacyjnych w stosunku do klientów, organów nadzoru, a więc Komisji Nadzoru Finansowego, ale także Europejskiego Urzędu Nadzoru Ubezpieczeń i Pracowniczych Programów Emerytalnych. Projekt normalizuje zasady tworzenia produktów, ich zatwierdzania i prowadzenia sprzedaży, a także prowadzenia określonych rejestrów dotyczących produktów i podmiotów w sferze ubezpieczeniowej. *(Dzwonek)*

Generalnie należy podkreślić, ocenić, że projekt ustawy poprzez zawarte wymogi informacyjne, organizacyjne i nadzorcze jest projektem prokonsumenckim, zwiększającym świadomość i bezpieczeństwo osób ubezpieczonych.

Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego jest za przyjęciem tego projektu. Dziękuję.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

W imieniu koła Wolni i Solidarni – pani posel Małgorzata Zwiercan.

Bardzo proszę.

Posel Małgorzata Zwiercan:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Koła Poselskiego Wolni i Solidarni przedstawiam stanowisko wobec rządowego projektu ustawy o dystrybucji ubezpieczeń.

Celem procedowanej ustawy jest implementacja unijnej dyrektywy, co jako członkowie Unii Europejskiej jesteśmy zobowiązani zrobić. Podczas jednego z posiedzeń podkomisji, na których omawiany był ten projekt, odbyła się krótka dyskusja dotycząca tego, w jakim stopniu wdrażane przez nas regulacje odpowiadają treściom unijnych przepisów. Faktem jest, że zakres ustaw wprowadzających dane przepisy unijne bywa różny i często wykracza poza ramy określone w dokumencie, na którym jest wzorowany. Nie jest to jednak według mnie kwestia priorytetowa. Istotne jest, żeby wprowadzane regulacje w jak najlepszy, najpełniejszy sposób odpowiadały konkretnym problemom i mogły przysłużyć się naszemu społeczeństwu, żeby rozwiązania, spełniając wymagane normy, były w jak najlepszy sposób dostosowane do realiów naszego kraju.

Jestem pewna, że projekt ustawy o dystrybucji ubezpieczeń spełnia te wymagania. Jak twierdzą przedstawiciele Ministerstwa Finansów, przedłożona nam ustawa jest wynikiem poszukiwania kompromisu między tzw. swobodą działalności gospodarczej a ochroną konsumenta. Poszukiwania te trwały podczas długiej pracy nad projektem w ministerstwie, podczas późniejszych konsultacji oraz prac prowadzonych w Sejmie. Szereg uwzględnionych uwag zainteresowanych stron oraz wprowadzonych poprawek przekłada się na procedowany dziś projekt. Nie mam wątpliwości, że zawarte w nim rozwiązania są rozsądne.

Potrzeba zwiększenia ochrony konsumentów na rynku ubezpieczeń nie jest potrzebą nową. Różne przypadki oszustw i nadużyć, niejasne i krętackie produkty były wynikiem m.in. niedostatecznych i złych uregulowań prawnych. Proponowane przepisy zwiększą bezpieczeństwo klienta, profesjonalizm usług oraz transparentność całego rynku. Polepszy się dopasowanie produktów do oczekiwań i potrzeb. Oczywiście zgadzam się, że niebagatelny wpływ na odbiór i wynik wprowadzenia tej ustawy, jak przy wszystkich aktach prawnych, będzie miała egzekucja nowych przepisów. Jestem jednak przekonana o sensie i potrzebie uchwalenia tych regulacji.

Koło Wolni i Solidarni będzie głosować za procedowanym projektem ustawy. Dziękuję.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję, pani poseł.

Na listę posłów wpisały się trzy osoby.

Czy ktoś z państwa jeszcze chce zadać pytanie?

Nie widzę, w związku z tym zamykam listę.

Czas – 1 minuta.

Zaczynamy od pani poseł Iwony Michałek, bardzo proszę, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Iwona Michałek:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Ustawa ta ma oczywiście na celu zwiększenie bezpieczeństwa w zakresie ubezpieczeń. Klienci mają być rzetelnie informowani przez profesjonalnych pracowników, pośredników ubezpieczeniowych.

Chciałam zapytać się: Jakie standardy będą obowiązywały tychże pracowników i czy określono wymogi szkoleniowe wobec tych ludzi? Czy będą oni jakby permanentnie szkoleni, tak żeby rzeczywiście każdego klienta dobrze i profesjonalnie obsłużyć? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Pani poseł Krystyna Skowrońska, klub Platforma Obywatelska, zada kolejne pytanie.

Posel Krystyna Skowrońska:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Państwo Ministrowie! Profesjonalna, skomplikowana ustawa, a zatem i takie będzie pytanie. Pytanie dotyczy m.in. udostępniania informacji o transakcjach przez polskie podmioty – wprowadzamy taką instytucję – dotyczy badania sprawozdania finansowego przez firmę audytorską lub biegłego rewidenta u podmiotu, który jest dostawcą usług udostępniania informacji o transakcjach, w przypadku gdy – to jest wprowadzona poprawka – podczas badania rewident powziął podejrzenie o naruszeniu przepisów prawa albo powstaniu zagrożenia dla działalności dostawcy tej usługi bądź wydał opinię odmowną dotyczącą sprawozdania finansowego nabywcy usług, a także udostępniania informacji o transakcjach. *(Dzwonek)* Wskazano, że nie musi on powiadamiać organu z uwagi na ważne powody. I tych ważnych powodów nie wskazano w samej ustawie. Chciałabym zatem jeszcze raz dopytać: Czy na dalszym etapie procesu legislacyjnego rząd spróbuje się pochylić nad określeniem ważnych powodów, w przypadku których nie potrzeba, by biegły rewident lub firma audytorska powiadamiali organy statutowe o tych właśnie przesłankach prowadzenia działalności i o tych błędach w jej prowadzeniu? Dziękuję.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję.

Pan poseł Jerzy Meysztowicz, klub Nowoczesna, zada ostatnie pytanie.

Bardzo proszę.

Posel Jerzy Meysztowicz:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Ta ustawa jest dobra, wszyscy są zgodni co do tego, żeby ją poprzeć. Ona zwiększa bezpieczeństwo klientów, którzy powinni być obsługiwani przez profesjonalnych brokerów i firmy, które oferują ubezpieczenia.

Mam tylko pytanie: Czy jest pewność, że te rozwiązania i uwiarygodnienie tych firm spowodują, że te firmy wezmą na siebie również odpowiedzialność za produkty, które są oferowane? Dlatego że rzeczywiście te wymogi, które są w tej chwili określone w tej ustawie, w mojej ocenie mogą poprawić to, spowodować, że te oferty będą bardziej wiarygodne, i firmy, które z kolei oferują te ubezpieczenia, również będą weryfikowane pod względem wiarygodności przez profesjonalnych oferentów. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję.

Proszę podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów pana Leszka Skibę o udzielenie odpowiedzi.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Leszek Skiba:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dziękuję bardzo za pytania. Pierwsze pytanie dotyczyło kwestii związanej z wymogami informacyjnymi. Otóż w rozporządzeniu, które jest rozporządzeniem wykonawczym Komisji z dnia 11 sierpnia 2017 r., jest podane, że ten ustandaryzowany format prezentacji dokumentu zawierającego informacje o produkcie ubezpieczeniowym powinien zawierać informacje, po wydrukowaniu, na dwóch stronach w formacie A4, a w sytuacjach wyjątkowych, gdy potrzeba jest więcej miejsca, taki dokument może składać się z maksymalnie trzech stron w formacie A4. Oczywiście celem tej regulacji jest to, aby wszystkie informacje były przedstawione w sposób zwięzły i jak najprostszy, żeby nie wymagało to czytania wielkiej ilości tekstu.

Pytanie dotyczące wymogów szkoleniowych. W regulacji jest podane, że tym wymogiem jest w ciągu roku 15 godzin szkoleń, które mają doprowadzić do lepszej prezentacji, poprawy prezentacji obowiązków informacyjnych.

Pani poseł Skowrońska pytała o kwestie związane z regulacjami dotyczącymi biegłych rewidentów. Otóż co jest kluczowe, jaka jest idea, która stoi za tym rozwiązaniem, aby nie informować organów nadzoru zaraz po ustaleniu, że istnieją nieprawidłowości w tych ważnych sprawach? Przede wszystkim, i tu wydaje się, że jest to rozwiązanie sensowne, tak naprawdę biegły rewident ma za zadanie na początku, gdy sprawa rzeczywiście jest poważna, gdy dotyczy tzw. ważnych kwestii, poinformować o tym Komisję Nadzoru

Finansowego, czyli ten obowiązek poinformowania Komisji Nadzoru Finansowego istnieje. Ale z drugiej strony takie rozwiązanie, aby nie informować organów nadzoru spółki, właśnie pozwala na to, aby spółka nie miała czasu na mataczenie, można powiedzieć, w sytuacji gdy Komisja Nadzoru Finansowego przygotowuje się do kontroli, i żeby istniała możliwość kontroli z zaskoczenia w tych bardzo ważnych sprawach. Czyli jest to racjonalne rozwiązanie z punktu widzenia ryzyka mataczenia ze strony spółki. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Stanisław Tyszka)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję panu ministrowi.

Zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpiemy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 7. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz niektórych innych ustaw (druki nr 1864 i 1962).

Proszę pana posła Piotra Uścińskiego o przedstawienie sprawozdania komisji.

Posel Sprawozdawca Piotr Uściński:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Komisji Finansów Publicznych przedstawić sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz niektórych innych ustaw.

Sejm na 49. posiedzeniu 11 października skierował powyższy projekt do Komisji Finansów Publicznych w celu rozpatrzenia. Komisja rozpatrzyła projekt 26 października 2017 r. i wnosi do Wysokiej Izby, aby raczyła uchwalić załączony projekt ustawy.

Głównym celem projektu ustawy jest walka z nieuczciwością, walka z karuzelami VAT-owskimi, walka z luką w VAT, czyli uszczelnienie systemu podatku VAT w Polsce. Drugim celem jest zwiększenie stabilności wpływów z VAT. Myślę, że bardzo ważnym celem jest również danie polskim przedsiębiorcom narzędzia, aby mogli się skutecznie zabezpieczyć przed niechcianym udziałem w karuzelach VAT-owskich i wszystkimi tego konsekwencjami.

Ustawa wprowadza nowatorskie, aczkolwiek bazujące na doświadczeniach kilku innych krajów Unii Europejskiej rozwiązanie, z angielska zwane split payment, czyli mechanizm podzielonej płatności. Na czym ten mechanizm polega? Płatności wynikające z faktur VAT, których dokonywać będzie podatnik wobec swoich dostawców, swoich usługodawców, będą

Posel Sprawozdawca Piotr Uściński

rozdzielane na dwa źródła: jedna płatność będzie dokonywana w kwocie netto na normalny rachunek przedsiębiorcy, druga płatność, kwoty VAT wynikającej z faktury, będzie dokonywana na wyodrębniony rachunek VAT-owski, a z tego wyodrębnionego rachunku VAT-owskiego przedsiębiorca będzie mógł przelać VAT na kolejną fakturę, gdzieś do swojego poddostawcy, bądź też przelać to zobowiązanie, podatek VAT, do urzędu skarbowego. Ten rachunek będzie bezpieczny, z tego rachunku nie da się ukraść pieniędzy, czyli tak naprawdę będzie to koniec karuzeli VAT-owskich. Jeśli przedsiębiorcy będą posługiwali się tym narzędziem, nie będzie możliwości zastosowania mechanizmu typowej karuzeli.

Oczywiście skorzystanie z tego rozwiązania jest dobrowolne, ale w ustawie są zaproponowane zachęty, aby z takiego rozwiązania korzystać. Jeśli przedsiębiorca ze swoim kontrahentem zdecyduje się na skorzystanie z podzielonej płatności, jeśli ten VAT zapłaci na wyodrębniony rachunek VAT-owski, będzie zwolniony z tzw. solidarnej odpowiedzialności za nieuczciwość swojego kontrahenta. Z kolei dla tego, kto przyjmie taką płatność, na pewno zachętą będzie to, że ewentualne zwroty podatku VAT otrzyma na rachunek VAT-owski w przyspieszonym terminie.

Podczas posiedzenia komisji, jak myślę, wszystkie nasze grupy polityczne zgadzały się co do tego, że to rozwiązanie jest wartościowe, że zabezpieczy nasz system podatkowy, że rząd po prostu wykonał dobrą robotę, przygotowując tę ustawę. Gdzieś tam jakieś szczegóły pewnie niektórym z państwa się nie podobały, aczkolwiek warto zauważyć, że posłowie opozyjni nie zgłaszali żadnych poprawek, a tym samym nie zgłaszali wniosków mniejszości, do tego projektu ustawy, natomiast kilka poprawek zgłosił pan poseł Sylwester Tułajew z Prawa i Sprawiedliwości. Te poprawki dotyczyły drobnych spraw, można powiedzieć, szczegółów, ale również ważnych.

Jedna poprawka odnosiła się do zmiany modelu prowadzenia rachunku VAT. Bank będzie otwierał tylko jeden rachunek dla wszystkich prowadzonych rachunków rozliczeniowych – ta poprawka została przyjęta przez komisję – tak żeby tych rachunków nie mnożyć, otwierając je dla każdego rachunku rozliczeniowego, który prowadzi przedsiębiorca w banku. Wyjątek w tym będzie stanowił Narodowy Bank Polski. Druga poprawka, zgłoszona również przez pana posła Sylwestra Tułajewa, to poprawka wprowadzająca możliwość doręczania postanowień z użyciem systemu teleinformatycznego albo komunikacji elektronicznej. Chodzi o postanowienia w kwestii zgody naczelnika urzędu skarbowego na przekazanie środków zgromadzonych na wyodrębnionym rachunku VAT na inny rachunek prowadzony przez przedsiębiorcę w tym samym banku. Ta poprawka również uzyskała akceptację komisji.

Pozostaje to podsumować, podziękować w imieniu komisji rządowi za naprawdę dobrą robotę, za ustawę, która w rezultacie da nam porządną wzrost wpływów do budżetu, zakończy, jak myślę, skutecznie sprawę tych karuzeli VAT-owskich. Wnoszę do Wysokiej Izby jednocześnie o uchwalenie załączonego projektu ustawy. Dziękuję serdecznie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyska:

Dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Bardzo proszę, głos ma pan poseł Sylwester Tułajew, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Sylwester Tułajew:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość wobec projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz niektórych innych ustaw, który jest przedstawiony w drukach nr 1864 oraz 1962.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Warto przypomnieć w tym momencie rok 2007 i te informacje, które pojawiały się z Komisji Europejskiej, która to podawała, że Polska była liderem wśród krajów Unii Europejskiej z najniższą luką w VAT. Tylko Holandia mogła pochwalić się lepszym wynikiem od nas. Od roku 2008 luka w VAT powiększała się w zawrotnym tempie. W 2015 r. wynosiła już ponad 50 mld zł. Luka w VAT w 2015 r., jak wspominałem, była siedem razy większa niż w roku 2007. Skumulowana luka w VAT za lata 2008–2015, a więc za czasów, kiedy rządziła koalicja Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego, to kwota ponad 262 mld zł. A więc wiedzieliśmy, jak wielkie było przyzwolenie na to, aby system podatkowy był nieszczerły, aby można było zyszczyjnie okradać nasz kraj.

Dlatego jako Prawo i Sprawiedliwość podczas kampanii wyborczej wielokrotnie podkreślaliśmy, że trzeba skutecznie uszczelnić system podatkowy. I tak już się stało. Przyznacie państwo, że te działania rządu Prawa i Sprawiedliwości, te działania pani premier Beaty Szydło są bardzo skuteczne. Widzimy to choćby po nadwyżce budżetowej za wrzesień 2017 r. Ta nadwyżka, przypomnę, wynosi 3800 mln zł.

Oczywiście, że ważne jest to, aby kolejnych zmian dokonywać, uszczelniać system podatkowy, dlatego mamy omawianą ustawę o mechanizmie podzielonej płatności. Celem tego rozwiązania jest zapewnienie większej stabilności wpływów z tytułu podatku od towarów i usług, ale również zapobieganie unikaniu płacenia podatku od towarów i usług, co zapewni, po pierwsze, większe bezpieczeństwo podatkowe, po

Posel Sylwester Tułajew

drugie, pewność prowadzenia działalności gospodarczej i, po trzecie, zachowanie równych zasad konkurencji.

Podczas prac komisji, tak jak wspomniał pan poseł sprawozdawca, zostały zgłoszone poprawki. Ja bardzo dziękuję członkom komisji za przyjęcie tych poprawek. Jedna poprawka jest dość znacząca, zmienia model prowadzenia rachunku VAT. O szczegółach już mówił pan poseł, nie będę ich powtarzać.

Chciałbym powiedzieć, że mechanizm podzielonej płatności uważany jest za jedno z rozwiązań mających na celu przeciwdziałanie nadużyciom i oszustwom podatkowym, eliminujących ryzyko znikania podatników wraz zapłaconym im przez kontrahentów, a nieodprowadzonym podatkiem VAT. Mechanizm ten z założenia utrudnia lub wręcz uniemożliwia powstawanie nadużyć już na samym etapie transakcji. Jednocześnie zapewnia większą transparentność rozliczeń VAT-owskich i utrudnia wyprowadzanie pieniędzy za granicę.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość chciałbym złożyć dwie poprawki do tego projektu ustawy. Pierwsza poprawka to zmiany niezbędne z uwagi na konieczność dochowania tajemnicy skarbowej w tych postępowaniach, w których zgoda będzie wydana jedynie na część kwoty, o którą wnioskował podatnik. Mówimy tutaj o zmianach w art. 108b. Przesłanie do banku tego samego postanowienia, które zostało dostarczone podatnikowi, niesie ze sobą ryzyko ujawnienia tajemnicy skarbowej, gdyż w uzasadnieniu faktycznym takiego postanowienia mogą znajdować się m.in. informacje o zaległości podatkowej podatnika, z uwagi na którą postanowienie zostało wydane na kwotę niższą, niż wnioskowano. Dlatego uznajemy to za bardzo ważną poprawkę. Druga poprawka ma na celu usunięcie zbędnych zapisów w projekcie i ma charakter dostosowujący.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość wnoszę o przyjęcie poprawek zgłoszonych przez nasz klub oraz uchwalenie ustawy o przedstawionej treści. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Włodzimierz Nykiel, Platforma Obywatelska.

Posel Włodzimierz Nykiel:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska mam zaszczyt przedstawić opinię dotyczącą projektu ustawy

o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz niektórych innych ustaw.

Mechanizm podzielonej płatności wprowadzany w projekcie może być skutecznym instrumentem do walki z uchylaniem się od opodatkowania w odniesieniu do podatku od towarów i usług, gdyż podatek zapłacony w cenie określonej przez dostawcę lub usługodawcę trafi na wyodrębnione konto VAT, a z niego – na rachunek organu podatkowego.

Podkreślić jednak należy, iż unormowania zawarte w projekcie mają także wady. Mogą one bowiem wpływać ujemnie na płynność finansową przedsiębiorców, gdyż podatnik będący dostawcą bądź usługodawcą będzie mógł swobodnie dysponować jedynie kwotą netto otrzymanej należności, bowiem kwota podatku stanowiąca element ceny będzie zamrożona na odrębnym rachunku VAT. Ponadto należy zdawać sobie sprawę z tego, że wprowadzenie mechanizmu podzielonej płatności będzie kosztowne zarówno dla przedsiębiorców, jak i dla banków.

Ministerstwo Finansów w uzasadnieniu projektu wskazuje, iż zastosowanie mechanizmu podzielonej płatności będzie miało charakter dobrowolny. Jest to prawda, ale tylko w odniesieniu do nabywcy, gdyż z punktu widzenia dostawcy trudno mówić o dobrovolności. Podkreślić trzeba bowiem, że wyłączną inicjatywę w zakresie zastosowania podzielonej płatności ma nabywca. Wskutek jednostronnej decyzji nabywcy po stronie dostawcy powstaje konieczność czy przymus płatności w takiej, często niekorzystnej dla niego, dla jego płynności finansowej, formie.

Ministerstwo Finansów samo przyznaje w uzasadnieniu, że skutki finansowe mogą być dla dostawców poważne. Przyznanie nabywcy wyłącznej inicjatywy w zastosowaniu mechanizmu podzielonej płatności może prowadzić do wzrostu liczby transakcji gotówkowych, oczywiście w ramach obowiązującego w tym zakresie limitu, oraz biurokratyzacji stosunków gospodarczych między przedsiębiorstwami. Niepewność co do tego, czy nabywca skorzysta z mechanizmu podzielonej płatności, czy nie, oznacza pozbawienie dostawcy możliwości prognozowania swojej sytuacji finansowej i prowadzenia racjonalnej polityki finansowej.

Obecnie obrót, jak wiemy, często odbywa się bez umowy w formie pisemnej. Po wprowadzeniu mechanizmu podzielonej płatności dostawca, aby mógł zwiększyć przewidywalność swojej sytuacji finansowej, swoich przepływów finansowych, może dążyć do formalizacji stosunku umownego z nabywcą przez zawarcie umowy pisemnej. W związku z tym powinno się rozważyć, czy nie należy upoważnić dostawcy wprost do tego, by na etapie zamówienia, zanim zdecyduje się zawrzeć umowę, mógł oczekiwać od nabywcy wiążącej deklaracji, czy zamierza skorzystać z tej opcji, czy nie. To eliminowałoby jedną z najistotniejszych wad tej regulacji.

Dążenie do wyłączenia uprawnienia nabywcy do skorzystania z opcji dzielonej płatności może prowadzić do stygmatyzacji przedsiębiorcy na rynku jako potencjalnego oszusta, nawet jeśli przedsiębiorca ten

Posel Włodzimierz Nykiel

nigdy wcześniej nie dopuścił się oszustwa, nie ma oszustwa w planach, a jest jedynie zmuszony zadbać o przewidywalność swojej sytuacji finansowej w celu utrzymania płynności.

Paradoksalnie jednak takie dążenie może podważyć wiarygodność dostawcy na rynku, zniechęcając nabywcę do zawierania transakcji. Wbrew twierdzeniom Ministerstwa Finansów również uczciwi dostawcy mogą nie chcieć otrzymywać płatności na rachunek VAT, bo środki zgromadzone na tym rachunku to teoretycznie środki pozostające własnością dostawcy, ale jednocześnie środki, którymi dysponowanie jest mocno ograniczone.

Należy także zwrócić uwagę, że ze skutkami wprowadzenia tej instytucji lepiej poradzą sobie podmioty większe, dysponujące środkami na skorzystanie z fachowego doradztwa i analiz oraz mające większe możliwości złagodzenia negatywnych skutków w zakresie przepływów finansowych przez pozyskanie zewnętrznego finansowania. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Krzysztof Sitarski, Kukiz'15.

Posel Krzysztof Sitarski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Chciałem przedstawić stanowisko klubu Kukiz'15 dotyczące rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz niektórych innych ustaw, druk nr 1864.

Chciałbym przedstawić, na czym będzie polegał mechanizm podzielonej płatności według projektowanej ustawy. Kupujący będzie przelewał na podstawowy rachunek sprzedawcy tylko kwotę netto, a wyliczony podatek od towarów i usług, stanowiący część kwoty brutto, zostanie przelany na specjalny rachunek VAT. I tutaj postaram się wymienić zebrane wątpliwości co do projektu ustawy.

Stosowanie split payment ograniczy dostęp do środków zamrożonych na rachunku VAT, przez co ograniczy płynność finansową przedsiębiorstwa. Sytuacja staje się szczególnie skomplikowana dla nabywcy, gdy np. na rachunek VAT przelana zostanie omyłkowo zawyżona kwota. Będą sytuacje, gdy dwustronne zobowiązania będą regulowane w trybie split payment w całości, w części bądź w ogóle.

Które instytucje będą prowadzić rachunki VAT? Czy banki i instytucje płatnicze mają obligatoryjnie je prowadzić? Tutaj nasuwa się takie pytanie, w jakim zakresie będą odpowiedzialne za gromadzone na nich środki. Czy zakłada się oprocentowanie środków zgromadzonych na rachunku VAT?

Przedstawię niektóre pytania i uwagi, które otrzymałem w ramach opracowywania stanowiska wobec projektu ustawy.

W piśmie skierowanym do mnie przez Jastrzębską Spółkę Węglową w sprawie wpływu zmian przy rozliczeniach podatku VAT na działalność instytucji administracji publicznej i przedsiębiorstw poinformowano mnie, że w przypadku zastosowania mechanizmu split payment moment poboru podatku przesuwa się na chwilę dokonania płatności. W konsekwencji wdrożenie modelu podzielonej płatności powinno być co do zasady połączone ze zmianą momentu powstawania obowiązku podatkowego i terminu płatności podatku od dostaw towarów oraz świadczenia usług nim objętych na moment otrzymania zapłaty.

Przy zastosowaniu tego mechanizmu trzeba wziąć pod uwagę koszt implementacji poszczególnych wariantów, będzie konieczne dostosowanie systemów płatniczych i księgowych do nowych potrzeb. Uszczelnieniu systemu podatkowego przysłuży się utworzenie elektronicznej bazy faktur. Urzędy skarbowe powinny dysponować bazą danych dotyczącą podmiotów, które uczestniczą w działaniach mających znamiona oszustw podatkowych. Taka baza chroniłaby również uczciwe podmioty przed niebezpieczeństwem nieświadomego wejścia w transakcję z takim podmiotem.

W przesłanym do mnie stanowisku Polskiego Koncernu Naftowego Orlen prezes spółki informuje mnie, że główną przewagą zastosowania split payment nad innymi mechanizmami, m.in. odwróconej płatności czy centralnego rejestru faktur, jest fakt, że jest on rozwiązaniem systemowym, prewencyjnym i długofalowym. Model podzielonej płatności będzie zapobiegał powstawaniu nadużyć już na etapie samej transakcji. Mechanizm podzielonej płatności należy uznać za instytucję wpływającą na uszczelnienie systemu podatkowego i za skuteczne narzędzie działające przeciw oszustom wyłudzającym VAT.

W tym momencie posłużę się także opinią naczelnego dyrektora Głównego Instytutu Górnictwa, który przekazał mi pisemnie problemy i wskazał trudne zagadnienia związane z rozliczeniami podatku od towarów i usług, które wymagają usprawnienia. Tutaj występuje problem czasochłonności formalności podatkowych. Przykładowo instytut miesięcznie sporządza i wysyła dwie deklaracje dotyczące podatku VAT: VAT-7 i VAT-UE oraz jednolity plik kontrolny. Wszystko to dotyczy rozliczenia jednego podatku od towarów i usług, co przy dużej liczbie dokumentów powoduje konieczność poświęcania znacznej ilości czasu na przygotowanie i uzgadnianie danych w celu sporządzenia i złożenia deklaracji do urzędu skarbowego.

Problemem dla dużych jednostek będzie także odejście od kwartalnego systemu rozliczeń, co także może skutkować utrudnieniami.

Brakuje także jasnych i przejrzystych przepisów. Obowiązujące przepisy w zakresie podatku VAT często są niejasne, niezrozumiałe i wymagają częstego

Posel Krzysztof Sitarski

posiłkowania się wydawanymi przez izby skarbowe interpretacjami podatkowymi lub orzecznictwem sądowym.

Niekorzystny sposób odliczenia VAT z zastosowaniem proporcji sprzedaży oraz przewspółczynnika sprzedaży. Podmiot taki jak instytut, który w strukturze przychodów 1/3 swoich przychodów uzyskuje z dotacji niepodlegających VAT, utracił prawo do odliczania podatku VAT – o 30% w porównaniu ze stanem z dnia 1 stycznia 2016 r., co powoduje wzrost kosztów działalności, w tym odprowadzanie większego VAT-u przy działalności prowadzonej w niezmiennym zakresie oraz braku wzrostu sprzedaży itd., itd.

Odnosząc się do tego, że naczelnik urzędu skarbowego będzie miał 25 dni na zwrot nadwyżki VAT... Wniosek o zwrot na konto VAT będzie mógł złożyć każdy podatnik rozliczający się w systemie podzielonej płatności. Tutaj mówimy o deficycie pieniądza na rynku polskim, wielomiliardowym deficycie, i ta dziura w zakresie deficytu zostanie jeszcze powiększona.

Wiadomo, jest wiele uwag. Jak najbardziej trzeba się jeszcze temu przyjrzeć (*Dzwonek*), poprzeć ewentualne poprawki, które zostaną złożone, i rozważyć, czy naprawdę to rozwiązanie będzie korzystne dla państwa polskiego. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Mirosław Pampuch, Nowoczesna.

Posel Mirosław Pampuch:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie Posłanki! Panowie Posłowie! W imieniu Klubu Poselskiego Nowoczesna przedstawiam stanowisko klubu w kwestii rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz niektórych innych ustaw.

Celem przedłożonego projektu ustawy jest usztywnienie systemu podatku od towarów i usług oraz zapewnienie większej stabilności wpływów z tytułu VAT, jak również zapobieganie unikaniu płacenia podatku. W myśl proponowanych rozwiązań ma być wprowadzone nowe narzędzie, tzw. mechanizm podzielonej płatności.

Mechanizm ten sprowadza się do podzielenia płatności za dostarczane towary lub świadczone usługi na dwie kwoty: netto, wpłacaną przez nabywcę na konto dostawcy lub usługodawcy, oraz trafiającą na odrębny rachunek VAT kwotę podatku. Z tego odrębnego rachunku VAT podatnik będzie mógł płacić podatek od towarów i usług, a także opłacać swoje zobowiązania z tytułu podatku VAT wobec urzędu skarbowego.

Przedstawione rozwiązanie zakłada zasadę dobrowolności nabywcy w stosowaniu mechanizmu podzielonej płatności. Oznacza to również, że można go stosować w sposób wybiórczy, czyli nie każda faktura musi być uregulowana z zastosowaniem mechanizmu podzielonej płatności. To nabywca decyduje, którą fakturę zapłaci z zastosowaniem tego mechanizmu i wobec którego dostawcy go zastosuje.

Trzeba pamiętać, że decyzja nabywcy niestety oddziałuje na dostawcę towarów lub podmiot świadczący usługi. Sprzedawca będzie przymuszony, a więc zobowiązany, do uczestnictwa w tym mechanizmie.

Ministerstwo twierdzi, że w projekcie ustawy przewidziano ułatwienia zachęające podatników do korzystania z mechanizmu podzielonej płatności. Jednym z tych ułatwień ma być szybszy – to jest w terminie 25 dni – zwrot podatku VAT. Pamiętajmy jednak, że już w tej chwili na wniosek podatnika podatek VAT jest zwracany w terminie 25 dni. W takiej sytuacji ministerstwo niestety mija się z prawdą, mówiąc o dodatkowej korzyści dla podatnika wynikającej ze stosowania mechanizmu podzielonej płatności.

Oczywiście ministerstwo przewidziało inne mechanizmy czy ułatwienia dla podatników stosujących ten mechanizm. W mojej opinii jednak nie rekompensują one negatywnych skutków, które mogą dotknąć przedsiębiorców. Przede wszystkim w mechanizmie tym środki otrzymane na poczet należnego VAT nie będą mogły być wykorzystywane przez firmy do bieżących operacji niezwiązanych z rozliczaniem VAT – również operacji dotyczących należności publicznoprawnych; to był postulat wielu przedsiębiorców, by należności publicznoprawne można było uiszczać również z tego konta. W konsekwencji ustawa ta może prowadzić do obniżenia płynności firm. Tym samym przedsiębiorstwa mogą być zmuszone do poniesienia dodatkowych kosztów związanych z koniecznością zaciągnięcia kredytu na pokrycie ubytków płynności lub z utratą korzyści związanych z zarządzaniem dostępnymi środkami. Ponadto oczywiście komplikacja procesu płatności oraz m.in. konieczność monitorowania wpływów na własny rachunek VAT i dokonywania ewentualnych korekt wynikających z błędnie przeprowadzonych transakcji wymusi zwiększenie nakładów pieniężnych oraz czasowych na obsługę księgową. Pamiętajmy również, że firmy będą zmuszane do poniesienia dodatkowych kosztów na dostosowanie systemów informatyczno-księgowych.

Ministerstwo zakłada, że za zgodą naczelnika urzędu skarbowego podatnik w określonych okolicznościach będzie mógł korzystać ze środków finansowych zgromadzonych na rachunku VAT. Problemem jest jednak fakt, iż postanowienia w tej kwestii mogą być wydawane w terminie aż 60 dni. Tak długi okres jest w sposób oczywisty niesatysfakcjonujący dla przedsiębiorców.

Pomimo tych zastrzeżeń, ze względu na fakt, że proponowany projekt zmierza do wyeliminowania

Posel Mirosław Pampuch

luki VAT-owskiej, faktycznego problemu, z którym boryka się nasz system finansowy, Klub Poselski Nowoczesna będzie głosował za przyjęciem przedłożonej ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję.

Głos ma pani poseł Genowefa Tokarska, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Genowefa Tokarska:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego przedstawiam stanowisko wobec sprawozdania komisji o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz niektórych innych ustaw, to są druki nr 1864 i 1962.

Komisja Finansów Publicznych dokonała analizy projektu, zaakceptowała kilka poprawek o charakterze redakcyjnym oraz przyjęła dwie poprawki merytoryczne, niemające dużej wagi i decydującego znaczenia dla projektu. Przyjęte poprawki dotyczą wykorzystania systemu teleinformatycznego do korespondencji zainteresowanych stron oraz możliwości złożenia przez posiadacza rachunków rozliczeniowych wniosku o otwarcie więcej niż jednego rachunku VAT dla posiadanych rachunków.

Przypominając założenia projektu, należy podkreślić, że w systemie podatkowym VAT wprowadza się dodatkowy mechanizm, tj. mechanizm podzielonej płatności, polegający na tym – tak jak już mówili moi poprzednicy – że płatność za towar jest dzielona na wartość sprzedaży netto płaconą przez nabywcę na rachunek rozliczeniowy dostawcy i kwotę podatku VAT, która jest płacona na specjalny rachunek w banku lub spółdzielczej kasie oszczędnościowo-kredytowej prowadzony w walucie polskiej. Rachunki według tego projektu nie wymagają odrębnych umów: rozliczane będą na ogólnych zasadach, a więc bez jakichś dodatkowych prowizji i opłat. Mechanizm podzielonej płatności ma zapewnić lepszą transparentność rozliczeń VAT-owskich i to jest główny cel tego projektu.

Projekt zakłada – co jest ważne i co należy podkreślić – zasadę dobrowolności w stosowaniu tego mechanizmu przez podatników, a organy skarbowe nie miałyby wglądu do rachunku bez zgody podatnika. Natomiast przewidziano liczne zachęty dla podatników, którzy będą stosować mechanizm podzielonej płatności. Do tych zachęt należą: niestosowanie wobec tych podatników sankcji wynikających z ustawy o VAT; to, że nie będą miały zastosowania przepisy o odpowiedzialności solidarnej; szybsze rozliczanie zwrotów nadwyżki podatku VAT czy też niepobieranie wyższej kwoty odsetek za zwłokę w odniesieniu

do zaległości w podatku w niektórych przypadkach rozliczeń.

Poprzez prowadzenie odrębnego rachunku VAT podatnik będzie mógł wykazać i udowodnić, że dokonuje rozliczeń podatków z należytą starannością. Powiedziałabym, że jest to dość istotny argument, by prowadzić rozliczenia właśnie poprzez ten specjalny rachunek. Mankamentem rozliczeń przy podzielonej płatności, szczególnie dla małych przedsiębiorstw, mogą być niestety problemy związane z płynnością finansową.

Debatowany projekt zawiera bardzo liczne techniczne rozwiązania co do prowadzenia i funkcjonowania rachunków VAT, z wieloma ograniczeniami. Podsumowując, pragnę podkreślić, że wprowadzenie mechanizmu podzielonej płatności z tym wyodrębnionym rachunkiem VAT spowoduje ograniczenia w dysponowaniu przez przedsiębiorców ich środkami, a u tych małych może wywołać problemy i zachwianie płynności finansowej, ale są również argumenty dotyczące transparentności rozliczeń i każdorazowego udokumentowywania przed organami skarbowymi przez przedsiębiorcę, że rozliczenia prowadzi starannie i rzetelnie.

Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego będzie głosował za przyjęciem tego projektu. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję.

Przechodzimy do pytań.

Jeśli ktoś z państwa chce się jeszcze zapisać, to zapraszam.

Zamknę listę po pierwszym pytaniu.

Głos ma pani poseł Genowefa Tokarska, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Czas pytania – 1,5 minuty.

Posel Genowefa Tokarska:

Kontynuując, panie marszałku, panie ministrze, chcę powiedzieć, że omawiany projekt mechanizmu podzielonej płatności nie wywołuje bezpośrednio żadnych skutków w postaci wzrostu dochodów podatkowych do budżetu państwa. Stąd moje wątpliwości dotyczą tego, że rząd planuje, że uzyska tak dużą kwotę z tytułu wprowadzenia tego mechanizmu. Mówię: dużą kwotę, bo docelowo jest to gdzieś tam w 2022 r. kwota w wysokości 9 mld zł. Podaję w wątpliwość, czy to może być aż tyle z tytułu ograniczenia oszustwa. Według analiz, jakie prowadzi Unia Europejska, średnia luka VAT-owska w krajach Unii Europejskiej wynosi 10–15 mld rocznie. Dla nas również została oszacowana mniej więcej w takiej wysokości. Mamy dziś wiele ustaw o charakterze transgranicznym służących do ścigania przestępstw VAT-owskich. Mój przedmówca z PiS-u mówił o jakichś zawrotnych

Posel Genowefa Tokarska

kwotach. Te informacje podaję za analizami Unii Europejskiej.

A moje pytanie brzmi: Czy nie jest przeszacowany dochód z tytułu zastosowania tego mechanizmu? (Dzwonek) Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Mirosław Pampuch, Nowoczesna.

Posel Mirosław Pampuch:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Jak wiadomo, podatek VAT jest podatkiem zharmonizowanym, co oznacza, że jest jednolity na terenie całej Unii Europejskiej, a prawo krajowe, które jest uchwalane w zakresie podatku od towarów i usług, musi być zgodne z dyrektywą o podatku od wartości dodanej, VAT. Państwo wprowadzacie mechanizm podzielonej płatności w zasadzie jako mechanizm powszechny.

Czy ministerstwo występowało do Rady Unii Europejskiej o derogację co do wprowadzenia tego mechanizmu do polskiej ustawy o podatku od towarów i usług? Jeżeli występowało, to kiedy i ewentualnie kiedy państwo spodziewacie się odpowiedzi? A jeżeli nie występowaliście państwo, to co było przyczyną tego? Bo z całą pewnością nasz mechanizm podzielonej płatności nie jest tożsamy z tym, co wprowadziły Czechy, bo one wprowadziły ten mechanizm bardzo punktowo i bardzo zawężająco. W mojej ocenie art. 395 dyrektywy VAT nakazuje w przypadku wprowadzenia tego typu mechanizmu wystąpić jednak o derogację, a więc odstępstwo przez Unię Europejską, co do wprowadzenia tego przepisu. Prosiłbym o wyjaśnienia w tym zakresie. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pani poseł Krystyna Skowrońska, Platforma Obywatelska.

Posel Krystyna Skowrońska:

Szanowny Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Panie Ministrze! Jesteśmy liderem, wprowadzając rozwiązanie dotyczące podzielonej płatności, za Włochami, za Czechami i za Rumunią. To rozwiązanie jest stosunkowo nowe. Ono powoduje, jak powiedzieli wszyscy wypowiadający się przede mną, szereg uwag i wątpliwości. Jedną z uwag jest sprawa dotycząca płynności finansowej. Chciałabym dołożyć

sprawę oceny zdolności kredytowej klientów, bo w tym zakresie żaden kredytodawca nie będzie mógł wskazywać takiego rozwiązania, że jest dostęp do środków, nawet w przypadku zabezpieczenia, czyli udzielenia pełnomocnictwa do dysponowania środkami na rachunku bankowym, w sytuacji gdy klient nieterminowo reguluje zobowiązania. To po pierwsze.

Po drugie, rozmawiamy tak, jakby przedsiębiorca miał tylko jeden rachunek i teraz musi otworzyć drugi rachunek na sam podatek VAT. Ale przecież przedsiębiorcy nie mają tylko jednego rachunku. A zatem jak to będzie wyglądało również w zakresie egzekucji, kiedy nie będzie płacił zobowiązań swoim dostawcom?

Państwo mówicie, że to jest panaceum na lukę VAT-owską, i podajecie państwo (Dzwonek) z Prawa i Sprawiedliwości rozwiązanie dotyczące wielkości tej luki. To jest tylko szacunek. W tym zakresie mówienie o nadwyżce budżetowej za wrzesień, kiedy rok się nie skończył, jest nieuprawnione.

Moje ostatnie pytanie: Czy...

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Pani poseł, dziękuję bardzo.

Posel Krystyna Skowrońska:

...państwo skróćcie termin zwrotu VAT? Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Głos ma pan poseł Jerzy Meysztowicz, Nowoczesna.

Posel Jerzy Meysztowicz:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Te działania oczywiście doprowadzą do sytuacji, w której zostaną zamrożone na tych kontach VAT-owskich olbrzymie kwoty. Polska niestety nie jest krajem tak bardzo rozwiniętym, że na rynku mamy dostęp do nieograniczonej ilości pieniędzy. W związku z tym zamrożenie takich kwot spowoduje oczywiście powstanie sytuacji, w której te przepływy finansowe mogą być zdecydowanie mniejsze i firmy mogą mieć z tego tytułu problemy.

Kolejna sprawa to jest to, że z analizy wynika, iż koszty wprowadzenia dodatkowych rachunków dla przedsiębiorców, którzy zdecydują się na tę podwójną formę płatności, są szacowane na prawie 2 mld zł. Związane to jest ze zmianami systemów informatycznych, z prowadzeniem tych kont. Oczywiście nie można z góry zakładać, ile tych kont będzie, bo jeżeli to ma być pewna dowolność, to nie jesteśmy w stanie tego przesądzić.

Posel Jerzy Meysztowicz

Natomiast mam pytanie: Czy banki, które poniosą tak duże koszty utrzymania tych rachunków, nie zrobią tak, że te rachunki będą nieoprocentowane? I pytanie jest takie: Czy te rachunki będą oprocentowane, czy nie będą oprocentowane? Bo jeżeli banki będą chciały odzyskać te swoje pieniądze, to nie oprocentują tych rachunków. I jaki będzie efekt? Banki stracą, przedsiębiorcy stracą, a kto zarobi? Zarobi jak zawsze rząd PiS-u. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Sylwester Tułajew, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Sylwester Tułajew:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Chciałbym podziękować panu ministrowi, ale też całemu rządowi za to, że poprzez sprawne działania rzeczywiście w sposób skuteczny walczy z luką w VAT. Tych działań było bardzo dużo. Ot, chodzi choćby o system monitorowania transportu drogowego czy jednolity plik kontrolny, o te wszystkie rzeczy, które są w chwili obecnej wdrażane.

Ale warto również wrócić do tej sprawy, o której dyskutujemy, o której mówimy. Zdaję sobie sprawę, że efektów nie będzie widać po tygodniu czy po miesiącu działania i funkcjonowania tej ustawy. Chciałbym pana ministra zapytać właśnie o efekty tej ustawy w przyszłości. Jakie spodziewane efekty dla budżetu państwa, dla walki z luką w VAT będą widoczne i w jakiej wysokości kwoty właśnie z tytułu VAT będą służyć Polakom w budżecie państwa? Dziękuję. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Dziękuję.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Bardzo proszę o zabranie głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów pana Pawła Gruzę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Paweł Gruza:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dziękuję za wszystkie uwagi w tej pierwszej części oraz części

pytań do tej ustawy. Wszystkie państwa uwagi były przez nas analizowane na etapie przygotowania tej ustawy. Żadna z tych uwag nie jest w żaden sposób odbierana przez Ministerstwo Finansów jako wykraczająca poza to, co było analizowane i rozważane. Wydaje się, że ten projekt jest najlepszym możliwym kompromisem interesu przedsiębiorcy, gospodarki i fiskusa. Oczywiście jest, że z samej natury mechanizmu podzielonej płatności musi dochodzić do pewnego ograniczenia w prawie dysponowania środkami zgromadzonymi na tym rachunku. Inaczej mechanizm podzielonej płatności nie byłby sobą, nie realizowałby tych podstawowych funkcji, które zostały przewidziane chociażby w dokumentach Komisji Europejskiej z 2010 r., gdzie ten mechanizm był przedstawiony w zarysie.

Jeżeli chodzi o sprawę derogacji w Unii Europejskiej, jesteśmy w dialogu z Unią Europejską, z Komisją. Trzeba rozróżnić projekt obecnie rozważany, w przypadku którego mamy potwierdzenie przez Komisję Europejską, że nie wymaga derogacji...

(Głos z sali: Oficjalnie.)

Natomiast gdybyśmy rozszerzali jego działanie na obligatoryjne rozliczenia w mechanizmie podzielonej płatności dla konkretnych branż, to co do tych konkretnych branż musimy uzyskać derogację. Przynajmniej na dzień dzisiejszy jest taki stan wiedzy i w takim dialogu jesteśmy z Komisją Europejską.

Jeżeli chodzi o kwestię efektów i o to, czy nasze OSR-y są przeszacowane, czy nie są przeszacowane, i jak mamy podchodzić do efektów tej ustawy, chcę powiedzieć, że ta ustawa jest elementem całego szeregu istotnych zmian konstrukcyjnych i legislacyjnych związanych z uszczelnianiem podatku VAT. Pierwszą rzeczą oczywiście była elektronizacja JPK polegająca na tym, że przedsiębiorcy – ci najwięksi – składają JPK comiesięcznie do skarbowki. Rozszerzamy to na wszystkich przedsiębiorców, dokładamy w niedługim czasie pewne funkcjonalności i będziemy mieli tzw. centralny rejestr faktur. Są to rzeczy znane w Europie. To jest pierwszy element.

Drugi element to jest ustawa STIR-owska, czyli system teleinformatyczny izby rozliczeniowej, który ma zasilać skarbowkę danymi o przepływach finansowych, tak aby behawioralnie można było to analizować i wynajdywać nawet predykcje karuzele, zanim one jeszcze wyprowadzą pieniądze za granicę.

Kolejnym elementem będzie podzielona płatność, która ma różny skutek. Ma np. także skutek w ochronie interesu przedsiębiorcy i zabezpieczeniu rynku przed nieuczciwą konkurencją i nieuczciwymi podatnikami VAT. To są bardzo trudne do oszacowania rezultaty poszczególnych elementów tej konstrukcji. Są jeszcze efekty pośrednie, np. takie jak rozwój gospodarczy czy to, że – jak widzimy – po uszczelnieniu paliw Orlen ma dochody i może inwestować.

Gdzie są te dochody i gdzie są te inwestycje za ostatnie 8, 10 lat? To są koszty wyłudzeń VAT-owskich dzisiaj nieskwantyfikowane i trudno skwantyfikować na przyszłość zysk dla gospodarki, a nie

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów
Paweł Gruza**

dla fiskusa, wbrew temu, co się tutaj mówi z tej trybuny sejmowej, zysk dla gospodarki z tytułu uszczelnienia systemu i wyrównania pola do gry dla przedsiębiorców. To są rzeczy bardzo trudno kwantyfikowalne i cały ten system trzeba oceniać niestety całościowo jako źródło dochodów państwa i uszczelnienia VAT-owskiego.

Jeżeli chodzi o zdolność kredytową, to w oczywisty sposób te środki, jeżeli nie jest konieczne ich przeznaczenie na zobowiązania VAT-owskie, będą stanowiły majątek przedsiębiorcy, będą uwalniane zgodnie z procedurami określonymi w ustawie i będą dostępne dla komornika bankowego czy komornika innego niż bankowy.

Jeżeli chodzi o termin zwrotu VAT, chcę przypomnieć, że Polska jest w dobrej średniej europejskiej, a nawet powiem, że zwracamy szybciej niż wiele państw europejskich, tych o bardziej dojrzałych administracji, jurysdykcji i fiskusie.

Jeżeli chodzi o oprocentowanie, to oprocentowanie rachunku VAT-owskiego jest zlinkowane bezpośrednio, zgodnie z przepisami tego projektu, z oprocentowaniem tego wiodącego rachunku. A więc tutaj nie ma arbitrażu co do oprocentowania.

Jeżeli chodzi o ogólną uwagę dotyczącą zamrożenia pieniędzy na rachunku VAT-owskim, to jeszcze raz powtórzę, że jest to immanentna cecha mechanizmu podzielonej płatności. Mamy mechanizmy mitygujące ten efekt. Po pierwsze, można przedpłacić VAT i dostać skonto pomniejszające zobowiązanie podatkowe. To jest pierwsza rzecz, że te pieniądze nie leżą i nie marnują się. Po drugie, można opłacić swoich kontrahentów w zakresie tego podatku VAT. I to są elementy, które mitygują w formie legislacyjnej. W formie operacyjnej będzie program pożyczek, kredytów restrukturyzacyjnych na poprawę swojej płynności, na poprawę zdolności gospodarczej przedsiębiorstw od jednego z państwowych banków 100-procentowych i ten program już dedykowany singularnie do przedsiębiorców, którzy zaprezentują swój problem, będzie adresowany. Niedługo będą przedstawione szczegóły. Natomiast suma tych rozwiązań naszym zdaniem uprawnia nas do wprowadzenia tego mechanizmu, szczególnie w wersji dobrowolnej.

I tutaj chcę podkreślić jeszcze raz, że jeżeli przedsiębiorca nie chce korzystać z tego mechanizmu, oświadcza to swoim klientom i ci klienci po prostu podejmują decyzję, czy handlować z tym kontrahentem, czy nie. Jest to pozostawione grze rynkowej, decyzji przedsiębiorców. Natomiast jeżeli podatnik chce bezwzględnie uchronić swój interes związany z ryzykiem wpłatania w karuzelę, będzie miał możliwość skorzystania z tego mechanizmu i ochrony przed negatywnymi konsekwencjami tych zdarzeń.

Tak że wydaje mi się, że projekt zasługuje na poparcie. Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję panu ministrowi.

Bardzo proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Piotra Uścińskiego.

Posel Piotr Uściński:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Z zainteresowaniem przysłuchiwałem się tej dyskusji. Większość argumentów, które tutaj się pojawiały, pojawiała się wcześniej w komisji. Pan minister zresztą zarówno na posiedzeniu komisji, jak i teraz doskonale odpowiedział na państwa merytoryczne zastrzeżenia.

Dziękuję za tę debatę, która zasadniczo była bardzo konstruktywna. Dziękuję za zgłoszone poprawki w imieniu komisji. Oczywiście za chwilę będziemy starali się te poprawki rozpatrzyć w komisji.

Dziękuję też opozycji za zasadniczo konstruktywne podejście, może z wyjątkiem Platformy Obywatelskiej. Jest pan jeden, panie pośle. Niech pan przekazuje to swoim kolegom i koleżankom, aby się zastanowili. Zastanówcie się, czy wy się boicie, że dalej będą rosły wpływy do budżetu, boicie się kolejnego sukcesu rządu. Przecież to będzie sukces Polski. Czy może walczyć o interesy oszustów...

(*Posel Włodzimierz Nykiel: Co za bzdury?*)

...którzy za waszych czasów wyprowadzali miliardy z budżetu państwa? Wzywam was, żebyście poparli ten projekt ustawy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Zamykam dyskusję*).

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji Finansów Publicznych w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktów 8. i 9. porządku dziennego:

8. Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy budżetowej na rok 2017 (druki nr 1946 i 1986).

9. Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o szczególnych rozwiązaniach służących realizacji ustawy budżetowej na rok 2017 (druki nr 1944 i 1983).

Proszę pana posła Jacka Sasina o przedstawienie sprawozdania komisji zawartego w druku nr 1986.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Poseł Sprawozdawca Jacek Sasin:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pozwolę sobie przedstawić sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych z prac nad projektem ustawy o zmianie ustawy budżetowej na rok 2017, druki sejmowe nr 1946 i 1986.

W dniu 24 października 2017 r. rząd Rzeczypospolitej Polskiej przekazał Sejmowi projekt ustawy o zmianie ustawy budżetowej na rok 2017. Pierwsze czytanie tego projektu odbyło się 27 października br. Po niezaakceptowaniu przez Sejm wniosku o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu projekt został zgodnie z art. 106 ust. 1 i 2 regulaminu Sejmu skierowany do Komisji Finansów Publicznych, poszczególne zaś części tego projektu przesłano do właściwych komisji sejmowych w celu przedłożenia Komisji Finansów Publicznych stanowisk zawierających wnioski, opinie lub propozycje poprawek wraz z uzasadnieniem.

Projekt zmiany ustawy budżetowej został rozpatrzony przez Komisję Finansów Publicznych, a efektem tychże prac jest prezentowane sprawozdanie zawarte w druku nr 1986, do którego załączono jeden wniosek mniejszości. Ten wniosek mniejszości dotyczy tego, aby w części 24: Kultura i ochrona dziedzictwa narodowego zmniejszyć wydatki o kwotę 980 mln zł na działalność radiową i telewizyjną z przeznaczeniem na zwiększenie wydatków w części 46: Zdrowie na świadczenia wysokospecjalistyczne oraz podwyżki dla pracowników służby zdrowia. Komisja nie mogła przyjąć zgłoszonej poprawki, bowiem bez zmiany ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych nie ma możliwości przeznaczenia środków na podwyżki wynagrodzeń. Ponadto przypomniano, iż środki na podwyżki wynagrodzeń zostały zabezpieczone przez Narodowy Fundusz Zdrowia w związku z przepisami ustawy o minimalnych wynagrodzeniach w kwocie 17 mld zł.

Prace Komisji Finansów Publicznych nad projektem ustawy odbyły się w dniu 7 listopada br., kiedy to komisja rozpatrzyła własne części budżetowe oraz opinie dziewięciu innych komisji sejmowych. Opinie komisji sejmowych o rozpatrywanych fragmentach budżetu były pozytywne. Do projektu ustawy nowelizującej tegoroczny budżet zgłoszonych zostało jedynie sześć poprawek dotyczących załącznika nr 1 – wydatki, z których Komisja Finansów Publicznych przyjęła pięć. Komisja zaakceptowała też zmiany legislacyjne dotyczące części tekstowej.

Przybliżając przyjęte poprawki, należy wskazać, iż Komisja Finansów Publicznych przyjęła wszystkie poprawki zgłoszone przez przewodniczącego komisji, jak również poprawkę zgłoszoną przez Komisję Kultury i Środków Przekazu, przy czym należy zaznaczyć, iż były to poprawki, wobec których przedstawiciel rządu wyraził pozytywną opinię.

I tak pierwsza przyjęta poprawka dotyczyła zmniejszenia wydatków w części 15 w odniesieniu do Ministerstwa Sprawiedliwości oraz kilku sądów ape-

lacyjnych na łączną kwotę 140 mln zł z przeznaczeniem na zwiększenie wydatków majątkowych w części 88: Powszechne jednostki organizacyjne prokuratury celem zakupu nieruchomości dla Prokuratury Krajowej na jej siedzibę.

Zmniejszenie wydatków w części 15 związane było z oszczędnościami zgłoszonymi przez Ministerstwo Sprawiedliwości i sądy apelacyjne. Oszczędności te dotyczyły różnych wydatków bieżących i majątkowych, a także zaplanowanych na uposażenia sędziów w stanie spoczynku oraz uposażenia rodzinne. Dzięki tym zaoszczędzonym środkom możliwa będzie poprawa warunków działania Prokuratury Krajowej. Przypomnieć bowiem należy, iż prokuratura ta od lat nie ma własnej siedziby, a obecnie roczne wydatki prokuratury związane z wynajmem budynku wynoszą ok. 9 mln zł rocznie i budzą wątpliwości z ekonomicznego punktu widzenia. Prokuratura nie może modernizować tego budynku i dostosować go do własnych potrzeb oraz poszerzonych zadań, w tym zwłaszcza związanych z walką z wyłudzeniami podatkowymi. Dodać również należy do tego, iż Komisja Sprawiedliwości i Praw Człowieka także pozytywnie zapoiniowała wniosek ministra sprawiedliwości dotyczący zapewnienia środków finansowych na pozyskanie nowej siedziby dla Prokuratury Krajowej.

Druga poprawka zaakceptowana przez komisję zmniejszyła wydatki bieżące jednostek budżetowych w części 21: Gospodarka morska o kwotę 723 tys. zł z przeznaczeniem na zwiększenie w części 69: Żegluga śródlądowa wydatków inwestycyjnych i remontowych dotyczących zestawu pływającego Westerplatte II, stanowiącego wyposażenie nowo utworzonego – w 2017 r. Technikum Żeglugi Śródlądowej we Wrocławiu.

Trzecia przyjęta poprawka dotyczyła zmian w ramach części 24: Kultura i ochrona dziedzictwa narodowego polegających na zmniejszeniu o kwotę 75 mln zł dotacji ujmowanych w rozdziale 92 195: Pozostała działalność – i na zwiększeniu wydatków majątkowych w tym samym rozdziale o kwotę 43 mln zł oraz wydatków majątkowych o kwotę 32 mln zł w rozdziale dotyczącym działalności dydaktycznej.

Zwiększenie wydatków majątkowych dokonywanych w ramach tej poprawki dotyczy regulacji kwestii związanych z przejęciem zbiorów byłego muzeum organizacji technicznej w Warszawie na rzecz utworzonego Narodowego Muzeum Techniki, zakupu folwarku wschodniego przylegającego do parku wilanowskiego przy Muzeum Pałacu Króla Jana III w Wilanowie, zakupu historycznego obiektu szpitala przy ul. Siennej 60 w Warszawie na potrzeby muzeum getta warszawskiego oraz zakupu pałacu Lubomirskich przy placu Litewskim 3 w Lublinie na potrzeby siedziby tworzonego muzeum ziem wschodnich, czyli tzw. muzeum kresów. Dotyczy to również wydatków majątkowych wynikających z potrzeby dofinansowania inwestycji instytucji kultury działających w obszarze filmu podległych Ministerstwu Kultury i Dziedzictwa Narodowego lub przez nie współpro-

Posel Sprawozdawca Jacek Sasin

wadzonych i związanych z rozwojem polskiego rynku filmowego i kultury filmowej oraz wydatków majątkowych wynikających z potrzeby dofinansowania inwestycji uczelni artystycznych działających w obszarze filmu i kultury filmowej. W poprawce tej nie wskazano szczegółowo kwot wydatków na poszczególne inwestycje z uwagi na toczące się negocjacje przy dokonywaniu niektórych zakupów.

Czwarta przyjęta poprawka także dotyczyła przeniesienia wydatków w ramach części 24: Kultura i ochrona dziedzictwa narodowego. Poprawką tą zmniejszono wydatki bieżące w urzędach naczelnych i centralnych organów administracji rządowej o kwotę 4592 tys. zł z przeznaczeniem na zwiększenie wydatków na dofinansowanie działalności i rozwój muzeów w kwocie 3 mln zł oraz na wsparcie działalności archiwów państwowych w kwocie 1592 tys. zł, w tym na zakup wyposażenia informatycznego o wartości do 3,5 tys. zł.

Piąta przyjęta poprawka polegała na zmianach w ramach części 20: Gospodarka. Poprawką tą dokonano zmniejszenia wydatków bieżących jednostek budżetowych na kwotę 1 mln zł w odniesieniu do pozostałej działalności z przeznaczeniem na zwiększenie wydatków na dotację celową dla Instytutu Badań Rynku, Konsumpcji i Koniunktur w związku z nadaniem mu statusu państwowego instytutu badawczego. W dniu 31 października br. podpisane zostało rozporządzenie Rady Ministrów w sprawie przekształcenia Instytutu Badań Rynku, Konsumpcji i Koniunktur w państwowy instytut badawczy, które to rozporządzenie wchodzi w życie w dzień po ogłoszeniu. Instytut w nowej formule będzie realizował ważne zadania zlecone instytutowi badawczemu, m.in. monitoring przedsiębiorstw usługowych w Polsce, badanie potencjału eksportowego polskich przedsiębiorstw przemysłowych, przygotowanie modeli polityk regionalnych czy opracowanie założeń strategii państwa w części inwestycji biznesu polonijnego w Polsce. Realizacja tych zadań wiązać się będzie także z zatrudnieniem nowych osób.

Wspomniałem już na początku o jednej poprawce, która nie uzyskała akceptacji komisji i została przedstawiona do rozpatrzenia jako wniosek mniejszości.

W trakcie posiedzenia komisji zadawane były pytania, zgłaszane obawy części członków komisji dotyczące przede wszystkim możliwości wykorzystania przyznanych środków finansowych do końca roku, a także podstaw prawnych do dokonania niektórych wydatków. To dotyczy tej ostatniej poprawki, o której mówiłem. Na pytania udzielane były przez przedstawicieli rządu odpowiedzi, które w większości przypadków te wątpliwości rozwiązywały, chociaż część członków komisji, szczególnie z opozycji, w tych sprawach, o których mówiłem przed chwilą, te wątpliwości zachowała, co miało potem wyraz w przeprowadzonych głosowaniach. Zgodnie z życzeniami posłów, członków komisji część odpowiedzi na pytania zostanie przekazana na piśmie w terminie późniejszym.

Komisja Finansów Publicznych po rozpatrzeniu projektu ustawy o zmianie ustawy budżetowej na rok 2017 wraz ze stanowiskami przekazanymi przez właściwe komisje i po otrzymaniu opinii dotyczącej zgodności projektu z prawem Unii Europejskiej wnosi o uchwalenie przez Wysoką Izbę załączonego projektu ustawy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję panu posłowi.

Proszę panią poseł Marię Zubę o przedstawienie sprawozdania komisji zawartego w druku nr 1983.

Posel Sprawozdawca Maria Zuba:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! W imieniu Komisji Finansów Publicznych przedkładam Wysokiej Izbie sprawozdanie z prac komisji w dniu 7 listopada nad projektem ustawy o zmianie ustawy o szczególnych rozwiązaniach służących realizacji ustawy budżetowej na rok 2017.

Proponowane w tym projekcie przez rząd rozwiązania prawne umożliwiają sfinansowanie realizacji przyjętego przez rząd, w uzgodnieniu z Polakami, programu zapewniającego poprawę sytuacji społecznej i rozwój gospodarczy w naszym kraju.

Podczas prac komisji do rządowego projektu zgłoszono trzy poprawki. Po ich omówieniu poprawki zostały przyjęte zdecydowaną większością głosów. Poprawki te zwiększają przejrzystość przepisów oraz usprawniają wydatkowanie środków finansowych.

Poprawka 1. przewiduje zmianę w ust. 1 art. 16a. Artykuł ten zapewnia możliwość przekazania Krajowej Radzie Radiofonii i Telewizji rekompensaty w wysokości 980 mln zł z tytułu utraconych w latach 2010–2017 wpływów z opłat abonamentowych z tytułu zwolnień osób, m.in. tych, które ukończyły 75. rok życia, niepełnosprawnych, otrzymujących niskie emerytury. Pełny katalog osób zwolnionych określa ustawa o opłatach abonamentowych. Rząd proponuje, aby te środki były wykorzystane na realizację misji publicznej przez jednostki publicznej radiofonii i telewizji. Pozytywnie zaopiniowana przez komisję poprawka doprowadza do zastąpienia wyrazu „wydatków” wyrazem „kosztów”. W sytuacji kiedy jednostki publicznej radiofonii i telewizji realizują zadania finansowane ze środków publicznych i prowadzą rozliczenia zgodnie z metodą memoriałową, czyli kosztową, zmiana zaproponowanego zapisu jest konieczna.

Poprawka 2. dotyczy art. 16c projektu umożliwiającego utworzenie rezerwy celowej z przeznaczeniem na wyposażenie gabinetów profilaktyki zdrowotnej w szkołach. Dla zapewnienia poprawy jakości i dostępności świadczeń opieki zdrowotnej zapewniono kwotę w wysokości 88 217 tys. zł. Jednostki samorządu terytorialnego będą mogły złożyć wniosek o dota-

Posel Sprawozdawca Maria Zuba

cję na tworzenie gabinetów w szkołach, dla których są organem, do właściwego wojewody. Dotacja z przeznaczeniem na wyposażenie gabinetu profilaktyki zdrowotnej w sprzęt w szkołach podlegających ministrom będzie mogła być przyznana przez właściwego ministra, zaś innym podmiotom prowadzącym szkoły publiczne na ich wniosek dotację będzie przyznawał wojewoda. Poprawka do tej zmiany wyłącza stosowanie art. 170 ustawy o finansach publicznych, który określa terminy zmiany kwot dotacji celowych na zadania zlecone jednostkom samorządu terytorialnego.

Również poprawka 3. wyłącza stosowanie w 2017 r. art. 170 do kwoty zaplanowanej na świadczenia wychowawcze w części 85 budżetów wojewodów.

Wysoka Izbo! W imieniu Komisji Finansów Publicznych wnoszę o przyjęcie omawianych poprawek zgodnie z opinią Komisji Finansów Publicznych. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję, pani poseł.

Sejm ustalił, że w łącznej dyskusji nad tymi punktami porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Głos ma pani poseł Gabriela Masłowska, Prawo i Sprawiedliwość.

(Poseł Krystyna Skowrońska: Ile minut?)
5 minut.

(Poseł Krystyna Skowrońska: Ależ pan oszczędny, panie marszałku.)

Nie moja decyzja.

Posel Gabriela Masłowska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość pragnę podkreślić, że oceniamy pozytywnie zarówno sam projekt ustawy o zmianie ustawy budżetowej na rok 2017, a także ustawy o szczególnych rozwiązaniach służących realizacji ustawy budżetowej na rok 2017, jak i zgłoszone poprawki.

Posłowie Prawa i Sprawiedliwości doceniają zasadność poprawek zgłoszonych zarówno do ustawy o stworzeniu podstaw prawnych, szczególnych rozwiązań służących realizacji ustawy budżetowej, jak i do ustawy budżetowej, z wyjątkiem wniosku mniejszości. Trzeba powiedzieć jednoznacznie, że zmiany zaproponowane do obu ustaw świadczą o elastycznej i racjonalnej polityce fiskalnej państwa. Po pierwsze, dlatego że w ciągu roku 2017, jak dotychczas, udało się wygenerować oszczędności budżetowe bez uszczerbku dla wykonywanych zadań, czyli wykonaliśmy zadania mniejszym nakładem środków. Ponadto zaoszczędzone pieniądze zostaną jeszcze w tym roku wykorzystane na ważne cele społeczne służące gospodarce, służące rodzinie, służące ochronie zdrowia, a także kulturze. Tutaj była mowa o różnych aspektach tych zmian i tych wydatków. Trzeba zaznaczyć, że nie ulega zmianie wielkość deficytu budżetowego w wyniku tychże przesunięć, ulega zmianie tylko sama struktura wydatków budżetowych.

Chciałabym tylko bardziej wyraźnie, aniżeli brzmiało to do tej pory, podkreślić, że pieniądze te nie służą tylko celom konsumpcyjnym czy przejadaniu, jak ktoś mógłby określić, środków publicznych, bo inwestowanie w zdrowie dzieci, w ochronę zdrowia Polaków uznane jest, i nie ma co do tego wątpliwości, za bardzo poważną, może najważniejszą inwestycję. Ponadto chciałabym również podkreślić, że mamy tutaj do czynienia z wydatkowaniem dodatkowej puli 100 mln zł dla Polskiej Agencji Inwestycji i Handlu, co ma wspierać nie tylko inwestycje, ale także promocję polskiej gospodarki. Otóż promocja polskiej gospodarki, promocja polskiego eksportu jest to zadanie priorytetowe, ponieważ właśnie działalności eksportowej, jak wiemy, wiele krajów świata zawdzięcza swój ogromny sukces. Do tej pory promocja Polski, promocja polskich marek, promocja polskiego eksportu nie była doceniana przez poprzedników. W związku z tym...

(Poseł Krystyna Skowrońska: A Mediolan?)

Zauważa to obecny rząd i należy się z tego tytułu wyraźny szacunek. Nawet nie potrafiłście państwo wykorzystać Euro 2012 do promocji polskiej gospodarki. Dowodem na to jest fakt, że kiedy przed 2 laty Komisja Europejska zapytała polskich przedsiębiorców, czy zechcieliby stosować znak „Made in Poland”, oczywiście opowiedzieli się za „Made in EU”, ponieważ uważali, że są bardziej rozpoznawalni. Ostatnie badania pokazują, że w odniesieniu do krajów, które są najbardziej rozpoznawalne, Polska mimo ogromnego potencjału gospodarczego i turystycznego nie znajduje się w pierwszej dwudziestce państw. Wobec tego wyrazy uznania należy kierować do Ministerstwa Rozwoju, które podejmuje zdecydowane kroki w tym kierunku, a tutaj mamy przejaw tej woli działania poprzez dofinansowanie Polskiej Agencji Inwestycji i Handlu.

Dziękuję za uwagę. Podkreślam jeszcze raz, że popieramy wszystkie poprawki wniesione do obu ustaw podczas czytania w Komisji Finansów Publicznych, z wyjątkiem tej jednej, o której mówiliśmy, i będziemy oczywiście głosować za przyjęciem tych poprawek. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję.

Głos ma pani poseł Krystyna Skowrońska, Platforma Obywatelska.

Posel Krystyna Skowrońska:

Szanowny Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Państwo Ministrowie! Klub Platforma Obywatelska jest za odrzuceniem projektu ustawy nowelizującej budżet na rok 2017 i ustawy o budżecie. Dlaczego? Nie zrobiliście państwo nic. W trakcie prac parlamentarnych nie spróbowaliście poprawić tego projektu. Nie wiadomo, jaki będzie deficyt, bo w przypadku sprawozdania Eurostatu wskazaliście państwo, że będzie 51,2 mld zł deficytu. W bieżącym roku dług publiczny przekroczył 1 bln zł. A zatem jesteśmy liderem w zakresie zwiększania długu. Jeszcze w latach 2008–2015 byliśmy liderem w zakresie wzrostu w Unii Europejskiej, pokazując, że możemy tworzyć nowe miejsca pracy.

Mieliście państwo szansę na to, aby dać dodatkowe pieniądze na drogi. Nie daliście. Daliście telewizji. Mieliście państwo szansę na te drogi dać 200 mln, bo sam wasz program mówi – 1 mld zł na rok 2017. Jest 800 mln.

Mieliście państwo szansę pokazać, że chcecie za-inwestować te pieniądze, bo inwestycje na rok 2017 są najniższe w porównaniu do produktu krajowego brutto. Nie wykorzystujecie państwo pieniędzy europejskich. A zatem dwóją.

Chcę powiedzieć następująco: nie pokazaliście państwo wyliczenia w zakresie argumentów, które przemawiają za przekazaniem pieniędzy mediom publicznym i sposobem ich rozdzielania. Wielokrotnie o to prosiłam. Próbujecie państwo dawać pieniądze mediom i mówić, że one je wykorzystają, bo jest wyodrębniony rachunek, ale telewizji daliście państwo już 800 mln kredytu w lipcu i jest 160 mln zł długu.

Przekazanie 88 mln zł, jak powiedziała pani poseł Masłowska, na gabinety stomatologiczne, na zakupy kozetek nie poprawi zdrowia polskich dzieci. Mogliście i mieliście szansę dać na leczenie, na ochronę zdrowia. Mogliście wprowadzić do ustawy o budżecie taki przepis, żeby można było te przepisy wprowadzić. Co do tego? 16 dentobusów? To nie wstyd? Liczyliśmy, że jeżeli państwo już pokusicie się o nowelizację budżetu, to będzie ona poważna, rzetelna i porządna. W tym okresie był strajk. Mieliście państwo okazję w zakresie niewygasających środków pokazać, dać pieniądze, które zablokowaliście, na ochronę zdrowia, rezydentom. Państwo zablokowaliście 7 mld, a zatem nie wydajecie tych pieniędzy.

I dlatego my próbujemy, po pierwsze, powiedzieć, że to jest zły budżet, że jesteśmy za jego odrzuceniem, bo jeżeli państwo nie wykorzystacie tych pieniędzy, to one pójdą na zmniejszenie deficytu, zmniejszenie długu i nie będą pracowały na to inne pokolenia. Ale składamy przynajmniej dwie poprawki, także poprawkę do ustawy o budżecie. Chcemy przeznaczyć pieniądze na specjalną rezerwę w zakresie przeznaczenia ich na wynagrodzenia dla lekarzy, lekarzy stażystów i lekarzy rezydentów, ale także na jeden cel, drobne pieniądze, bo państwo to skasowali, na leczenie kobiet z mutacją genów BRCA1 i BRCA2

w zakresie refundacji kosztów zabiegów podwójnej mastektomii z jednoczesną rekonstrukcją piersi.

Próbujemy powiedzieć, że problem, który dotyczy 100 tys. Polek, to skromne 30 mln. Ale gdybyście państwo tego nie chcieli, to proponujemy państwu wybór. Chcemy dać na drogi, na drogi powiatowe i gminne w zakresie waszego programu, ale także na drogi wojewódzkie. Jeszcze raz upieramy się: dajcie pieniądze na leczenie kobiet, to jest rzeczywiście poważna choroba, a państwo takim drobiazgiem, że dacie na telewizję publiczną, nie poprawicie ani zdrowia Polaków, ani inwestowania, ani polskiej gospodarki. Państwo mówicie, że dacie na promocję. Przecież Polska przez wiele lat się promuje, zaczynając od Expo w Mediolanie. Trzeba o tym pamiętać i nie mówić głupot na tej sali, bo to jest nierzetelne. (*Dzwonek*)

Zatem, panie marszałku, jak wskazałam, klub Platformy składa wnioski o odrzucenie obu projektów, ale także poprawki, które, jeżeli zostaną przyjęte, na pewno poprawią sytuację w zakresie ochrony zdrowia, i samorządowcy będą z tego zadowoleni.

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję, pani poseł.

Teraz głos zabierze pan poseł Błażej Parda, Kukiz'15.

Posel Błażej Parda:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rozmawialiśmy o tym projekcie ostatnio 2 tygodnie temu. Cieszy mnie to, że ławy rządowe są pełne. Pozdrawiam również wiceministrów. Znowu chodzi o pieniądze, obecność obowiązkowa.

Pani poseł z Prawa i Sprawiedliwości powiedziała, że deficyt budżetu nie ulega zmianie. Powiedziała takim spokojnym głosem, że przecież nic się nie zmienia, przecież jest tak samo. Jest tak samo, czyli jest zapisane 60 mld do tytu, czyli 20% dochodów państwa. To, że pani głos przy tym nie zadrżał, troszkę mnie dziwi.

Najbardziej w tej całej zmianie, myślę, wszystkich nas dotyka ta zmiana dotycząca przelania miliarda złotych na media publiczne. Tak jak mówiłem wtedy, gdyby w tych mediach publicznych rzeczywiście była...

(*Posel Krystyna Skowrońska: Misja.*)

...ta misja, gdyby te media publiczne należały do ludzi, gdyby były ogólnodostępne wybory tego prezesa, gdyby nie były to media polityczne, to może byśmy troszkę inaczej spojrzeli na tę sprawę, ale tu jest to strictly polityczne działanie, przekazujecie prawie 1 mld zł na media, które niestety trudno nazwać publicznymi.

Jest jeszcze druga kwestia. Konstrukcja prawna tego zapisu jest, myślę, trochę wadliwa. Okazuje się, że przekazujecie 1 mld zł w związku z tym, że była

Posel Błażej Parda

zapisana ulga i nie było wpływów na telewizję. Szanowni państwo, ale tam był wzór i ten wzór już obejmował tę ulgę. Wylczenie tych opłat abonamentowych, które jest dokonywane co miesiąc czy co rok, obejmowało już tę ulgę. Teraz państwo zabieracie 1 mld zł z budżetu i dajecie telewizji. Tylko pytam się, jakim prawem i na jakiej podstawie. Idąc dalej tym tropem, możemy dojść do tego, że w takim razie, skoro były i są zwolnienia dotyczące różnych osób np. w komunikacji miejskiej w różnych gminach, może również trzeba tym gminom, w związku z tym, że są zwolnienia i ulgi, przekazać teraz dodatkowe pieniądze. Zabieracie te pieniądze z budżetu państwa i dajecie telewizji w związku z tym, że były mniejsze wpływy do telewizji, bo była ulga, ale ta ulga była od początku, od kiedy był ten wzór, ale równocześnie nie zmieniacie stawek, które są zapisane, czyli te osoby, które dzisiaj płaciły, czują się w pewien sposób oszukane przez właśnie taki zapis.

Myśmy złożyli poprawkę przekazującą ten 1 mld zł z telewizji publicznej na służbę zdrowia, a dokładnie na wysokospecjalistyczne świadczenia medyczne. To są świadczenia, które obejmują m.in. kardiologiczne zabiegi u dzieci do lat 18, operacje wad serca, aorty piersiowej, operacje wad wrodzonych u niemowląt, radioterapie czy przeszczepianie nerek, wątroby, trzustki, serca, płuc i rogówki. Rogówki tak ważnej i tak bardzo potrzebnej do oglądania telewizji publicznej. Myślę, że będzie to w pierwszej kolejności ta rzecz, którą trzeba zrealizować, a później można się delektować telewizją. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pani poseł Paulina Hennig-Kloska, Nowoczesna.

Posel Paulina Hennig-Kloska:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Pani Minister! Miało być tak pięknie, a wyszło jak zawsze. W zeszłym miesiącu miała być nadwyżka 5 mld, już o tym mówiłam. W tym miesiącu okazuje się, że jest dużo niższa, a na koniec roku ma być jednak deficyt w wysokości 51 mld zł.

(Poseł Sylwester Tułajew: 30.)

I to jest problem, z jakim boryka się nasze państwo. Po raz kolejny okazało się, że nie możemy mówić o żadnym uzdrowieniu finansów publicznych, że dalej Polska zadłuża się w tempie nieprzyzwoitym, że planujecie na kolejne lata horrendalnie wysokie deficyty i że będziemy mieli ogromne problemy w momencie, kiedy przyjdzie kryzys, bo na ten kryzys nie jesteśmy w żaden sposób gotowi, że zadłużacie kraj najszybciej w historii wolnej Polski. W zeszłym roku

to było 100 mld wzrostu długu publicznego, w tym roku będzie to deficyt oscylujący wokół 40–50 mln zł, na przyszły rok zaplanowaliście kolejny deficyt 40 mln. To jest jeden problem. Drugi jest taki, że szastacie pieniędzmi Polaków na lewo i prawo, w ogóle nie dbając o to, w jaki sposób te pieniądze są wydawane. Można podać najlepszy przykład z ostatnich godzin. Chodzi o wypuszczoną przez Ministerstwo Zdrowia reklamę propagującą w Polsce rodzicielstwo. Lepiej nie oceniać tego pod względem artystycznym, bo myślałam, że dzieci w przedszkolu wymyśliłyby ciekawszy, bardziej inspirujący spot reklamowy.

Należy jednak powiedzieć wprost o tym, jak moglibyście za te 2700 tys., które wydaliście na samą produkcję tego spotu, pomóc polskim małżeństwom, tak aby miały dzieci. Wystarczy chociażby przeliczyć to na zabiegi in vitro, które za te pieniądze można by było sfinansować. Licząc, że średnio na taki zabieg trzeba wydać 15 tys. zł, 180 małżeństw za te pieniądze, jakie wydaliście na tę nieudolną reklamę, która rozbawia tak naprawdę Polaków, a nie zachęca do posiadania dzieci, mogłoby mieć dzieci, mogłoby wejść w rolę rodziców, poczuć, co to znaczy. Nie, lepiej wyrzucić pieniądze w błoto – 2700 tys. zł na samą produkcję plus te za emisję. Nie wiem, jaki budżet dla tej reklamy przygotowano. Ale w ten sam sposób dokładnie wydajecie pieniądze w wielu obszarach. Najlepszym przykładem wyrzucenia pieniędzy w dużej ilości w błoto są środki w wysokości blisko 1 mld zł przeznaczone na wsparcie propagandy w wykonaniu telewizji i radia publicznego. Przed chwilą propagowaliście przeznaczenie 800 mln zł na pożyczki dla telewizji w wykonaniu Jacka Kurskiego. Jeżeli prezes nie umie się rządzić, nie umie zarabiać pieniędzy, nie umie gospodarować dobrze telewizją, tak aby ona przynosiła względne dochody i była w stanie na siebie zarabiać, to po prostu niech wyjedzie z kraju. Nie lekarze, ale Jacek Kurski.

Ten budżet, który przedłożyliście, ta nowelizacja na rok 2017, tak jak już mówiłam przy pierwszym czytaniu, jest dla nas kompletnie nie do zaakceptowania chociażby dlatego, że nie widzimy powodu, dla którego nagle trzeba by było takimi dużymi środkami wspierać telewizję publiczną, która nie spełnia roli misyjnej, tylko odgrywa rolę tuby propagandowej rządu. Różne tweety w stylu, że tematem debaty w telewizji regionalnej będzie zdziczała totalna opozycja, pokazują, za co tak naprawdę płacicie te horrendalnie wysokie rachunki. No właśnie za takie tweety i za takie tematy poruszane w mediach czy to regionalnych, czy państwowych. To jest goebbelsowska propaganda w waszym wykonaniu i wstydzić się za to będziecie do końca swojej posługi poselskiej. Podobnym przykładem jest 900 mln wydanych na ratowanie nierentownych kopalń. Dawno temu powinny zostać zreformowane, żeby Polacy nie musieli, nie dość że węgiel ich zatruwa, płacić za utrzymywanie nierentownych stanowisk. Powinny zostać one sprywatyzowane i pracować same na siebie.

Posel Paulina Hennig-Kloska

W związku z tym wszystkim, co już powiedziałam, a także innymi aspektami tej nowelizacji klub Nowoczesna wnosi o odrzucenie tego projektu również w drugim czytaniu. Ale ponieważ nie łudzimy się, że nasza propozycja jego odrzucenia zostanie pozytywnie przez państwa rozpatrzona, składamy też poprawki do rozpatrzenia w drugim czytaniu. Dziękujemy bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pani poseł Genowefa Tokarska, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Genowefa Tokarska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego przedstawiam stanowisko wobec sprawozdania komisji w sprawie ustawy budżetowej i ośrodków budżetowej. To są druki nr 1946, 1944 i 1983.

W toku prac Komisji Finansów Publicznych wprowadzono do omawianych projektów kilka zmian, również o charakterze merytorycznym. Jak wynika ze stanowisk prezentowanych zarówno podczas pierwszego czytania projektów, jak i ich analizy na posiedzeniu komisji, najwięcej kontrowersji wzbudzało dofinansowanie mediów publicznych. Samo sformułowanie, że wydatki te są rekompensatą za utracone wpływy z opłat abonamentowych, jest dalece nieuprawnione, a braki w finansach wynikają wręcz z nieudolnego gospodarowania groszem publicznym i nierealizowania tak naprawdę misji publicznej. Do tego zresztą media są zobligowane, a faktycznie służą one jedynie rządzącym do celów propagandowych.

W nowelizowanej ustawie wprowadzono poprawkę – to zasadna poprawka – zmniejszającą wydatki w sądownictwie z przeznaczeniem środków na wydatki majątkowe w prokuraturze, tj. na zakup nieruchomości dla Prokuratury Krajowej w kwocie 140 mln zł. W pierwotnej wersji projektu nowelizującego budżet na 2017 r. wiele kontrowersji wzbudzało tworzenie nowego ośrodka badania historii – już dziś wiemy, że pod nazwą Instytutu Solidarności i Odwagi – za kwotę 75 mln zł. A w wyniku poprawek powstanie jeszcze jeden – Państwowy Instytut Badań Rynku, Konsumpcji i Koniunktur, za kwotę 1 mln zł. Żadna z tych instytucji tak naprawdę na dzień dzisiejszy nie istnieje, a na miesiąc przed zakończeniem roku trzeba wzmocnić je tak bardzo finansowo. Podobnie jest z dość obszerną propozycją ministra kultury dotyczącą zakupu nieruchomości właśnie z końcem roku, owianą zresztą tajemnicą zarówno co do przedmiotu tego zakupu, jak i wysokości przeznaczonych

na to środków. Pytanie chyba retoryczne: Czy to tak powinny być przygotowane projekty do debaty i głosowania w Wysokiej Izbie? Zresztą identyczną sytuację mieliśmy w roku ubiegłym.

Wracając do podstawowych propozycji zawartych w omawianych projektach, a także poprawki zgłoszonej przez posłów opozycji, podkreślam, że nie znaleziono środków na zwiększenie budżetu ministra zdrowia, środków dla lekarzy, a bezpieczeństwo zdrowotne powinno być dzisiaj priorytetem przy finansowaniu zadań. Chociaż tak naprawdę dzisiaj już mam wątpliwości, oglądając filmik o królikach, który ma być zachętą do prokreacji, za 3 mln zł, a nie dalej jak miesiąc temu mieliśmy bezsensowne billboardy za 19 mln zł szkalujące polskie sądy. I to są właśnie przykłady gospodarowania publicznym groszem w wykonaniu Prawa i Sprawiedliwości.

Trudno zrozumieć drastyczne zmniejszenie środków dla seniorów w zmieniającym budżecie. Przypomnę, z KRUS-u i z ZUS-u zdejmują się 4,5 mld zł, ale zdejmują się również środki z dotacji celowych, w tym na „Rządowy program na rzecz aktywności społecznej osób starszych” – prawie 1 mln zł, nawet środki na leki zmniejszono o 50 mln zł i wiele, wiele innych. I oczywiście te kontrowersyjne wydatki związane z gospodarką złożami kopalin. Duża część jest, wiadomo, na rekompensatę, ale 90 mln jest na restrukturyzację, i to jest na pewno tylko na górnictwo na Śląsku. Pytam w takim razie, czy nie zachwieje to konkurencją kopalń na Lubelszczyźnie. Te środki na restrukturyzację kopalń śląskich to nie jest jedyna kwota, jest już kilka milionów złotych przekazanych na te cele.

Podsumowując, powiem, że propozycje zmian w budżecie na bieżący rok są wyrazem *(Dzwonek)* rozrzutności, są nieuzasadnione. Propozycje nie świadczą o trosce i gospodarności rządzących, nie wychodzą naprzeciw oczekiwaniom najbardziej potrzebujących, a więc nie są dla ochrony...

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Posel Genowefa Tokarska:

...zdrowia i osób starszych. Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego nie poprze takiej nowelizacji ani ustawy budżetowej, ani ustawy ośrodków budżetowej. *(Oklaski)*

(Posel Gabriela Masłowska: Żadna strata.)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Głos ma pani poseł Małgorzata Zwiercan, Wolni i Solidarni.

Posel Małgorzata Zwiercan:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! Przedstawiam stanowisko w imieniu Koła Poselskiego Wolni i Solidarni wobec sprawozdań Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy budżetowej na rok 2017 oraz o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o szczególnych rozwiązaniach służących realizacji ustawy budżetowej na rok 2017.

Dla nas sprawa jest oczywista. Zmiana ustawy budżetowej jest niezbędna, gdyż zmianie uległa kwota dochodu państwa. Ze strony części opozycji padają pytania o powód tego rodzaju korekty w ostatnich miesiącach roku. Zdziwienie tej właśnie części opozycji zrozumieć nietrudno, 8 lat jej rządów i jej polityki finansowej w swej istocie składało się przecież z jednej totalnej propozycji: wszystkie pieniądze polskich podatników wydać na długo przed upływem roku budżetowego, permanentnie zaciągać kolejne pożyczki, choćby kosztem opłacania najdroższych linii kredytowych, a jeśli nadal brakowało pieniędzy, wyprzedawać za bezcen kolejne składniki polskiego narodowego majątku, co przez kolejne 8 lat na szkodę Polski i Polaków czyniono bez opamiętania.

Nerwowe reakcje totalnej propozycji mającej do zaoferowania tylko i wyłącznie zadłużanie i wyprzedawanie w sposób najoczywistszy biorą się stąd, że wszyscy dzisiaj jesteśmy świadkami takiego gospodarowania groszem publicznym, przy którym nie tylko nie trzeba zaciągać następnych kredytów obciążających rachunek kolejnych, nienarodzonych jeszcze pokoleń Polaków, ale także, jak się okazuje, nie trzeba wcale wyprzedawać kolejnych składników narodowego majątku.

Zmiana ustawy budżetowej na 2017 r. jest dla Polski i Polaków bardzo dobrą wiadomością. Po 8 latach rządów ministra finansów, który pomimo zadłużania i wyprzedawania Polski potrafił tylko stwierdzić, że nie ma i nie będzie, mamy dziś takiego gospodarza polskich finansów, wicepremiera Mateusza Morawieckiego, który nie zadłuża, nie wyprzedaje, a znajduje pieniądze na taką pomoc dla milionów polskich rodzin, jaka była nie do wyobrażenia dla rządzących rodem z PO i PSL. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Laudacja.)

Ustosunkowując się do zmian w ustawie budżetowej, nie sposób nie odnieść się chociaż ogólnie do zarzutów stawianych w tej kwestii przez totalną propozycję. Należałoby zapytać: O co właściwie chodzi? Mamy przecież do czynienia z sytuacją posiadania w budżecie naszego państwa większej ilości pieniędzy, niż to przewidywano. Czy to więc lepsza sytuacja budżetowa naszego państwa uruchamia kolejne pokłady agresji totalnej opozycji? Przecież jeśli ktoś reaguje niezadowolaniem, złością i agresją na fakt, że Polska ma więcej pieniędzy...

(Poseł Genowefa Tokarska: A gdzie ma więcej?)

...to w najwyższym stopniu uzasadnione jest pytanie, czy poprawa sytuacji finansowej Polski jest złem, które należy zwalczać. O co w takiej polemice

chodzi? Czy totalna propozycja ma do zaoferowania tylko totalny sprzeciw totalnie przeciw wszystkiemu? Jeśli poprawa sytuacji budżetowej budzi niezadowolenie, można zapytać, czy celem ludzi, którzy tak reagują, jest dobro Polski.

Koło Poselskie Wolni i Solidarni z satysfakcją wyraża poparcie dla przedstawionych zmian w ustawie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Przechodzimy do pytań.

Jeżeli ktoś z państwa chce się zapisać do głosu, to zapraszam.

Zamknę listę po pierwszym pytaniu.

Czas pytania – 1,5 minuty.

Głos ma pani poseł Krystyna Skowrońska, Platforma Obywatelska.

Posel Krystyna Skowrońska:

Szanowny Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Państwo Ministrowie! Obok wypowiedzi pani poseł, mojej przedmówczyni, nie można przejść bez wyjaśnień. I nie chciałabym się z panią zgodzić w bardzo wielu sprawach, bo czarno na białym widać, jak się zadłużamy. Zadłużenie Polski przekroczyło 1 bln zł. Pytanie: Czy to prawda? 1 bln zł.

W przypadku płacenia podatku VAT państwo mówicie, że tego jest dużo. Tak, w liczbach bezwzględnych, ale we wskaźniku, który mówi, że tyle mamy pozyskanego podatku VAT do produktu krajowego brutto, nic się nie zmieniło. A zatem jak nic się nie zmieniło, to znaczy, że na korzyść, wcale nie to, co robi rząd, działa koniunktura. A zatem Polak, rzemieślnik, szewc i każdy inny, pracuje na produkt krajowy brutto, ci, którzy płacą VAT, płacą, dlatego że mają więcej zleceń. A zatem trudno jest się zgodzić, że sytuacja jest mlekiem i miodem płynąca. Gdybyśmy robili, uszczelniali i zmniejszali deficyt, gdybyśmy się nie zadłużali, jak się zadłużamy, moglibyśmy mówić o tym, że kierunek jest dobry.

Chciałabym powiedzieć o jednym: bardzo złą poprawką *(Dzwonek)* jest poprawka, która do jednego worka kładzie wydatki ministra kultury, bo nie pokazuje, na jakie poszczególne cele, a zatem daje elastyczność i dowolność, a Sejm na tym traci.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję, pani poseł.

Posel Krystyna Skowrońska:

I jeszcze jedno...

(Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Nie, nie, dziękuję bardzo.

Głos ma pani poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska, Platforma Obywatelska. *(Poruszenie na sali)*

(Poseł Krystyna Skowrońska: Chciałabym prosić panią poseł Masłowską, żeby przynajmniej nie komentowała, jak zabieram głos.)

(Poseł Gabriela Masłowska: Właśnie to pani komentuje, kiedy ja mówię.)

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Szczególnie mówiąc, gdybym miała wybierać między totalną opozycją a totalną bezmyślnością, to jednak wybiorę totalną opozycję. *(Oklaski)* Gdybym miała wybierać między totalną propozycją a totalnym kłamstwem, to też wybiorę totalną propozycję. To tak à propos tego, co tu usłyszałam przed chwilą.

(Głos z sali: Brawo!)

Pytania mam dwa i chyba istotne. Pierwsze. Kiedy wprowadzano, rozszerzano katalog ulg w opłatach abonamentowych, czy w tej ustawie znalazł się jakkolwiek zapis, który mówił, że te zwolnienia mają być rekompensowane z budżetu? Bo jeśli nie, to się zastanawiam, jaki charakter ma ta cofnięta o 7 lat rekompensata w wysokości 1 mld zł. Czy od tej pory każde przedsiębiorstwo, które popadnie w tarapaty finansowe, a swego czasu, będąc na rynku, było przedmiotem jakichś zwolnień i ulg, ma prawo żądać od budżetu miliardów złotych? *(Oklaski)* To pierwsze pytanie.

Pytanie drugie jest takie. W roku 2016 wszystkie wpływy z budżetu to 750 mln zł. Jeżeli teraz do wpływów z abonamentu, chyba że to cofnięto, do reklamy dodajemy 1 mld zł, to pytam, ile ta telewizja będzie miała pieniędzy i jakim cudem państwo w kolejnym roku wyborczym, już nie w 2018 r., tylko w 2019 r., utrzymacie *(Dzwonek)* taki wysoki poziom finansowania telewizji publicznej? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pani poseł Małgorzata Chmiel, Platforma Obywatelska.

Poseł Małgorzata Chmiel:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Nowelizacja budżetu na ten rok naprawdę zadziwia mnie brakiem sensu dla nas, Polaków. Twierdzicie, że są oszczędności, ale nie przeznaczacie ich na ochronę zdrowia Polaków, co powinno być priorytetem, tylko przeznaczacie na propagandową telewizję, mimo że

niedawno przeznaczaliśmy na ten cel 800 mln, a jej oglądalność znowu zmalała o 1 mln.

Teraz wymyśliliście powołanie Instytutu Solidarności i Męstwa, żeby móc przelać tam 75 mln naszych pieniędzy. To przecież dublowanie zadań instytucji już istniejących: IPN, PAN, ECS w Gdańsku, rady archiwum czy muzeów. Chciałam powiedzieć, że tyle pieniędzy to roczny budżet Polskiej Akademii Nauk.

We wtorek rząd na dodatek podpisał umowę z Geotermią Toruń na 19,5 mln zł, to dla o. Rydzyka, a wszystko to w obliczu ciągłych podwyżek. Chcecie osiągnąć krótkotrwałe zyski, żeby było na partyjną politykę PiS, ale kto by się martwił, co będzie w grudniu po południu. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Pani poseł Genowefa Tokarska, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Poseł Genowefa Tokarska:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Moje pytanie jest trochę w kontekście tego, co mówiła tu jedna z pań o cudownych odkryciach w tym budżecie. Nie wiem, gdzie ona to widziała.

Muszę powiedzieć, że pytanie dotyczy również wypowiedzi wicepremiera Morawieckiego, wypowiedzi wielu ministrów, różnych przedstawicieli rządu, którzy mówili, że deficyt budżetu państwa na rok bieżący wyniesie raz 30, innym razem 40 mln, dzisiaj mówimy o 51. Według mnie dziś debatujemy nad najważniejszym dokumentem przedłożonym Wysokiej Izbie, bo jest zmieniana ustawa budżetowa. Tam jest napisane, że deficyt budżetu państwa wyniesie 59 345 500 tys., czyli prawie 60 mld zł. Nic się nie zmieniło. Więc pytam: Skąd te rozbieżności? Skąd nagle bierze się jakaś nadwyżka? Dlaczego ma być niższy deficyt, jak nie ma go w tym dokumencie? Nie ma to potwierdzenia i dla mnie to jest niezrozumiałe. Jeśli najważniejszy dokument, nad którym debatujemy w Sejmie, mówi o 60 mld zł, to posługujemy się taką wartością. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Piotr Uruski, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Piotr Uruski:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zwracam się z pytaniem do pana wiceministra sprawiedli-

Posel Piotr Uruski

wości. Czy mógłby pan coś więcej powiedzieć na temat kwoty 140 mln zł, która w roku bieżącym ma być wydzielona w ramach środków budżetowych na zakup nieruchomości dla Prokuratury Krajowej? Ze swojej strony wyrażam zadowolenie, iż wreszcie zaczyna się dbać o infrastrukturę prokuratury, która przez lata była zaniedbywana.

Pragnę podziękować za to ministrowi sprawiedliwości Zbigniewowi Ziobrze i prokuratorowi krajowemu Bogdanowi Świączkowskiemu, a także odpowiedzialnemu za budżet ministrowi Michałowi Wójcikowi. Prokuratura jest jedną z najważniejszych instytucji w państwie, stanowiących o sile i skuteczności aparatu państwowego. Dobrze, że przesunięcie środków budżetowych daje szansę na zwiększenie zasobu nieruchomości prokuratury. Proszę o odpowiedź na moje pytanie o potrzeby w zakresie zakupu nieruchomości dla Prokuratury Krajowej. Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pani poseł Zofia Czernow, Platforma Obywatelska.

Posel Zofia Czernow:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panowie Ministrowie! Nowelizacja budżetu na 2017 r. przebiega bardzo dynamicznie. Na wszystkich etapach procesu legislacyjnego zgłaszane są poprawki o wielomilionowych skutkach dla budżetu. Robi to wrażenie kompletnego braku szacunku dla pieniędzy publicznych. Ważne jest, kto zgłasza poprawkę, a znacznie mniej ważne, czy cel wydatkowania jest przemyślny. Jest to rozrzutność, nie ulega to wątpliwości. Równocześnie brakuje pieniędzy dla najbardziej potrzebujących.

Mam pytanie: Czy w nowelizacji budżetu zostaną zapewnione przed świętami środki finansowe na tzw. 500+ dla emerytów, którym pani minister Rafalska wielokrotnie obiecywała to wsparcie? Prasa ciągle o tym pisze, a co chwila składane są inne poprawki. W tej chwili nie ma pewności, czy na ten cel zostały zabezpieczone środki finansowe. Proszę o odpowiedź. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Sylwester Tułajew, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Sylwester Tułajew:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! Chciałbym bardzo serdecznie podziękować rządowi za pozytywne zaopiniowanie i przyjęcie poprawki, która została właśnie przyjęta w ramach prac nad projektem zmian w budżecie na 2017 r.

W części 24: Kultura i ochrona dziedzictwa narodowego mówimy o kwocie 75 mln zł na wydatki majątkowe. To bardzo ważne, że ta kwota będzie przeznaczona na zakup pałacu Lubomirskich przy pl. Litewskim w Lublinie. Bardzo się cieszę, bo w tym miejscu powstanie muzeum Kresów Wschodnich, muzeum Kresów. Co do muzeum Kresów, to tego dotyczyła jedna z pierwszych moich wypowiedzi tutaj z mównicy sejmowej. Zabiegałem o to, aby muzeum Kresów powstało właśnie w Lublinie. Stąd jeszcze raz bardzo serdecznie dziękuję, że te dodatkowe pieniądze na zakup od Uniwersytetu Marii Skłodowskiej-Curie pałacu Lubomirskich w Lublinie się znalazły. Ta kwota, jak pan minister powiedział w komisji, ok. 10 mln zł będzie właśnie przeznaczona na ten zakup.

Panie ministrze, z uwagi na to, że koniec roku już niebawem, chciałbym zapytać, właściwie bardziej proszę o zapewnienie, że te środki zostaną wydane i pałac zostanie przez Skarb Państwa skutecznie zakupiony. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Jerzy Meysztowicz, Nowoczesna.

Posel Jerzy Meysztowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pierwsza rzecz, apel do widzów, żeby przestali oglądać TVP Info w dużych ilościach, dlatego że to naprawdę szkodzi, szkodzi zdrowiu. Młodzież już nawet mówi, że jest się głupim jak pasek w TVP Info. Nie dziwcie się, że ludzie przestają płacić abonament *(Oklaski)*, bo na dobrą sprawę telewizja publiczna nie jest już telewizją publiczną. Gdy się ogląda programy zarówno informacyjne, jak i publicystyczne, to ma się wrażenie, że ogląda się spoty reklamowe Prawa i Sprawiedliwości. Stąd pytanie, dlaczego to nie jest finansowane z dotacji dla Prawa i Sprawiedliwości. Niedługo Polskie Radio wróci do historycznego określenia „szczękaczka”. Wy wspaniale wydajecie pieniądze. Chciałbym się dowiedzieć, jaką gażę za swój występ dostały króliki w reklamie Ministerstwa Zdrowia, bo to też jest interesujące, na co wydacie pieniądze. Ile pieniędzy dostaną koleżanka pana prezesa Kurskiego i jego koledzy, jaką dodatkową premię? Jeżeli to ma być rozsądne wydawanie pieniędzy – chodzi o sytuację, w której gdy jest dobra koniunktura, zamiast

Posel Jerzy Meysztowicz

ograniczyć deficyt budżetowy, wydajecie takie pieniądze na media publiczne, które już dawno przestały być mediami publicznymi – to jest to kompletne nieporozumienie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Mirosław Suchoń, Nowoczesna.

Posel Mirosław Suchoń:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Państwo Ministrowie! Wysoka Izbo! Chciałbym zapytać o kwotę, która pojawiła się w projekcie ustawy, czyli 75 mln zł. To jest bardzo duża kwota nawet jak na wielomiliardowy budżet. Przypominam, że nie wszystkie ważne z punktu widzenia funkcjonowania państwa instytucje mają tak duże budżety, natomiast państwo chcą tę kwotę przeznaczyć na planowany ośrodek badawczy zajmujący się badaniami historycznymi.

Szanowni Państwo! Jednocześnie w Sejmie pojawił się projekt ustawy powołujący dziwną instytucję – Instytut Solidarności i Odwagi. Chciałem zapytać, czy te 75 mln zł chcecie państwo przeznaczyć na instytucję, która jeszcze nie istnieje, na instytucję, co do której istnienia Sejm w ustawie się jeszcze nie wypowiedział, bo przecież dopiero procedujemy nad projektem ustawy o tym instytucji.

Szanowni Państwo! Czy to jest w porządku, że nie macie państwo na opiekę zdrowotną, nie macie państwo na to, żeby matkom czy rodzicom samotnie wychowującym dzieci dać 500+, nie macie państwo na te wydatki, które są ważne z punktu widzenia życia Polaków, a macie państwo 75 mln zł na to, żeby zapisać to instytucji, która jeszcze nie istnieje? Czy to jest poważne traktowanie państwa? Czy to jest poważne traktowanie budżetu? *(Dzwonek)* Czy to jest oszczędna polityka budżetowa? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Marek Sowa, Nowoczesna.

Posel Marek Sowa:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Niemal 1/3 proponowanej tu kwoty będzie przeznaczona na dokapitalizowanie Banku Gospodarstwa Krajowego i na Polski Fundusz Rozwoju. Oczywiście to wszystko odbywa się pod szumnym hasłem realizacji „Strategii na rzecz odpowiedzialnego rozwoju”.

Chciałbym zapytać: Na co konkretnie te 3,5 mld zł zostanie przeznaczone? Od razu dla ułatwienia zadam pytanie: Czy prawdą jest, że Polski Fundusz Rozwoju ma zamiar obejmować udziały np. w spółkach samorządowych, ale nie na realizację nowych inwestycji, ale na posiadanie udziałów w spółkach komunalnych, które już, można powiedzieć, realizują swoje zadania. To są spółki wodociągowe, to jest szereg innych spółek.

Oczywiście, jeśli pani minister czy pan minister będą zainteresowani, o co konkretnie chodzi, chcę powiedzieć, że wielu prezydentów z Prawa i Sprawiedliwości przygotowuje pakiety prywatyzacyjne dotyczące swoich podmiotów gospodarczych, chce sprzedawać 20–30% udziałów i mówi publicznie, że oferta będzie zamknięta, skierowana do konkretnych inwestorów, i jako pożądanego inwestora podaje Polski Fundusz Rozwoju. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Paweł Grabowski, Kukiz'15.

Posel Paweł Grabowski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Pani Minister! Wysoka Izbo! Mam pytanie wręcz klasyczne: Skoro jest tak dobrze, to czemu jest tak źle? Mieliście państwo szansę na to, aby w tym roku zejść nieco poniżej planowanego deficytu budżetowego, „nieco” w sensie zauważalnym, natomiast przez cały rok słyszeliśmy o tym, że jest dobrze, a na koniec roku okazuje się, że jednak ten deficyt będzie. I co jest ciekawe – duży, wydatny. Co jeszcze jest ciekawe, to z jakiego powodu jest ten deficyt. Ano mówicie państwo o tym, że na Krajową Radę Radiofonii i Telewizji należy przekazać środki tytułem abonamentu – zaległego, umorzonego itd. No to po co w ogóle jest ten abonament? Przecież w istocie to, co się tutaj dzisiaj dzieje, to jest wprowadzenie dodatkowego podatku, dodatkowego z tego względu, że skoro wpływy budżetowe były tak wysokie, to mogliśmy sobie pozwolić na to, aby zmniejszyć deficyt, czyli nie zadłużać w przyszłości naszych dzieci, wnuków, które nigdy nie spłacą tego zadłużenia, które im tutaj gotujemy, i gotujemy już od wielu lat, za poprzednich rządów.

I teraz tak: można było ten deficyt nieco obniżyć, zejść poniżej planowanego poziomu, to nie, jednak musi to być wywindowane do maksymalnego poziomu. W istocie skoro było nas stać na to, żeby wydatki z budżetu państwa były mniejsze, a co za tym idzie, żeby w jakiś sposób te podatki były niższe – nie mówię nawet, że o punkt procentowy, ale może o 0,1 punktu procentowego – to jednak nie, podkreśliście państwo *(Dzwonek)*, żeby wszystko było na maksa. Dlaczego tak jest? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszk:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Grzegorz Furgo, Platforma Obywatelska.

Poseł Grzegorz Furgo:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Proszę państwa, rozumiem, że znaleźliście państwo sposób na dofinansowanie TVP i nie musicie już martwić się o ustawę abonamentową. Rozumiem, że nie ma pomysłu, jak zapewnić normalne finansowanie telewizji publicznej, bo rzeka pieniędzy płynie. Powiedzieliście... Dajecie tym sygnał, rozumiem, że państwo polskie jest bardzo bogatym państwem. Chciałem przypomnieć: w lipcu – prawie miliard, teraz – kolejny miliard. Jesteście państwo przyzwyczajeni, że nawet najbardziej absurdalny pomysł przepchniecie w Sejmie. Miliard w jedną stronę, miliard w drugą stronę, dla państwa to wirtualne pieniądze, to widać. To jest absolutna rozrzutność. Kiedyś za te decyzje, proszę państwa, przyjdzie odpowiedzieć.

Mam pytanie: Czy to nie jest przypadkiem pomoc publiczna dla bardzo źle zarządzanej spółki? To jest bardzo źle zarządzana spółka. Nawet wasz elektorat powoli się z tego śmieje. I chciałbym wam jedną rzecz powiedzieć: wasz elektorat też myśli. Zróbcie coś z tym. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszk:

Pani poseł Gabriela Masłowska, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Gabriela Masłowska:

W związku z przeznaczeniem w ramach nowelizacji kwoty 100 mln zł na podwyższenie kapitału Polskiej Agencji Inwestycji i Handlu chciałam zapytać w tym kontekście, czy rząd zbudował strategię promocji polskich firm za granicą. Jeżeli w tej chwili nie uzyskam odpowiedzi, bardzo bym prosiła o informację na piśmie. Mam nadzieję, że ten etap historii Polski, kiedy promowano nas za granicą za pomocą bączków, i to jeszcze atrap bączków, w czasie prezydencji Polski, przeszedł bezpowrotnie do historii.

Kolejne pytanie. Mówi się tutaj o deficycie budżetowym itd. Czy prawdą jest, pani minister, że deficyt budżetowy w 2009 r. wynosił 99 mld zł, 7,3% PKB, w 2010 – 110 mld zł itd.? Czy prawdą jest, że zwiększyliśmy w stosunku do tego, co było, wydatki na ochronę zdrowia o 10 mld zł, w stosunku do tego, czym dysponował budżet za czasów naszych poprzedników, do poziomu 84 plus 3 z nadwyżki, a w przyszłym roku mają to być 94 mld, czyli o 20 mld zł więcej, aniżeli poprzedni rząd przeznaczał na ochro-

nę zdrowia? Wobec tego czy poważne jest przedstawianie jako tragicznej sytuacji w ochronie zdrowia? *(Dzwonek)* I takich pytań można by było mnożyć bardzo dużo. Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Tyszk:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Krzysztof Truskolaski, Nowoczesna.

Poseł Krzysztof Truskolaski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W ubiegłym roku dług publiczny wzrósł o blisko 100 mld zł, w tym roku dokładacie ponad 50 mld, w przyszłym planujecie ponad 40 mld. Łącznie przez 3 lata wydacie blisko 200 mld zł więcej, niż powinniście. A np. w Niemczech budżet miał być na zero, a jest na plusie – 14 mld euro, podkreślę, euro. Ale jak ma być u nas nadwyżka, jeżeli znajdujecie miliard na TVP? Co z tym miliardem pan prezes Kurski chce zrobić? Czy chce zatrudnić kolejnych ludzi, którzy będą pisać te bzdurne paski w TVP Info? Czy chce kolejnych reporterów śledczych, których jedynym zadaniem jest śledzenie polityków opozycji?

(Głos z sali: Sylwestra zorganizuje.)

Jak ma być nadwyżka, jeżeli musi starczyć dla Rydzyka, musi starczyć, 3 mln, na jakąś reklamę królików i musi starczyć, 19 mln, na billboardy, na których były podawane kłamliwe informacje?

Panie i Panowie Ministrowie! Gdzie są pieniądze na służbę zdrowia? Gdzie są pieniądze na helikoptery, którymi nasze wojsko miało już dawno latać? Nie ma tych pieniędzy. Te wszystkie pieniądze zostały już przejedzone. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszk:

Dziękuję.

Pani poseł Paulina Hennig-Kloska, Nowoczesna.

Poseł Paulina Hennig-Kloska:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! 1 mld dla Kurskiego okazało się za mało, musieliście jeszcze wygospodarować 20 mln zł dla o. Tadeusza Rydzyka. Wstydu nie macie. Na nic w Polsce nie ma pieniędzy, ale na obdarowywanie bliskiego otoczenia Prawa i Sprawiedliwości, osób związanych z partią oczywiście pieniądze się znalazły. Na początku 2016 r. Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej wypłacił Fundacji Lux Veritatis ponad 26 mln zł niby tytułem odszkodowania, ale to wszystko działo się przed wyrokiem sądu, co budziło duże kontrowersje w oczach Polaków. Ale to okazało się dla was za mało i w tym roku postanowiliście Lux

Posel Paulina Hennig-Kloska

Veritatis, przypomnijmy, fundacji o. Tadeusza Rydzyka, czyli osoby blisko związanej ze środowiskiem Prawa i Sprawiedliwości, dać kolejnych 20 mln zł. Naprawdę te pieniądze można by było wydać dużo lepiej, na Polaków. Dlaczego takie projekty realizujemy przez prywatne fundacje osób związanych ściśle ze środowiskiem PiS-u, a nie przez np. Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej? W jaki sposób państwo zamierza kontrolować zasadność wydawania tych pieniędzy i zgodność projektu z przeznaczeniem? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Dziękuję.

Pani poseł Maria Zuba, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Maria Zuba:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dziś otrzymujemy pouczenia od Platformy Obywatelskiej, a ja chciałabym, żebyście nabrali troszeczkę pokory. Czy nie pamiętacie, jak w roku 2013 w budżecie brakowało wam pieniędzy i wówczas wasz premier Donald Tusk ogłosił, że dziura budżetowa będzie większa o 24 mld zł? Wtedy to właśnie wasza determinacja i wasze głosowania zadecydowały o tym, że żeby utrzymać się w reżimie zadłużenia 50% w stosunku do produktu krajowego brutto, zagłosowaliście za usunięciem pierwszego progu zadłużenia. Czy nie pamiętacie, że wówczas wprowadziliście ograniczenia w budżecie na 8,5 mld zł? To wystarczyło, żeby zabrać Ministerstwu Obrony Narodowej ponad 3 mld zł. Ja rozumiem, że dzisiaj tę sytuację, kiedy rząd Prawa i Sprawiedliwości daje polskim obywatelom wygospodarowane i zaoszczędzone w budżecie środki do wykorzystania jeszcze w tym roku, przyjmujecie z nerwami i oburzeniem *(Dzwonek)*, ale powinniście pamiętać, że to wasze poczynania tak naprawdę były nakierowane na okradanie Polaków i zabieranie im pieniędzy. *(Oklaski)*

(Poseł Sylwester Tułajew: Tak było.)

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Dobrze.

Lista posłów zapisanych do głosu została wy-czerpana.

Teraz bardzo proszę o zabranie głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej pana Bartosza Marczuka.

(Poseł Małgorzata Chmiel: Bo nie ma nikogo innego.)

Mam prośbę do ministrów. Mamy lekkie opóźnienie, tak że prosiłbym o dyscyplinę czasową.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej
Bartosz Marczuk:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Odpowiadam na pytanie związane z tzw. 500+ dla emeryta, padło takie pytanie. Otóż w roku 2017 w budżecie nie są przewidziane pieniądze na takie świadczenie.

(Poseł Małgorzata Chmiel: A miały być.)

Natomiast trudno tutaj zarzucać rządowi, że nie troszczy się o najuboższych emerytów, gdyż – przypomnę – w marcu waloryzacja świadczeń emerytalno-rentowych spowodowała, że najniższe emerytury wzrosły do 1 tys. zł.

(Poseł Paulina Hennig-Kloska: Nieprawda.)

W związku z tym właściwie procentowy wzrost tych świadczeń to jest 12–13%. Podobnie było z rentami socjalnymi – waloryzacja też była nie niższa niż 10 zł. Tak że to jest rok 2017.

Jeżeli chodzi natomiast o rok 2018, to tutaj zgodnie z tym, co deklaruje moja szefowa pani minister Elżbieta Rafalska, wspólnie z Ministerstwem Finansów, wszystko zależy od tego, jak będzie wyglądać wykonanie Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, czyli jak będą wyglądać jego wydatki związane m.in. z obniżeniem wieku emerytalnego. W zależności od tego, jak to będzie wyglądać, już na bieżąco będą podejmowane decyzje o tym, czy w roku 2018 takie świadczenie, ekstradodatek dla emerytów, się pojawi. Dziękuję serdecznie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Dziękuję panu ministrowi.

Proszę o zabranie głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego pana Pawła Lewandowskiego.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego
Paweł Lewandowski:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Gros pytań dotyczących nowelizacji ustawy budżetowej na 2017 r. dotyczyło spraw, które przedłożył minister kultury.

W związku z powyższym zacznę od telewizji. Zarzuty są takie, że z jednej strony jako państwo zbyt dużo pieniędzy dajemy telewizji, a z drugiej nie ma jakoby podstawy prawnej do tego, żeby takie pieniądze przeznaczyć. Natomiast chciałbym zdementować te pogłoski, albowiem, po pierwsze, telewizja publiczna jest publiczna dlatego, że jest finansowana z pieniędzy publicznych i realizuje cele publiczne, a to znaczy, że umówiliśmy się, że telewizja ma cały ka-

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Paweł Lewandowski

talog zadań, które musi wykonywać w ramach obowiązku na rzecz państwa. Dlatego państwo musi zapewnić finansowanie tych zadań. Te zadania nazywają się misją publiczną. Jeżeli w 2010 r. wprowadziliśmy cały szereg ulg, które doprowadziły do tego, że istotnie zmniejszył się poziom finansowania – i to na dziś dzień jest ca 977 mln zł, czyli prawie tyle, ile założyliśmy w budżecie: 980 mln zł – jeżeli zdarzyła się sytuacja, że premier rządu Platformy Obywatelskiej nawołuje Polaków do tego, by nie płacili abonamentu, co zapoczątkowało bardzo silny trend odchodzenia Polaków od płacenia abonamentu... (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Brawo!*)

...to musimy sobie zadać pytanie, jak chcemy utrzymać media publiczne, jeśli chcemy utrzymać media publiczne, bo mam takie wrażenie, wielokrotnie odniosłem takie wrażenie podczas debat prowadzonych w ramach komisji sejmowych, że potrzebujemy telewizji publicznej, właśnie m.in. po to, by realizowała zadania publiczne. Zadania publiczne są tymi zadaniami, których nie realizują media komercyjne i których realizowanie nie opłaca się nadawcom komercyjnym, komercji, np. są to zadania związane z upowszechnianiem kultury wysokiej.

(*Posel Iwona Śledzińska-Katarasińska: Marty-niuk.*)

Są to też takie zadania, które bardzo rzadko pojawiają się w mediach komercyjnych, ponieważ reklamodawcy nie płacą za reklamy podczas takich programów albo płacą bardzo mało, bo takie programy są mniej atrakcyjne. Natomiast my mamy obowiązek kierować program do wszystkich obywateli, a nie tylko do tzw. grupy komercyjnej, czyli tej, do której kierowane są reklamy. Nie możemy żyć pod dyktando reklamodawców, którzy będą nam dokładnie mówili, jaki program powinien lecieć w telewizji. Jako państwo powinniśmy mieć jakieś możliwości rekompensowania tego tej grupie, która nie jest zainteresowana programem komercyjnym, poprzez możliwość oglądania programu niekomercyjnego.

Jeśli zaś chodzi o legalność przyznania tych środków, to przypominam państwu, że kiedy weszliśmy do Unii Europejskiej i zobowiązaliśmy się do tego, że nie będziemy udzielać pomocy publicznej różnym spółkom, przedsiębiorstwom ani instytucjom, które działają na tym samym rynku co inne instytucje, to zrobiliśmy wyjątek – my i prawie wszystkie państwa Unii Europejskiej, a o ile wiem, to w ogóle wszystkie państwa Unii Europejskiej – właśnie dla mediów publicznych. Dlaczego? Właśnie dlatego – o czym powiedziałem wcześniej – że ktoś musi tę misję realizować nie pod dyktando komercji. W związku z tym mamy prawo do osiągnięcia tu pułapu maksymalnie ok. 3 mld zł, jeśli chodzi o pomoc publiczną. Unii Europejskiej czy prawodawstwa dotyczącego udzielania pomocy publicznej w gruncie rzeczy nie intere-

suje to, skąd te pieniądze pochodzą, czy są one z abonamentu, czy z dotacji państwowej – w różnych krajach jest różnie – tylko to, w jaki sposób te pieniądze wydajemy i czy za bardzo nie zaburza to konkurencyjności na tym samym rynku, na którym działają inne podmioty, np. właśnie inne telewizje komercyjne.

Trzeba pamiętać, że telewizja publiczna jest wiodącym nadawcą w Polsce, zajmuje niemal 1/3 rynku, jeśli nie więcej. Pozostała część tortu jest dzielona między dwóch innych dużych nadawców, przy czym chciałem zauważyć, że budżet telewizji jest dwa lub trzy razy mniejszy niż tych nadawców komercyjnych, a mimo wszystko telewizja publiczna utrzymuje niemal 10 kanałów tematycznych. Mają państwo zarzuty przede wszystkim do publicystyki czy informacji, a np. na kanale pierwszym TVP cały taki program trwa ok. godziny, a ciągłego nadawania jest tu ok. 20 godzin. Oprócz tego są ośrodki regionalne, które informują o wydarzeniach i działaniach, które mają miejsce w regionach i o których nie informują żadne inne telewizje, chyba że są to sensacyjne działania. I my mamy obowiązek przeznaczać pieniądze właśnie na to wszystko. To nie jest tak, że my sobie przeznaczaliśmy 1 mld zł nagle na telewizję, bo je wyciągnęliśmy z kapelusza, a wcześniej daliśmy prawie 1 mld, jak powiedział jeden z posłów, bo nie daliśmy... Został zaciągnięty kredyt, kredyt na warunkach komercyjnych, chodzi o 3,5%.

(*Posel Paulina Hennig-Kloska: Z 2-letnią karencją.*)

W związku z tym telewizja spłaci ten kredyt, bo ma taki obowiązek...

(*Posel Paulina Hennig-Kloska: W następnej kadencji, jak władzę stracie.*)

...a 1 mld to jest pomoc publiczna, która nie jest udzielana bezpośrednio telewizji, tylko jest ona udzielana wszystkim mediom publicznym, tj. Polskemu Radiu, wszystkim stacjom regionalnym, które są najbliższe ludzi. I to także dla nich są te pieniądze. Chciałem zaznaczyć tu jedną kwestię: To nie jest tak, że my wyciągamy od rządu jakieś pieniądze, dajemy je telewizji i od tej pory mamy władzę nad telewizją. Nie. My te pieniądze, proszę państwa, przekazujemy Krajowej Radzie Radiofonii i Telewizji (*Wesołość na sali*), organowi konstytucyjnemu, który te pieniądze traktuje dokładnie tak samo jak wpływy z abonamentu. I to Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji je rozdziela, w drodze uchwały podejmuje decyzję, kto i ile pieniędzy dostanie.

(*Posel Małgorzata Chmiel: A czyja jest krajowa rada?*)

W związku z tym takie zarzuty są absurdalne.

Chciałem się również odnieść do kwestii tzw. algorytmu, która została podniesiona. Chodzi o to, że kiedy w 2010 r. projektowano te ulgi, Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji miała jakoby opracować jakiś wzór i kierować się nim przy ustalaniu kwoty abonamentu, żeby zrekompensować w jakimś sensie ten ubytek. Otóż nie było nigdy takiego wzoru. Rozumiem, że pani poseł odnosiła się do wyliczeń Krajo-

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Paweł Lewandowski

wej Rady Radiofonii i Telewizji dotyczących tego, ile pieniędzy w kolejnych latach będzie tracić telewizja.

(Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska: Akurat nie mówiłam o wzorze, mówiłam o czymś innym.)

Wydawało mi się, że mówiła pani o wzorze.

Jeśli chodzi zaś o instytut solidarności, to chciałem państwu powiedzieć, że pojawiają się często zarzuty, że są inne instytucje, które wykonują te same zadania. Nie, nie jest tak. Każda z instytucji, które wielokrotnie czy w komisji, czy podczas debaty sejmowej były podawane jako przykłady instytucji wykonujących podobne zadania, realizuje zupełnie inne zadania i żadna z nich nie zajmuje się wyszukiwaniem, badaniem i w pewnym sensie nagradzaniem tych, którzy ryzykowali życie, aby chronić Polaków, którzy byli bestialsko mordowani podczas II wojny światowej i w okresie zaraz po niej. Przypominam, że to było wielkie ryzyko i że Polacy w wielu przypadkach byli ukrywani tak samo jak inni obywatele polscy, narodowości żydowskiej, którzy także wtedy ginęli. Tak samo musieli się chować, tak samo byli mordowani. Tak samo miliony Polaków zginęły i tak samo wielu ludzi – też innych narodowości, czy to Ukraińców, czy Niemców, czy innych – ukrywało tych Polaków, także narażając się na szyskany czy na utratę życia. Tym ludziom należy się pomoc i nagroda od państwa polskiego. My nie możemy o nich zapominać. Musi także pójść w świat informacja, że Polacy są wdzięczni za to, że ktoś za nich ryzykował życie, i że ci ludzie mogą liczyć na to, że państwo polskie także ich nagrodzi i będzie o nich pamiętać. A więc dziwi mnie to, że tutaj jest jakieś poruszenie w związku z tym, że prowadzimy politykę historyczną, która polega na tym, że upamiętniamy tych, którzy nam pomagali. Bierzmy przykład z innych krajów, np. z Izraela. One dokładnie to robią i my też będziemy to robić, bo to jest potrzebne i ważne.

(Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska: Czy kupicie ten pałac Lubomirskich?)

Jeśli chodzi o pałac... Dziękuję, pani poseł. Jeśli chodzi o inne inwestycje, które są wskazane w poprawce zbiorczej, gdzie wymieniliśmy różne podmioty, to zasadniczo w przypadku większości z nich już mamy wyceny i operaty i jesteśmy gotowi na wykupienie tych inwestycji. W niektórych przypadkach, np. jeśli chodzi o Polskie Nagrania, negocjacje trwają. Mamy nadzieję sfinalizować je do końca roku i tę perłę polskiej muzyki i kultury odkupić, żeby wróciła w ręce państwa polskiego. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Stanisław Tyszkowski

Dziękuję panu ministrowi.

Poproszę o zabranie głosu sekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości pana Michała Wójcika.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Michał Wójcik:

Szanowny Panie Marszałku! Szanowni Państwo Ministrowie! Szanowni Państwo! Pytanie dotyczyło kwoty 140 mln zł, która ma umożliwić zakup nieruchomości dla Prokuratury Krajowej jeszcze w tym roku. Chciałem na początku bardzo podziękować za tę poprawkę w imieniu ministra sprawiedliwości – prokuratora generalnego Zbigniewa Ziobry, jak również prokuratora krajowego Bogdana Święczkowskiego. Dziękuję za tę poprawkę i za pracę komisji. W szczególności dziękuję panu przewodniczącemu komisji panu posłowi Jackowi Sasinowi.

Można powiedzieć, że przez całe lata prokuratura, instytucja niezwykle ważna, jedna z fundamentalnych dla naszego państwa, była zaniedbywana. Nie chodzi już tylko o kwestię płac, bo o tym pewnie niedługo jeszcze będziemy rozmawiali, ale także o kwestie infrastrukturalne. Nie może być tak, że Prokuratura Krajowa, jedna z najważniejszych instytucji w państwie, musi płacić 9 mln zł, chodzi o czynsz, rocznie podmiotowi wynajmującemu. Ekonomicznie jest to po prostu nieopłacalne, niezależnie też od tego, że w przypadku tej nieruchomości, gdzie w tej chwili mieści się Prokuratura Krajowa, nie można ani inwestować, ani modernizować. A i prokuratorzy, którzy zajmują się naprawdę bardzo trudnymi sprawami, gatunkowo trudnymi... To już wynika z nowelizacji, której dokonaliśmy ponad rok temu, w marcu 2016 r. Wiadomo, że wiele bardzo ważnych zadań zostało przeniesionych właśnie na ten szczebel, Prokuratury Krajowej. Nie mogą pracownicy prokuratury, jak również sami prokuratorzy znajdować się w pomieszczeniach, które urągają, jeżeli chodzi o tę instytucję, która – tak jak mówię – zajmuje tak ważne miejsce w całym systemie...

To są środki tak naprawdę wolne, czyli środki, które zostały wygospodarowane, po pierwsze, ze względu na niewdrożenie przepisów dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady. Niewdrożenie nie oznacza, że nie wprowadziliśmy przepisów, do których wprowadzenia byliśmy zobowiązani. Tak naprawdę poprzez nowelizację Kodeksu postępowania karnego wdrożyliśmy do polskiego systemu coś dużo dalej idącego niż ta dyrektywa. To jest kwota 100 mln zł. 42 mln zł w zakresie dotyczącym bezpłatnej pomocy prawnej udzielanej z urzędu. Chodzi o to, że miał być system kontradyktoryjny, a my zmieniliśmy zasady: jest system inkwizycyjny. Zaoszczędziliśmy w ten sposób środki. Kwota ponad 7 mln zł na wypłaty uposażeń dla sędziów w stanie spoczynku. 21 mln zł w zakresie projektów informatycznych – chodzi o te oszczędności, które wynikają z rozstrzygnięcia przetargów – i ponad 16 mln zł z tzw. wydatków bieżących.

Ale nawiązując do pytania, które padło wczoraj w czasie posiedzenia komisji, czy te pieniądze są używane kosztem sądów, mówię: oczywiście, że nie. Przyjmując te kwoty, bazujemy zawsze na tym wszystkim,

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Michał Wójcik

na tych wszystkich wnioskach, które przesyłają do nas sądy apelacyjne. A więc w żadnym razie nie uszczupla to jakichkolwiek możliwości działania sądów. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Rozwoju pana Adama Hamryszczaka.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju Adam Hamryszczak:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie i Panowie Ministrowie! Szanowni Państwo! Zgodnie ze „Strategią na rzecz odpowiedzialnego rozwoju” działalność Polskiego Funduszu Rozwoju prowadzona jest w zakresie niepokrytym przez sektor komercyjny w Polsce. Działalność ta jest motywowana misją organizacji, czyli uzupełnieniem luk przy zachowaniu zasad racjonalnej gospodarki. W konsekwencji główne cele wykorzystania środków uzyskanych w wyniku podniesienia kapitału Polskiego Funduszu Rozwoju są następujące.

Kwota 1050 mln zł jest przeznaczona na działalność inwestycyjną w ramach funduszy inwestycyjnych w obszarze infrastruktury oraz sektora energetycznego. Mam tutaj na myśli Fundusz Inwestycji Infrastrukturalnych Dłużny i Kapitałowy.

Następnie kwota od 250 mln zł do 550 mln zł jest planowana na działalność inwestycyjną poprzez utworzenie funduszu funduszy dedykowanego finansowaniu przedsiębiorstw na etapie wzrostu, gdzie występują obecnie w Polsce ograniczenia w dostępie do środków ze strony inwestorów lokalnych. Myślimy tutaj o nowym funduszu funduszy, który będzie inwestował w inne fundusze, a nie bezpośrednio w spółki.

Następnie kwota 150 mln zł z przeznaczeniem na działalność inwestycyjną w ramach funduszy inwestycyjnych w obszarze spółek o wysokim potencjale rozwoju. Mam tutaj na myśli Fundusz Inwestycji Polskich Przedsiębiorstw.

I kwota 150 mln zł na działalność inwestycyjną w ramach funduszy inwestycyjnych w sektorze samorządowym, w tym w ramach tzw. pakietu dla miast średnich, realizowanego we współpracy z Ministerstwem Rozwoju. Mam tutaj na myśli Fundusz Inwestycji Samorządowych, który jest dedykowany dla małych i średnich miast.

Natomiast odpowiadając również na pytanie pani poseł Masłowskiej, chciałbym powiedzieć, że dokapitalizowanie Polskiej Agencji Inwestycji i Handlu

umożliwi również wdrożenie nowego modelu promocji polskiej gospodarki za granicą, a także w konsekwencji doprowadzi do zwiększenia umiędzynarodowienia polskich firm. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Bardzo proszę, pani Teresa Czerwińska, podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Teresa Czerwińska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałabym zbiorczo odnieść się do tych wszystkich pytań państwa posłów, które dotyczyły długu publicznego czy długu sektora general government, czyli długu instytucji rządowych i samorządowych łącznie.

Szanowni Państwo! Jeśli chodzi o relację państwowego długu publicznego do PKB, to wykonanie wynosi 51,9%, jeśli chodzi o rok 2016, natomiast w roku bieżącym według strategii zarządzania długiem sektora finansów publicznych na lata 2019–2021 jest zmniejszenie do 51,7%. Jednocześnie chcę zaznaczyć, że planuje się również, że taki sam poziom utrzymamy w roku 2018, a w kolejnych latach będzie on obniżał się do 46,2% docelowo w roku 2021.

Zanim przejdę dalej, chcę jeszcze podać, że rzeczywiście państwo posłowie poruszaliście właściwie dwie kwestie: państwowy dług publiczny, liczony według metodologii krajowej, i dług sektora, liczony według metodologii stosowanej przez Unię Europejską. Chcę powiedzieć, że jeśli chodzi o dług sektora GG, czyli general government, to rok 2016 to wykonanie na poziomie 54,1% i to jest poziom roku 2011, szanowni państwo, natomiast w roku 2017 planowany jest poziom 53,8%, a w roku 2019 obniżenie do 48,9%.

Jeśli chodzi o dane nominalne, bo przy długu publicznym posługujemy się raczej relacją do PKB, a więc jeśli chodzi o kwoty nominalne, ponieważ tutaj również padły, chcę tylko zaznaczyć, że kwota poruszona przez panią poseł, jeśli dobrze pamiętam, Skowrońską – była to kwota ponad 1 bln – to kwota długu sektora instytucji rządowych i samorządowych, liczonego według metodologii unijnej. Natomiast jeżeli weźmiemy pod uwagę państwowy dług publiczny, to jest to kwota 977,3 mld zł. Takie jest wykonanie, jeśli chodzi o informacje na koniec II kwartału 2017 r. To są ostatnie dane zweryfikowane, sprawdzone, które możemy zaprezentować.

Ale żeby rozpatrywać to we właściwym kontekście, chcę zaznaczyć, szanowni państwo, że jeśli chodzi o 54,1%, czyli ten dług sektora general government, o którym tutaj była mowa, wygląda na to, że jest to wysoki poziom, natomiast – podam dla zesta-

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Teresa Czerwińska

wienia – dla krajów całej Unii Europejskiej jest to 83,2% i 88,9% dla krajów strefy euro. A zatem trzeba podkreślić to, że Polska jest jednym z 12 krajów Unii Europejskiej, gdzie relacja długu do PKB wynosi poniżej 60%. Chodzi o poziom, który jest zapisany w traktacie z Maastricht. A zatem jeśli chodzi o dane statystyczne, to tyle odpowiedzi i uzupełnienia kwestii, które zostały przez państwa poruszone.

Natomiast jeśli chodzi o pytanie dotyczące dokapitalizowania Banku Gospodarstwa Krajowego i prośbę o to, żeby wymienić kilka zadań, na które te środki zostaną przeznaczone, to chcę, szanowni państwo, powiedzieć, że po pierwsze, obecna wysokość funduszy własnych Banku Gospodarstwa Krajowego z uwagi na poziom limitów koncentracji zaangażowania i konieczność utrzymania buforów bezpieczeństwa nie pozwala już bankowi na realizację nowych inicjatyw, które są podejmowane w ramach strategii odpowiedzialnego rozwoju. Chodzi zwłaszcza o zadania, które są postawione przed BGK, dotyczące reindustrializacji, ekspansji zagranicznej i rozwoju społecznego. Mogę tutaj wymienić niektóre inicjatywy, chociażby takie jak finansowanie funduszu badań naukowych, na który zostanie przeznaczony 0,5 mld zł, funduszu współpracy z Chinami czy funduszu infrastrukturalnego, o którym tutaj była również mowa. A zatem te wszystkie zadania będą finansowane z dokapitalizowania, na które właśnie ta kwota 1,5 mld zł zostanie przeznaczona. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję, pani minister.

Teraz proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Jacka Sasina.

Posel Jacek Sasin:

Dziękuję, panie marszałku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym bardzo serdecznie podziękować wszystkim pracującym nad tą nowelizacją budżetu posłom z Komisji Finansów Publicznych, wszystkim posłom z innych komisji, którzy nad tym pracowali, rządowi za przygotowanie tej ustawy i potem również za pracę w parlamencie.

Na te pytania, które padły w trakcie debaty i w trakcie właśnie zadawania pytań, w większości padły odpowiedzi ze strony państwa ministrów. Ja tylko chciałbym odnośnie do jednego stwierdzenia... Pani poseł Hennig-Kloska powiedziała w czasie swojego wystąpienia: Na nic w Polsce nie ma pieniędzy.

(Poseł Paulina Hennig-Kloska: Nie ma na zdrowie, nie ma na drogi...)

Otóż, szanowna pani poseł, Wysoka Izbo, właśnie dlatego, że tych pieniędzy w budżecie jest w tej chwili znacznie więcej niż w poprzednich latach, ponieważ udało się coś, co się nie udało naszym poprzednikom przez 8 lat, udało się skutecznie walczyć z mafiami VAT-owskimi...

(Poseł Paulina Hennig-Kloska: Na zdrowie! Na zdrowie!)

...udało się spowodować, że w tym budżecie tych pieniędzy jest naprawdę dużo więcej, bo po wrześniu tego roku wykonano już 80% wpływów do budżetu, dzięki temu możliwa jest dzisiaj ta debata i możliwe jest to, że dzisiaj decydujemy o tym, że te dodatkowe pieniądze trafiają na inne ważne cele, inne niż te, na które pierwotnie były w tym budżecie zapisane. Tak że nie jest to prawdą, Wysoka Izbo, że na nic w Polsce nie ma pieniędzy. Tych pieniędzy na ważne sprawy, na politykę prorodziną chociażby, jest naprawdę dużo, dużo więcej, niż było wcześniej.

(Poseł Tadeusz Cymański: Nareszcie!)

Natomiast na koniec, ponieważ na pewno państwu ministrom nie wypadło o tym mówić – państwo ministrowie bardzo merytorycznie odpowiadały na państwa pytania – ale ja jako poseł, jako przewodniczący Komisji Finansów Publicznych, sprawozdawca tego projektu ustawy, muszę to powiedzieć: Apeluje do państwa, żebyście mając na uwadze autorytet Wysokiej Izby, w takich debatach nie używali argumentów, które tę Wysoką Izbę ośmieszają, bo jeśli państwo nie potraficie rozróżnić w tej debacie deficytu budżetu państwa od deficytu sektora finansów publicznych, to niestety jest to kompromitujące dla występujących w tej debacie, a tak niestety w tej debacie było.

(Poseł Paulina Hennig-Kloska: Potrafimy.)

Oznacza to, że wszyscy ci, którzy mówili, że deficyt budżetu państwa w tym roku będzie wykonany na poziomie 59 czy 60 mld zł, nie rozumieją, o czym mówią.

Bardzo wyraźnie na posiedzeniu Komisji Finansów Publicznych padała informacja, że ten deficyt będzie znacznie niższy, deficyt budżetu państwa, on nie przekroczy 33 mld zł. Mówiła o tym pani minister Czerwińska. Natomiast ta suma prawie 60 mld zł dotyczy deficytu sektora finansów publicznych i prosiłbym, żebyście państwo to przyswoili i na przyszłość nie wprowadzali w błąd Wysokiej Izby i opinii publicznej.

Jeśli padają takie informacje czy są takie zdziwienia, że nie ma w tym budżecie pieniędzy na działania czy na programy, które nie są w tej chwili realizowane, to też muszę wyrazić swoje zdziwienie, że posłowie takie pytania zadają, bo jeśli mówimy o tym, że nie ma w tym budżecie pieniędzy na jakiś program 500+ dla emerytów, czyli program, którego nie ma, to dziwne, że takie oczekiwania są kierowane w stosunku do ustawy budżetowej.

Wreszcie jeśli się mówi o tym, że pomoc publiczna jest udzielana telewizji publicznej, to trzeba wiedzieć to, co już mówił i wyjaśniał pan minister Lewandow-

Posel Jacek Sasin

ski. Naprawdę apeluję do państwa, żebyśmy dbając o powagę Wysokiej Izby, nie formułowali tego typu pytań czy tego typu zdziwień na tej sali w tak ważnej debacie jak debata budżetowa.

I zupełnie już na koniec, ponieważ padło również stwierdzenie w trakcie tej debaty, że ludzie w Polsce przestali płacić abonament radiowo-telewizyjny, bo rzekomo nie akceptują tego, jaki program w tym radiu czy telewizji jest realizowany, to chciałem państwa poinformować, że ludzie przestali płacić ten abonament w czasach rządów Donalda Tuska. (*Oklaski*) I jeśli prawdziwa jest państwa teza, że niepłacenie abonamentu jest protestem przeciwko temu, co w tej telewizji jest pokazywane czy jakie audycje są w radiu, to jest to wielkie oskarżenie telewizji tamtych czasów i rządów Donalda Tuska, więc zastanówcie się państwo, co mówicie. Ludzie nie płacą abonamentu, ponieważ posłuchali wezwania polskiego premiera, który w sposób nieodpowiedzialny doprowadził do tego, że dzisiaj rząd i większość parlamentarna...

(*Posel Tadeusz Cymański: Skandaliczne.*)

...muszą się rzeczywiście tym trudzić, aby dofinansować te media publiczne, uratować ich istnienie, bo są one dla nas wszystkich wielką wartością. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

W trybie sprostowania pani poseł Hennig-Kloska.

Posel Paulina Hennig-Kloska:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Panie Pośle! Z całym szacunkiem, ale proszę nie mamić Polaków, nie mydlić oczu Polakom. Jeżeli z 980 mln zł 800 mln trafi do TVP, to tak czy siak, te pieniądze po prostu zostały zmarnowane.

Mówi pan, że na wszystko są pieniądze. To dlaczego nie ma pieniędzy na podwyżki dla ratowników medycznych, na podwyżki dla rezydentów, na zwiększenie do 6% PKB środków na służbę zdrowia?

(*Posel Jacek Sasin: Będą. Będą. Jeszcze porządźmy i będą.*)

A dlaczego z drugiej strony nie obniżacie stawki VAT, tylko utrzymujecie ją na poziomie 23,8%? Mamy za to podwyżki na wodę i ścieki. Mamy podwyżki na ZUS dla najmniejszych przedsiębiorców, którym mieliście „odwyżać” o 600 zł rocznie. Mamy wzrost podatku od najmu mieszkań, który zapłacą młodzi Polacy wynajmujący mieszkanie. Mamy podatek bankowy, podatek handlowy, a teraz rzucacie się na ZUS dla wyżej zarabiających i będziecie kolejne 5,5 mld wyciągać z kieszeni Polaków, bo realizujecie dzisiaj...

(*Posel Tadeusz Cymański: Najbiedniejszym.*)

...na kredyt Polaków (*Dzwonek*) i przyszłych pokoleń obietnice wyborcze. Nie ma pieniędzy. Jeżeli jest 30 mld deficytu...

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję, pani poseł. Dziękuję bardzo.

Posel Paulina Hennig-Kloska:

...a łącznie dług ma się nam zwiększyć...

(*Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie*)

...o 50 mld, to życie ponad stan.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania do przedłożonych projektów ustaw zgłoszono poprawki, proponuję, aby Sejm skierował ponownie oba projekty do Komisji Finansów Publicznych w celu przedstawienia sprawozdań.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Ogłaszam 5 minut przerwy.

(*Przerwa w posiedzeniu od godz. 18 min 47 do godz. 18 min 55*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Wznawiam obrady.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 10. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o niektórych uprawnieniach pracowników urzędu obsługującego ministra właściwego do spraw wewnętrznych oraz funkcjonariuszy i pracowników urzędów nadzorowanych przez tego ministra oraz niektórych innych ustaw (druki nr 1835 i 1984).

Proszę pana posła Arkadiusza Czartoryskiego o przedstawienie sprawozdania komisji.

Posel Sprawozdawca Arkadiusz Czartoryski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o niektórych uprawnieniach pracowników urzędu obsługującego ministra właściwego do

Posel Sprawozdawca Arkadiusz Czartoryski

spraw wewnętrznych oraz funkcjonariuszy i pracowników urzędów nadzorowanych przez tego ministra oraz niektórych innych ustaw, druk nr 1835.

Szanowni Państwo! Sejm na 48. posiedzeniu w dniu 29 września 2017 r. skierował powyższy projekt ustawy do Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych w celu rozpatrzenia. Komisja Administracji i Spraw Wewnętrznych po rozpatrzeniu tego projektu ustawy na swoich posiedzeniach w dniach 10 października i 7 listopada 2017 r. wnosi: Wysoki Sejm uchwalić raczy załączony projekt ustawy. Komisja, zgodnie z art. 43 ust. 3 regulaminu Sejmu, przedstawia na żądanie wnioskodawców następujące wnioski.

Proszę państwa, na posiedzeniu komisji przyjęte zostały poprawki do projektu ustawy z druku nr 1835 przygotowane przez Biuro Legislacyjne Sejmu, pięć poprawek, które przyjęte zostały przez posłów, również przyjęte zostały na posiedzeniu poprawki poselskie w ilości 14, wraz z konsekwencjami, natomiast komisja podczas rozpatrywania projektu odrzuciła 62 poprawki, które zostały zgłoszone jako wnioski mniejszości.

Proszę państwa, komisja obradowała nad tym projektem ustawy na trzech swoich posiedzeniach. Najpierw była debata ogólna i wybór podkomisji. Następnie pracowaliśmy w podkomisji, gdzie wszystkie strony zainteresowane pracami nad tym projektem ustawy zostały zaproszone, tzn. mam na myśli przede wszystkim związki zawodowe działające w Policji, w Straży Granicznej, w innych służbach, jeżeli były takowe zainteresowane. Zresztą związki zawodowe dwukrotnie uczestniczyły w posiedzeniach komisji. Po pracach podkomisji odbyło się posiedzenie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych, na którym ponownie pracowaliśmy nad kolejnymi zgłoszonymi poprawkami, i również w tej debacie udzielony został głos wszystkim zainteresowanym stronom, a każda zgłoszona poprawka była odrębnie poddana pod głosowanie. Wszystkie te materiały są dostępne w sprawozdaniu Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Głos ma pani poseł Marta Kubiak, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Marta Kubiak:

Szanowny Panie Marszałku! Szanowny Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Jesteśmy po pierwszych pra-

cach Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych nad rządowym projektem ustawy przedłożonym przez ministra spraw wewnętrznych i administracji, projektem ustawy z druku nr 1835, którego celem jest usprawnienie i urealnienie rzeczywistego nadzoru nad podległymi instytucjami i służbami. Nadzór ministra będzie realizowany przy pomocy inspektora nadzoru wewnętrznego, którego działania będą miały charakter wspierający ministra w sprawowaniu nadzoru. Inspektor będzie wykonywał swoje zadania przy pomocy Biura Nadzoru Wewnętrznego.

W jednej z proponowanych zmian projektu umożliwiał się ministrowi nadzór nad procesem przekształcania struktur dzisiejszego Biura Spraw Wewnętrznych Komendy Głównej Policji w wyodrębnioną jednostkę, czyli Biuro Spraw Wewnętrznych Policji, z drugiej zaś strony zapewnia wsparcie Komendy Głównej Policji w procesie przekształcania tego biura.

Mając na uwadze, że minister miałby uzyskać uprawnienia w zakresie obsady stanowisk komendanta i zastępcy komendanta odpowiednio Biura Spraw Wewnętrznych Policji i Biura Spraw Wewnętrznych Straży Granicznej, konieczne jest ustanowienie ministra jako przełożonego dyscyplinarnego wobec komendanta odpowiednio Biura Spraw Wewnętrznych Policji i Biura Spraw Wewnętrznych Straży Granicznej.

Istotną poprawką jest stworzenie dla Biura Spraw Wewnętrznych Policji możliwości realizacji zadań w zakresie rozpoznawania przestępstw przeciwko obrotowi gospodarczemu popełnianych na szkodę Policji i Straży Granicznej, zapobiegania takim przestępstwom i ich zwalczania.

Po tylu latach nieudolnych rządów naszych poprzedników musimy rozwiązać problem braku przepisów tworzących niezbędne mechanizmy wzmacniające instrumenty ministra w odniesieniu do nadzorowanych służb. Naszym zdaniem polityczna odpowiedzialność ministra za działania podległych mu służb powinna opierać się na realnych i możliwych do wyegzekwowania kompetencjach.

Przedkładany projekt ustawy ma za zadanie wprowadzić nową jakość w nadzorze nad służbami. W profesjonalnie prowadzonym przedsiębiorstwie działającym na dużą skalę dyrektor odpowiedzialny za swój dział ponosi pełną odpowiedzialność za jego funkcjonowanie, odpowiedzialność ta wynika z posiadania przez niego narzędzi, dzięki którym może nadzorować pracę działu, którym zarządza. Nie możemy dopuszczać, aby państwo nie reagowało w sprawach szczególnych, które podważają zaufanie społeczne do służb państwowych, służb będących jednym z filarów istnienia państwowości.

Rozumiem, że profesjonalizm zarządzania państwem ekipie PO-PSL, która dręczyła Polaków swoimi rządami przez 8 lat, jest obcy i sprzeciwiają się oni każdemu projektowi ustawy, który ma, co ciekawe, za zadanie sprawić, że nasze państwo będzie działać skutecznie.

Minister spraw wewnętrznych i administracji zobowiązany do kierowania, nadzorowania i kontroli

Posel Marta Kubiak

działalności podporządkowanych mu organów, urzędów i jednostek musi posiadać skuteczne narzędzia umożliwiające ujawnianie i monitorowanie zachowań naruszających zasady etyki zawodowej. Bez posiadania odpowiednich narzędzi nie można mówić o odpowiedzialności. Zrozumiała jest krytyka opozycji, której odpowiedzialność władzy jest obca, opozycji, która za efekty swoich fatalnych dla Polaków rządów nie chce brać odpowiedzialności.

W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość rekomenduję przyjęcie przedkładanego projektu ustawy i skierowanie go do dalszych prac w Sejmie. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Wicemarszałek Stanisław Tyszk:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Marek Wójcik, Platforma Obywatelska.

Posel Marek Wójcik:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W pierwszym czytaniu minister Błaszczak przedstawił ten projekt i przekonywał, że zawarte w nim rozwiązania dotyczą tylko funkcjonariuszy i pracowników służb mundurowych. Podczas prac podkomisji i komisji okazało się, że minister mówił zwyczajnie nieprawdę, dlatego że ten projekt dotyczy wszystkich obywateli.

Projekt przyznaje ministrowi prawo nadzoru nad czynnościami operacyjno-rozpoznawczymi prowadzonymi przez Policję i Straż Graniczną, a w przyszłości również Służbę Ochrony Państwa, czyli następcę Biura Ochrony Rządu. W tym zakresie przepisy nie były jasne, a uzasadnienie wyjątkowo skąpe i niejednoznaczne. Ale w trakcie prac podkomisji minister Zieliński rozwił nasze wszystkie wątpliwości w tym względzie i przyznał, że uprawnienia do nadzoru nad czynnościami operacyjno-rozpoznawczymi będą dotyczyły nie tylko spraw z udziałem funkcjonariuszy służb mundurowych, ale i spraw dotyczących wszystkich Polaków. Co więcej, podczas prac nad tym projektem doszło do rozszerzenia uprawnień ministra, dlatego że wczoraj komisja przyjęła poprawkę zgłaszaną przez rząd, która oprócz możliwości zapoznawania się z wynikami czynności operacyjno-rozpoznawczych daje ministrowi wgląd we wszystkie materiały związane z tymi czynnościami operacyjno-rozpoznawczymi. To oznacza, że w ręce ministra będą trafiały nie tylko protokoły z podsłuchów, ale także np. dane agentów policji czy osób, które były policyjnymi źródłami informacji.

Na posiedzeniu komisji pytaliśmy ministra również, jak będzie wyglądało postępowanie z tymi in-

formacjami. I uzyskaliśmy informację, że wgląd do tych materiałów nie będzie wyłącznym uprawnieniem ministra, ale w praktyce minister będzie mógł upoważnić dowolnie wybraną grupę pracowników Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji do tego, aby zapoznawała się z tymi materiałami. Powstaje więc zupełnie nowy, polityczny mechanizm dostępu właśnie polityków i pracowników Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji do informacji z czynności operacyjno-rozpoznawczych. W praktyce każdy policyjny informator będzie musiał liczyć się z tym, że jego dane zostaną udostępnione ministrowi i pracownikom Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji. Uważamy, że taki mechanizm nie jest potrzebny, i zgłaszamy poprawki, które usuwają to rozwiązanie z tej ustawy. Jeżeli jednak politycy PiS chcą wziąć na siebie odpowiedzialność za wprowadzenie tego nowego mechanizmu dostępu polityków do tak wrażliwych informacji, to proponujemy również poprawki, które ograniczą ryzyko ewentualnych nadużyć związanych z tym nowym uprawnieniem, które uzyska minister.

Kolejną grupą przepisów, która znajduje się w tej ustawie, są przepisy dotyczące nadzoru nad Policją, Strażą Graniczną, Państwową Strażą Pożarną i Biurem Ochrony Rządu. I generalnie rzecz biorąc, w sprawie tych przepisów w pierwszym czytaniu też prezentowałem stanowisko Platformy Obywatelskiej. Natomiast chciałbym zwrócić uwagę, że te przepisy burzą hierarchiczność służb, wprowadzają możliwość politycznej ingerencji w ich pracę i możliwość weryfikacji politycznej osób zajmujących wszystkie kierownicze stanowiska w służbach mundurowych. I znowu projekt mówił tylko i wyłącznie o osobach nowo powoływanych na te stanowiska, natomiast podczas prac podkomisji, podczas prac komisji, na wniosek ministerstwa, wprowadzono poprawkę, która prowadzi do weryfikacji wszystkich osób zajmujących kierownicze stanowiska w służbach mundurowych. Co ciekawe, minister chce uzyskać dla siebie takie uprawnienie weryfikacyjne, natomiast na posiedzeniu komisji nie potrafił nam powiedzieć nawet, jakiej grupy osób – ile to będzie tysięcy funkcjonariuszy – ta ponowna weryfikacja będzie dotyczyła.

W imieniu Platformy Obywatelskiej składam wnioski o odrzucenie tej ustawy, a w przypadku nieprzyjęcia tego wniosku zgłaszamy również liczne poprawki, które mają ograniczać złe rozwiązania, jakie w tej ustawie się znalazły. Pan przewodniczący mówił o 62 wnioskach mniejszości. Rzeczywiście są to wnioski, które były naszego autorstwa i były zgłaszane na posiedzeniu komisji.

Oprócz tego składamy dzisiaj jeszcze kilka naszym zdaniem istotnych poprawek. Wśród tych poprawek chciałbym zwrócić uwagę na poprawkę 4. To jest poprawka, która była w pewnym sensie dyskutowana wczoraj na posiedzeniu komisji, w obecności związków zawodowych, natomiast nie została przez komisję rozpatrzona. To jest poprawka, która usuwa przepis mogący prowadzić do paraliżu związków za-

Posel Marek Wójcik

wodowych działających w służbach mundurowych. Mówimy tutaj o zmianach wprowadzonych w art. 7 ust. 1 ustawy. To jest poprawka zbieżna ze stanowiskiem Federacji Związków Zawodowych Służb Mundurowych. Ja zapowiadałem w komisji, że taką poprawkę zgłoszę. Myślę, że to jest sprawa ponadpartyjczna, i liczę na rozważenie poparcia tej poprawki przez rząd i, mam nadzieję, całą Wysoką Izbę. Liczę na to, że ta poprawka zostanie przyjęta. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszk:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Bartosz Józwiak, Kukiz'15.

Posel Bartosz Józwiak:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić stanowisko klubu Kukiz'15 dotyczące rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o niektórych uprawnieniach pracowników urzędu obsługującego ministra właściwego do spraw wewnętrznych oraz funkcjonariuszy i pracowników urzędów nadzorowanych przez tego ministra oraz niektórych innych ustaw.

Jak w uzasadnieniu podają wnioskodawcy, projektowane rozwiązanie ma na celu urealnienie standardu cywilnego nadzoru nad umundurowanymi służbami porządku publicznego. I dodatkowo uzasadnieniem potrzeby jego wprowadzenia ma być stworzenie mechanizmów wzmacniających dotychczasowe instrumenty nadzoru ministra spraw wewnętrznych i administracji nad kontrolowanymi służbami, co ma być korzystne, a wynika to z tego, iż te podmioty korzystają z bardzo szerokiego zakresu kompetencji ustawowych, które przewidują możliwość ingerencji w prawa i wolności obywatelskie, a także wykonywanie zadań mogących powodować określone zagrożenia korupcyjne. Te są tutaj przez wnioskodawców określone jako obszary potencjalnych nadużyć.

Jeżeli chodzi o same zmiany, to mamy do czynienia m.in. z powołaniem nowego cywilnego organu nadzoru, czyli tzw. inspektora nadzoru wewnętrznego podległego MSWiA. Działalność inspektora ma wzmocnić nadzór MSWiA nad formacjami mundurowymi, inspektor będzie przedstawiał ministrowi informacje i materiały uzyskane w wyniku realizowanych zadań. Najważniejsze zadanie inspektora to jest wspieranie działań służących egzekwowaniu wysokich standardów funkcjonowania służb, weryfikowanie kandydatów na stanowiska wyższego szczebla w służbach, monitorowanie i ujawnianie zachowań naruszających zasady etyki zawodowej w służbach. Przy inspektorze powstanie również Biuro Nadzoru Wewnętrznego. Inspektor powoływany i odwo-

ływany ma być przez ministra spraw wewnętrznych i administracji. Są tutaj określone również wymogi formalne. W skład biura mają wejść oddelegowani funkcjonariusze Policji, Straży Granicznej jako inspektorzy biura, wspomagać ich będą oddelegowani funkcjonariusze BOR i strażacy Państwowej Straży Pożarnej. To są eksperci biura. Minister spraw wewnętrznych i administracji będzie corocznie przedstawiał Sejmowi i Senatowi informacje o stosowaniu przez Biuro Nadzoru Wewnętrznego kontroli operacyjnej, a dotychczasowe komórki do spraw wewnętrznych Policji i Straży Granicznej zostaną wyodrębnione organizacyjnie z komend głównych tych służb i staną się jednostkami organizacyjnymi odpowiednio: Biurem Spraw Wewnętrznych Policji i Biurem Spraw Wewnętrznych Straży Granicznej, a komendanci tych jednostek zyskają status organu.

Szanowni Państwo! Są bardzo istotne uprawnienia, które w tej chwili przyznajemy, czy ta ustawa przyznaje, ministrowi spraw wewnętrznych i administracji. My rozumiemy potrzebę uporządkowania sytuacji w służbach mundurowych, szczególnie Policji, bo tam najczęściej mamy do czynienia z różnego rodzaju sprawami wymagającymi uporządkowania i wyjaśnienia. Wiem to również z autopsji, że takich spraw jest wiele. Samo wysłuchanie na posiedzeniu podkomisji wystąpień niektórych przedstawicieli Policji przekonało nas, że jest potrzeba wprowadzenia pewnych zewnętrznych mechanizmów kontrolnych, a już wczorajsze przesłuchanie przed komisją do spraw Amber Gold dobitnie pokazało, jak sytuacja może wyglądać, kiedy jest to zostawione samopas, tylko i wyłącznie kontroli wewnętrznej. Tak że być może jest to droga do wyeliminowania różnego rodzaju patologii, ale jednocześnie jest to droga do przyznania bardzo dużych kompetencji ministrowi spraw wewnętrznych i administracji. Ten problem będzie się zawsze rozbijał o osobę, która zajmuje to stanowisko. Jeżeli będzie to osoba, która będzie działała państwowo, będzie jednostką skupioną na tym, żeby rzeczywiście działać i oczyszczać to środowisko czy też wyjaśniać pewne drażniące sprawy, to będziemy o to spokojni.

Natomiast jeżeli pojawi się na takim stanowisku osoba, która będzie chciała wykorzystać to w sposób polityczny, to niestety te uprawnienia będą mogły być tak wykorzystane. To jest to niebezpieczeństwo, które ta ustawa ze sobą niesie. Mimo to bylibyśmy w stanie tę ustawę poprzeć, ale, panie ministrze – i tu bez obrazy – mamy pewne wątpliwości, czy akurat pan jest osobą, która daje nam gwarancję korzystania z tej ustawy w sposób prawidłowy. Niestety te działania, które są podejmowane w części ministerstwa, która panu podlega, mają dla nas znamiona zamiany organu nadzorującego z organem, który on ma nadzorować. Troszeczkę jest w tym przypadku tak, jak mówi przysłowie, że ogon kręci psem. Te wątpliwości u nas pozostają, są jednak wyraźne i z tego powodu decyzyję o tym, jak będziemy głosować, podejmujemy jutro. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Mirosław Suchoń, Nowoczesna.

Poseł Mirosław Suchoń:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Projekt ustawy, o którym rozmawiamy, czyli o zmianie ustawy o niektórych uprawnieniach pracowników urzędu obsługującego ministra właściwego do spraw wewnętrznych, druki nr 1835 i 1984, zawiera takie klasyczne poszerzenie kompetencji niewynikające z innych przepisów. Czyli minister do spraw administracji i spraw wewnętrznych chce sobie nadać dodatkowe uprawnienia, które nie wynikają ani z systemu, ani z dotychczasowych ustaleń i wskazówek czy też rozporządzeń prezesa Rady Ministrów.

Przedmiotowym projektem ustawy PiS chce powołać nową służbę specjalną. Ma nią być Biuro Nadzoru Wewnętrznego wraz z inspektorem nadzoru wewnętrznego, który będzie kierował tym biurem. Ta nowa służba specjalna ma przejąć nadzór nad funkcjonariuszami Policji, Straży Granicznej i Biura Ochrony Rządu oraz nad strażakami Państwowej Straży Pożarnej i pracownikami zatrudnionymi w tych służbach. I tyle teorii. Chcę jednak zapytać pana ministra: Po co, panie ministrze, tak naprawdę ta nowa służba specjalna? Bo na pewno nie po to, żeby nadzorować funkcjonariuszy i wyciągać wobec nich konsekwencje wtedy, kiedy jest to uzasadnione. Sprawa śmierci na komisariacie we Wrocławiu, w zasadzie wasza reakcja na tę śmierć, pokazuje to wyraźnie. Nie wyciągnęliście żadnych konsekwencji wobec komendantów, którzy – jak wszyscy w tej chwili już mówią – wyraźnie kryli tę sprawę, choć cała Polska wie, kim oni są, pisali o tym w gazetach. Państwo konsekwencji nie wyciągnęli. Mało tego, ci panowie otrzymali w tej sytuacji, powiedziałbym, nagrody w postaci awansów czy też możliwości przejścia na emeryturę. Do dziś nie wiemy, w jakim celu na sycowskim komisariacie gościła pani minister Beata Kempa. Poza tym bieżący i skuteczny nadzór nad każdą sprawą sprawują sąd oraz prokuratura.

Panie Ministrze! Skoro nie potraficie wyciągać konsekwencji wobec funkcjonariuszy, którzy są znani całej Polsce z imienia i nazwiska, a nadzór sprawują sąd i prokuratura, to po co panom ta nowa służba? Być może celem jest zupełnie co innego. Poszukajmy więc, o co może chodzić. Już art. 1 daje nam odpowiedź. Otóż w zmianie 2. w nowym art. 1b minister Błaszczak i minister Zieliński wpisali sobie uprawnienie do nadzoru nad prawidłowością realizacji czynności operacyjno-rozpoznawczych. W jaki sposób? Odpowiedź przynosi nam art. 1c: ministrowie Błaszczak i Zieliński będą mogli zapoznać się z wynikami i materiałami czynności operacyjno-rozpoznawczych prowadzonych w Policji i Straży Gra-

nicznej. W celu sprawowania nadzoru panowie ministrowie Błaszczak i Zieliński będą czytali akta, czytali stenogramy z podsłuchów, analizowali dane stanowiące tajemnice przedsiębiorstw, nie tylko w sprawach, w których chodzi o funkcjonariuszy, jak np. w tej wrocławskiej. Nie, panowie ministrowie Błaszczak i Zieliński będą czytali wszystkie akta z całej Polski, szanowni państwo, od Augustowa po Żywiec. W jakim celu? Sami sobie państwo na to odpowiedzcie.

W tym projekcie mamy także inne pomysły nie do zaakceptowania. Nowa służba specjalna w czasie działań będzie mogła naruszać godność osobistą Polaków. Szanowni państwo, ktoś pomylił czas i system, to nie jest PRL. Ministrowie Błaszczak i Zieliński będą mogli zlecać podsłuch i obserwację na 5 dni bez zgody sądu. Szanowni państwo, funkcjonariusze oddelegowani do nowej służby specjalnej zabiorą ze sobą sprzęt i wyposażenie ze swoich jednostek. Pytam się, co z bezpieczeństwem Polaków. Tego rodzaju zarzutów jest bardzo wiele, mówili o nich przedmówcy.

Szanowni Państwo! W związku z tym w imieniu Klubu Poselskiego Nowoczesna składam wniosek o odrzucenie tej ustawy, bo ona jest po prostu niepoważna. Gdyby państwo jednak chcieli procedować dalej, składamy poprawki, które choć w minimalnej części będą cywilizowały ten projekt. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję.

I głos ma pan poseł Jerzy Meysztowicz, Nowoczesna.

Poseł Jerzy Meysztowicz:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! To chyba jakaś mania. Teraz wszyscy funkcjonariusze Prawa i Sprawiedliwości, którzy mają stanowiska ministerialne, chcą mieć do dyspozycji własne służby. Minister Macierewicz ma własne służby, minister Kamiński ma własne służby, za chwilę będziemy procedować ustawę o Straży Marszałkowskiej z bardzo szerokimi uprawnieniami, więc pan marszałek będzie miał swoje służby. Czy to jest jakaś mania? Nie wiem, chyba się boicie, że jedne służby będą działać przeciwko drugim, i dlatego musicie się chronić.

Olbrzymia liczba zastrzeżeń do tej ustawy. Tutaj już było powiedziane, że można prowadzić czynności operacyjno-rozpoznawcze bez zgody sądu przez 5 dni. Nie wiem, czy to wszystko spowodowane jest brakiem umiejętności doboru ludzi w służbach, bo pamiętamy perypetie z powoływaniem i później odwoływaniem komendanta głównego Policji. *(Dzwonek)* Ta ustawa rzeczywiście powinna się znaleźć w koszu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Małgorzata Kidawa-Błońska)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Zbigniewa Sosnowskiego, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Zbigniew Sosnowski:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Polskie Stronnictwo Ludowe nigdy nie stało i nie będzie stać w opozycji do rozwiązań mądrych, słusznych, podnoszących prestiż polskiej racji stanu czy też najwyczajniej społecznie oczekiwanych. Z tego miejsca pragnę jednak kolejny raz wyartykułować nasze zdecydowane „nie”, jeśli w grę wchodzić będą partykularne interesy wnioskodawców niezrozumiałe dla szerokich rzesz polskiego społeczeństwa czy też, mówiąc wprost, buble prawne. Już w trakcie debaty podczas pierwszego czytania projektu wyraźnie wyartykułowałem powody, dla których mój klub nie może poprzeć stanowiska rządu w procedowanej kwestii. Nie przyłożymy nigdy i w żadnym razie ręki do tworzenia prawa na zamówienie czy wręcz życzenie większości sejmowej. Nie zawsze większość ma rację, nie zawsze posiada absolutny monopol na wszechwładzę. Większość nie może lekceważyć mniejszości. Gdyby istotnie pan minister spraw wewnętrznych i administracji chciał posiadać samodzielną, rzetelną wiedzę o nieprawidłowościach lub ewentualnych nieprawidłowościach w Policji, już 2 lata temu, co zapowiadał, wniósłby do Sejmu krótki i zwięzły projekt ustawy, ustanawiając instytucjonalną kontrolę ministerialną, bazując na już obecnie istniejących Biurze Spraw Wewnętrznych Komendy Głównej Policji, Biurze Kontroli Komendy Głównej Policji czy też biurze kontroli i nadzoru Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji. Nie zrobił tego. Pytam z tej trybuny: Czymże różni się naczelnik wydziału w komendzie Policji, sam komendant Policji od szeregowego funkcjonariusza Policji? Przecież każdy z wymienionych podmiotów, teoretycznie zakładając, może być podatny na korupcję lub inne patologiczne czynniki. Dlaczego zatem nie stosować zasad zaproponowanych w projekcie ustawy już na wstępie w służbie kandydackiej? Co stoi temu na przeszkodzie? Takie rozwiązanie byłoby z pewnością społecznie uzasadnione i akceptowalne. Czy pan minister już na przyszłość planuje kupować sobie jedynie określone grupy funkcjonariuszy i na nich budować swój prestiż? Na to naszej zgody nie ma i nie będzie. Do naszych biur poselskich zgłaszają się funkcjonariusze, pytając nas, posłów, czemu tak naprawdę przyszłe regulacje mają służyć. Po co panu ministrowi dostęp do informacji operacyjno-rozpoznawczych? Przecież od tego są sądy i prokuratura.

Skandalicznym i niezrozumiałym jest ponadto fakt, że na posiedzeniu Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych nie uzyskałem odpowiedzi na bardzo

proste pytanie, które dotyczyło kryteriów weryfikacji. Brak jednoznacznej regulacji w tym zakresie może stać się już na wstępie zarzewiem konfliktów i niepotrzebnych podejrzeń wśród funkcjonariuszy. Może to spowodować nawet procesy sądowe. To tak naprawdę dobitnie dowodzi, że obsadzanie stanowisk oficerskich odbywać się będzie według uznania i najprawdopodobniej z klucza politycznego. To jest prawdziwa intencja zmiany ustawy, a nie walka z patologiami i poprawa bezpieczeństwa obywateli, o czym dzisiaj tak dużo słyszeliśmy.

Biorąc to wszystko pod uwagę, Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego będzie głosował przeciwko projektowi ustawy, albowiem nigdy nie damy zgody na patologiczne rozwiązania. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pani poseł Małgorzata Zwiercan złożyła swoje oświadczenie na piśmie*).

Czy ktoś z pań i panów posłów chce się jeszcze zapisać na liście osób zadających pytania?

Jeżeli nie, zamykam listę.

(Poseł Paweł Grabowski: Pani marszałek, jeszcze ja.)

Bardzo proszę.

Pierwsze pytanie zadaje pan poseł Marek Wójcik, Platforma Obywatelska.

Czas na zadanie pytania – 1 minuta.

Posel Marek Wójcik:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Chciałbym zapytać sprawozdawcę komisji pana posła Arkadiusza Czartoryskiego, który jednocześnie jest przewodniczącym Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych, czy zna stanowisko Prezydium Federacji Związków Zawodowych Służb Mundurowych dotyczące art. 7 ust. 1. To jest artykuł, który zdaniem związków zawodowych, jak czytamy w stanowisku, może doprowadzić wręcz do paraliżu działalności związków zawodowych. Ta sprawa była poruszana na posiedzeniu podkomisji. Odpowiednia poprawka, również zdaniem Biura Legislacyjnego, była w tym zakresie potrzebna, natomiast nie została rozpatrzona wczoraj na posiedzeniu komisji. Żebyśmy już nie musieli wracać do ustawy, zapowiedziałem wtedy zgłoszenie takiej poprawki w drugim czytaniu. Taka poprawka została przeze mnie zgłoszona. W związku z tym bardzo proszę o refleksję nad tym i zapoznanie się również ze stanowiskiem właśnie strony społecznej w tej sprawie. Moim zdaniem obawy funkcjonariuszy w tym zakresie mogą być uzasadnione i powinniśmy zrobić wszystko, żeby te przepisy, które

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Posel Marek Wójcik

budzą ich wątpliwości, z ustawy wykreślić, szczególnie że nie są one niezbędne do tego, żeby ten system zaproponowany przez ministra Zielińskiego funkcjonował. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę, pan poseł Marek Biernacki, Platforma Obywatelska.

Posel Marek Biernacki:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W 2001 r. minister spraw wewnętrznych i administracji wprowadził kontrolę sądową nad pracą operacyjną. Tym samym poprzez wprowadzenie tej ustawy i tych przepisów wyprowadzono ze sfery publicznej, może nawet nie publicznej, ale politycznej, czynności operacyjno-rozpoznawcze i dostęp do tych czynności. Dzisiaj tymi przepisami, panie ministrze, pan wraca do tych złych, starych praktyk. Chcę zwrócić też uwagę, również pani poseł, że akurat polska Policja odnosiła bardzo duże sukcesy. To jest instytucja ciesząca się bardzo dużym zaufaniem społecznym, w każdym razie cieszyła się. Sami mówiliście jeszcze nie tak dawno, że zapraszaliście gości z Zachodu, żeby przyjeżdżali do Polski, bo Polska jest krajem bezpiecznym. A więc zdecydujcie się, czy jesteśmy krajem bezpiecznym dzięki skutecznej pracy Policji, czy nie.

Panie ministrze, proste i takie mocne pytanie, na które musi pan odpowiedzieć. Dlaczego nie uwzględnił pan fundamentalnych uwag Rady Legislacyjnej przy pani premier? Bądź co bądź jest to wasza rada przy waszej pani premier. Te uwagi nie zostały uwzględnione, a fundamentalnie krytykowano w nich tę ustawę i sposób procedowania nad nią. Nie ukrywajmy, że biuro spraw wewnętrznych de facto określono jako quasi-służby. Chodzi o uprawnienia służb specjalnych. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę, pani poseł Zofia Czernow, Platforma Obywatelska.

Posel Zofia Czernow:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! W uzasadnieniu ustawy czytamy, że celem tego projektu jest urealnienie standardu cywilnego nadzoru

nad umundurowanymi służbami porządku publicznego. Cel bardzo ogólny i niejasny, ale kiedy głębiej zapoznamy się z projektem ustawy, cel wydaje się bardzo konkretny. Jest to niewątpliwie nadzór polityczny nad służbami. Wprowadza się mechanizmy kontroli czynności operacyjnych. Ten projekt ustawy daje łatwy dostęp do materiałów operacyjno-rozpoznawczych, nad dostępem do których obecnie ma kontrolę sąd. To bardzo niebezpieczny projekt.

Proszę o odpowiedź na pytanie: Czy to są nowe służby o szerokich kompetencjach? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Bardzo proszę, pan poseł Józef Lassota, Platforma Obywatelska.

Posel Józef Lassota:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Właściwie to chciałbym usłyszeć od pana ministra, czy mam rację w takim rozumowaniu o przyczynach wprowadzenia tego projektu ustawy. Otóż wydaje się, że w rządzie PiS-owskim, który obecnie rządzi Polską, jest taki swoisty wyścig szczurów. Tu już ktoś powiedział, że każdy minister powołuje swoją służbę, pewnie za chwilę będą się wzajemnie zagryzać. Pewnie pan pozazdrościł ministrowi sprawiedliwości, że on może prokuratorom wszystko dyktować, może zaglądać do akt, które prowadzą prokuratorzy. Pewnie pan chce zrobić to samo. Czy to jest rzeczywiście zasadne rozumowanie?

Dostrzegam również pozytywy w tej propozycji. Jeśli powstaną te wszystkie służby, powstanie ten nadzór polityków nad służbami, to jest nadzieja, że w pewnym momencie tak jak szczury wrzucone do beczki, z której nie ma wyjścia, wzajemnie się pożagryzacie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pan poseł Andrzej Maciejewski, klub Kukiz'15.

Posel Andrzej Maciejewski:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Panie i Pano-
wie Posłowie! Od początku, od kiedy trwamy przy tych pracach, szukam argumentu, dlaczego warto

Posel Andrzej Maciejewski

i czy warto coś takiego powołać. Panie ministrze, jak na razie nie jestem przekonany, stąd na etapie prac w komisji albo głosowałem przeciwko, albo się wstrzymywałem od głosu, bowiem ciągle nie widzę tego decydującego argumentu.

Pytanie pierwsze. Czy w MSWiA w Polsce nie mamy służb, instancji do takich właśnie działań? Mamy. Pytanie zatem, czy może nie ma procedur, nie ma systemu. Nie wierzę w to, on jest. Mówiąc inaczej, w mojej najprostszej ocenie to nie jest realizowane, system nie jest koordynowany i, co jest rzeczą najważniejszą, nie są wyciągane końcowe wnioski personalne przy awansach. Obawiam się, że dzisiaj po tym państwie teoretycznym mamy znowu nadmiar służb, które zamiast pomagać, wbrew pozorom będą bardziej komplikować i utrudniać. Mam swoje obawy, czy będzie dzięki temu lepiej i bezpieczniejsz. Bo wbrew pozorom ja wolę trzy służby, ale działające, niż 10 służb teoretycznych nawzajem sobie przeszkadzających i konkurujących ze sobą. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę, pan poseł Jerzy Meysztowicz, klub Nowoczesna.

Posel Jerzy Meysztowicz:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam trzy sprawy.

Po pierwsze, czy będzie tak, że inspektor nadzoru wewnętrznego będzie mógł prowadzić czynności operacyjne, rozpoznawcze w Straży Granicznej, w straży pożarnej bez poinformowania szefów tych służb? Bo z tego wynika, że tak może być.

Po drugie, wczoraj nie dowiedzieliśmy się, jakie kryteria będą decydowały o tym, że któryś z obecnych funkcjonariuszy będzie zweryfikowany negatywnie, bo nie udało się nam wczoraj w komisji dowiedzieć, jakie to będą kryteria. Obawiamy się, że mogą być one wprowadzone po uchwaleniu tej ustawy z wielką dowolnością przez pana ministra, który powołuje inspektora nadzoru wewnętrznego.

Ostatnie pytanie. Państwo mówicie, że ta ustawa jest zasadna, że trzeba powołać taką służbę, ale takie służby, takie wydziały wewnętrzne funkcjonowały do tej pory. Przez 2 lata jakoś nie słyszałem o negatywnym funkcjonowaniu tych wydziałów wewnętrznych, więc bardzo proszę, panie ministrze, mi powiedzieć, jakie były przypadki negatywnej oceny działań tych wydziałów wewnętrznych, że w ogóle przewróciliście to wszystko do góry nogami. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę, pani poseł Małgorzata Pępek, Platforma Obywatelska.

Posel Małgorzata Pępek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Projekt ustawy, który dotyczy powołania inspekcji nadzoru wewnętrznego podległej ministrowi spraw wewnętrznych i administracji, który będzie miał szczególne formy nadzoru nad Policją, Strażą Graniczną, Państwową Strażą Pożarną oraz Biurem Ochrony Rządu, jest bardzo złym projektem.

Nadzór ministra nad czynnościami operacyjnymi będzie wyglądał tak, że może on żądać wszystkich materiałów, np. z podsłuchów telefonicznych, dotyczących wszystkich obywateli. To, drodzy państwo, w jakim kraju będziemy żyć? Jak będzie wyglądał obieg informacji w ministerstwie? Kto będzie miał dostęp do tych informacji? Rada Legislacyjna uznaje, że konieczne jest precyzyjne określenie zadań i kompetencji Biura Nadzoru Wewnętrznego w taki sposób, aby uniknąć kolizji oraz powielania zadań i kompetencji przysługujących innym służbom państwowym.

Panie Ministrze! Wszystkie kluby opozycyjne są przeciwne tej ustawie. Czy te argumenty nie wystarczają, aby opracować nową ustawę? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Bardzo proszę, pan poseł Mirosław Suchoń, klub Nowoczesna.

Posel Mirosław Suchoń:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Nie tylko kluby opozycyjne są przeciwne, ale też nie ma zbyt wielu posłów PiS, którzy by specjalnie popierali ten projekt ustawy.

Panie Sprawozdawco! Mam pytanie do pana posła sprawozdawcy. Czy prawdą jest, że w trakcie posiedzenia podkomisji przedstawiciele związków zawodowych przedstawili taką informację, że projekt ten nie był konsultowany ze związkami zawodowymi w Policji i Straży Granicznej? Przypomnę, że to gdzieś tam było zaprotokołowane.

Mam też drugie pytanie do pana ministra. Panie ministrze, w zmianie 4. zabranianie pracownikom urzędu udziału w organizacjach, w eventach, w takich przypadkach, w jakich miałyby to naruszyć ja-

Posel Mirosław Suchoń

kieś nie wiadomo jakie interesy ministerstwa. Panie ministrze, co wy tam robicie, że tak się boicie, że zakładacie ludziom pracującym w ministerstwie knebel na usta? Bardzo bym prosił, żeby pan minister był uprzejmy wyjaśnić, bo to jest niespotykana regulacja.

Panie Ministrze! Kolejna rzecz. Czy w związku z kompetencjami inspektora jest tam mowa o tym, że może on sprawdzać postępowania dyscyplinarne? Czy inspektor będzie ingerował w tok postępowań dyscyplinarnych? Czy będzie wydawał polecenia tym, którzy prowadzą te postępowania, w celu odpowiedniego zachowania?

I ostatnie pytanie. Panie ministrze, po co wam tak naprawdę ten projekt? Pytam dlatego, że z prasy wynika (*Dzwonek*), że komendanci, którzy zawinili przy sprawie wrocławskiej, mają awans i 100% pensji, wciąż dostają pensję, awans do komendy głównej, wiodą spokojne życie emeryta. Po co wam narzędzie, dzięki któremu można wykryć ewentualne przestępstwo...

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Posel Mirosław Suchoń:

...skoro przy już dzisiaj istniejących narzędziach i wiedzy, kto dopuścił się nieprawidłowości, nie potrafcie wyciągać...

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Posel Mirosław Suchoń:

...konsekwencji? Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Bardzo proszę, pan poseł Stefan Romecki, klub Kukiz'15.

Posel Stefan Romecki:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam pytanie do pana ministra. Panie ministrze, jakie mamy gwarancje, że ta ustawa nie

będzie nadużywana? Gdzie są stosowne wentyle bezpieczeństwa? Jaką mamy gwarancję, że minister będzie jej używał do naprawy Policji, jeśli dziś – a mam takie wrażenie – to raczej Policja dyktuje ministerstwu kierunki działania?

Jeszcze słuchając tutaj, szanowni państwo, poprzedników na mównicy, zauważyłem, że mówili oni o podsłuchach. Naprawdę trzeba być uczciwym, działać na rzecz kraju i mówić tu o naprawie państwa, o tym, co dobre dla państwa i dla Polaków. Wtedy do niczego te podsłuchy się nie przydadzą. Trzeba być tylko po prostu uczciwym. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę, pan poseł Paweł Grabowski, klub Kukiz'15.

Posel Paweł Grabowski:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam pytanie. Faktycznie tą ustawą rozszerza się bardzo istotnie kompetencje wydziału wewnętrznego, tworząc taki zewnętrzny wydział wewnętrzny. Chciałem się zapytać o motywację do stworzenia tych przepisów, bo rozumiem, że skoro tworzy się zewnętrzny wydział wewnętrzny, to znaczy, że ten wewnętrzny wydział wewnętrzny jest już tak nieskuteczny, że nie da rady go zreformować. Stąd pytanie: Dlaczego on po prostu nie zostanie zlikwidowany? To jest to jedno podstawowe pytanie, które chciałem zadać.

Drugie pytanie, troszeczkę szerzej ujmujące sprawę: Czy ta ustawa potwierdza, że sytuacja w polskiej Policji jest po prostu tragiczna, i czy musicie państwo stosować takie metody, za pomocą których to minister bezpośrednio poprzez swoją zewnętrzną służbę będzie mógł dopiero wpływać na to, co się dzieje w Policji? Czy jest aż tak źle, że musimy procedować nad taką ustawą, w której faktycznie budzi wątpliwości i obawy zakres, szerokość kompetencji, które będą złożone w ręce pana ministra? Zgadzam się również ze słowami posła Józwiaka, który podawał to w wątpliwość, bo nie daj Boże, jeżeli zdarzy się sytuacja, w której ktoś będący nie do końca odpowiedzialnym ministrem będzie miał w ręku takie narzędzia, to tak naprawdę może zaorać i polską Policję, i państwo polskie, a tego byśmy nie chcieli. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę, pan poseł Zbigniew Sosnowski, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Zbigniew Sosnowski:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W ustawie mówi się o weryfikacji funkcjonariuszy zajmujących określone stanowiska służbowe. Państwo tak dużo mówicie o przejrzystości, stąd moje pytanie: Panie ministrze, proszę wymienić kryteria zapisane – podkreślam słowo „zapisane” – w projektowanej ustawie, w oparciu o które będziecie dokonywać weryfikacji funkcjonariuszy. Panie ministrze, zapisane w ustawie. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.
To było ostatnie pytanie.

Na pytania odpowie sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji pan minister Jarosław Zieliński.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych i Administracji
Jarosław Zieliński:**

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Na pytania, jeśli one w ogóle były, na takie pytania trudno jest odpowiadać, bo to nie były pytania merytoryczne, zadawane z troską o bezpieczeństwo, standardy, prawidłowość funkcjonowania służb, tylko były to ataki polityczne, zresztą kierowane po raz kolejny, bo to wszystko, co tu dzisiaj zostało powiedziane, było mówione już na posiedzeniu podkomisji sejmowej, następnie na posiedzeniu komisji sejmowej. Prace podkomisji trwały bardzo długo. Staraliśmy się, ja się starałem na pytania powtarzalne, podobne albo takie same spokojnie, wielokrotnie, rzeczowo odpowiadać. Nikt z opozycji tego nie słuchał, a w kolejnych wystąpieniach było to samo.

Dzisiaj mamy powtórkę. Dzisiaj znowu cała opozycja, jak to państwo mówicie, jest przeciwko. To znaczy, że cała opozycja nie chce, żeby w Polsce było dobrze. To znaczy, że cała opozycja chce tolerować patologię. Mało tego, że chce tolerować patologię, to znaczy, że cała opozycja godzi się na to, żeby w systemie demokratycznym był mechanizm blokujący, który powoduje, że...

(Poseł Jerzy Meysztowicz: Wy jesteście patologią.)
Skończył pan?

(Poseł Jerzy Meysztowicz: Tak.)

Odkrywczę.

To znaczy, że się państwo godzicie na taki blokujący mechanizm w demokracji, który polega na tym, że odpowiedzialność jest czymś udawanym, czymś pozornym, bo trudno za coś odpowiadać, a po to wybiera się większość parlamentarną, która daje poparcie rządowi, żeby ten rząd skutecznie działał, żeby

też sprawował nadzór nad ważnymi instytucjami państwa. A ten mechanizm, który jest do tej pory, powoduje blokady, bo trzeba odpowiadać za coś, na co się nie ma żadnego wpływu, a przynajmniej ma się niewielki wpływ. Mało tego, opozycja atakuje rząd, atakuje ministrów za to, co złego się zdarzyło w danej służbie, ale uniemożliwia skuteczny nadzór nad tym, żeby to się nie zdarzało, itd., itd. To jest właśnie państwa sposób myślenia, postrzegania tego problemu, o którym rozmawiamy.

Tymczasem służby, Policja, Straż Graniczna, Biuro Ochrony Rządu, w przyszłości Służba Ochrony Państwa, czy Państwowa Straż Pożarna muszą działać w sposób przejrzysty, a minister odpowiedzialny za nadzór nad nimi musi mieć mechanizmy realnego nadzoru, a nie teoretycznego. Dotąd ten nadzór był iluzoryczny i w znacznej mierze teoretyczny.

Przygotowany przez rząd i doprecyzowany w wyniku prac Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych projekt ustawy – on rzeczywiście został doprecyzowany w szeregu zapisów – dąży do urzeczywistnienia standardów cywilnego nadzoru nad umundurowanymi służbami, służbami porządku publicznego. Wręcz powiedziałbym, że ustanawia wreszcie cywilny nadzór nad służbami mundurowymi, bo dotąd nadzór w zakresie, o którym mówi ustawa, polegał na tym, że te komórki, które państwo nazywacie wydziałami – chodzi o biura spraw wewnętrznych – podlegały temu, kto też miał być nadzorowany. Samego siebie nadzoruje się raczej źle, to jest subiektywny nadzór, a musi on być zewnętrzny, żeby był obiektywny. W dotychczasowym stanie prawnym minister spraw wewnętrznych pomimo formalnego zwierzchnictwa nad wymienionymi formacjami ma w istocie znacząco ograniczone możliwości autonomicznego i bezpośredniego badania wszelkich informacji i sygnałów o negatywnych zjawiskach w tych służbach.

Konieczność stworzenia mechanizmów wzmacniających i urealnających dotychczasowe instrumenty nadzoru wynika również – to też chciałbym bardzo mocno podkreślić, państwo to odwrotnie interpretujecie, tak jak wam wygodniej, z pozycji wyłącznie politycznych, po to żeby zaatakować rząd – z korzystania przez nadzorowane służby z kompetencji ustawowych, które przewidują możliwość znaczącej ingerencji w prawa i wolności obywatelskie, a także wykonywanie zadań mogących powodować zagrożenia korupcyjne. To jest napisane w uzasadnieniu ustawy. I właśnie to chcę bardzo mocno podkreślić: jeżeli mamy do czynienia z taką przewagą instrumentów, kompetencji, możliwości, jaką mają służby, i to właśnie tych niejawnych instrumentów, to służby te muszą być szczególnie nadzorowane, żeby nie następowały tutaj nadużycia. Chodzi o kontrolę prawidłowości tych wszystkich działań, do których uprawnione są służby. My przecież wczoraj przyjęliśmy w jednej z poprawek zapis, który mówi właśnie, że minister właściwy do spraw wewnętrznych ma kontrolować np. sferę działań operacyjno-rozpoznawczych w zakresie prawidłowości ich prowadzenia. Minister nie

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych i Administracji
Jarosław Zieliński**

będzie prowadził czynności operacyjno-rozpoznawczych, nie tworzymy nowej służby. Biuro Nadzoru Wewnętrznego nie jest żadną nową służbą, jest tylko instrumentem, jest pewnym narzędziem, które będzie pozwalało ministrowi na to, żeby wykonywał powierzone mu odpowiedzialne zadania nadzorcze. To wyodrębnienie dwóch biur spraw wewnętrznych – w Policji i w Straży Granicznej – ma właśnie prowadzić do uzewnętrznienia nadzoru. Te biura będą podlegały ministrowi spraw wewnętrznych, a nie komendantom głównym.

Chciałbym zwrócić państwa uwagę w tej dyskusji na jeszcze jeden bardzo ważny aspekt, mówiłem o tym też wczoraj na posiedzeniu komisji. Otóż minister spraw wewnętrznych nie tylko nadzoruje komendantów, lecz także nadzoruje służby – służby, które są jego nadzorowi z mocy przepisów podporządkowane. Nadzorem ministra właściwego do spraw wewnętrznych objęte zatem zostanie m.in. przestrzeganie standardów działania Policji, Straży Granicznej, Biura Ochrony Rządu, w przyszłości Służby Ochrony Państwa, oraz Państwowej Straży Pożarnej w związku z koniecznością zapewnienia przestrzegania praw i wolności człowieka i obywatela oraz przestrzegania zasad etyki zawodowej przez funkcjonariuszy tych formacji, a także prawidłowości realizacji, o czym przed chwilą mówiłem, czynności operacyjno-rozpoznawczych oraz czynności wyjaśniających i postępowań dyscyplinarnych – prawidłowości. Prawidłowości prowadzenia tych spraw, prawidłowości postępowania.

Od razu odpowiadam na jedno z pytań. Nikt nie będzie zastępował nikogo np. w zakresie czynności dyscyplinarnych, postępowań dyscyplinarnych, tylko chodzi o nadzór nad ich prawidłowością. Ostatnio było trochę, a nawet nie trochę, dyskusji publicznej na ten temat, no i rozliczać łatwo, ale kiedy nie ma mechanizmów, które by dawały możliwość zareagowania, to trzeba te mechanizmy stworzyć, żeby za to odpowiadać. To jest, szanowni państwo, oczywiście wielka odpowiedzialność każdego ministra właściwego do spraw wewnętrznych, niezależnie od tego, jakie nazwiska kryją się dziś za tą funkcją, będą kryły się jutro czy pojutrze. Ale trzeba ten odważny cywilny mechanizm nadzoru, realnego nadzoru nad służbami mundurowymi jednak wreszcie w Polsce, po 27 latach demokracji, ustanowić, a nie udawać, że nie ma problemu. Dotąd wszyscy uznawali, że nie ma problemu. Problem jest i trzeba go rozwiązać, i my właśnie mamy odwagę z tym problemem się zmierzyć.

Kluczowe dla tego projektu, dla urealnienia nadzoru ministra, rozwiązania zostały przewidziane na kilku płaszczyznach, o czym też w wystąpieniach klubowych była mowa. Tworzy się w efekcie spójny system nadzoru nad służbami mundurowymi. Przede wszystkim ustawa wprowadza odpowiednie rozwią-

zania w zakresie kompetencji ministra spraw wewnętrznych i administracji – kiedy używam tej nazwy, to myślę oczywiście o ministrze właściwym do spraw wewnętrznych, jeżeli chodzi o nazewnictwo i ustawę o działach – określające po raz pierwszy w przejrzysty sposób zakres sprawowanego przez niego nadzoru oraz przysługujące mu w związku z tym uprawnienia. dopełnieniem tych zmian jest utworzenie nowego organu nadzoru, bezpośrednio podległego ministrowi spraw wewnętrznych i administracji, tj. właśnie inspektora nadzoru wewnętrznego, oraz wyposażenie go w uprawnienia pozwalające na skuteczne, co jeszcze raz podkreślam, wspieranie ministra w wykonywaniu przez niego obowiązku nadzoru nad podległymi mu służbami. Jednym z istotniejszych zadań inspektora nadzoru wewnętrznego będzie rozpoznawanie i wykrywanie umyślnych, ściganych z oskarżenia publicznego przestępstw – oraz zapobieganie im – oraz przestępstw skarbowych, popełnianych przez funkcjonariuszy służb nadzorowanych przez ministra oraz przez zatrudnionych w nich pracowników, a więc zjawisk o jednoznacznie negatywnym charakterze, które podważają zaufanie społeczne nie tylko do tych służb, ale także do instytucji państwa w ogóle. Do instytucji państwa. Inspektor nadzoru wewnętrznego będzie obowiązany niezwłocznie przedstawić informacje i materiały uzyskane w wyniku realizacji zadań, mogące mieć istotne znaczenie dla tegoż nadzoru sprawowanego przez ministra.

Ustawa wprowadza także odpowiednie zmiany, bo są one konieczne jako instrument, jako droga prowadząca do osiągnięcia celu na poziomie organizacyjnym. W MSWiA utworzone zostanie Biuro Nadzoru Wewnętrznego – które budzi takie emocje, a to nie będzie, jeszcze raz powtarzam, żadna nowa służba – przy pomocy którego inspektor nadzoru wewnętrznego będzie realizował swoje zadania. Biuro to będzie komórką organizacyjną wyodrębnioną w tym celu w ministerstwie, nie będzie zatem stanowić niczego innego, żadnej nowej, odrębnej służby, a jedynie wewnętrzną strukturę organizacyjną w ministerstwie spraw wewnętrznych.

W skład Biura Nadzoru Wewnętrznego oprócz samego inspektora nadzoru wewnętrznego i jego zastępcy wejdą oddelegowani do wykonywania zadań funkcjonariusze Policji i Straży Granicznej, a także oddelegowani funkcjonariusze Biura Ochrony Rządu i strażacy Państwowej Straży Pożarnej jako eksperci. Istota tego rozwiązania opiera się na wiedzy posiadanej przez oddelegowanych funkcjonariuszy – zaprosimy do tego najlepszych funkcjonariuszy – w zakresie wewnętrznego funkcjonowania macierzystej służby, co w założeniach ma ułatwić osiąganie celów stawianych przed inspektorem nadzoru wewnętrznego. Projekt ustawy ogranicza tym samym do niezbędnego minimum skutki finansowe funkcjonowania Biura Nadzoru Wewnętrznego dla budżetu państwa, zostały one zresztą w projekcie ustawy bardzo jasno określone w konkretnych, precyzyjnych liczbach.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Jarosław Zieliński

Przepisy tej ustawy zakładają również, że komórki do spraw wewnętrznych w Policji i Straży Granicznej, które dzisiaj funkcjonują wewnątrz tych służb, będą wyodrębnione i staną się samodzielnymi jednostkami organizacyjnymi w ramach tych służb. Jednocześnie charakter zadań nowych jednostek pozostanie niezmienny. Komendantów Biura Spraw Wewnętrznych Policji i Biura Spraw Wewnętrznych Straży Granicznej oraz ich zastępców będzie powoływał minister właściwy do spraw wewnętrznych. Chodzi o to, żeby oni nie byli podporządkowani komendantom, którzy nadzorują podległe im służby, bo muszą być – dla obiektywizmu ich działań – po prostu służbą usytuowaną, w sensie kompetencyjnym, na zewnątrz tych formacji.

W nowej formule biura te będą oczywiście współpracowały w tym zakresie z inspektorem nadzoru wewnętrznego. Jednocześnie zakres nadzoru sprawowanego przez ministra zostanie rozszerzony o nadzór nad realizacją zadań przez Biuro Spraw Wewnętrznych Policji i Biuro Spraw Wewnętrznych Straży Granicznej, których komendanci będą zobowiązani przedstawiać ministrowi informacje i materiały mogące mieć duże znaczenie dla sprawowanego przez ministra nadzoru.

Chciałbym podkreślić, proszę państwa, raz jeszcze, że proponowane w projekcie rozwiązania z jednej strony urzeczywistnią sprawowany przez ministra spraw wewnętrznych i administracji nadzór nad podległymi mu służbami mundurowymi, z drugiej zaś umożliwią skuteczną i obiektywną weryfikację informacji o nieprawidłowościach w ich funkcjonowaniu oraz natychmiastowe podejmowanie odpowiednich działań nadzorczych i naprawczych. Jest to pierwsze od wielu lat systemowe podejście do kwestii sprawowania przez ministra właściwego do spraw wewnętrznych nadzoru nad służbami porządku publicznego, które zagwarantuje również praktyczne narzędzia jego wykonywania.

Warto pamiętać, że funkcjonariusze służb porządku publicznego muszą spełniać najwyższe standardy moralne i etyczne, które stanowią i muszą stanowić fundament zaufania społeczeństwa do instytucji państwa. Proponowane rozwiązania zmierzają przede wszystkim do eliminowania z szeregu służb nadzorowanych przez ministra właściwego do spraw wewnętrznych osób, które to zaufanie społeczne podważają poprzez swoje niewłaściwe postępowanie, zachowanie, poprzez działania niezgodne ze standardami, a zdarza się, że i z przepisami prawa.

Bardzo dziwi mnie w tym kontekście – musiałem raz jeszcze, w skrócie, przypomnieć o tym, o co chodzi w tej ustawie – te ataki, dziwi ten sprzeciw. Trzeba jeszcze raz zadać pytanie, czy rzeczywiście opozycji nie zależy na tym, żeby w służbach, które mają tak duże uprawnienia i spełniają tak ważną funkcję wo-

bec obywateli, jeżeli chodzi o nasze wspólne bezpieczeństwo, pracowali, służyli ludzie czysti, ludzie bez zarzutu, ludzie, którzy nie kompromitują służb i państwa. Chyba nam wszystkim powinno na tym zależeć. I właśnie trzeba stworzyć mechanizm, który będzie pomagał, umożliwiał stanie na straży tych reguł postępowania, tych zasad. A więc proszę opozycję, która tak jednoznacznie deklaruje sprzeciw wobec tej ustawy, o refleksję, o to, żeby raz jeszcze przemyśleć to wszystko.

Tak odnosząc się do niektórych pytań, chcę powiedzieć, że nie jest prawdą, że w jakimkolwiek sposób ta ustawa wkracza w kompetencje sądu czy prokuratury. To wszystko pozostaje w mocy. To, co zostało ustanowione w tych mechanizmach, które funkcjonują w ustawach, pozostaje w mocy. Ale państwo – zwłaszcza niektórzy z państwa, ci, którzy zabierają głos, mówią na ten temat – też powinniście dobrze wiedzieć, że w zakresie czynności operacyjno-rozpoznawczych, bo one budzą takie mocne, duże emocje, tylko część tego aspektu podlega kontroli sądowej lub prokuratorskiej. To jest tak, że część z nich została zdefiniowana na poziomie ustawowym, ale pozostałe czynności zmierzające do uzyskania informacji – o czym, myślę, niektórzy z państwa dobrze wiedzą – są określone i regulowane na poziomie instrukcji wewnętrznych, a ich formy nie są poddane bezpośredniej kontroli organów zewnętrznych. Trzeba stworzyć mechanizm nadzoru też nad nimi. Minister spraw wewnętrznych jako członek rządu odpowiada przed Sejmem, przed Polakami, przed wyborcami za skuteczność działania w powierzonym mu zakresie. Trzeba więc stworzyć realne mechanizmy, żeby on mógł mieć na to wszystko wpływ i żeby to działało prawidłowo.

Podzielę się z państwem na koniec jeszcze taką informacją. Ja to przewidziałem w jakimś sensie, nawet w rozmowach o tym mówiłem. Kiedy przyszliśmy, objęliśmy swoje funkcje po wygranych wyborach, po stworzeniu rządu, powstała wielka nadzieja, która wyrażała się np. w wyraźnie zwiększonej liczbie różnych wystąpień wskazujących na nieprawidłowości. Tylko że mechanizm reagowania na to był bardzo utrudniony. Wiedziałem wtedy, wiedzieliśmy w kierownictwie resortu, że jeżeli nie stworzymy mechanizmu, który nam umożliwi weryfikację tych wszystkich sygnałów, tych informacji, to za jakiś czas w pierwszej kolejności funkcjonariusze, pracownicy, a później także obywatele przestaną się z tym zwracać do nas, bo przestaną wierzyć w realność reakcji. I, proszę państwa, tak się dzieje. W związku z tym ten mechanizm na pewno te nadzieje wznowi i umożliwi sprawdzenie tego wszystkiego, co jest sygnalizowane, poprzez właśnie taki zewnętrzny nadzór w stosunku do służb.

Ktoś pytał, czy to znaczy, że służby, Policja, tak źle funkcjonują, skoro potrzebny jest ten mechanizm. Nie, szanowni państwo, nasze służby nie funkcjonują źle. Funkcjonują dobrze. Dzięki temu mamy w Polsce bezpieczeństwo. Ale zdarzają się patologie i nie wolno

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Jarosław Zieliński

tego nie widzieć, nie wolno od tego uciekać, nie wolno tego ukrywać. Trzeba się z tym po prostu zmierzyć. Chodzi właśnie o to, żeby ta ustawa dała takie narzędzia, żeby się z tym, co złe, zmierzyć i wyeliminować te przypadki z naszych służb.

Rozliczaliście nas – mnie, pana ministra Mariusza Błaszczaka – państwo z tego, co się stało w komisaracie we Wrocławiu. Jeszcze dzisiaj ten wątek wracał. Państwo opowiadaliście różne rzeczy, które wskazują na to, że niestety nie znacie przepisów – które nie my ustanowiliśmy. One ustanowione zostały długo przed nami, jeżeli chodzi o komendantów. Proszę państwa, trzeba przeanalizować dobrze przepisy i uprawnienia, które dzisiaj obowiązują. Jeżeli ktoś z was by chciał nas namawiać do tego, żebyśmy przekraczali swoje kompetencje, to będzie to nieskuteczne. Nie, musimy działać w ramach prawa. Te przepisy rzeczywiście poszerzają kompetencje ministra po to, żeby mógł za te wszystkie działania polegające na eliminowaniu nieprawidłowości odpowiadać po prostu. Nie można oskarżać kogoś o coś, czego nie zrobił, jeżeli nie mógł tego zrobić, bo nie miał prawnych możliwości. Te możliwości trzeba dać po prostu. I ta ustawa te możliwości stwarza.

Jeszcze patrzę w swoje notatki. To trudne, bo tutaj były raczej takie refleksje polityczne niż pytania. Ktoś powtarzał ten wątek: po co ustawa, po co ten zewnętrzny mechanizm. Chyba odpowiedziałem na to pytanie już parokrotnie. Po to, żeby to było obiektywne i skuteczne. Po to właśnie. Proszę państwa, ustawa dotyczy głównie oczywiście... wyłącznie, nie głównie, służb, a więc funkcjonariuszy i pracowników, ale w tej sferze, w której te służby są uprawnione do czynności operacyjno-rozpoznawczych prowadzonych nie tylko wobec funkcjonariuszy, ale także wobec obywateli, musimy nadzorować prawidłowość wszystkich postępowań, bo przecież bez nadzoru może to być bardzo groźne. Ja bym nie chciał – i nikt z panów posłów i pań posłanek by nie chciał na pewno tego – żeby takie narzędzia tajne, o których nie wiemy, były stosowane wobec nas bez nadzoru, bez kontroli. Naprawdę, proszę państwa, chyba lepiej będzie, kiedy to będzie nadzorowane, jeżeli chodzi o prawidłowość postępowania. Jeszcze raz podkreślam – nie będą prowadzili za Policję, za Straż Graniczną inspektorzy Biura Nadzoru Wewnętrznego tych czynności. Oni będą nadzorowali prawidłowość prowadzenia tych czynności, gdy zajdzie potrzeba, przez funkcjonariuszy. A wobec funkcjonariuszy w zakresie, który przewiduje ustawa, także będą mogli te czynności podejmować. Tak że proszę nie mieć żadnych obaw, że tworzy się jakieś narzędzie, które może być groźne, jeżeli chodzi o prawa obywatelskie. Wręcz przeciwnie, te instrumenty zmierzają do tego, żeby stać na straży przestrzegania praw obywatel-

skich, żeby nikogo nie kusiło nadużywanie tych uprawnień, które mają służby, po prostu. A więc proszę o przemyślenie jeszcze raz tego wszystkiego i raczej bym oczekiwał – myślę, że też Polacy by tego oczekiwali – żeby cała opozycja, jeżeli chce być merytoryczna, poparła tę ustawę. Bo inaczej to powiemy: Bronicie patologii.

(*Posel Zbigniew Sosnowski*: Panie ministrze, kryteria...)

Bronicie patologii.

Kryteria są zapisane w ustawie. Pan nie czytał tego artykułu, który ja wczoraj cytowałem. Przecież ja go wczoraj cytowałem. I pan znowu...

(*Głos z sali*: Panie ministrze, nadzór sprawują sądy.)

Ale pan znowu swoje oczywiście. Pan musi swoje wygłosić. Pan to sobie napisał i pan musi to wygłosić, bo takie...

(*Posel Zbigniew Sosnowski*: Niech mi pan wymieni te kryteria.)

..jest zapotrzebowanie pana partii. Trzeba po prostu ogólnikami się posługiwać i wygłaszać jeszcze raz te same frazesy, którymi państwo się posługujecie. Pan tu frazesy wygłosił, panie pośle.

(*Posel Zbigniew Sosnowski*: Niech pan je wymieni.)

A zapisy w ustawie jasno na pana pytanie odpowiadają. Ja będę teraz ustawę czytał? Proszę zajrzeć do ustawy. Wczoraj cytowałem te zapisy, mówiłem, czego to dotyczy.

Proszę państwa, aż śmiesznie to wygląda, że oczekujecie, żebym ja wyliczył, ilu funkcjonariuszy zajmujących stanowiska kierownicze wymienione w ustawie może ten mechanizm dotyczyć. Będzie dotyczył ich w miarę potrzeby, w miarę potrzeby wynikającej z nadzoru nad prawidłowością, nad czystością działań, nad spełnianiem kryteriów, nad spełnianiem standardów przez funkcjonariuszy, którzy albo są przygotowywani do powołania na funkcje kierownicze, albo je pełnią. Ktoś może być sprawdzony, czysty na początku, a coś się może zdarzyć po drodze. Co, mamy zaniechać kontroli? No, proszę państwa, chyba tego nie chcecie? Proszę, naprawdę rozważcie swoje stanowisko, bo ono po prostu dla mnie jest zupełnie niezrozumiałe.

Pani marszałek, dziękuję bardzo i mam nadzieję, że w trzecim czytaniu cała sala sejmowa tę ważną, potrzebną, epokową, powiedziałbym, ustawę, która tworzy wreszcie mechanizm cywilnego nadzoru nad służbami mundurowymi, poprze i uchwali. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.

Proszę sprawozdawcę komisji pana posła Arkadiusza Czartoryskiego o odniesienie się do pytań.

Posel Arkadiusz Czartoryski:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Odniosę się do dwóch pytań – pana posła Marka Wójcika i pana posła Mirosława Suchonia – które dotyczyły konsultacji ze związkami zawodowymi, a w zasadzie, jak pan przewodniczący Marek Wójcik doprecyzował, z prezydium federacji związków zawodowych, i art. 7. Otóż jeżeli chodzi o konsultacje, to, proszę państwa, ja bardzo skrupulatnie przestrzegam, i również w tym przypadku przestrzegałem, obowiązku uprzedniego zaproszenia do współpracy i pracy z Komisją Administracji i Spraw Wewnętrznych związków zawodowych. Związki zawodowe uczestniczyły na każdym etapie naszych prac, jak państwo doskonale wiedzą. Wszystkie głosy, które pojawiły się na posiedzeniu czy podkomisji, czy komisji ze strony związków zawodowych, były wysłuchane i nie odczuwam jakiegoś dyskomfortu z powodu dyskryminowania związków zawodowych w tej debacie, która się odbyła w Sejmie. Forma konsultacji może być bardzo różna, również taka, że związki zawodowe uczestniczą w pracach podkomisji. Wszystkie związki zawodowe były zaproszone, nie tylko policji, ale też innych służb. Zresztą państwo doskonale pamiętają, że przedstawiciele związków zawodowych zabierali głos.

Ja mam przed sobą treść dotychczasową ustawy oraz proponowane zapisy, jeżeli chodzi o art. 7, na który zwrócił uwagę pan przewodniczący Marek Wójcik. Art. 7, który składa się z dwóch punktów, jeśli chodzi o stare i nowe brzmienie, różni się tylko jednym zapisem. Mianowicie w art. 7 pkt 1 jest zapisane, że komórki organizacyjne urzędu obsługującego ministra właściwego do spraw wewnętrznych i jednostki organizacyjne obrony cywilnej, Policji, Straży Granicznej, Państwowej Straży Pożarnej i Biura Ochrony Rządu – i jedynie to Biuro Ochrony Rządu jest dodane – oraz związki zawodowe, funkcjonariusze, strażacy i pracownicy tych jednostek nie mogą uczestniczyć w żadnej działalności, w tym gospodarczej, jeżeli działalność ta mogłaby prowadzić do wykorzystania autorytetu urzędowego.

Ten zapis o związkach zawodowych jest zarówno w nowym zapisie ustawowym, jak i w starym. W zakresie związków zawodowych art. 7 ani w pkt 1, ani w pkt 2 się nie zmienia. Ale to nie jest tak, że ja w tej chwili dysponuję tutaj całą wiedzą. Ja pozytywnie odnoszę się do tego, jak rozumiem, apelu pana przewodniczącego Marka Wójcika i specjalnie jutro jeszcze raz poproszę związki zawodowe o konsultacje w tej kwestii, bo być może jest tutaj pewnego rodzaju nieporozumienie.

Mam przed sobą obydwa dokumenty i widzę, że dodane zostało Biuro Ochrony Rządu, a w obszarze związków zawodowych nic nowego w tym artykule się nie pojawia. Nie przeczę, że związki zawodowe mogą mieć wątpliwości co do własnej działalności gospodarczej, którą prowadzi, jeżeli ta działalność mo-

głaby prowadzić do wykorzystania autorytetu urzędowego, informacji służbowej lub środków publicznych do celów pozasłużbowych albo w sposób sprzeczny z ich przeznaczeniem. Jest to bez wątpienia ograniczenie, tylko że taka jest w zasadzie specyfika służby. Funkcjonariusze, którzy są członkami związków zawodowych, jednak posiadają wiedzę i dlatego do tej pory w tej ustawie takie ograniczenie funkcjonowało. Wydaje się, że zostało to zapisane po przemyśleniu. Jeżeli teraz jest taka wola, żeby te przepisy usunąć, jeszcze raz chętnie wysłucham, ale chciałbym też usłyszeć jeszcze raz argumenty związków zawodowych. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

(Poseł Zbigniew Sosnowski: Pani marszałek...)

Tak? Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Zbigniew Sosnowski:

Szanowna Pani Marszałek! Ja nie będę tak złośliwy jak pan minister, bo musiałbym być bardziej złośliwy. W związku z tym bardzo proszę panią marszałek o to, aby zobowiązała pana ministra do tego, aby odpowiedział mi pisemnie na zadane pytanie, bo po pierwsze, nie odpowiedział na pytanie, lecz próbował pokrętnie na to odpowiedzieć, i po drugie, to nie ma nic wspólnego z prawdą. (Oklaski)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Zamykam...

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Jarosław Zieliński: Nie, to jeszcze odpowiem w takim razie.)

Ale rozumiem, że na piśmie może pan odpowiedzieć na to pytanie.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Jarosław Zieliński: Ale to na piśmie jest.)

Bardzo proszę, żeby pan minister na piśmie odpowiedział panu posłowi.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Jarosław Zieliński: Pani marszałek, na piśmie też, ale... bo po prostu mam takie prawo.)

(Poseł Zbigniew Sosnowski: Ja o pisemną odpowiedź proszę.)

Już nie będziemy prowadzić dyskusji, bardzo proszę na piśmie...

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Jarosław Zieliński: Ale pani marszałek, na piśmie to przygotuję...)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska

Świetnie, to bardzo...

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Jarosław Zieliński: ...przysługuje mi odpowiedź. Proszę mi udzielić głosu.*)

Bardzo proszę, panie ministrze.

Ale już nie chciałabym, żebyśmy tutaj toczyli dyskusję, bo chciałam zamknąć dyskusję.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Jarosław Zieliński:

Ja rozumiem, pani marszałek. Dziękuję za udzielenie głosu, bo chcę zacytować...

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

To bardzo proszę.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Jarosław Zieliński:

...fragment ustawy, skoro pan poseł tak się tego domaga.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Ale to proszę przeczytać, tak.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Jarosław Zieliński:

Już, pani marszałek, proszę mnie nie poganiać, to nie będzie długo trwało. Zmiana 6. – art. 11a: „Inspektor Nadzoru Wewnętrznego jest organem, przy pomocy którego minister właściwy do spraw wewnętrznych sprawuje nadzór nad służbami jemu podległymi lub przez niego nadzorowanymi, nad funkcjonariuszami Policji, Straży Granicznej i Biura Ochrony Rządu oraz strażakami Państwowej Straży Pożarnej, a także nad pracownikami zatrudnionymi w tych służbach, zwanymi dalej »podmiotami nadzorowanymi«. I ust. 3 pkt 2, żeby już skrócić, mówi, że do zadań inspektora nadzoru wewnętrznego należy m.in. – w tym pkt 2 – „weryfikowanie, na podstawie informacji, w tym również oznaczonych klauzulą tajności, będących w posiadaniu służb i podmiotów podległych lub nadzorowanych przez Prezesa Rady Ministrów, ministra właściwego do spraw wewnętrz-

nych, ministra właściwego do spraw finansów publicznych, Ministra Obrony Narodowej i Ministra Sprawiedliwości oraz danych zawartych w prowadzonych przez nie zbiorach, rejestrach, ewidencjach i bazach danych, w tym również oznaczonych klauzulą tajności”. I potem wymienia się kandydatów na stanowiska funkcjonariuszy, kogo to dotyczy w sensie zakresu osobowego i funkcyjnego. To wszystko, to są te kryteria, panie pośle, proszę naprawdę to przyjąć.

(*Posel Zbigniew Sosnowski: Nie, to są zadania, a nie kryteria.*)

Dziękuję, pani marszałek.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 11. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych (druk nr 1930).

Bardzo proszę podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów pana ministra Pawła Gruzę o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Paweł Gruza:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić rządowy projekt ustawy o upublicznieniu niektórych parametrów związanych z rozliczaniem podatku dochodowego od osób prawnych przez niektórych podatników.

Jesteśmy regularnie zaskakiwani informacjami o rajach podatkowych, o międzynarodowych strukturach holdingowych o wątpliwym uzasadnieniu ekonomicznym. Wyciekają dane firm doradczych, wyciekają dane podatników, wyciekają dane dotyczące rozliczeń między podmiotami gospodarczymi. W prasie pojawiają się rankingi tzw. podatników wpłacających te czy inne daniny publiczne do budżetu. Uważamy, że projekty prowadzone na poziomie międzynarodowym, chociażby w OECD, dotyczące wprowadzenia elementów transparentności podatkowej, także międzynarodowej, uprawniają nas, i uzasadniają to, do przedstawienia projektu ustawy, który dąży, idzie w kierunku upublicznienia, mówiąc w uproszczeniu, wartości wpłacanego podatku dochodowego od naj-

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów
Paweł Gruza**

większych przedsiębiorców. Tego typu rozwiązania są obecne w kilku państwach europejskich, tutaj można się posłużyć przykładem duńskim czy szwedzkim. Te dane dzisiaj można z pewnym błędem wyczytać ze sprawozdań finansowych, które są publiczne. My chcemy opublikować precyzyjne dane, aby były przedmiotem, z jednej strony, oceny społeczeństwa, z drugiej strony, analizy ekonomicznej naukowców.

Ustawa jest dosyć prosta. Mamy zakres podmiotowy podatników, których wybrane dane chcemy niejako odtajnić. Mówimy tutaj o podatkowych grupach kapitałowych. Niestety spotkaliśmy się z sytuacją, w której w grupach kapitałowych doszło do bardzo istotnych nadużyć i do agresywnej optymalizacji podatkowej, która wydaje się, czy prawie jesteśmy tego pewni, wykracza poza dozwolone ramy prawne. Na przestrzeni ostatnich lat prawdopodobnie straciliśmy z tego tytułu wiele miliardów dochodów budżetowych. To jest jedna grupa objęta tym upublicznieniem. Mamy także w tym projekcie przewidziane upublicznienie parametrów podatkowych dotyczących podatników, których wartość przychodów w roku przekracza 50 mln euro, są to największe przedsiębiorstwa. Jeśli chodzi o zakres przedmiotowy upublicznienia, mówimy tutaj o podstawowych kryteriach, takich jak przychody, koszty, podstawa opodatkowania i wartość samego podatku. Chcemy upublicznnić te dane w pewnej przestrzeni czasowej wstecz, chcemy sięgnąć okresu przedawnienia podatków, 5 lat.

Kolejnym parametrem, którym chcemy się podzielić, są pewne parametry takiej efektywnej stopy opodatkowania. Jest to element fakultatywny, w zależności od tego, czy taka informacja będzie możliwa do wyliczenia.

Projekt, tak jak w tej chwili jest zaproponowany, dotyczy ok. 2 tys. największych podmiotów gospodarczych czy 2 tys. największych podatników podatku dochodowego od osób prawnych. Podatek zapłacony przez te podmioty to ok. 60% całości dochodów z tego tytułu. Wydaje się, że upublicznienie tych danych pozwoli na pełniejszą dyskusję społeczeństwa na temat podatków dochodowych od korporacji w Polsce, i mamy nadzieję, że przyczyni się na fali uszczelnień tego podatku w Unii Europejskiej, w OECD do uszczelnienia tego źródła dochodów budżetowych w Polsce.

Chcę powiedzieć także, że na poziomie Unii Europejskiej rozważane jest upublicznienie tzw. country by country reporting, który sprowadza się do tego samego, co my tutaj proponujemy, tylko w ujęciu międzynarodowym, żeby obywatel Europy miał prawo do wiedzy na temat tego, jak dana korporacja rozkłada ciężar podatkowy na wszystkie kraje Unii Europejskiej i szerzej. Takie dyskusje są toczone na poziomie Unii Europejskiej. My wyprzedzamy ten ruch, proponując upublicznienie tej wartości podatku

w Polsce. Niemniej jednak, jak mówiłem, uważamy, że w innych państwach ten instrument został wprowadzony i w pewnym sensie spełnia swoją rolę. Mówimy tutaj o takich państwach jak państwa Skandynawii.

W związku z tym bardzo proszę o rzetelne podejście do rządowego projektu i jego poparcie. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Wojciech Murdzek, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Wojciech Murdzek:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Projekt ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych, druk nr 1930, przewiduje, iż minister rozwoju i finansów będzie mógł podawać do publicznej wiadomości dane podatników CIT wynikające ze składanych zeznań podatkowych. Zakres danych, które będą mogły zostać upublicznione, jest następujący: nazwa i NIP podatnika, rok podatkowy, kwota przychodów i koszty uzyskania przychodów, dochód ewentualnie strata podatnika, podstawa opodatkowania i podatek CIT.

Zgodnie z projektem podanie do publicznej wiadomości danych podatkowych dotyczyć ma podatników, u których za rok podatkowy, za który informacja ma zostać opublikowana, wartość przychodu przekroczyła wyrażoną w złotych kwotę odpowiadającą równowartości 50 mln euro, jak również podatników posiadających status podatkowej grupy kapitałowej – bez względu na wysokość osiągniętych przez tę grupę przychodów.

Jak wynika z załączonej do projektu OSR, warunek dotyczący ww. poziomu przychodów spełnia ok. 2 tys. podatników. Ponadto funkcjonuje ok. 60 podatkowych grup kapitałowych. W proponowanych przepisach zakłada się możliwość złożenia przez podatnika, którego dane mają zostać opublikowane, wniosku o usunięcie lub sprostowanie danych, który będzie zawierać m.in. uzasadnienie. W przypadku nieuwzględnienia takiego wniosku minister rozwoju i finansów wydawać będzie decyzję odmowną, jeżeli spowodowałoby to niezgodność ze stanem faktycznym.

Podawane do publicznej wiadomości dane będą okresowo aktualizowane. Projekt przewiduje aktualizację kwartalną według stanu na pierwszy dzień miesiąca, w którym kończy się dany kwartał roku kalendarzowego. Podkreślić należy, iż z projektu wynika, że podane do publicznej wiadomości dane podatkowe nie będą naruszały przepisów o tajemnicy skarbowej.

Posel Wojciech Murdzek

Nowe regulacje będą miały zastosowanie począwszy od roku podatkowego, który rozpoczął się przed dniem 1 stycznia 2018 r. i zakończy się po dniu 31 grudnia 2017 r. W projekcie proponuje się także, aby podane do wiadomości były też dane podatników wynikające z zeznań za wcześniejsze lata podatkowe, począwszy od roku podatkowego rozpoczynającego się po grudniu 2011 r. Termin ten związany jest z przewidzianym w Ordynacji podatkowej terminem przedawnienia zobowiązań podatkowych.

Proponowane w projekcie ustawy rozwiązania mają wejść w życie z dniem 1 stycznia 2018 r. Regulacje przewidziane w projekcie ustawy wpisują się w działania podejmowane zarówno w Polsce, jak i na arenie międzynarodowej. Stanowią one przykład rozwiązania będącego reakcją na globalny problem unikania opodatkowania i erozji bazy podatkowej państw, w których dany dochód jest generowany. Problem ten został dostrzeżony m.in. przez OECD, G20 czy Unię Europejską.

Przedstawiony projekt wpisuje się w trend zwiększania świadomości obywatelskiej w zakresie finansowych podstaw działalności państwa, jak również w działania podejmowane przez gremia międzynarodowe. W ramach Unii Europejskiej prowadzone są bowiem, o czym już pan minister wspominał, prace dotyczące dyrektywy w sprawie rocznych sprawozdań finansowych, skonsolidowanych sprawozdań finansowych i powiązanych sprawozdań niektórych rodzajów jednostek w odniesieniu do ujawniania informacji o podatku dochodowym przez niektóre jednostki i oddziały.

Rozwiązania te mają więc wspierać działania dotyczące zwalczania agresywnego planowania podatkowego, które Komisja Europejska uznała za jeden z kluczowych politycznych priorytetów Unii Europejskiej w ramach realizacji strategii na rzecz sprawiedliwego i skutecznego systemu opodatkowania osób prawnych w Unii Europejskiej.

Jak wynika z uzasadnienia projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych, rozwiązanie wprowadzane niniejszym projektem, przewidujące publikowanie danych podatkowych dotyczących indywidualnych podatników, funkcjonuje już we wspomnianych krajach. Myślę, że bycie w grupie tych państw, które jako pierwsze wprowadzają nowe rozwiązania, wyróżnia nasz kraj. Dlatego myślę, że dalsze procedowanie przysporzy temu projektowi zwolenników, a będzie przeprowadzone w sposób sprawny i efektywny. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę, pani poseł Zofia Czernow, Platforma Obywatelska.

Posel Zofia Czernow:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych, druk nr 1930.

Rządowy projekt ustawy wprowadza obowiązek publikowania przez ministra do spraw finansów publicznych w Biuletynie Informacji Publicznej danych podatkowych największych podmiotów – podatników podatku dochodowego od osób prawnych, których przychód roczny przekracza równowartość 50 mln euro, i podatników grup kapitałowych – bez względu na wysokość osiąganych przychodów. Z uzasadnienia projektu ustawy wynika, że obowiązek ten dotyczy obecnie ok. 2 tys. podatników według kryterium poziomu przychodów i ok. 60 podatkowych grup kapitałowych. Indywidualne dane obejmują m.in. informacje o wysokości: przychodów uzyskanych w roku podatkowym, poniesionych kosztów, osiągniętego dochodu, podstawy opodatkowania i kwoty należnego podatku.

Opublikowane dane podlegają dodatkowo kwartalnej aktualizacji. Indywidualne dane podatnika publikowane będą w terminie do 30 września każdego roku na okres 5 lat. Zmiany w ustawie zmierzają w kierunku zwiększenia skłonności podatników do prawidłowego wypełniania zobowiązań podatkowych. Proponowany instrument jest jednym z rozwiązań będących reakcją na globalny problem unikania opodatkowania. Jest to problem międzynarodowy, którego ograniczenie jest celem gremiów międzynarodowych, takich jak G20, Organizacja Współpracy Gospodarczej i Rozwoju czy Unia Europejska. Rozwiązania przewidujące publikowanie danych podatkowych dotyczących indywidualnych podatników są już stopniowo wdrażane w niektórych krajach Unii Europejskiej. Podkreślić należy, iż w obecnym stanie prawnym wynikającym z ustawy o rachunkowości przedsiębiorcy są obowiązani składać do KRS m.in. sprawozdania finansowe zawierające dane dotyczące prowadzonej działalności oraz wyników finansowych. Rejestr ten jest jawny.

Projekt ustawy, jak już wspomniałam, zmierza do zmiany postaw podatników. Z jednej strony ma zachęcać do prawidłowego wypełniania zobowiązań podatkowych, z drugiej zaś, poprzez wzmocnioną kontrolę publiczną podatków płaconych przez przedsiębiorstwa, winno następować odbudowywanie zaufania obywateli do systemów podatkowych. Także po stronie biznesu należy wzmacniać poczucie społecznej odpowiedzialności i poczucie dumy z możliwości uczestniczenia w poprawie dobrobytu społeczeństwa. Zrozumienie przez biznes swojej ważnej roli w tym zakresie jest sprawą zasadniczą i coraz bardziej powszechną wśród gremiów gospodarczych na świecie.

Projektowane rozwiązania obejmują podatników, których wpływ na gospodarkę i budżet państwa jest

Posel Zofia Czernow

istotny z punktu widzenia ich pozycji na rynku, jak też ze względu na potencjalny wpływ na dochody budżetu państwa. Jak pan minister powiedział, jest to 60% podatku CIT.

Wprowadzanie wysokich standardów w postępowaniach podatkowych i oczekiwanie na wzrost świadomości podatników musi być jednak działaniem obopólnym, a więc także rządu. Znacznie większe efekty można osiągnąć w sytuacji ciągłego polepszania warunków prowadzenia biznesu, a nie wyłącznie poprzez nakładanie dodatkowych obowiązków.

Tymczasem z ostatniego opublikowanego raportu Banku Światowego Doing Business wynika, że warunki prowadzenia biznesu w Polsce pogorszyły się. Polska spadła w tym rankingu z 24. na 27. miejsce w 2017 r. Także w rankingu konkurencyjności gospodarki, opublikowanym przez Światowe Forum Ekonomiczne, nasz kraj spadł na 39. miejsce z miejsca 36. W kolejnym rankingu, przejrzystości prawa, zajmujemy 118. miejsce na 137 krajów. To są zjawiska niepokojące, które wymagają głębokiej refleksji, szczegółowych analiz i konkretnych działań rządu dla poprawy tej sytuacji.

Apelując o takie działania, Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska jest za skierowaniem projektu ustawy do dalszych prac legislacyjnych. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Bardzo proszę, pan poseł Paweł Grabowski, Kukiz'15.

Posel Pawel Grabowski:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec zawartej w druku nr 1930 zmiany ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych.

I tutaj należałoby sobie zadać pytanie: Hm, kiedy ostatnio zmienialiśmy ustawę o podatku dochodowym od osób prawnych? Chyba 2 tygodnie temu, na ostatnim posiedzeniu. To jest cały czas to samo. Tak samo było z komornikami, kiedy pierwszy raz zwróciłem Radzie Ministrów uwagę na to, że zmienia się te ustawy tak często, że w zasadzie jesteśmy tutaj wszyscy jak taki robotnik biegający z pustą taczka, który nawet nie ma czasu, żeby załadować cegły. I teraz proszę bardzo, na ostatnim posiedzeniu wprowadzaliśmy jedną nowelizację tej ustawy, a po 2 tygodniach wprowadzamy kolejną. Ręce opadają, panie ministrze. Ale przejdę do uwag bardziej merytorycznych.

Proponujecie państwo rozwiązanie, które jest ciekawym rozwiązaniem. Można by to mniej więcej opi-

sać tak, że pan minister mówi: chciałbym zobaczyć, a Sejm ma zdjąć spodnie największym przedsiębiorcom w Polsce, którzy mają największe przychody. Jest to rozwiązanie o tyle ciekawe, że pamiętam, że kiedyś, jak mieliśmy okazję wziąć udział w debacie w Polskim Radiu, pan minister wskazywał na to, że liczy się to, żeby państwo miało skuteczną administrację podatkową.

Rozumiem, że wskazanie w publicznym rejestrze tych, którzy dużo płacą, i tych którzy mało płacą, ma w istocie na celu piętnowanie tych, którzy płacą mało. W zasadzie cel wydaje się szczytny, ponieważ chodzi o to, żeby przedsiębiorcy nie tyle płacili dużo, ile po prostu płacili uczciwie. Jeżeli ktoś w Polsce prowadzi biznes, zarabia na tym pieniądze, to niech też tutaj płaci podatki. To jest rzecz oczywista. Jeżeli zatem chodzi o wprowadzenie tego publicznego rejestru, publicznie dostępnego, w którym minister będzie przedstawiał przedsiębiorców, którzy osiągają dochody powyżej 50 mln euro, plus grupy kapitałowe, wydaje się to zasadne.

Natomiast należy sobie zadać pytanie: A co będzie z tymi przedsiębiorcami, którzy nie będą chcieli zdjąć tych przysłowiowych spodni? Oczywiście jest też zapis mówiący, że grupy kapitałowe bez względu na wysokość przychodów mogą być podlegać temu wpisowi i publikacji danych o ich przychodach i o tym, jaki procent podatków płacą de facto w Polsce, ale z drugiej strony przecież, panie ministrze, kto jak kto, ale doradcy podatkowi, mecenasi już tak będą potrafili te grupy kapitałowe i przedsiębiorców poprowadzić, że ci, którzy nie będą chcieli pokazać, formalnie z polskiego rynku znikną, ale to nie znaczy, że różne sieci handlowe, duże firmy z Polski znikną, bo jako marki one nadal będą funkcjonowały, tylko być może w ramach mniejszych spółek, które nie będą przekraczały tego progu.

I rzecz ostatnia, być może mocno powiedziana, ale szczerze: drodzy państwo, jesteśmy na wojnie, na wojnie podatkowej. Z jednej strony rozumiem, że pan minister reprezentuje tutaj taki fiskalny punkt widzenia, czyli że chcemy jak najwięcej pieniędzy z tytułu podatków wprowadzić do budżetu państwa. Taka jest pana rola. Pytanie jednak jest takie: Czy tych pieniędzy do budżetu państwa nie wpłynęłoby więcej wówczas, gdybyśmy mieli niższe podatki? To jest rzecz w miarę oczywista. Nie będę tu odnosił się do różnych teorii ekonomicznych, ale w sytuacji, w której mamy w Polsce podatki na tyle wysokie, że Polska jako państwo jest nieatrakcyjna dla przedsiębiorców, dla inwestorów, będą oni te swoje pieniądze inwestowali w innych państwach.

Proszę sobie spojrzeć, np. Czechy, nasz południowy sąsiad. Tam mają zupełnie inne rozwiązania. Może warto pójść za ich przykładem? Jestem z Opolszczyzny, z której wielu przedsiębiorców prowadzi swoje biznesy w Polsce, ale formalnie są zarejestrowani w Czechach. W Warszawie co drugie luksusowe auto jeździ na czeskich numerach rejestracyjnych. Co to? Nagle Czesi tak bardzo pokochali Polskę i przy-

Posel Paweł Grabowski

jechali do Polski prowadzić biznesy? Nie, to są Polacy, którym po prostu bardziej się opłaca... Nie chciałem mówić jacy, ale tacy, którym bardziej się opłaca, którzy są na tyle sprytni i zorientowali się, że formalnie prowadząc działalność w Czechach, mogą po prostu płacić mniejszy podatek.

A zatem, panie ministrze, apel przy okazji tej ustawy: może faktycznie warto zastanowić się nad dalszą zmianą podatków, ich obniżeniem po to, żeby Polska stała się – nie bójmy się użyć tego określenia – rajem podatkowym. Gdyby Polska była rajem podatkowym, nie musielibyśmy się uciekać do tego typu rejestrów, że gdzieś trzeba kogoś piętnować. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pan poseł Mirosław Pampuch złożył oświadczenie na piśmie*).

Bardzo proszę, pani poseł Genowefa Tokarska, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Genowefa Tokarska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Przedstawię stanowisko wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych.

Projekt dokonuje zmiany w ustawie z 15 lutego 1992 r. o podatku dochodowym od osób prawnych. Umożliwia ministrowi finansów upublicznienie poprzez Biuletyn Informacji Publicznej informacji zawierającej dane podatkowe niektórych podatników. Dotyczy to dużych podatników, których przychody w roku poprzednim przekroczyły wyrażoną w złotych kwotę odpowiadającą równowartości 50 mln euro, oraz podatników działających w formie podatkowej grupy kapitałowej, i to niezależnie od wysokości osiągniętych przez taką grupę przychodów.

Projekt proponuje, aby dane podatkowe były publikowane corocznie do 30 września roku następującego po zakończeniu roku podatkowego danego podatnika i były aktualizowane kwartalnie według stanu na pierwszy dzień miesiąca, w którym kończy się dany kwartał. Ponadto projekt zakłada podawanie informacji z zeznań za wcześniejsze lata podatkowe, począwszy od roku 2011.

W uzasadnieniu projektu rząd wskazuje na zwiększenie świadomości, na zwiększenie skłonności podatników do prawidłowej realizacji zobowiązań, a także wprowadzanie kontroli publicznej, czy podatki są płacone przede wszystkim tam, gdzie generowane są

zyski. Uzasadnienie projektu jest dla mnie mało przekonujące. Biorąc pod uwagę, że zgodnie z ustawą o rachunkowości przedsiębiorcy są zobowiązani składać do Krajowego Rejestru Sądowego m.in. sprawozdania finansowe, dodatkowe informacje nie są niezbędne, a są jedynie przejawem zwiększania biurokracji. KRS jest rejestrem jawnym. Każdy ma prawo dostępu do danych w nim zawartych, jaką działalność prowadzi dany podmiot, jakie są wyniki finansowe tej działalności, a także do informacji dotyczących podatku dochodowego o wszystkich przedsiębiorstwach rejestrowanych. Jesteśmy generalnie przeciwni nękanii przedsiębiorców nadmiarem biurokracji.

Jedynym argumentem przemawiającym za tym projektem jest fakt, że dotyczy jedynie dużych firm o międzynarodowej formie rozliczeń. Liczbowo rząd określa to na 2 tys. podatników o przychodach przekraczających 50 mln euro oraz 61 podatkowych grup kapitałowych. Są to z pewnością firmy o sprawnym dziale prawno-księgowym, a kontrola publiczna rozliczeń, często o charakterze międzynarodowym, jest dość istotna. I ze względu na ten ostatni argument nie będę mówiła, że jestem za odrzuceniem, a po prostu: niech projekt idzie do dalszych prac w komisji. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, pani pośle.

Pan poseł Ireneusz Zyska złożył stanowisko na piśmie*).

Czy ktoś z pań i panów posłów chce jeszcze zgłosić się do zadania pytań?

Jeżeli nie, zamykam listę.

Bardzo proszę, pani poseł Małgorzata Pępek, Platforma Obywatelska.

Czas na zadanie pytania – 1 minuta.

Posel Małgorzata Pępek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Rząd niniejszą ustawą chce ujawnić dane podatkowe ok. 4,5 tys. firm działających w Polsce. Jak to się ma do zapisanej w Ordynacji podatkowej tajemnicy skarbowej?

Kolejna rzecz, która jest niebezpieczna w tej ustawie. Otóż jej zapisy nie uwzględniają naturalnych różnic w poziomie zysku i marży przedsiębiorstw i firm z różnych branż. Może to skutkować wprowadzeniem opinii publicznej w błąd i wywołać podejrzenie o unikanie opodatkowania.

Chciałabym zapytać, dlaczego uwagi o podobnej treści słusznie zgłaszane w trakcie opiniowania projektu przez radę podatkową nie zostały uwzględnione. Dziękuję. *(Oklaski)*

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Bardzo proszę, pan poseł Grzegorz Furgo, Platforma Obywatelska.

Posel Grzegorz Furgo:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Piszecie państwo, że skutkiem reformy ma być pozytywny wpływ na funkcjonowanie i rozwój mikroprzedsiębiorców, małych i średnich przedsiębiorców. Mikroprzedsiębiorcy to jednoosobowe, dwuosobowe, trzyosobowe firmy. Korzyść ma płynąć z ograniczenia podejmowania przez dużych podatników działań umożliwiających takie planowanie podatkowe, którego efektem może być unikanie opodatkowania. Bardzo bym prosił pana ministra o szczegółowe wytłumaczenie, na czym ma polegać ta korzyść dla tych mikroprzedsiębiorców. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę, pan poseł Stefan Romecki, klub Kukiz'15.

Posel Stefan Romecki:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Panie ministrze, podajecie w uzasadnieniu projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych przykłady z innych krajów Europy: Szwecji i Danii. A co z innymi państwami? Jak jest w innych krajach, np. w Niemczech, we Francji czy Włoszech? To mnie bardzo ciekawi. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę, pan poseł Paweł Grabowski, klub Kukiz'15.

Posel Paweł Grabowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Krótkie pytanie: Co przesądziło o wyznaczeniu tego limitu na poziomie 50 mln euro? Czy to po prostu chodzi o to, że to jest taka, powiedzmy, w miarę równa kwota, czy jakieś podmioty się akurat załapały, czy się nie załapały? Jest wskazywane, że przy tym

limicie 50 mln euro ok. 2 tys. przedsiębiorców załapie się na ten limit i będzie ujętych w tym rejestrze. Jeżeli pan minister jest w stanie odpowiedzieć, to byłbym wdzięczny. A co by było, gdybyśmy np. tę kwotę podnieśli do 60 lub 70 albo obniżyli do 40 mln euro, jak to by wpłynęło na liczebność tego rejestru? Bardzo dziękuję.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Ostatnie pytanie zadaje pan poseł Ryszard Wilczyński, Platforma Obywatelska.

Posel Ryszard Wilczyński:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! W uzasadnieniu ustawy czytamy: Upublicznienie danych podatkowych największych podatników, podatników podatku CIT, ma w założeniu pośrednio przyczynić się do prawidłowego wypełniania ich zobowiązań podatkowych. Jest to ze swej istoty instrument o miękkim charakterze, niedający gwarancji zwiększenia dochodów z tytułu podatku CIT.

Rzeczywiście ma się wrażenie, że mamy tutaj troszkę do czynienia z zaklinaniem deszczu, bo skutek takich miękkich rozwiązań jest zwykle żaden. Natomiast to, co jest chwalebne, to jest odwołanie się do świadomości obywatelskiej. To jest rzecz wyjątkowo wartościowa, można się również spodziewać, że takie skoordynowane działanie państw, dla których ramą działania jest dyrektywa ATAD, może przynieść dobre wyniki.

W związku z powyższym chciałbym zapytać właśnie o tę dyrektywę i jej wdrażanie, bo na poprzednim posiedzeniu Sejmu mieliśmy ustawę o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych – nie czytam całego tytułu, bo był długi *(Dzwonek)*: Jakie będą dalsze kroki, bo wydaje się, że to jest dopiero jakieś skromne preludium? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Na pytania odpowie podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów pan minister Paweł Gruza.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Paweł Gruza:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Jeśli chodzi o pierwsze pytanie, o tajemnicę skarbową, to projekt wprost

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Paweł Gruza

eliminuje tajemnicę skarbową w zakresie przedmiotowym tej ustawy, czyli mówimy o podstawowych kategoriach rozliczenia podatkowego. W związku z tym tajemnica będzie wyłączona i upublicznienie będzie się odbywało oczywiście bez łamania tajemnicy skarbowej w tym zakresie.

Pytanie drugie: Dlaczego uważamy, że mikroprzedsiębiorcy czy mniejsi przedsiębiorcy zyskają na tej ustawie? Jeżeli ustawa w sposób miękki, jak zostało to zaprezentowane, doprowadzi do lepszej wykonalności i ściągłości podatku od dużych korporacji, to polepszą się warunki konkurencji. Tzn. jeżeli przedsiębiorstwa bardzo duże, międzynarodowe, mające pełne możliwości międzynarodowego optymalizowania swoich rozliczeń nie będą korzystać w pełni z tych możliwości, będą miały mniejszą zyskowność względem małych i średnich przedsiębiorstw, które tych możliwości optymalizacji międzynarodowej nie mają. Bo one albo wychodzą z założenia pewnego patriotyzmu fiskalnego, albo nie chcą brać na siebie ryzyka chociażby takich wycieków informacji, jakie teraz mamy w przypadku Lux Leaks, Paradise Papers i Panama Papers, i płacą dzisiaj 19% od swojego zysku operacyjnego w Polsce. Koncerny międzynarodowe mają w oczywisty sposób większe możliwości optymalizowania tego. Jeżeli to pole gry się wyrówna, to lepsze będzie środowisko, w którym będą się poruszać mikroprzedsiębiorcy, mali i średni przedsiębiorcy.

Jak to jest w innych państwach? Przygotowaliśmy ocenę tych rozwiązań, w przypadku których upublicznienie ma miejsce. Rozumiem, że w innych państwach mamy takie same upublicznienie jak w Polsce, czyli poprzez sprawozdania finansowe, które – przypominam – mają pozycję: podatek dochodowy, mają też kategorię: aktywa podatkowe. Dla osób z biegłością księgową i podatkową możliwe jest odszyfrowanie wartości podatku wpłaconego w poszczególnych latach z danych już dzisiaj publicznych – w Polsce i w innych państwach. W związku z tym o ile w innych państwach poza Danią i Szwecją nie ma bezpośredniego dzielenia się informacją podatkową z – nazwijmy to – publiką, ze społeczeństwem, o tyle w innych państwach, także pośrednio, te dane są dostępne.

Patrzyliśmy także na przykład Wielkiej Brytanii, gdzie elementem corocznego sprawozdania finansowego jest bardzo obszerny dokument prezentujący tzw. profil ryzyka podatkowego podatnika. Jest to dokument, który także pokazuje, ile dana firma generalnie płaci podatku w Wielkiej Brytanii. Do tego trzeba napisać wyjaśnienie, dlaczego tyle, dlaczego część dochodu jest pozostawiona w Wielkiej Brytanii lub przeniesiona. Trzeba napisać, jakie jest podejście do tzw. ryzyka podatkowego, czyli pokazać procentowo, ile ryzyka zakwestionowania danego rozliczenia podatkowego dana korporacja uznaje za dopuszczalne. I o dziwo, po opublikowaniu tego typu dokumen-

tów okazało się, że korporacje mają tolerancję na poziomie 70% ryzyka. Co znów doprowadziło do pewnej społecznej reakcji polegającej na tym, że ten profil podatkowy w Wielkiej Brytanii się zmienia, w sensie: polepsza.

Jeżeli mówimy o ilości podatników, to oczywiście dysponujemy pełną wiedzą w tym zakresie. I tutaj wracając do komentarza dotyczącego spodni, chcę zapewnić pana posła, że minister wie, co się kryje za odzieżą.

(Poseł Paweł Grabowski: Ale chce innym pokazać.)

Ale chcemy się podzielić tą informacją w sposób cywilizowany, europejski i kontrolowany, więc to nie chodzi o nasze zaciekawienie, bo my te dane mamy i mogę powiedzieć, że o ile ten próg 50 mln, który stanowi próg obrotu czy przychodu dużego przedsiębiorcy w definicjach o działalności gospodarczej i ustawie o swobodzie działalności gospodarczej... My przyjmujemy tylko próg obrotowy, ponieważ to jest dla nas obiektywne kryterium widoczne w deklaracjach, czyli po prostu się odwołujemy do tej kategorii przychodowej, podatkowej – jest to dla nas łatwe do zobiektywizowania. I to faktycznie jest ok. 2 tys. podatników, co stanowi ok. 60% całości dochodów z tego tytułu.

Pierwotnie rozważaliśmy też procentowe podejście do tego tematu i rozważaliśmy na przykład górny 1% podatników, co z kolei stanowi bodajże 4,5 tys. podmiotów i ponad 70% całego podatku dochodowego. Przyjęliśmy ten próg 50 mln euro po prostu jako próg dosyć zbliżony do tej kategorii dużego przedsiębiorcy w rozumieniu innych ustaw, aczkolwiek nie jest to idealne przeniesienie tej definicji.

Ostatnia uwaga, na temat skuteczności miękkiego instrumentu. Uważamy, że wyborca, obywatel, społeczeństwo powinno być wyposażone właśnie w tę wiedzę, czyli np. każdy może ocenić fakt posiadania przez państwo spółek Skarbu Państwa.

Pojawiają się głosy, że należy natychmiast sprywatyzować wszystkie banki, inne przedsiębiorstwa typu Orlen. Mam nadzieję, w tym rankingu podatników, który upublicznimy, okaże się być może, że państwowe spółki są nad wyraz skuteczne ekonomicznie i wydajne wbrew przeróżnym tezom i kontrybuują do podatku dochodowego istotne kwoty, znacznie istotniejsze niż przedsiębiorstwa już sprywatyzowane czy od początku prywatne, które realizują obroty wyższe niż te państwowe spółki. W związku z tym mam nadzieję, że to się przyczyni do pełniejszej i bardziej merytorycznej dyskusji także na te tematy. Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję.

Marszałek Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, proponuje, aby Sejm skierował rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodo-

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska

wym od osób prawnych, zawarty w druku nr 1930, do Komisji Finansów Publicznych w celu rozpatrzenia.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 12. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku akcyzowym (druk nr 1963).

Proszę sekretarza stanu w Ministerstwie Finansów pana Wiesława Janczyka o przedstawienie uzasadnienia projektu.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Wiesław Janczyk:**

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Przedłożony pod obrady Sejmu projekt ustawy o zmianie ustawy o podatku akcyzowym wprowadza opodatkowanie nowych kategorii wyrobów podatkiem akcyzowym – płynu do papierosów elektronicznych oraz wyrobów nowatorskich – z dniem 1 stycznia 2018 r.

Zarówno papierosy elektroniczne, w których wykorzystuje się płyn w celu spożycia pary, jak i wyroby nowatorskie zawierające w swoim składzie tytoń, który ulegając podgrzaniu, dostarcza do organizmu nikotynę w postaci pary, stanowią substytut tradycyjnych wyrobów tytoniowych, dlatego głównym celem projektu jest zagwarantowanie równego traktowania podatkowego przedsiębiorców działających w branży tradycyjnych wyrobów tytoniowych oraz podmiotów z branż papierosów elektronicznych i wyrobów nowatorskich. Oczekujemy również, że podjęte na podstawie projektowanych przepisów działania wpłyną na uregulowanie rynku płynów do papierosów elektronicznych i wyrobów nowatorskich oraz zwiększenie bezpieczeństwa konsumentów. Dzięki znakowi akcyzy, banderoli naniesionej na opakowania płynu do e-papierosów i wyrobów nowatorskich konsumenci będą mogli sami zweryfikować legalność produktu już w momencie jego zakupu.

Przedstawiony projekt zakłada stawkę na płyn do papierosów elektronicznych na poziomie 50 gr za 1 ml oraz 141,29 zł za każdy kilogram i 31,41% średniej ważonej detalicznej ceny sprzedaży tytoniu do palenia, ok. 300 zł za kilogram. Są to stawki umiarkowane na tle krajów europejskich. Na dzień dzisiejszy aż 13 państw unijnych opodatkowało wyroby nowatorskie, zaś dziewięć państw – płyn do papierosów elektronicznych.

Wychodząc naprzeciwko oczekiwaniom branży e-papierosów i wyrobów nowatorskich, projekt ustawy zakłada zwolnienie z obowiązku oznaczania znakami akcyzy na okres roku płynu do papierosów elektronicznych i wyrobów nowatorskich znajdujących się na rynku. Dodatkowo projekt wprowadza

3-miesięczny okres przejściowy na uzyskanie zezwolenia na prowadzenie składu podatkowego. Warto też nadmienić, że w toku pracy, już na forum Rady Ministrów, stawka akcyzy na e-papierosy została obniżona w stosunku do pierwotnego projektu z 0,7 zł do 0,5 zł.

Rynek e-papierosów jest wprawdzie rynkiem młodym, ale ustabilizowanym, z ugruntowaną liczbą użytkowników, który ma już za sobą etap dostosowania się do nowych wymogów ustawy o ochronie zdrowia przed następstwami używania tytoniu i wyrobów tytoniowych, tj. obowiązek rejestracji wyrobów oraz zakaz sprzedaży przez Internet i osobom poniżej 18. roku życia, jak również zakaz używania e-papierosów w miejscach publicznych.

Proszę również zauważyć, że powyższa ustawa traktuje papierosy elektroniczne i wyroby nowatorskie jako wyroby powiązane z tradycyjnymi wyrobami tytoniowymi. Zgodnie z projektem ustawy o zmianie ustawy o podatku akcyzowym płyn do papierosów elektronicznych i wyroby nowatorskie będą opodatkowane jako używki substytucyjne względem wyrobów tytoniowych.

Jeśli chodzi o ryzyko wzrostu ceny nowo opodatkowanych wyrobów, to zwróćmy uwagę, że palacz tradycyjnego tytoniu, zakładając, że pali paczkę papierosów dziennie, wydaje corocznie ok. 5 tys. zł. Natomiast przeciętny konsument płynu do e-papierosów zużywa rocznie ok. 1 l tego płynu. Wartość 1 l płynu do papierosów elektronicznych z uwzględnieniem podatku akcyzowego wynosić będzie ok. 1600 zł. Nadal więc to papierosy elektroniczne będą bardziej atrakcyjne ekonomicznie dla konsumenta.

Reasumując powyższe, chciałbym podkreślić, że projekt ustawy o zmianie ustawy o podatku akcyzowym wychodzi naprzeciw potrzebie wyrównania warunków prowadzenia działalności gospodarczej w branży wyrobów tytoniowych oraz wyrobów powiązanych, takich jak płyn do papierosów elektronicznych czy wyroby nowatorskie. Projekt ma też na celu zadbanie o konsumentów zaopatrujących się w te wyroby z legalnych źródeł, gdyż zostaną one oznaczone znakami akcyzy oraz będą objęte kontrolą celno-skarbową, dzięki czemu będzie łatwo je odróżnić od wyrobów bez gwarancji jakości.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mając na uwadze powyższe, wnoszę o uchwalenie projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku akcyzowym. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza głos zabierze pani poseł Barbara Bubula, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Barbara Bubula:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Przedstawiam opinię Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość dotyczącą rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku akcyzowym, druk nr 1963.

Opinia jest pozytywna, opowiadamy się za skierowaniem tego projektu do komisji sejmowej. Rząd uzasadnia objęcie akcyzą dwóch nowych kategorii wyrobów, jak pan minister przed chwilą powiedział, płynu do papierosów elektronicznych oraz tzw. wyrobów nowatorskich zastępujących tradycyjne papierosy i inne wyroby tytoniowe, tym, że używanie przez konsumentów wyrobów nieobjętych akcyzą odbywa się niejako kosztem konsumpcji towarów objętych akcyzą. Wyroby te należą do kategorii używek, które państwo chce objąć lepszą kontrolą procesu produkcji, przemieszczania i sprzedaży. Wprowadzenie obowiązku banderolowania wyrobów zastępujących tradycyjne wyroby tytoniowe ułatwi zapewnienie legalności pochodzenia tego coraz popularniejszego rodzaju używek, co nie jest bez znaczenia, jeśli chodzi o jakość tych towarów, ich wpływ na zdrowie obywateli, jak i zapobieganie nielegalnemu obrotowi takimi produktami.

Należy zgodzić się z argumentacją rządu, że postępujący proces społeczny zastępowania tradycyjnych wyrobów tytoniowych ich elektronicznymi odpowiednikami aplikowanymi w inny sposób niż spalanie prowadzi w konsekwencji do spadku poziomu korzystania przez konsumentów z wyrobów objętych akcyzą, czyli tradycyjnych wyrobów tytoniowych, a konsekwencją tego jest spadek dochodów budżetu państwa z tego tytułu. Choć w tej chwili jeszcze tego nie widać, w przyszłości taka tendencja może się pojawić. Stąd należy traktować nowelizację ustawy jako konieczne ustabilizowanie dochodów akcyzowych z tego tytułu, a nie jako zwiększanie obciążeń podatkiem akcyzowym, zwłaszcza że wymiar tego podatku, jak pan minister przed chwilą powiedział, ma wynosić zaledwie 50 gr za 1 ml płynu do papierosów elektronicznych, co jest stawką o wiele mniejszą niż w innych krajach europejskich.

Jak wynika z uzasadnienia, dodatkowe przychody do budżetu państwa z tytułu objęcia akcyzą płynu do papierosów elektronicznych wyniosą ok. 75 mln zł rocznie. Powinniśmy dbać o to, by budżet państwa miał zapewnione stabilne dochody i aby nie tylko było możliwe realizowanie koniecznych wydatków, a oczekiwania są w wielu dziedzinach bardzo duże, wspomnijmy choćby potrzebę ochrony zdrowia, ale też aby w perspektywie obniżyć deficyt budżetu, a w konsekwencji dążyć do budżetu zrównoważonego. Dlatego poszukiwanie dochodów w tych miejscach, gdzie mamy do czynienia z używkami zastępującymi tradycyjne papierosy, wydaje się jedną z najmniej szkodliwych społecznie metod. Ważnym argumentem w dyskusji jest także to, że opodatkowanie wyrobów zastępujących tradycyjne wyroby nikotynowe i tyto-

niowe wprowadzone jest lub właśnie wprowadza się w wielu innych krajach europejskich. Pan minister wspomniał o tym, że 13 krajów opodatkowało wyroby nowatorskie, a w przypadku dziewięciu krajów, do których należą Włochy, Portugalia, Finlandia, Węgry, Słowenia, Rumunia, Grecja, Serbia, Łotwa i Chorwacja, wprowadzony został podatek od płynu do papierosów elektronicznych. Stawki proponowane w Polsce nie odbiegają proporcjonalnie od stawek obowiązujących w innych krajach, a do tego, jak pan minister zaznaczył, zostały na etapie prac rządowych jeszcze obniżone.

Projekt przeszedł szerokie konsultacje społeczne na etapie prac rządowych, nie jest więc wprowadzany bez przygotowania, a jego przedłożenie Sejmowi poprzedzone było wnikliwymi analizami skutków, co widoczne jest także w bardzo obszernym uzasadnieniu do przedłożonego druku nr 1963. Z tych też powodów należy naszym zdaniem rozpocząć pracę w Komisji Finansów Publicznych, gdzie, mamy nadzieję, przedstawione zostaną także obszernie problemy dotyczące bazy podatkowej związanej z akcyzą, przyczyny zmian w przychodach z akcyzy do budżetu państwa i przeanalizowane zostaną wszystkie elementy związane z wprowadzeniem tego podatku, jaki to będzie miało skutek dla firm zajmujących się obrotem tego typu wyrobami, a także dla konsumentów. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Bardzo proszę, pani poseł Marta Golbik, Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska.

Poseł Marta Golbik:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku akcyzowym, a tak naprawdę w sprawie ustawy o nałożeniu nowego podatku. Ciężko się nie zgodzić z argumentacją użytą w ustawie, że e-papierosy i wyroby nowatorskie to są używki. Co do zasady tutaj jest pełna jasność i zgoda. Klub Platformy Obywatelskiej zgadza się co do tego, że używki powinny być objęte akcyzą. Tylko gdy się wprowadza nowy podatek, cała rzecz polega na tym, żeby wprowadzony podatek był skuteczny. To znaczy wprowadzenie podatku akcyzowego na wyroby nowatorskie, na e-papierosy jest z wielu powodów dobrym pomysłem – ze względu na ewidencjonowanie, na dostępność, na informowanie również młodych ludzi, bo to jest prosta informacja też szczególnie dla młodych ludzi, że to są używki, że zawierają tytoń.

Posel Marta Golbik

I tutaj pełna zgoda. Natomiast pytanie, jak to zrobić, żeby to odniosło dobry skutek.

Zarówno pan minister, jak i pani poseł sprawozdawca odwoływali się do tego, że w innych krajach został wprowadzony ten podatek, została wprowadzona akcyza na wyroby nowatorskie i na e-papierosy. Tylko że właśnie należy się kierować tym, co wydarzyło się w innych krajach, i skorzystać z tych doświadczeń. Doświadczenia te pokazują, że w Portugalii po wprowadzeniu akcyzy wielkość legalnej sprzedaży płynów spadła o ponad 90%, we Włoszech podatek na płyny miał dać 86 mln euro wpływu do budżetu, a w 2015 r. z tych 86 mln euro zebrano 5 mln. Uważam, że dokładnie ten sam mechanizm będzie miał miejsce w naszym kraju. Bo tak naprawdę tą ustawą i tą wysokością akcyzy, która jest proponowana przez państwa, otwierają państwo drogę, po pierwsze, do szarej strefy – ponieważ rynek przeniesie się do szarej strefy, z wielu powodów, o których za chwilę powiem – po drugie, do monopolizacji. Jest bowiem mnóstwo małych przedsiębiorców, którzy zajmują się właśnie wytwarzaniem przede wszystkim liquidów do e-papierosów. Warto wspomnieć tutaj, że rynek jest nowy, o czym również była mowa, w związku z czym ten rynek się rozwija, ale ten rynek to mnóstwo małych przedsiębiorców, którzy są bardzo wrażliwi na takie zmiany. A badania pokazują, i to badania zarówno dotyczące e-papierosów, czyli tych, które zawierają liquidy... To są badania angielskie, analizy przeprowadzone przez Public Health England, które mówią o tym, że e-papierosy są w 95% bezpieczniejsze. Natomiast naukowcy z Instytutu Biologii Doświadczalnej PAN dowiedli, że podgrzewanie tytoniu, czyli chodzi o te wyroby nowatorskie, ma dużo mniejszy negatywny wpływ na komórki organizmu. Oczywiście nie mamy długotrwałych badań. To jest problem, że produkty są nowe i nie jesteśmy w stanie ocenić dzisiaj, jaki to będzie miało skutek za 20 lat. Natomiast opierając się na wiarygodnych badaniach – bo to są poważne instytucje, to nie są badania przeprowadzone przez koncerny, tylko to są badania przeprowadzone przez chociażby Polską Akademię Nauk – można założyć, że warto pozwolić na rozwój tego rynku, ponieważ dzięki e-papierosom i wyrobom nowatorskim wiele osób odchodzi od palenia tradycyjnych papierosów. Przy czym wzrost ceny – bo to jest na buteleczce 10-mililitrowej 5 zł, to jest jednak znaczny wzrost ceny dla osób, które z tego korzystają – spowoduje, że bardzo często być może będą one wracały do tradycyjnych papierosów, a to spowoduje znowu wzrost kosztów w służbie zdrowia, czyli będziemy mieli pętlę.

Monopolizowanie, niestety, wypieranie małych przedsiębiorstw poprzez nałożenie na nich poza akcyzą... Są koszty dostosowania administracyjno-organizacyjnego, które wynoszą od 50 do nawet 100 tys. zł, czyli w przypadku małych przedsiębiorstw, jeśli cho-

dzi o czas, który mają na dostosowanie się, jest to absolutnie niemożliwe do zrealizowania.

Pani poseł mówiła, i też to zauważyłam, że jest to poszukiwanie dochodów. Tak, ale – bo to widać, że to jest poszukiwanie dochodów – od razu mówię, że to nie będą takie dochody (*Dzwonek*), jakie zakładają państwo, 75 mln, przez szarą strefę.

Platforma Obywatelska jest za skierowaniem projektu do dalszych prac, podczas których zgłosimy poprawki. Mam nadzieję, że te poprawki zostaną przyjęte, bo w innym wypadku ta ustawa naprawdę nie przyniesie niczego dobrego. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Bardzo proszę, pan poseł Jarosław Sachajko, klub Kukiz'15.

Posel Jarosław Sachajko:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Kukiz'15 mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku akcyzowym.

Projekt zakłada wprowadzenie regulacji w zakresie opodatkowania akcyzą dwóch nowych kategorii wyrobów: płynów do papierosów elektronicznych oraz wyrobów nowatorskich.

Branża płynów do papierosów elektronicznych w Polsce to kilkudziesięciu producentów, ok. 1600 sklepów oraz cały łańcuch, czyli producenci bazy nośnej, nikotyny, dostawcy opakowań, drukarnie, cała logistyka. Są to przeważnie niewielkie przedsiębiorstwa. Skutkiem projektu ustawy będzie konieczność przygotowania przez przedsiębiorców składów podatkowych, a tym samym dostosowania budynków i pomieszczeń do bardzo restrykcyjnych wymogów niespełnialnych dla małych i średnich polskich przedsiębiorstw. To wymaga ogromnych nakładów finansowych i organizacyjnych, które będą zmuszone ponieść w krótkim czasie. Oprócz kwestii organizacyjnych ustawa wymusza także zgromadzenie kapitału stanowiącego zabezpieczenie podatkowe, które może wynieść kilka milionów złotych. Przypomnę, że podobnie było w przypadku pośredniczących podmiotów tytoniowych, wymóg złożenia zabezpieczenia w wysokości do 30 mln zł doprowadził do upadku kilkudziesięciu małych i średnich polskich przedsiębiorstw. Przetrwały duże, międzynarodowe korporacje. 2 tygodnie temu procedowaliśmy nowelizację zmieniającą szkodliwe przepisy. Dlatego projekt z druku nr 1963 w obecnym kształcie świadczy o braku jakiegokolwiek refleksji ze strony Ministerstwa Finansów. Restrykcyjne wymogi przewidziane w rządowym projekcie dla wielu przedsiębiorstw oznaczają zwyczajnie wyrok śmierci.

Posel Jarosław Sachajko

Projekt uprzywilejowuje wielkie zagraniczne koncerny tytoniowe działające w Polsce, np. w ten sposób, że dla wyrobów nowatorskich przewiduje się stawkę w wysokości 300 zł za 1 kg, a jednocześnie dla małych i średnich polskich przedsiębiorców-producentów płynów do papierosów elektronicznych, które również należałoby nazwać nowatorskimi, przewiduje się stawkę w wysokości 500 zł za 1 l płynu. Wielkie koncerny tytoniowe dysponują kapitałem i wieloletnim doświadczeniem ze składami podatkowymi, zabezpieczeniami akcyzowymi, gdyż są to płatnicy tego podatku od lat. Dla małych i średnich polskich firm wprowadzenie nowego podatku w tak szybkim tempie oznacza rewolucję, a dla bardzo wielu z nich koniec działalności. Dla konsumenta proponowana stawka może oznaczać kilkukrotny wzrost ceny e-papierosów. Taki wzrost zachęci znaczną część z 400 tys. użytkowników do zaopatrywania się poza oficjalnym rynkiem, a więc projekt doprowadzi do pojawienia się szarej strefy.

Warto zwrócić uwagę na negatywne doświadczenia innych krajów. W Portugalii po wprowadzeniu akcyzy wielkość legalnej sprzedaży płynów spadła o 90%. We Włoszech podatek na płyny miał dać 86 mln euro wpływów do budżetu, ale w 2015 r. zebrano tylko 5 mln euro, a w 2016 r. jeszcze mniej. Około 80% włoskiego rynku przesunęło się do szarej strefy, upadło ponad 2 tys. sklepów branżowych, a pracę straciło blisko 5,5 tys. osób. Negatywne doświadczenia w związku z podniesieniem akcyzy ma również Polska. Ilustruje je przykład z lat 2011–2014. Wysokie podwyżki akcyzy na zwykłe papierosy doprowadziły do zapaści legalnego rynku, znaczącego wzrostu szarej strefy tytoniowej i spadku wpływów budżetowych.

Podsumowując, projekt w przedstawionym kształcie nie powinien być procedowany. Zwrócić należy uwagę, że nigdy dotychczas nie zdecydowano się na wprowadzenie tak wysokiej stawki akcyzy w stosunku do ceny wyjściowej produktu. Akcyza na papierosy była wprowadzana etapami, a stawki wzrastały stopniowo, a nie, tak jak tutaj, skokowo.

W ustawie nie chodzi również o zdrowie Polaków. Nie ulega wątpliwości – palenie e-papierosów oraz tych innowacyjnych produktów (*Dzwonek*), jak mówi ustawa, jest szkodliwe. Ale ta ustawa doprowadzi do powstania szarej strefy, czyli palenia nie wiadomo czego. Nie jest to dobre dla zdrowia Polaków. Wnoszę o odrzucenie projektu w pierwszym czytaniu. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę, pan poseł Michał Jaros, klub Nowoczesna.

Posel Michał Jaros:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić w imieniu Klubu Poselskiego Nowoczesna oświadczenie w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku akcyzowym, druk nr 1963.

Projekt dotyczy wprowadzenia regulacji w zakresie opodatkowania akcyzą dwóch nowych kategorii wyrobów akcyzowych, tj. płynu do papierosów elektronicznych oraz wyrobów nowatorskich, a także objęcia tych wyrobów obowiązkiem oznaczania znakami akcyzowymi. Dzięki wprowadzeniu tych przepisów nastąpi planowany wzrost dochodów budżetu państwa o 75 306 tys. zł. Biorąc pod uwagę wydatki budżetu państwa związane z wdrażanymi regulacjami, saldo roczne powinno wynieść 74 900 tys. zł.

Panie ministrze, tam, gdzie nie wiadomo, o co chodzi, to wiadomo, o co chodzi, chodzi po prostu o pieniądze. Ten projekt ustawy budzi poważne wątpliwości w kilku punktach. Po pierwsze, jak zauważyła Konfederacja Lewiatan, przewidziana w projekcie stawka akcyzy na płyn do papierosów elektronicznych w wysokości 70 gr za 1 ml jest zbyt wysoka, zwłaszcza biorąc pod uwagę to, jak bardzo rozdrobiony i niewielki jest rynek papierosów elektronicznych. Warto zastanowić się nad rozwiązaniem, które zostało wdrożone w Chorwacji, gdzie dla rozpoznania rynku e-papierosów wprowadzona została stawka zerowa. W Polsce brak jest całościowych i opracowanych w rzetelny sposób danych dotyczących rynku e-papierosów, dlatego wprowadzenie na początkowym etapie podatku akcyzowego w wysokości 0 zł wydaje się najbardziej rozsądnym rozwiązaniem.

Po drugie, jak słusznie zauważył m.in. Związek Przedsiębiorców i Pracodawców, opodatkowane powinny zostać płyny do papierosów elektronicznych, ale tylko te zawierające w sobie nikotynę. Pozwoli to uniknąć ryzyka nieuczciwego opisywania przeznaczenia komponentów. Dodatkowo powinno zostać doprecyzowane sformułowanie „płyn do papierosów elektronicznych”. Powinno być ono rozumiane jako roztwór albo mieszanina chemiczna zawierające nikotynę i przeznaczone do używania w papierosach elektronicznych.

Warto również zauważyć, że nie ma uzasadnienia dla limitów ilościowych, które warunkują możliwość prowadzenia tzw. składu podatkowego magazynowego dla płynów do e-papierosów i wyrobów nowatorskich.

PiS dzięki opodatkowaniu płynu do papierosów oraz wyrobów nowatorskich chce zyskać dodatkowe pieniądze, których tak brakuje w budżecie państwa. Warto zauważyć, że PiS wprowadził liczne podatki – i teraz je wymienia – takie jak: podatek bankowy, podatek handlowy, wyższy podatek od wynajmu mieszkań, podwyższona została opłata za wodę i ścieki, przedsiębiorcy płacą wyższy ZUS o 600 zł rocznie, a 350 tys. Polaków zapłaci wyższą składkę emerytalną – ok. 3,5 tys. zł rocznie. Partia rządząca wprowadza

Posel Michał Jaros

dza nowe podatki i podnosi obecnie istniejące, mimo że zapewniała, że takich podwyżek nie będzie robiła.

Nowoczesna opowiada się za dalszymi pracami nad tą ustawą. Uważamy, że chcąc poznać branżę e-papierosów, powinniśmy wpierw, po pierwsze, wprowadzić zerowy podatek akcyzowy dla płynów do papierosów elektronicznych. Jeśli wprowadzimy akcyzę w wysokości zaproponowanej przez rząd, możemy zaszkodzić branży papierosów elektronicznych, a nie o to, panie ministrze, w tym projekcie chodzi. Serdecznie dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Bardzo proszę, pan poseł Mirosław Suchoń.

Posel Mirosław Suchoń:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! No właśnie, przedsiębiorcy. Jeżeli mówimy o przedsiębiorcach, to trzeba traktować nawet tych najmniejszych jak skarb i też warto oddać im głos. Posłużę się tutaj, szanowni państwo, przykładami przygotowanymi przez Związek Przedsiębiorców i Pracodawców, bo one są naprawdę, powiedziałbym, takie pokazujące, z czym wiąże się wprowadzenie projektu w tej formie, którą państwo zaproponowali.

Po pierwsze, 100-procentowy wzrost ceny tego produktu dla konsumentów. To jest oczywiście bardzo poważna podwyżka. Mój kolega poseł Jaros przed chwilą mówił o wprowadzeniu na początek zerowej stawki podatku akcyzowego. Wydaje się, że to jest rozsądny krok. A później będzie systematyczne podnoszenie ewentualnie.

Kolejna rzecz. Z tego projektu ustawy wynika, że będzie konieczność przygotowania przez przedsiębiorców składow podatkowych, a tym samym dostosowania budynków i pomieszczeń do restrykcyjnych wymogów. To oczywiście wymaga poniesienia sporych nakładów finansowych, uzyskania dokumentów, pozwoleń. Na to potrzebny jest czas. Projekt powoduje, że to wszystko trzeba będzie zrobić w dosyć krótkim czasie. Trzeba będzie również zgromadzić kapitał na zabezpieczenie podatkowe do 31 marca 2018 r. Trudno nie zgodzić się z konstatacją, że to jest wyrok śmierci dla wielu małych polskich firm, a ten rynek zostanie przejęty przez firmy zagraniczne. Dlaczego? Szanowni państwo, ano dlatego, że żaden z sąsiadów Polski nie wprowadził akcyzy na takie towary. *(Dzwonek)* To oznacza, że nasi obywatele będą wyjeżdżać do naszych sąsiadów i tam zaopatrywać się w te produkty, w liquidity itd. Będą to przeprowadzali przez Internet. Wpływy podatkowe zamiast wzrosnąć, jeszcze spadną.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Posel Mirosław Suchoń:

I na koniec jeszcze wspomnę, panie ministrze: nic nie mówicie o bezpieczeństwie, o jakości tych produktów, a myślę, że od tego trzeba by było zacząć. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle. Dziękuję bardzo.
Czy ktoś z pań i panów posłów chce jeszcze zadać pytanie?

Jeżeli nie, zamykam listę.

Jako pierwsza pytanie zadaje pani poseł Małgorzata Pępek, Platforma Obywatelska.

A, przepraszam bardzo, pani poseł Genowefa Tokarska złożyła swoje oświadczenie na piśmie^{*)}.

Bardzo proszę.

Posel Małgorzata Pępek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mówimy o kolejnym nowym podatku wprowadzanym przez rząd. Zarówno płyn do elektronicznych papierosów, jak i wyroby nowatorskie zgodnie z niniejszą ustawą będą traktowane tak jak tradycyjne wyroby tytoniowe. Ma to zapewnić państwu kontrolę nad ich produkcją oraz sprzedażą. Chcę tylko nadmienić, że w rozumieniu dyrektyw unijnych elektroniczne papierosy ani płyny do nich nie są uznawane za wyroby tytoniowe. Szacuje się, że zmiany powinny przynieść budżetowi ok. 75 mln zł rocznie.

A zatem mam pytanie: Jaki koszt poniosą przedsiębiorcy, na których nałożony zostanie obowiązek oznaczania produktów, czyli banderolowania? Skąd te zmiany przyniosą dodatkowe wpływy? Bo chyba nie od zagranicznych firm *(Dzwonek)* nieplacących podatków. A więc zakładacie, że od obywateli. To kolejny podatek dla zwykłego...

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Posel Małgorzata Pępek:

...Polaka. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

^{*)} Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Bardzo proszę, pan poseł Grzegorz Furgo, Platforma Obywatelska.

Poseł Grzegorz Furgo:

Pani Marszałek! Proszę Państwa! Szukacie 75 mln zł dochodu z tytułu podatku. To jest dokładnie... Za te 75 mln ma powstać nowa instytucja, która nazywa się Instytut Solidarności i Odwagi. Nie byłoby w tym nic złego. Niech się palacze składają na ten instytut. Ale, proszę państwa, boję się, że małe firmy znikną z rynku. Jest to dosyć duża ilość firm, które są na tym rynku, a duże koncerny wytrzymają wszystko. Duży koncern jest absolutnie do tego przyzwyczajony.

Budżet państwa może zarobić na tym 75 mln zł, tylko pytanie, czy zarobi. Fundacja Republikańska twierdzi, że nie. Legalna sprzedaż może spaść aż do 76%, a rynek e-papierosów może zejść do szarej strefy. Czy państwo (*Dzwonek*) nie obawiacie się, że przez tę kurację naprawdę spowodujecie upadek małych firm, które zajmują się tym biznesem...

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Poseł Grzegorz Furgo:

...a jednocześnie prowokujecie szarą strefę, i to mocno? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę, pan poseł Jarosław Sachajko, Kukiz'15.

Poseł Jarosław Sachajko:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Opodatkowanie e-papierosów i wyrobów nowatorskich akcyzą niesie ze sobą wiele zagrożeń.

Po pierwsze, nie da zauważalnych wpływów do budżetu, a nawet może dać stratę przez likwidację setek czy nawet właściwie tysięcy miejsc pracy. A więc to będzie strata dla budżetu. Wiąże się też z wysokim ryzykiem stworzenia szarej strefy. Polacy są bardzo zaradnym narodem. Zmusi wiele przedsiębiorstw do

zakończenia działalności. Dalej, niesie zagrożenie dla zdrowia, bo Polacy będą wykonywali te e-papierosy, e-liquidy w domach, będą sprzedawane w szarej strefie nie wiadomo jakie.

W związku z tym proszę pana ministra o udzielenie odpowiedzi na pytanie: Czy omawiany projekt przyniesie jakiegokolwiek korzyści i jakie pan minister dostrzega realne korzyści poza wzmocnieniem dużych koncernów? I tutaj chociaż taka podpowiedź (*Dzwonek*) albo może ostrzeżenie dla wszystkich. Za chwilę będą opodatkowane gumy z nikotyną, bo one będą substytutem. A właściwie dlaczego z nikotyną? Wszystkie gumy trzeba opodatkować, tak jak e-liquidy bez nikotyny. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Mirosław Suchoń, klub Nowoczesna.

Poseł Mirosław Suchoń:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Dwa krótkie pytania.

Pierwsze, panie ministrze, chodzi o koszty dostosowania. Czy ministerstwo analizowało, ile będzie musiał wydać taki, powiedziałbym, statystyczny przedsiębiorca działający na tym rynku, żeby dostosować swoją firmę do wymogów związanych z wprowadzeniem akcyzy?

Druga rzecz to jest kwestia naszych państw sąsiadów. Czy państwo w ogóle analizowali ten temat? Jeżeli tak, to jakie były wyniki tej analizy? Chodzi mi o to, o czym mówiłem przy okazji przedstawienia stanowiska naszego klubu, że żadne z państw sąsiadów Rzeczypospolitej nie wprowadziło akcyzy na tego rodzaju wyroby. Jak to może wpłynąć na sprzedaż w Polsce? Bardzo bym prosił o odpowiedzi na piśmie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Pan poseł Jerzy Meysztowicz, klub Nowoczesna.

Poseł Jerzy Meysztowicz:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Wielokrotnie przy podwyżkach podatków na alkohol, tytoń mówiono, że ta podwyżka tak na dobrą sprawę służy społeczeństwu, bo dzięki temu ograniczy się picie, ograniczy się palenie i wszyscy będą zdrowsi, wszyscy będą szczęśliwsi. Ale tutaj się okazuje, że

Posel Jerzy Meysztowicz

bez względu na to, czy w tym płynie, liquidzie do palenia jest tytoń czy go nie ma, stawka akcyzowa jest, więc wydaje się to mało logiczne. Uważam, że piwo bezalkoholowe... Akcyzą powinny być objęte wyroby alkoholowe. Tak samo w wypadku wyrobów tytoniowych bez tytoniu ta stawka powinna być absolutnie sprowadzona do zera. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę, pani poseł Marta Golbik, klub Platforma Obywatelska.

Posel Marta Golbik:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam pytanie: Na jakie kraje państwo się powołują? Jeśli chodzi o kraje, które wprowadziły akcyzę na te wyroby, to przez ekonomistów one są uważane za przeregulowane. Zresztą słyszeliśmy dzisiaj o przykładzie Włoch czy Portugalii, jaki to miało skutek. Czy rozważają państwo w ministerstwie przedłużenie dla małych, średnich przedsiębiorców terminu na dostosowanie się do przepisów dotyczących składów podatkowych, bo to jest dla nich duży problem i czasowo po prostu mogą nie zdążyć? Ostatnie pytanie wydaje mi się dosyć oczywiste, ale zapewne trudno będzie na nie odpowiedzieć: Co się stanie, co państwo planują, jeżeli po roku okaże się, że nie ma tego rynku? Rynek zniknął, absolutnie nie ma wpływu do budżetu, bo tutaj chodzi o wpływy do budżetu. *(Dzwonek)* Zakładamy, że powieli się historia z innych krajów, czyli że o 90%, 95% zmiecie ten rynek. Co wtedy? Czy będą jakieś zmiany? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

I bardzo proszę, pan poseł Andrzej Maciejewski, klub Kukiz'15.

Posel Andrzej Maciejewski:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Pytanie: Dlaczego rękoma polskiego ministra i polskiego Sejmu mamy prowadzić walkę z konkurencją? Tą ustawą odwalamy my, politycy, walkę konkurencyjną, która powinna być na rynku, a nie określona ustawowo.

Jeżeli patriotyzm gospodarczy ma mieć takie oblicze: 300 zł dla obcego monopolisty i 500 zł dla polskich producentów, to ja z takiego państwa się wypisuję, bo w tym momencie to nie ma składu ani ładu, a jednocześnie to pokazuje, że coś jest wokół tego nie tak. Jak wszyscy, to wszyscy. 500, 300, umówmy się, że to ma być jedna stawka.

Po drugie: Dlaczego nie ma aktów wykonawczych? Tak naprawdę wrzucana jest ustawa, a nie wiadomo, jak mają działać przedsiębiorcy. Jak mają tworzyć? W jakim kalendarzu? Mam wrażenie, że na dzisiaj niestety odwalamy robotę w intencji monopolisty, który coś wrzucił na rynek, zainwestował, ale to jest jego problem *(Dzwonek)*, nie polskiego Sejmu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

I bardzo proszę sekretarza stanu w Ministerstwie Finansów pana ministra Wiesława Janczyka o odpowiedź na pytania.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Wiesław Janczyk:**

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Dziękuję przedstawicielom klubów za wystąpienia, za analizę rządowego projektu ustawy o zmianie podatku akcyzowego na papierosy niepalące się i liquidowe. Dziękuję również za pytania, które są odzwierciedleniem państwa wątpliwości i zainteresowania. Staraliśmy się je wnikliwie analizować, w czasie kiedy były zadawane. Pozwolę sobie odnieść się do tych najistotniejszych kwestii, które państwa nurtują.

Pierwsze pytanie: Jakie koszty dodatkowe poniosą przedsiębiorcy operujący dzisiaj w tej branży? Trzeba wyraźnie powiedzieć, że pewnego rodzaju wakacje podatkowe dotyczące akcyzy w tej sferze używek, palenia papierosów były, trwały sporo, wydaje się, że wystarczająco długo. Dzisiaj przyszedł czas na wprowadzenie regulacji. Minister finansów jest odpowiedzialny za to, żeby budować stabilną pozycję dochodów budżetu państwa. Na tej sali pada wielokrotnie wiele propozycji, w jaki sposób wydać pieniądze, ale mało propozycji, jak je zarobić. Ta pozycja dochodowa, o której dzisiaj rozmawiamy, jest naprawdę bardzo niewielka. To kwota 75 mln, zdecydowanie obniżona również w trakcie prac rządu, po wysłuchaniu postulatów środowiska, powiedziałem w poprzednim wystąpieniu, o 20 gr za 1 ml. Stawka akcyzy na papierosy została obniżona w stosunku do pierwotnego projektu, który złożył minister rozwoju i finansów na posiedzeniu rządu. Tak więc głos środowiska został wysłuchany i został uwzględniony w pracy legislacyjnej.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Wiesław Janczyk

Pytanie o to, jak duże są koszty. Przede wszystkim trzeba jasno powiedzieć, że nie ma przymusu zakładania składów podatkowych dla przedsiębiorców, którzy produkują liquidy do e-papierosów. Można to produkować, wykonując przedpłatę, poza składem – na miesiąc produkcji do przodu. Jeśli zaś ktoś prowadzi produkcję większych rozmiarów, to... Posłużę się przykładem, żeby to zobrazować. Przy założeniu, że mały podmiot ma w składzie podatkowym 200 l płynu do e-papierosów, tj. 20 tys. butelek po 10 ml, zabezpieczenie generalne wyniosłoby u niego 100 tys. zł. Może on jednak wnioskować o to, żeby zostało ono obniżone do zabezpieczenia ryczałtowego i stanowiło tylko 30% tej kwoty, a zatem 33 tys. zł. Po roku działalności może on wnioskować o zwolnienie z tego zabezpieczenia. To zabezpieczenie może być również zamienione na zabezpieczenie hipoteczne. Dlatego rząd wychodzi tutaj z projektem bardzo dojrzałym, odpowiedzialnym, którego realizacja w istocie nie powinna nastręczać większych kłopotów.

Pytanie pana posła Furgi o to, na co te pieniądze zostaną przeznaczone. Nie ma takiej zasady w konstrukcji budżetu, żeby literalnie wskazywać dochody i wiązać je z wydatkami. W przypadku budżetu na szczęście nie ma takiej konieczności i to powoduje, że rząd, konstruując każdorazowo ustawę budżetową, ma obowiązek koncentrować się na łączeniu strumieni dochodów i precyzyjnie określać wydatki bez konkretnego adresu, jeśli chodzi o to, skąd bezpośrednio pochodzą pieniądze. Myślę, że to jest taka podstawowa zasada, o której warto tutaj, odpowiadając na pytanie pana posła, przypomnieć.

Pytanie o to, czy ustawa doprowadzi do likwidacji miejsc pracy, jest pytaniem otwartym. Myślę, że do tego nie doprowadzi.

Możemy przede wszystkim powiedzieć, że dalej, jeśli porównamy cenę do cen w krajach Unii Europejskiej... Nawet z podatkiem akcyzowym 10 ml tego płynu będzie kosztowało ok. 15–16 zł, a w niektórych krajach Unii, tak jak np. w Słowenii, która jako jeden z nielicznych krajów odpowiedziała nam na pytanie, dzisiaj ta kwota wynosi o 100% więcej, czyli ponad 30 zł. A więc wygląda na to, że cena liquidu nawet z podatkiem akcyzowym nie będzie ceną drastycznie wysoką.

Padło pytanie, kolejny poseł zadał pytanie o to, czy sąsiedzi to wprowadzili. Tak, np. Rosja wprowadziła podatek akcyzowy. To jest ważne, bo to jest kierunek importu z Unii Europejskiej. To może nie jest najlepszy przykład do wzorowania się, ale jednocześnie warto, żeby państwo uświadomili sobie sytuację, w jakiej jest minister finansów. Otóż jeżeli poważni operatorzy w tej branży proponują nowe technologie, nowatorskie e-papierosy, tzw. papierosy niepalące się, to minister finansów nie może siedzieć z założonymi rękami i przyglądać się, czy na rynku może nastąpić próba podzielenia się z państwem

wpływami z tytułu sprzedaży tego typu produktu, na który cały czas jest popyt i który cieszy się zainteresowaniem, bo – wielokrotnie to powtarzałem z tej mównicy – dochody akcyzowe w dochodach ogółem budżetu państwa stanowią istotną pozycję, a jeśli chodzi o dochody z tytułu sprzedaży papierosów, to drugą co do wielkości, po akcyzie na paliwa. To 18,5 mld w roku 2016. Dochody ogółem z tytułu podatku akcyzowego w ustawie budżetowej na rok przyszły zostały zaplanowane na 70 mld. Staramy się tu w sposób naprawdę mało inwazyjny, ale racjonalny wprowadzić zasadę, że ten rynek podlega monitoringowi – również z korzyścią, mamy nadzieję, dla pałaczy, bo w ten sposób, widząc na produkcji, który kupują, znak banderoli, znak akcyzy, wiedząc, że ten oferowany produkt ma określoną certyfikację, został przebadany i nie jest produktem niepewnym. A zatem uzyskujemy tutaj dodatkowe warianty, korzystne dla konsumentów.

Pytanie o to, czy baza, aromat, nikotyna powinny podlegać innym stawkom akcyzy. Wnioskodawca projektu, czyli rząd, uznał, że nie ma technicznej możliwości, żeby to monitorować i przemawiać się z dostawcą tego produktu o to, co i z jaką zawartością, i uznał, że wszystkie te komponenty będą podlegać jednakowej stawce opodatkowania.

Pytanie o dostosowanie terminów. Dla przykładu na rejestrację składu podatkowego zawarowany został okres 3 miesięcy. To jest wystarczający czas. Wymogi dotyczące posiadania składu podatkowego nie są zbyt wygórowane i w moim odczuciu jest to wystarczający okres na to, żeby ubiegać się o taki skład. A jak powiedziałem, nie jest to konieczne. Można w trybie przedpłaty akcyzy prowadzić taką produkcję również poza składem. Dlatego w pewnej fazie, myślę, te podmioty, które dzisiaj się tym zajmują, mogą dalej optymistycznie patrzeć w przyszłość.

Pytanie o różnicę między akcyzami na papierosy, liquidy i papierosy niepalące się. Warto powiedzieć, że papierosy niepalące się to absolutna nowość na rynku, która – nie ukrywam tego – stała się dla ministra finansów dodatkową inspiracją do tego, żeby przyglądając się regulacjom w innych krajach Unii Europejskiej, przyjąć podobną regulację w Polsce, bo tutaj jesteśmy w połowie stawki: połowa krajów unijnych wprowadziła to opodatkowanie. W Polsce jest ono rzeczywiście nisko konkurencyjne w porównaniu z innymi krajami, z często przywoływanym tutaj przykładem włoskim, który miałby na rząd w Polsce działać odstraszaюще, jeśli chodzi o fakt wprowadzenia tego opodatkowania. Pozwolę sobie przyrównać. To wygląda w taki sposób, dla przykładu: Portugalia opodatkowała płyn do e-papierosów – w euro za 1 ml – stawką 60 centów, Włochy – 38 centów, Finlandia – 30, a Polska – 11. Tak że w porównaniu z Portugalią mamy tutaj blisko sześciokrotnie niższą stawkę podatkową. A zatem sądzę, że nie będziemy mieli tutaj takiego odbicia, jakie powstało w tych krajach, gdzie sprzedaż na legalnym rynku rzeczywiście spadła. Ale tam były również przeprowadzane próby

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów
Wiesław Janczyk**

opodatkowania urzędzeń do używania tych płynów. My tego nie oferujemy i niewątpliwie jest to zaleta tego projektu.

Wakacje dla liquidów trwały wiele lat, wakacje dla niepalących się e-papierosów praktycznie w ogóle nie występują i stąd, myślę, w tej fazie uzasadnienie tego, żeby ta różnica stawki była.

Bierzemy też pod uwagę wartość finalną produktu i ona się przedstawia następująco. Dla przykładu w zestawieniu kwoty i udziału akcyzy w cenie ilości w opakowaniu jednostkowym to wygląda w ten sposób, że dawka 10 ml płynu do papierosów elektronicznych kosztuje ok. 16 zł i udział akcyzy w cenie stanowi 31%, dla papierosów klasycznych – 61,8%, dla papierosów nowatorskich – 6,8%, ale przy stawkach porównywalnych ceny produktu końcowego w tym drugim przypadku, papierosów klasycznych, to jest 13,6, jeżeli chodzi o płyn do e-papierosów, to już to powiedziałem, dla liquidów to jest 16,5, a dla nowatorskich to jest najwięcej – 18,35, bo tutaj rzeczywistość ta technologia, żeby można było tego używać, wymaga zakupu urządzenia, które dzisiaj jeszcze trochę kosztuje. My mamy...

(Poseł Andrzej Maciejewski: Ale to jest problem przedsiębiorcy.)

Panie pośle, zaraz panu zwolnię mównicę i będzie pan mógł tutaj odnieść się do tego, co mówię. Mówię o faktach, które wynikają z rzetelnej analizy. One są przedstawiane nie tylko obecnym na sali, ale również tym, którzy oglądają debatę przez Internet. Prosiłbym o to, żebym mógł swobodnie je przedłożyć. Są one też odwzorowaniem ciężkiej pracy, jaką wykonał Departament Podatku Akcyzowego, przygotowując dla państwa argumenty do dyskusji i do pracy, która będzie kontynuowana również na forum Komisji Finansów Publicznych.

To wszystkie pytania, które tutaj padły w czasie państwa wystąpień, za które bardzo serdecznie dziękuję. To jest początek prac nad tym dokumentem. Będziemy to rzetelnie analizować i, myślę, przyjmować wszystkie poważne argumenty w tej sferze. Nie możemy pozwolić też na to, żeby następowało powolne przesunięcie dochodów, którymi dzisiaj zasilany jest budżet państwa, do portfela podmiotów, które operują w tej branży, bo za to jest odpowiedzialny minister finansów, żeby zapewnić środki również na leczenie pacjentów, którzy korzystają z tego typu używek. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie w pierwszym czytaniu projektu ustawy.

Do głosowania nad tym wnioskiem przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 13. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw (druk nr 1931).

Proszę podsekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości pana ministra Łukasza Piebiaka o przedstawienie uzasadnienia projektu.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Łukasz Piebiak:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dzisiaj mam zaszczyt przedstawić państwu projekt ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw.

Projekt implementuje dyrektywę Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie europejskiego nakazu dochodzeniowego w sprawach karnych. Celem tej dyrektywy jest zapewnienie sprawnego i skutecznego systemu wzajemnej pomocy w sprawach karnych pomiędzy państwami członkowskimi Unii Europejskiej w zakresie czynności dowodowych. Projektem implementującym dyrektywę ten cel zamierza się osiągnąć.

Dzięki regulacjom zawartym w projektowanej ustawie polski sąd lub organ prowadzący postępowanie przygotowawcze w Polsce będzie mógł występować do innego państwa Unii z wnioskiem o przeprowadzenie dowodu znajdującego się w tym państwie. Wnioski będą mogły być również wydawane przed wszczęciem postępowania karnego na potrzeby prowadzenia czynności operacyjno-rozpoznawczych. W sytuacji gdy wniosek pochodzić będzie od organu innego niż sąd lub prokurator, będzie musiał być zatwierdzony przez prokuratora. Analogicznie państwa Unii będą mogły występować do Polski o przeprowadzenie dowodu znajdującego się na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej.

Wnioski o przeprowadzenie czynności dowodowej będą mogły dotyczyć każdej czynności dopuszczalnej na podstawie prawa krajowego państwa wnioskującego, np. chodzi o: przesłuchanie, okazanie, przeszukanie, przeprowadzenie dowodu z opinii biegłych, przechwytywanie przekazów telekomunikacyjnych, przekazywanie informacji o rachunkach i transakcjach bankowych, bieżące monitorowanie transakcji na tych rachunkach czy niejawne nadzorowanie przesylek.

Jednocześnie będzie istniała możliwość odmowy dokonania wnioskowanej czynności w określonych przypadkach, np. w sytuacji gdy przeprowadzenie dowodu zagrażałoby bezpieczeństwu narodowemu czy też naruszałoby prawa człowieka i obywatela.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Łukasz Piebiak

Będzie również istniała możliwość przeprowadzenia innej czynności, jeżeli wnioskowana czynność byłaby niedopuszczalna z punktu widzenia prawa państwa wezwanego. Podkreślić należy, że zakres współpracy na podstawie dyrektywy i ustawy, która ją wdraża, nie wykracza poza dotychczasowe instrumenty współpracy w ramach Unii. Dyrektywa zastąpiła obrót z państwami członkowskimi odbywający się na podstawie konwencji unijnej o wzajemnej pomocy prawnej w sprawach karnych z 2000 r., a także Europejskiej Konwencji Rady Europy o pomocy prawnej w sprawach karnych z 1959 r., wraz z protokołami dodatkowymi do tych konwencji. Dyrektywa i ustawa, która ją implementuje, nie wprowadzają zatem nowych mechanizmów współpracy w porównaniu z obowiązującymi obecnie instrumentami. Zmieniają się jednak sposób postępowania i procedura wykonania wniosku. Zmiany polegają na określeniu terminów realizacji wniosków oraz na uściśleniu podstaw odmowy. Krótkie terminy powinny przyczynić się do przyspieszenia wykonywania wniosków, a tym samym do skuteczniejszego prowadzenia postępowania karnego i szybszego jego zakończenia. Z kolei doprecyzowanie podstaw odmowy spowoduje z jednej strony łatwiejsze wykonywanie wniosków zgodnych z prawem państwa wezwanego, z drugiej zaś – łatwiejszą odmowę realizacji tych wniosków, które zagrażałyby interesom państwa. Mając powyższe na uwadze, wnoszę o uchwalenie ustawy przez Sejm. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Pan poseł Daniel Milewski złożył swoje wystąpienie na piśmie*).

Pan poseł Arkadiusz Myrcha także złożył wystąpienie na piśmie*).

Bardzo proszę, pan poseł Paweł Grabowski, klub Kukiz'15.

Poseł Paweł Grabowski:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Poselskiego Kukiz'15 odnośnie do druku sejmowego nr 1931, czyli ustawy wprowadzającej do polskiego

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

systemu prawnego tzw. europejski nakaz dochodzeniowy.

Droży Państwo! Tak jak pan minister wskazał, jest to implementacja dyrektywy, zatem są to przepisy mało kontrowersyjne, jednak warto zwrócić uwagę na to, że w szerszym ujęciu europejski nakaz dochodzeniowy ma tak naprawdę nie tylko ułatwić państwom sąsiadującym czy w ogóle członkom Unii Europejskiej przeprowadzanie postępowania dowodowego w Polsce czy też korzystanie z jego efektów w Polsce, ale również, a może przede wszystkim z naszego punktu widzenia, ma ułatwić polskim organom ścigania, także organom skarbowym, przeprowadzanie tychże postępowań – tutaj tak się one nazywają – dochodzeniowych, a generalnie chodzi o przeprowadzanie postępowań dowodowych w państwach Unii Europejskiej.

Ze swojej strony mogę powiedzieć jedynie tyle, że mam nadzieję, że faktycznie ten instrument będzie mądrze i skutecznie wykorzystywany przez osoby i organy uprawnione, z tego względu, że w dobie jednoczącej się Europy coraz więcej, niestety również polskich, przestępców przenosi swoją działalność poza granice kraju, a i również wielu przestępców europejskich, działających poza granicami Polski, działa na szkodę naszych obywateli, na szkodę naszego państwa, naszej ojczyzny. A zatem wprowadzenie tych przepisów jest jak najbardziej niekontrowersyjne, wydaje się ono zasadne i z tego też względu klub Kukiz'15 będzie rekomendował swoim posłom poparcie tego projektu. Bardzo dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Pan poseł Mirosław Pampuch złożył swoje oświadczenie na piśmie*).

Pan poseł Krzysztof Paszyk także*).

Czy ktoś z pań i panów posłów chce zadać pytanie? Jeżeli nie, zamykam listę.

Jako pierwszy zadaje pytanie pan poseł Paweł Grabowski, klub Kukiz'15.

1 minuta na zadanie pytania.

(Poseł Paweł Grabowski: Nie, pani marszałek, rezygnuję.)

Dziękuję bardzo, pan poseł zrezygnował.

Pan poseł Jerzy Meysztowicz, klub Nowoczesna. Bardzo proszę.

Poseł Jerzy Meysztowicz:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Jest sytuacja, o której wyjaśnienie bym prosił. Jak to się dzieje, że ministerstwo i Prawo i Sprawiedliwość potrafią przygotować ustawę, która demoluje Trybu-

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Posel Jerzy Meysztowicz

nał Konstytucyjny, w 2 dni, zmienić ustawy podatkowe w ciągu kilkudziesięciu godzin, a ustawa dotycząca dyrektywy, która powinna zostać implementowana 22 maja 2017 r., zostaje rozpatrzona dopiero po pół roku? Może zmieniecie panowie priorytety i zamiast łamać konstytucję, zajmijcie się tymi sprawami, które leżą i czekają w kolejce. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Czy pan minister chce się odnieść?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Łukasz Piebiak: Jeżeli nie muszę, to rezygnuję.)

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję.

W związku z uznaniem przez Radę Ministrów projektu ustawy za projekt ustawy wykonującej prawo Unii Europejskiej do postępowania z tym projektem nie stosuje się przepisów działu II rozdziału IV „Postępowanie z projektami kodeksów” regulaminu Sejmu.

Marszałek Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, proponuje, aby Sejm skierował rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw, zawarty w druku nr 1931, do Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka w celu rozpatrzenia.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Jednocześnie marszałek Sejmu, na podstawie art. 95b regulaminu Sejmu, wyznacza termin przedstawienia sprawozdania przez komisję do dnia 5 grudnia 2017 r.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 14. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo restrukturyzacyjne oraz ustawy Kodeks postępowania administracyjnego (druk nr 1932).

Proszę podsekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości pana ministra Łukasza Piebiaka o przedstawienie uzasadnienia projektu.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Łukasz Piebiak:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Przedłożony projekt ustawy o zmianie ustawy Prawo restrukturyzacyjne oraz ustawy Kodeks postępowania administracyjnego ma na celu przede wszystkim umożliwienie udzielania wsparcia ze środków publicznych podmiotom wymagającym restrukturyzacji bez naruszania

przepisów prawa unijnego i bez konieczności każdorazowego zgłaszania Komisji Europejskiej wsparcia stanowiącego pomoc publiczną. Żeby osiągnąć ten cel, prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów za zgodą Rady Ministrów dokonał w dniu 12 listopada 2015 r. notyfikacji Komisji Europejskiej projektu „Programu pomocowego przewidującego udzielanie pomocy w celu ratowania i restrukturyzacji małych i średnich przedsiębiorców”, na który składały się odpowiednie przepisy ustawy Prawo restrukturyzacyjne oraz rozporządzenie ministra skarbu państwa z dnia 20 marca 2015 r. w sprawie pomocy publicznej w celu ratowania lub restrukturyzacji przedsiębiorców. Komisja Europejska zaakceptowała ten projekt warunkowo w dniu 29 sierpnia 2016 r. Będzie on mógł być stosowany z chwilą spełnienia warunków określonych przez Komisję Europejską, tj. wejścia w życie stosownych zmian w prawie polskim. Przewidziane w projekcie zmiany w ustawie z dnia 15 maja 2015 r. Prawo restrukturyzacyjne mają zatem przede wszystkim na celu dostosowanie przepisów tej ustawy dotyczących pomocy publicznej do warunków sformułowanych przez Komisję Europejską w ramach postępowania notyfikacyjnego dotyczącego wspomnianego programu pomocowego.

Proponowane zmiany w istocie polegają na doprecyzowaniu lub uszczegółowieniu przepisów już obowiązujących zgodnie z sugestiami przedstawionymi przez Komisję. Ich wprowadzenie pozwoli osiągnąć skutek przewidziany w art. 149 ustawy Prawo restrukturyzacyjne, tj. wejście w życie wydanej przez Komisję Europejską warunkowo decyzji pozwalającej na udzielanie pomocy publicznej na restrukturyzację bez konieczności indywidualnej notyfikacji Komisji Europejskiej. Jest to o tyle istotne, że procedura indywidualnej notyfikacji trwa średnio 15 miesięcy i w praktyce oznacza niemożność przeprowadzania skutecznej restrukturyzacji ze wsparciem środków publicznych. Dodatkowo w związku z tym, że w tzw. międzyczasie, tj. ze skutkiem od dnia 1 stycznia 2017 r., utraciło moc obowiązującą rozporządzenie ministra skarbu państwa z dnia 20 marca 2015 r. w sprawie pomocy publicznej w celu ratowania lub restrukturyzacji przedsiębiorców, projektowana ustawa ma stworzyć upoważnienie ustawowe do wydania przepisów wykonawczych analogicznych do tych, jakie były zawarte w rozporządzeniu, które utraciło moc. Należy przypomnieć, że utrata mocy obowiązującej przedmiotowego rozporządzenia jest konsekwencją wejścia w życie z dniem 1 stycznia 2017 r. ustawy z dnia 16 grudnia 2016 r. Przepisy wprowadzające ustawę o zasadach zarządzania mieniem państwowym, która uchyliła m.in. ustawę z dnia 8 sierpnia 1996 r. o zasadach wykonywania uprawnień przysługujących Skarbowi Państwa zawierającą delegację do wydania tego rozporządzenia.

Projekt ustawy przewiduje również zmianę w ustawie z 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego, tj. w art. 189k tej ustawy, w zakresie,

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Łukasz Piebiak

w jakim przewidziane w nim ulgi w wykonaniu administracyjnych kar pieniężnych mogą być udzielane jako pomoc publiczna na restrukturyzację i w jakim mogłyby być one bliżej uregulowane w rozporządzeniu wykonawczym Rady Ministrów. Zmiany te polegają na ograniczeniu zakresu upoważnienia ustawowego do wydawania kolejnych przepisów wykonawczych dotyczących pomocy publicznej.

Mając na uwadze, że projektowany art. 139a ust. 1–4 ustawy z dnia 15 maja 2015 r. Prawo restrukturyzacyjne zawiera regulację odnoszącą się zarówno do pomocy publicznej na restrukturyzację, pomocy publicznej na ratowanie, jak i tymczasowego wsparcia restrukturyzacyjnego, a także ogólne upoważnienie do wydania przepisów wykonawczych w tym zakresie, wydanie ogólnego rozporządzenia na podstawie k.p.a. wyłącznie w celu regulacji problematyki pomocy publicznej na restrukturyzację udzielanej w formie ulg w wykonywaniu administracyjnej kary pieniężnej należało uznać za zbędne.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pozostaję w przekonaniu, że proponowane w projekcie instrumenty prawne umożliwią sprawne funkcjonowanie systemu pomocy publicznej jako efektywnego źródła wsparcia procedur restrukturyzacyjnych dla sektora małych i średnich przedsiębiorstw w Polsce. Proszę zatem Wysoką Izbę o poparcie przedstawionego projektu. Rząd ma nadzieję na jego szybkie i efektywne procedowanie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Tadeusz Cymański, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Tadeusz Cymański:

Pani Marszałek! Koleżanki i Koledzy Posłowie! Panie Ministrze! Przypadł mi w udziale... Jestem w komfortowej sytuacji, ponieważ 5 minut w tym akurat temacie to jest naprawdę dużo. Mówię to dlatego, że są tematy bardzo ważne w Sejmie. Niestety to, co teraz powiem, ma krytyczny akcent. Dziwię się jako długoletni już poseł, że sprawy, w przypadku których należałoby mieć większy limit czasu... Mówię to zresztą jako poseł obozu rządzącego. Ale to jest inna kwestia.

Dziękuję panu ministrowi, bo przedstawił tu z uzasadnienia clou tego całego tematu. Jest to ustawa dostosowująca, tak bym ją określił, która pod wpływem pewnych wydarzeń dostosowuje nasze prawo w taki sposób – to jest najważniejsza myśl, najważniejszy sens i cel tej ustawy – aby stworzyć nieskrępowane i bardzo dogodne warunki do pomocy. Podkreślić należy, że adresatem tego są małe i średnie przedsiębiorstwa. Warto w tym miejscu też pokreślić potrzebę kontynuacji, wzmocnienia i poszerzenia polityki państwa, całej naszej polityki podatkowej, również jeżeli chodzi o obciążenia tych małych i średnich firm chociażby w zakresie obciążeń dotyczących składek ZUS-owskich, ale i wielu innych. W tym przypadku, jak to zostało podkreślone przez pana ministra, cała ta inicjatywa, to działanie jest konsekwencją pewnych zmian zaistniałych w naszym prawie, w szczególności na przełomie 2016 i 2017 r., kiedy dotychczasowe ustalenia, bardzo ważne ustalenia, notyfikacja Komisji Europejskiej, która określała warunki swobodnego pomagania małym i średnim przedsiębiorstwom bez naruszenia prawa i bez tych indywidualnych notyfikacji... Mieliliśmy tu, w Sejmie, debatę na temat dużych notyfikacji, że przypomnę chociażby sprawę dotyczącą węgla, nawet stoczni, kiedy zgoda na pomoc państwa dla potężnych firm wymaga politycznych zabiegów, wywołuje wielkie emocje. Myślę i mam nadzieję, że moi następni koledzy i koleżanki wesprą inicjatywę w tej sprawie jak w mało której, bo czasy są takie bardzo burzliwe, i że w głosowaniu nad tą ustawą polski parlament będzie głosował zgodnie.

Ważne jest również to, jeżeli chodzi o pewien szczegół, że nasze dzisiejsze działanie i ta ustawa stworzą również możliwości wprowadzenia do przepisów szczegółowych warunków opartych na ustawach dotyczących rachunkowości, a więc pomoc, która będzie efektem tej ustawy, jest bardzo precyzyjnie opisana, są opisane warunki, które musi spełniać podmiot, aby z takiej pomocy skorzystać. Myślę, że to wszystko jest bardzo transparentne i bardzo klarowne.

Chcę w imieniu mojego klubu parlamentarnego podziękować za tę inicjatywę. W Komisji do Spraw Unii Europejskiej są przedstawiane sprawozdania i często słyszymy, ile jeszcze mamy niedostosowanych ustaw, że są zaległości, ale też mogę powiedzieć z tej trybuny, choćby nawet z ostatniej chwili, bo te sprawozdania są, że Polska wcale nie jest w ogonku, na samym końcu. Jest bardzo różnie z tym dostosowywaniem. Niektóre sprawy wymagają wielkiej pracy, większego wysiłku. Ta do takich na pewno nie należy, ale jest bardzo istotna i bardzo ważna.

Konkludując, w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość proszę Wysoką Izbę o poparcie tej inicjatywy. Dziękuję za uwagę, również panu ministrowi za to, że wyręczył mnie, bardzo dokładnie przedstawiając szczegóły tej bardzo dobrej inicjatywy legislacyjnej. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pani Katarzyna Osos swoje wystąpienie złożyła na piśmie*).

Bardzo proszę, pan poseł Paweł Grabowski, Kukiz'15.

Posel Paweł Grabowski:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Poselskiego Kukiz'15 wobec zawartego w druku nr 1932 projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo restrukturyzacyjne oraz ustawy Kodeks postępowania administracyjnego, niemniej w pierwszej kolejności chciałbym wyrazić głęboki podziw i szacunek dla kolegi Cymańskiego za to, że potrafił w tak piękny sposób wykorzystać niemal 5 minut na przedstawienie stanowiska wobec projektu, o którym w zasadzie można byłoby powiedzieć, że prosimy o jego przyjęcie, ponieważ jest dobrym projektem, implementuje przepisy europejskie, ale jest on dobrym projektem nie dlatego, że akurat Prawo i Sprawiedliwość go proponuje – ja do Prawa i Sprawiedliwości się nie wybieram ani do szerokiego obozu Zjednoczonej Prawicy – ale jest ten projekt dobry z tego względu, że on ma faktycznie pomóc tym małym i średnim przedsiębiorcom.

Konkretnie chodzi o to, że jeżeli mały czy średni przedsiębiorca popada w tarapaty i kwalifikuje się do tego, żeby wszczęte zostało wobec niego postępowanie restrukturyzacyjne, to do tej pory faktycznie trzeba było dokonywać takiej indywidualnej notyfikacji. To powodowało przeciągnięcie tego postępowania średnio, tak jak pan minister wskazywał, o ok. 15 miesięcy. Jak wiemy z doświadczenia, zwłaszcza przedsiębiorcy, 15 miesięcy... Często mówię, że to jest świetny czas, żeby upaść, zlikwidować, ludzi...

(Poseł Tadeusz Cymański: Czasami kadzidło dla umarłego.)

To jest dobry czas, tak jak pan poseł mówi, dla umarłego. Tak naprawdę po tej notyfikacji w zasadzie już nie ma czego restrukturyzować.

A zatem powiem niestety krócej, bo wciąż uczę się od posła Cymańskiego długich, płomiennych, kwiecistych wystąpień, powiem krótko, konkludując, że klub Kukiz'15 będzie rekomendował swoim posłom poparcie tego projektu, ponieważ jest on po prostu potrzebny małym i średnim polskim przedsiębiorcom. Bardzo dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę, pan poseł Jerzy Meysztowicz, klub Nowoczesna.

Posel Jerzy Meysztowicz:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Patrząc na frekwencję, dochodzę do wniosku, że do Wysokiej Izby można dzisiaj zwracać się z imienia i nazwiska.

(Poseł Małgorzata Chmiel: Bardzo prosimy.)

(Poseł Tadeusz Cymański: Niech pan spróbuje, panie pośle. To będzie ewenement.)

Nie będę się prześcigał w czasie prezentacji. Po wiem, że stanowisko klubu Nowoczesna jest jednoznaczne: należy poprzeć ten projekt, przekazać go do pracy w komisjach, tym bardziej że celem projektu jest dostosowanie polskiego Prawa restrukturyzacyjnego, że ustawa określa warunki udzielania pomocy publicznej na cele restrukturyzacji przedsiębiorstwa i ułatwi dostęp do pomocy restrukturyzacyjnej małym i średnim przedsiębiorstwom. W myśl ustawy do udzielenia pomocy kwalifikują się przedsiębiorcy, którzy utracili więcej niż połowę kapitału.

Z rozporządzenia wynika, że do udzielenia pomocy nie kwalifikują się podmioty prowadzące działalność w sektorach górnictwa węgla, hutnictwa żelaza i stali oraz w sektorze finansowym. Pomoc na restrukturyzację stanowi jedynie część środków na restrukturyzację. Przedsiębiorca musi mieć wkład własny, który jest oceniony na 25–50% wszystkich kosztów.

Przepisy zawierają klauzulę chroniącą przed naruszeniami konkurencji.

Projekt nie generuje dodatkowych kosztów, ponieważ dotyczy to lepszego wykorzystania środków, które są już przeznaczone na ten cel, zapisane w ustawie z 2015 r. Zgodnie z programem pomocowym przewiduje się, że te koszty będą wynosić ok. 153 mln, w tym 53 mln będą przeznaczone na restrukturyzację należności publicznoprawnych.

Tak jak już powiedziałem, klub Nowoczesna będzie głosował za przekazaniem projektu do pracy w komisjach. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pan poseł Mieczysław Kasprzak i pani poseł Małgorzata Zwiercan swoje wystąpienia złożyli na piśmie*).

Czy ktoś z pan i panów posłów chce zadać pytania?

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska

Jeżeli tak, to bardzo proszę.
Pan poseł Paweł Grabowski, klub Kukiz'15.
Bardzo proszę.
1 minuta na zadanie pytania.

Poseł Paweł Grabowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Krótkie pytanie. Wspominał pan o tym, że rozporządzenie, które wcześniej regulowało tę materię, straciło moc obowiązującą z dniem 1 stycznia 2017 r. Dzisiaj mamy 8 listopada. Czy w czasie tych ponad 11 miesięcy polscy przedsiębiorcy byli pozbawieni możliwości korzystania z tego mechanizmu? Jeżeli nie, to proszę o odpowiedź tylko na to pytanie: Czy była taka luka 11-miesięczna, kiedy nie mogli korzystać z mechanizmów, o których tutaj dzisiaj mówimy? Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.
I pytanie zadaje pan poseł Jerzy Meysztowicz, klub Nowoczesna.

Poseł Jerzy Meysztowicz:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Jedno pytanie. Dlaczego te konsultacje były prowadzone m.in. z doradcami restrukturyzacyjnymi, z sędziami upadłościowymi, natomiast zabrakło konsultacji ze środowiskami przedsiębiorców? Nie uwzględniono ich w tych konsultacjach, a szkoda. Pytanie, czy to przez nieuwagę, czy zostali pominięci ze względu na to, że ich stanowisko nie miało większego wpływu na kształt tej ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.
Bardzo proszę pana ministra o odpowiedź na pytania.
Pan minister Łukasz Piebiak.
Bardzo proszę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Łukasz Piebiak:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Odpowiem króciutko na pytania. Rzeczywiście, jeśli chodzi o tę zwłokę,

było to ponad 10 miesięcy, pomiędzy 1 stycznia a 8 listopada, ale ona nie wywołała żadnych negatywnych skutków, ponieważ projekt ma charakter techniczny. Mamy zgodę Komisji Europejskiej, ale jest to zgoda warunkowa, uzależniona od wejścia w życie kompleksu przepisów. W związku z tym samo rozporządzenie, nawet gdyby wcześniej obowiązywało, bez projektu ustawy, który dzisiaj jest prezentowany i roztrząsany przez Wysoką Izbę... Dopiero uchwalenie tego kompleksu przepisów pozwoli odblokować możliwość udzielania pomocy małym i średnim przedsiębiorcom, ponieważ, jak już wspominałem w swoim wystąpieniu, podczas którego prezentowałem projekt, mamy zgodę Komisji, ale warunkiem jest wejście w życie całego kompleksu przepisów. Rozporządzenie jest tylko elementem, jednym z warunków, ale są też inne warunki. Dopiero spełnienie wszystkich warunków pozwala na uruchomienie pomocy. Mam nadzieję, że stanie się to jak najszybciej.

Jeżeli zaś chodzi o kwestię konsultacji ze środowiskami przedsiębiorców, to brak uwzględnienia organizacji przedsiębiorców wśród podmiotów, do których wysłaliśmy zaproszenie do dzielenia się uwagami, wynika nie z jakiejś złej woli czy jakichkolwiek innych niecnych zamiarów Ministerstwa Sprawiedliwości, a tylko i wyłącznie z tego powodu, że jest oczywiste, że te instrumenty, które wejdą w życie, są pewną szansą dla przedsiębiorców, ale jak wynika to choćby z mojego wystąpienia, mają one charakter ściśle techniczny. W związku z tym jest to kwestia doprecyzowania pewnych przepisów, wydania określonego rozporządzenia. Tak naprawdę o ideę pomocy małym i średnim przedsiębiorcom ani w Wysokiej Izbie, ani w środowisku przedsiębiorców sporu żadnego nie ma.

(Poseł Tadeusz Cymański: Pole manewru niewielkie.)

Trzeba pomóc, są środki, trzeba wypełnić pewne warunki i właśnie to robimy. A przepisy, jak to przepisy o charakterze technicznym, są trochę takie, że zęby bolą słuchać, no ale trzeba to zrobić. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.
Zamykam dyskusję.

Marszałek Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, proponuje, aby Sejm skierował rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy Prawo restrukturyzacyjne oraz ustawy Kodeks postępowania administracyjnego, zawarty w druku nr 1932, do Komisji Gospodarki i Rozwoju oraz Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka w celu rozpatrzenia.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie punktów porządku dziennego zaplanowanych na dzień 8 listopada.

Informuję, że zgłosili się posłowie w celu wygłoszenia oświadczeń poselskich.

Czy ktoś z pań i panów posłów pragnie jeszcze wygłosić oświadczenie?

Jeżeli nie, zamykam listę.

Bardzo proszę, żeby pierwszy głos zabrał pan poseł Szymon Giżyński, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Szymon Giżyński:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Swój nieklamany i stale rosnący autorytet w życiu publicznym Ryszard Petru zawdzięcza także swojemu dorobkowi w zakresie rozmaitych dyscyplin naukowych i gałęzi wiedzy, choćby w obszarze logiki klasycznej, gdzie furorę robi i zasłużonym uznaniem się cieszy tzw. sylogizm Petru: jeżeli koń jest rumakiem, to rum – koniakiem. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę, pani poseł Małgorzata Chmiel, Platforma Obywatelska.

Poseł Małgorzata Chmiel:

Pani Marszałek! Szanowni Państwo! 2 stycznia w bankach ruszy wyścig o ostatnią pulę środków z programu MdM. Przypominam, że pula ekstra, ponad 60 mln zł, rozeszła się w sierpniu tego roku w ciągu zaledwie 6 godzin, bo jest to duże wsparcie dla młodych Polaków chcących kupić własne mieszkanie. Teraz desperacja będzie jeszcze większa, bo to ostatnia pula środków na wsparcie w ramach tego programu. Szkoda, że rząd PiS-u nie chce przedłużyć tego tak cieszącego się popularnością programu.

W świetle tego dziwi fakt, że mieszkańcy Pomorza jako jedyni w Polsce znów będą mogli mieć problem w staraniach o te rządowe dopłaty, tak jak w zeszłym roku, bo wojewoda pomorski Dariusz Drelich drugi rok z rzędu zwleka – w stosunku do innych województw jest to zwłoka – z wyznaczeniem tzw. limitów, w metrach kwadratowych, powierzchni mieszkania, w przypadku których przysługują pieniądze, dopłaty w programie MdM. Opóźnienie to powoduje, że mieszkańcy Pomorza będą mieli do podziału dużo mniej pieniędzy niż mieszkańcy innych województw, w których limity zostały wcześniej opublikowane.

Chciałam zwrócić uwagę, że poza tym, starając się o dopłatę, trzeba znaleźć przecież takie mieszkanie, w przypadku którego cena 1 m² będzie się mie-

ściła w tym ustalonym limicie, ale oprócz tego przecież żaden człowiek nie znajdzie w ciągu tygodnia odpowiedniej lokalizacji swojego przyszłego mieszkania. Jak już podkreślałam, problem jest spory, dlatego że 2018 r. to ostatni rok funkcjonowania tego programu.

Zwracam się więc z prośbą do pana wojewody Drelich o jak najszybszą publikację tych limitów, dlatego że to naprawdę uniemożliwia młodym ludziom skorzystanie z tych pieniędzy. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Pan poseł Jarosław Gonciarz złożył swoje wystąpienie na piśmie*).

Bardzo proszę, pan Jacek Kurzępa, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Jacek Kurzępa:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Drodzy Słuchacze! Chciałbym w kontekście Tygodnia Patriotycznego, który rozpoczął się w Polsce, w wielu miejscach w naszym kraju, podzielić się z wami trzema refleksjami.

Pierwsza z nich to oczywiście radość z faktu, że w wielu społecznościach lokalnych to wydarzenie, to znaczy Tydzień Patriotyczny, pobudza aktywność wielu naszych rodaków na okoliczność wspomnienia tego wszystkiego, co prowadziło do 11 listopada 1918 r. Bohaterów tamtych czasów, tamtych zdarzeń przenosicie do współczesności, próbujecie państwo uaktywniać refleksję patriotyczną, ale także dajecie duży ładunek wiedzy i edukacji historycznej, za co bardzo, bardzo dziękuję.

Pozwólcie, że powiem dwa zdania na temat wydarzeń w Świebodzinie na ziemi lubuskiej, w tym Świebodzinie, gdzie stoi figura Chrystusa Króla Wszechświata. Tam harcerze ze Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej ze szczepu „Sten” pod wodzą druha harcistrza Marka Wojdana i druha przewodnika Sławka Stańczaka od wielu lat animują Tydzień Patriotyczny, zapraszając mieszkańców Świebodzina na rozmaite rekonstrukcje, gry miejskie czy inne bardzo współczesne formy przeżywania patriotyzmu. Dziękuję wam, druhowie, to jest autentycznie wspaniała, doskonała harcerska robota.

Pozwólcie również, szanowni państwo, że podzielę się moim doświadczeniem z poniedziałku, gdy uczestniczyłem w IV Lubuskim Sejmiku Młodzieżowym, podczas którego młodzież z całej ziemi lubuskiej przybyła do urzędu marszałkowskiego i tam na swoim forum, w parlamencie regionalnym młodzieży podejmowała próbę odpowiedzi na pytanie, jak chcieliby

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Posel Jacek Kurzępa

według własnej koncepcji i własnego pomysłu uczcić stulecie odzyskania przez Polskę niepodległości, co niebawem będziemy przeżywać przez cały rok 2018. Pomysły były nieprzebrane, bardzo oryginalne i myślałem, że właśnie o to chodzi, żeby dostrzegać to, co drzemie w dotychczas nieodgadnionej pomysłowości młodego człowieka, który zupełnie inaczej może reprezentować patriotyzm, może w innym wymiarze ekspresji go prezentować i przeżywać, żebyśmy tę przestrzeń młodym ofiarowali, żeby dorośli, wsłuchując się w to, jak młodzi chcą przeżywać wydarzenia związane z historią odzyskania niepodległości, właśnie to robili. Dziękuję zatem organizatorom IV Lubuskiego Sejmiku Młodzieżowego, dziękuję samej młodzieży, że tak aktywnie i sensownie weszła w tę przestrzeń.

Trzecia rzecz. Chciałbym zwrócić się do tych z państwa, którzy zastanawiają się, jak my w naszej lokalności, w naszej wsi, w naszej małej społeczności mogliśmy w sposób nieszablonowy, być może nieobciążający nadmiernie wejść w przestrzeń obchodów święta niepodległości. Oto znów wrócę do aktywności środowisk harcerskich. Harcerze z Lublina, z Małopolski, druha Michał Orlik ze swoimi przyjaciółmi harcerskimi zapraszają całą Polskę, również i was, drodzy słuchacze, do tego, żebyśmy 10 listopada br. o godz. 19 rozpalili ogień niepodległości. Pierwotny pomysł jest taki, żeby te ognie zapłonęły wzdłuż polskich rzek. Być może w przyszłym roku będzie to łatwiejsze do podjęcia. W tym roku pilotaż podejmowany jest przez młodzież na fanpage'u na Facebooku, gdzie znajdziecie całą rozpiskę, jak się tym zająć. W każdym razie zapraszam was, rodacy, do tego, żeby 10 listopada, czyli za 2 dni, o godz. 19 rozpalic ogień niepodległości. Niech rozbłyśnie w naszej ojczyźnie nie tylko radość ze świętowania 11 listopada, z odzyskania niepodległości, ale również ogień pewnej wspólnoty. Bo przy ogniu rzeczywiście ta wspólnota nie tylko się ogrzeje, ale również radośnie zaśpiewa wiele patriotycznych pieśni. Wszystkiego dobrego z okazji święta niepodległości.

Wicemarszałek**Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę, pan poseł Paweł Grabowski, klub Kukiz'15.

Posel Paweł Grabowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Jesteśmy w przededniu wielkiego święta, święta odzyskania niepodległości, 99. rocznica już w najbliższą sobotę. Ja z tej okazji chciałem zachęcić wszystkich państwa i Wysoką

Izbę, ale przede wszystkim widzów tego przekazu, wszystkich rodaków, obywateli tak w kraju, jak i za granicą, do tego, aby unieśli wysoko i dumnie głowy w tym właśnie dniu, ponieważ to jest dzień dla nas Polaków szczególny. Nie tylko dla nas, ponieważ nie tylko my wówczas odzyskaliśmy niepodległość, ale jako Polacy powinniśmy się skupić na własnej niepodległości, na tym, co sprawiło, co spowodowało, które konkretnie osoby, które środowiska polityczne, a było ich wiele, doprowadziły do tego, że Polska odzyskała niepodległość, a Polacy odzyskali swoje własne państwo. To jest jedna rzecz.

Kolejna kwestia. Ważne jest to, abyśmy byli świadomi tego, jaki był ten rys historyczny, co spowodowało przede wszystkim, że utraciliśmy niepodległość, że utraciliśmy własne państwo, i później jak długo trwało jego odzyskiwanie, jak trudno było je odzyskać.

I trzecia kwestia. Ponieważ przed nami tak naprawdę bardzo radosny czas, czas świętowania, z tego też względu zachęcam wszystkich do tego, aby włączyli się w obchody, szczególnie we wszystkie lokalne uroczystości. Tych uroczystości jest cała masa. Ja w najbliższą sobotę będę w Nysie, również w swoim rodzinnym Brzegu. Zachęcam państwa do tego, żebyście w swoich małych miejscowościach, miasteczkach, również wsiach, gdzie będą organizowane tego typu uroczystości, nie bali się wyjść z domu, nawet jeśli pogoda nie będzie sprzyjać, bo Polska jest wielką rzeczą, jeszcze większą rzeczą jest jej niepodległość, to, że możemy być dumni, że możemy mówić po polsku, że możemy nawet tutaj, w tym Sejmie, stanowić prawo i według tego prawa żyć.

Drodzy państwo, wszystkiego najlepszego z okazji 99. rocznicy odzyskania niepodległości. Mam nadzieję, że w niedzielę jeszcze odpoczniemy, ale od poniedziałku weźmiemy się wszyscy mocno do roboty, ponieważ będziemy wszyscy pracowali na 100. rocznicę odzyskania niepodległości, datę i rocznicę absolutnie wyjątkową, która, mam nadzieję, również przyczyni się nieco do obniżenia poziomu sporu, osłabienia emocji, które gdzieś tutaj wokół tej polityki cały czas się unoszą.

Tak że, drodzy obywatele, rodacy, w sobotę świętujemy, w niedzielę odpoczywamy, a od poniedziałku bierzemy się do pracy i szykujemy się do kolejnej, 100. rocznicy odzyskania niepodległości przez Polskę. Dziękuję.

Wicemarszałek**Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Na tym zakończyliśmy oświadczenia poselskie^{*)}. Zarządzam przerwę w posiedzeniu do jutra, tj. 9 listopada 2017 r., do godz. 9.

Dziękuję.

^{*)} Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Teksty wystąpień niewyłoszonych

Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o rządowym projekcie ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu poprawy otoczenia prawnego działalności innowacyjnej

– punkt 1. porządku dziennego

Posel Krzysztof Sitarski

(Klub Poselski Kukiz'15)

Rządowy projekt ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu poprawy otoczenia prawnego działalności innowacyjnej dotyczy zgodnie z uzasadnieniem wprowadzenia szeregu zmian prawnych w celu poprawy otoczenia regulacyjnego prowadzenia działalności innowacyjnej, np.: zmian podatkowych, rozszerzenia możliwości uzyskania statusu CBR, zmian w zakresie samorządu rzeczników patentowych; zmian zakresu i formy działalności Narodowego Centrum Badań i Rozwoju oraz Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości, stworzenia możliwości udzielania przez ministra właściwego do spraw gospodarki pomocy w ramach programów w obszarze innowacyjności.

Wysoka Izbo! Panie Marszałku! Panie Ministrze! Uczelnia w drodze odpłatnej albo nieodpłatnej umowy może powierzyć spółce celowej zarządzanie prawami do wyników lub do know-how i infrastrukturą badawczą. Spółka celowa może prowadzić, jako dotatkową, działalność gospodarczą wyodrębnioną organizacyjnie i finansowo.

Kto odpowiada za zobowiązania, wierzytelności itp. spółki celowej?

Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia oraz niektórych innych ustaw

– punkt 3. porządku dziennego

Posel Marek Ast

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec sprawozdania Komisji Nadzwyczajnej ds. zmian w ko-

dyfikacjach o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia, druki nr 1814 i 1883.

Projekt dotyczy wprowadzenia przepisów jednoznacznie wskazujących podmiot właściwy do zwrotu kosztów powstałych w toku czynności wyjaśniających w sprawach o wykroczenia, przeprowadzanych przez organ podległy władzom jednostki samorządu terytorialnego. W obecnie obowiązującym stanie prawnym brak jest podstaw prawnych do nałożenia na gminę obowiązku tymczasowego wyłożenia wydatków powstałych w toku czynności wyjaśniających prowadzonych przez straż gminną lub miejską.

W związku z powyższym projekt przewiduje wprowadzenie następujących rozwiązań: 1) wydatki ponoszone w toku czynności wyjaśniających przeprowadzanych przez organ podległy władzom jednostki samorządu terytorialnego będą tymczasowo wykładane przez właściwą jednostkę samorządu terytorialnego, a następnie będą podlegać rozliczeniu, tak jak dotychczas wydatki wykładane tymczasowo przez Skarb Państwa, stosownie do zasad odpowiedzialności za wynik postępowania; 2) wydatki wykładane przez Skarb Państwa i jednostkę samorządu terytorialnego będą miały charakter zryczałtowany – ryczałt nie obejmowałby należności biegłych lub instytucji wyznaczonych do wydania opinii oraz nieopłaconej przez strony pomocy udzielonej z urzędu przez adwokatów lub radców prawnych; 3) minister sprawiedliwości określi w rozporządzeniu wysokość zryczałtowanych wydatków postępowania w sprawach o wykroczenia ponoszonych w toku czynności wyjaśniających oraz w toku postępowania sądowego; 4) od skazanego będą zasądzone zryczałtowane wydatki i pozostałe należności na rzecz odpowiednio Skarbu Państwa lub jednostki samorządu terytorialnego; 5) w razie umorzenia postępowania lub uniewinnienia obwinionego koszty postępowania będzie ponosić odpowiednio Skarb Państwa lub jednostka samorządu terytorialnego.

W trakcie prac komisyjnych do projektu wniesiono poprawki głównie o charakterze redakcyjnym i legislacyjnym.

W tej sytuacji Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość będzie głosować za uchwaleniem ustawy przedłożonej w projekcie.

Posel Krzysztof Paszyk

(Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego przedstawić nasze stanowisko w sprawie sprawozdania komisji o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia oraz niektórych innych ustaw (druki nr 1814 i 1883).

Celem projektu jest rozwiązanie problemu związanego z pokrywaniem kosztów postępowania w sprawach o wykroczenia w toku czynności wyjaśniających przeprowadzanych przez organ podległy władzom jednostki samorządu terytorialnego.

Wydatki ponoszone w toku czynności wyjaśniających mają być na mocy proponowanej regulacji tymczasowo regulowane przez Skarb Państwa lub jednostkę samorządu terytorialnego, a następnie rozliczane stosownie do odpowiedzialności za wynik postępowania.

Projekt wprowadza regułę, że jeżeli czynności wyjaśniające w sprawach o wykroczenia prowadzić będzie straż gminna bądź straż miejska, to zwrot wydatków będzie następował z budżetu gminy. Jeśli zaś czynności te prowadzić będzie Policja lub inna służba państwowa, to zwrot wydatków na rzecz świadków pochodzić będzie z budżetu państwa.

Wydatkowane środki wrócą odpowiednio do budżetu gminy lub Skarbu Państwa po zakończeniu postępowania przez sąd. Zostanie nimi obciążona ryczałtowo osoba skazana za popełnienie wykroczenia. Do rozliczenia wydatków w orzeczeniu kończącym postępowanie przyjęto więc, że wydatki ponoszone przez Skarb Państwa lub jednostkę samorządu terytorialnego będą miały charakter ryczałtowy – ryczałt nie obejmie kosztów powołania biegłych oraz kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu przez adwokatów bądź radców prawnych. Do tej pory skazany ponosił tylko koszty postępowania sądowego.

Jedynie w razie umorzenia postępowania lub uniewinnienia obwinionego koszty postępowania ponosić będzie Skarb Państwa lub jednostka samorządu terytorialnego.

W sytuacji więc umorzenia postępowania czy uniewinnienia obwinionego koszty postępowania będzie ponosić Skarb Państwa lub jednostka samorządu terytorialnego. Natomiast od skazanego zasądzone będą zryczałtowane wydatki i pozostałe należności na rzecz Skarbu Państwa lub jednostki samorządu terytorialnego.

Wysokość zryczałtowanych wydatków postępowania w sprawach o wykroczenia ponoszonych w toku czynności wyjaśniających oraz w toku postępowania sądowego ma określić minister sprawiedliwości w odpowiednim rozporządzeniu.

Wysoka Izbo! Na podstawie obecnych przepisów trudno jednoznacznie wskazać, kto jest zobowiązany

do uregulowania omawianego rodzaju wydatków: Skarb Państwa czy np. straż miejska będąca jednostką organizacyjną gminy. Straż gminna (miejaska) jest jednostką organizacyjną gminy, natomiast gmina posiada osobowość prawną, w związku z czym jej budżet jest odrębny od budżetu Skarbu Państwa.

Obecnie wątpliwości interpretacyjne powodują, że niejednokrotnie prawo świadka, biegłego, tłumacza, specjalisty do wypłaty przyznanych im należności za udział w czynnościach wyjaśniających w sprawach o wykroczenia prowadzonych przez straż gminną nie jest realizowane. Rozwiązanie tego problemu jest konieczne ze względu na zapewnienie właściwej realizacji prawa świadka, biegłego, tłumacza, specjalisty do wypłaty przyznanych im należności za udział w czynnościach wyjaśniających w sprawach o wykroczenia prowadzonych przez straż gminną (miejaską).

Proponowana regulacja zlikwiduje niejasność interpretacyjną i zapewni świadkom należne wynagrodzenie, również gdy stroną sprawy jest instytucja samorządowa. Właściwe wydaje się, by w przypadku takich instytucji w kosztach postępowań sądowych partycypowały jednostki samorządu terytorialnego. Odtąd wprowadzony zostanie jasny podział: jeśli czynności wyjaśniające prowadzić będzie Policja, to zwrot wydatków nastąpi z budżetu państwa, a jeśli czynności wyjaśniające prowadzić będzie straż gminna lub straż miejska, to zwrot wydatków nastąpi z budżetu gminy.

Sprawozdanie Komisji Obrony Narodowej oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego

– punkt 4. porządku dziennego

Posel Beata Małecka-Libera

(Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska)

Szanowny Panie Ministrze! Projektodawcy przewidują przyznanie resortowi obrony narodowej możliwości wspierania dotacjami jednostek samorządu terytorialnego, które podejmą działania zmierzające do budowy lub remontu strzelnic oraz rozwijania sportu strzeleckiego, oraz udzielania dotacji na budowę i remonty pomników upamiętniających tradycję, chwałę i sławę oręża polskiego.

Pomijając kwestię w moim przekonaniu bezzasadnego nadania projektowi statusu pilnego, pragnę zapytać:

1. Czy projekt ten, oznaczony jako poselski, był w jakimkolwiek stopniu konsultowany z ministerstwem?

2. Czy ministerstwo podziela opinię projektodawców, że na tego rodzaju dotacje istnieje zapotrzebowanie w samorządach? Jeśli tak, z jakich powodów nie przedstawiono opinii samych samorządów? Czy do ministerstwa wpływały wnioski samorządów od-

nośnie do udzielania takich dotacji? Jeśli tak, w jakiej liczbie?

3. Innymi słowy, czy ministerstwo pytało samorządy, na co najbardziej potrzebują obecnie pieniędzy? Czy na pomniki i miejsca kultu oraz strzelnice zamiast np. na przedszkola i żłobki?

4. Z jakich źródeł i w jakiej wysokości będą wydatkowane środki publiczne na dotacje, o których mowa w projekcie?

Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz niektórych innych ustaw

– punkt 7. porządku dziennego

Posel Krzysztof Sitarski

(Klub Poselski Kukiz'15)

Wysoka Izbo! Panie Marszałku! Panie Ministrze! Czy w Prawie bankowym przewiduje się wprowadzenie definicji specjalnego rachunku bankowego?

W jaki sposób przedsiębiorca będzie informowany o saldzie konta VAT?

Czy niezarejestrowany przedsiębiorca jako płatnik VAT też od 1 kwietnia 2018 r. będzie miał założone konto do płatności split payment?

Czy będzie prowadzona egzekucja zobowiązań przez urząd skarbowy z rachunku VAT przedsiębiorcy?

Sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o niektórych uprawnieniach pracowników urzędu obsługującego ministra właściwego do spraw wewnętrznych oraz funkcjonariuszy i pracowników urzędów nadzorowanych przez tego ministra oraz niektórych innych ustaw

– punkt 10. porządku dziennego

Posel Małgorzata Zwiercan

(Koło Poselskie Wolni i Solidarni)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Koła Poselskiego Wolni i Solidarni przedstawiam stanowisko wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o niektórych uprawnieniach pracowników urzędu obsługującego ministra właściwego do spraw wewnętrznych oraz funkcjonariuszy i pracowników urzędów nadzorowanych przez tego ministra oraz niektórych innych ustaw.

Za wszelkie działania służb mundurowych, zarówno za te będące w ich kompetencjach, jak i za nadużycia i patologie, odpowiada minister spraw wewnętrznych i administracji. Odpowiada przed całym narodem, obywatelami, wyborcami. Jak każdego, rozlicza się go ze skuteczności. Obwiniany jest o afery

i nieprawidłowości w Policji czy innych formacjach, a także o opieszałość w wyjaśnianiu tych afer. Nie ma jednak wątpliwości, że dotychczas nie posiadał on odpowiednich instrumentów do nadzoru podległych sobie służb.

Omawiany projekt ustawy przewiduje danie odpowiedniemu ministrowi tego instrumentu. Zmieniając sposób nadzoru nad prowadzonymi czynnościami operacyjno-rozpoznawczymi, daje się mu możliwość dostępu do informacji, dzięki czemu lepiej i sprawniej będzie mógł wykonywać swoją funkcję. Zwiększy się jego wpływ na prawidłowe działanie służb oraz będzie mógł szybciej reagować na zaistniałe zdarzenia.

Sytuacje takie jak tragedia, która miała miejsce na posterunku we Wrocławiu, są potwierdzeniem, że uchwalenie nowych przepisów jest potrzebne, że konieczne jest zwiększenie kontroli, by móc eliminować takie nadużycia i przede wszystkim zapobiegać im.

Warte podkreślenia jest, że nowela nie zmienia kompetencji poszczególnych organów. Ustawa nie ma na celu włączenia służb mundurowych w spór polityczny czy też przejęcia dowodzenia.

Reasumując, podzielam opinię, że cywilny nadzór nad służbami musi być realny, a regulacje zawarte w omawianym projekcie temu właśnie służą. Koło Wolni i Solidarni będzie głosować za dalszym procedowaniem.

Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych

– punkt 11. porządku dziennego

Posel Mirosław Pampuch

(Klub Poselski Nowoczesna)

Szanowny Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! W imieniu Klubu Poselskiego Nowoczesna mam przyjemność przedstawić stanowisko klubu w kwestii rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych.

Projekt ma na celu wprowadzenie regulacji umożliwiających ministrowi finansów upublicznienie informacji zawierających dane podatkowe wynikające ze składanych przez podatników CIT zeznań podatkowych. Ma dotyczyć podmiotów o rocznym przychodzie przekraczającym równowartość 50 mln euro, jak również podatników działających w formie podatkowej grupy kapitałowej.

W założeniu ma to być instrument o miękkim charakterze pośrednio przyczyniającym się do zwiększenia skłonności podatników do prawidłowego wypełniania ich zobowiązań podatkowych. Wnioskodawca sam przyznaje, iż rozwiązanie te nie daje gwarancji zwiększenia dochodów z tytułu podatku CIT.

Największą zaletą przedłożonego projektu jest próba wprowadzenia kontroli publicznej dotyczącej płatności podatków tam, gdzie generowane są zy-

ski, tym samym przeciwdziałania optymalizacji podatkowej.

Przedłożony projekt mimo niewątpliwie dobrych intencji wnioskodawców tworzy ryzyko doprowadzenia do całkowicie odmiennych od planowanych skutków. Pozycja uczciwych podatników może być zachwiana przez nieuczciwe podmioty w dalszym ciągu prowadzące kreatywną księgowość i w ten sposób zabezpieczające się przed upublicznieniem dotyczących ich informacji podatkowych.

Poważniejszym problemem jest ryzyko naruszenia konstytucyjnej zasady demokratycznego państwa prawa wyrażonej w art. 2 Konstytucji RP. Przedłożony projekt umożliwia podanie do publicznej informacji danych podatkowych poprzez uchylenie przepisów o tajemnicy skarbowej ze skutkiem dotyczącym lat podatkowych od dnia 1 stycznia 2012 r. Mamy tutaj do czynienia z niemożliwym do zaakceptowania przypadkiem działania prawa wstecz. Klub Nowoczesna uważa, że ten przepis powinien ulec zmianie w toku dalszych prac nad ustawą.

Tak jak wspominałem wcześniej, przedłożony projekt ustawy ma szansę pozytywnie wpłynąć na prawidłowe wypełnianie zobowiązań podatkowych przez duże przedsiębiorstwa i grupy kapitałowe oraz wprowadza kontrolę publiczną. Dlatego mimo pewnych zastrzeżeń Klub Poselski Nowoczesna będzie głosować za skierowaniem projektu do dalszych prac w komisji, w toku których, mamy nadzieję, zostaną wprowadzone stosowane poprawki.

Poseł Ireneusz Zyska

(Koło Poselskie Wolni i Solidarni)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Koła Poselskiego Wolni i Solidarni przedstawiam stanowisko w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych, druk nr 1930.

Należy zauważyć, iż tłem dla procedowanej ustawy są kolejno ujawniane przez dziennikarzy wielkie afery podatkowe: Lux Leaks, Panama Papers, a ostatnio Paradise Papers. Oceniając skrajnie negatywnie, a jednocześnie potępiając ww. zjawiska, które w czystej postaci są emanacją ludzkiej chciwości, zwłaszcza najbardziej zamożnych przedstawicieli gatunku homo sapiens, przyłączamy się do apelu wicepremiera Mateusza Morawieckiego, aby Komisja Europejska, Parlament Europejski i Rada Unii Europejskiej niezwłocznie zajęły się ukróceniem działalności rajów podatkowych, gdyż ich istnienie generuje co roku miliardy niezapłaconych podatków, powodujących uszczuplenia budżetów państw członkowskich.

Podzielamy pogląd pana wicepremiera wyrażony w komunikacie PAP, wskazujący na to, że „Raje podatkowe to niezbudowane szpitale i drogi w Polsce, we Włoszech, na Słowacji czy w Hiszpanii. Raje dla nielicznych to spadek poziomu życia dla 99% społeczeństw”.

Projekt ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych tworzy nowy instrument kontroli państwa w formie upublicznienia danych podatkowych największych podmiotów – podatników podatku CIT – który ma w założeniu pośrednio przyczynić się do zwiększenia świadomości podatników co do konieczności wypełniania przez nich zobowiązań podatkowych.

Podobne rozwiązania wprowadzane przez kolejne państwa były reakcją na problem unikania opodatkowania i erozji bazy podatkowej państw, co zostało dostrzeżone przez państwa skupione w grupie G20, Organizację Współpracy Gospodarczej i Rozwoju, OECD, a także przez Unię Europejską.

Należy równocześnie zauważyć, że zjawisko unikania opodatkowania ma niestety bardzo mocne oparcie w globalnych grupach interesów związanych z prywatnymi funduszami powierniczymi, funduszami emerytalnymi, a także państwowymi funduszami krajów autorytarnych.

Tworzy to wysokie ryzyko integrowania całych łańcuchów dostawczych w wielu sektorach gospodarki światowej mających na celu budowanie globalnych monopolii lub karteli. Tym samym można mówić o ryzyku totalnej wertykalnej kontroli ekonomicznej sprawowanej przez globalne fundusze nad strategicznymi sektorami gospodarki światowej.

Mechanizm maksymalizowania zysków powoduje, że firmy globalne kontrolowane przez ww. fundusze nie płacą podatków od zysków dzięki „optymalizacji podatkowej”. W szczególności znany jest mechanizm manipulowania licencjami w Luksemburgu, Holandii czy Irlandii. Przykładowo dominujące amerykańskie spółki internetowe płacą zazwyczaj podatek poniżej ułamkowej części procenta.

Na marginesie rozważań nad projektem ustawy rodzi się pytanie, czy aktywność komisarzy Fransa Timmermansa w zakresie poszukiwań naruszenia praworządności w Polsce nie ma związku z chęcią odwrócenia uwagi od miliardowych przekrętów podatkowych w jego rodzimej Holandii.

Wobec powyższego wskazane jest podjęcie przez polską dyplomację zwiększonej aktywności wobec Unii Europejskiej w celu wyjaśnienia roli komisarzy unijnych w opisywanym przez światowe media procederze wyłudzeń podatkowych.

Projekt ustawy został poddany konsultacjom z organizacjami społecznymi i przedstawicielami biznesu. Nie wzbudził on zasadniczych kontrowersji, a zgłaszane uwagi miały charakter raczej doprecyzowujący proponowaną regulację.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Koło Poselskie Wolni i Solidarni jednoznacznie popiera rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych, który będzie służyć poprawie transparentności polskiej gospodarki w odniesieniu do globalnych transferów finansowych realizowanych przez największe międzynarodowe podmioty gospodarcze.

Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku akcyzowym
– punkt 12. porządku dziennego

Posel Genowefa Tokarska

(Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku akcyzowym.

W projekcie wprowadza się zmiany w ustawie z dnia 6 grudnia 2008 r. o podatku akcyzowym.

Wprowadza się do opodatkowania dwie nowe kategorie, tj. płynu do papierosów elektronicznych oraz wyrobów nowatorskich.

Papierosy elektroniczne, a także płyny do papierosów elektronicznych oraz wyroby nowatorskie nie są przedmiotem regulacji unijnych. Dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady 2014/40/UE z dnia 3 kwietnia 2014 r. w sprawie wyrobów tytoniowych i wyrobów powiązanych zawiera jedynie definicję papierosów elektronicznych i definicję nowatorskiego wyrobu tytoniowego. Obecnie 10 krajów europejskich wprowadziło już opodatkowanie płynu do papierosów elektronicznych i 11 krajów europejskich wprowadziło opodatkowanie wyrobów nowatorskich.

Objęcie podatkiem akcyzowym tych nowych kategorii rząd uzasadnia zapewnieniem analogicznego traktowania podatkowego wyrobów substytucyjnych jak w przypadku tradycyjnych wyrobów tytoniowych i podobnie jak alkohol czy tradycyjne wyroby tytoniowe zalicza je do używek, nad których produkcją, przemieszczaniem i sprzedażą zaistnieje kontrola państwa. Dodatkowo opodatkowanie tych wyrobów podatkiem akcyzowym skutkować będzie objęciem ich obowiązkiem banderolowania. Projekt przewiduje zwolnienia dla nowych wyrobów analogicznie jak w przypadku innych wyrobów akcyzowych w przypadku ich nabycia wewnątrzwspólnotowego oraz importu przez podróżnych.

Tak więc zwalnia się od akcyzy import płynu do papierosów elektronicznych lub wyrobów nowatorskich przywożonych w bagażu osobistym podróżnego, który ukończył 17 lat, w ilości: 50 ml płynu do papierosów elektronicznych w transporcie lotniczym lub morskim, 10 ml w innym transporcie lub przesyłce oraz 0,04 kg wyrobów nowatorskich w transporcie lotniczym lub morskim i 0,008 kg w innym transporcie lub przesyłce. Wyjaśnienia wymaga fakt określenia wieku na 17 lat, a nie 18 lat, czyli osoby pełnoletniej. Przecież mówimy o wyrobach uznawanych za używki.

Stawkę akcyzy na płyn do papierosów elektronicznych ustala się w wysokości 50 gr za każdy mililitr płynu bez względu na to, czy płyn zawiera nikotynę, czy jest płynem beznikotynowym.

Stawkę akcyzy dla wyrobów nowatorskich ustala się w wysokości 141,29 zł za każdy kilogram i 31,41% średniej ważonej detalicznej ceny sprzedaży tytoniu do palenia.

W tym przypadku należy uznać, że proponowane opodatkowanie jest bardzo skomplikowane i w żaden sposób nie wpisuje się w powszechne oczekiwanie prostych technik stosowania opodatkowania. Według kalkulacji przeprowadzonej przez rząd wprowadzenie tych dwóch nowych podatków zwiększy dochody budżetu państwa o kwotę ok. 75 mln zł rocznie.

Procedowany projekt podlegał konsultacjom społecznym, wprowadzie w bardzo krótkim czasie, ale wywołał dość ożywioną dyskusję, co skutkowało zgłoszeniem licznych nowych propozycji i rozwiązań, a także miał generalnie negatywne oceny. Przedstawicielstwa przedsiębiorców wskazują przede wszystkim na wprowadzenie nowych podatków bez wstępnego rozpoznania i oszacowania rynku branży e-papierosów. Wnioskują o wyłączenie opodatkowania płynów niezawierających nikotyny, obniżenie proponowanych stawek akcyzy, wprowadzenie w początkowym okresie stawki zero, jak zrobiono np. w Chorwacji, i wydłużenie okresów przejściowych. Zgłoszone uwagi uznajemy za słuszne i wymagające uzupełnienia chociażby o lepszą analizę rynku, a także spokojnego wprowadzenia mechanizmu banderolowania tych nowych wyrobów objętych akcyzą.

Za przyjęciem tego projektu ustawy przemawia fakt, że pochodne wyrobów tytoniowych powinny być w miarę ujednolicone, a rynek tytoniowy, sama produkcja suszu tytoniowego i uprawa tej rośliny powinny być i są nadzorowane.

W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego wnoszę o skierowanie projektu ustawy do dalszych prac w Komisji Finansów Publicznych.

Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw
– punkt 13. porządku dziennego

Posel Daniel Milewski

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw ma przede wszystkim umożliwić polskiemu sądom, prokuraturze czy Policji wydawanie europejskiego nakazu dochodzeniowego. Wprowadzenie tych uregulowań pozwoli na sprawniejsze i skuteczniejsze współdziałanie z krajami Unii Europejskiej w ściganiu sprawców czynów kryminalnych. Przedstawiony przez rząd projekt ustawy wdraża w Polsce unijną dyrektywę, na mocy której stosowany jest europejski nakaz dochodzeniowy w sprawach karnych.

Unijna dyrektywa wprowadza skuteczny mechanizm odnoszący się do wzajemnej pomocy prawnej w sprawach karnych między państwami Unii Europejskiej, jeśli chodzi o czynności dowodowe, przez możliwość wydania europejskiego nakazu dochodzeniowego.

Przedstawiony projekt ustawy dostosowuje polskie prawo do unijnych przepisów odnoszących się do europejskiego nakazu dochodzeniowego w sprawach karnych. Należy podkreślić, że europejski nakaz dochodzeniowy zastąpi dotychczasowe postępowanie w sprawie zabezpieczenia dowodów wyłącznie w stosunkach z tymi państwami, które związane są dyrektywą. Dzięki zastosowanym regulacjom prawnym w dyrektywie polski sąd lub organ prowadzący postępowanie przygotowawcze będzie mógł wystąpić z wnioskiem do innego państwa UE o przeprowadzenie dowodu znajdującego się w tym państwie.

Dzięki nowym regulacjom polski sąd, prokuratura lub inny organ prowadzący dochodzenie (np. Policja, Straż Graniczna, Służba Celno-Skarbowa) będą miały prawo wystąpić do każdego państwa członkowskiego UE o wykonanie nakazu dochodzeniowego. Należy podkreślić, że wydanie tego nakazu przez inny organ ścigania niż prokurator będzie wymagało zatwierdzenia przez prokuratora.

Wydanie europejskiego nakazu dochodzeniowego może dotyczyć przeprowadzenia różnego rodzaju dowodów, czyli takich czynności jak np. przesłuchanie, oględziny, zapoznanie z dokumentami, kontrola i utrwalanie rozmów telefonicznych, przekazywanie informacji o rachunkach bankowych i transakcjach z tych rachunków. Jednocześnie państwa UE będą mogły występować do Polski o przeprowadzenie dowodu znajdującego się na terytorium naszego kraju. Jednakże będzie istniała możliwość dokonania innej czynności, jeśli wnioskowana czynność byłaby niedopuszczalna z punktu widzenia prawa wewnętrznego państwa wezwanego.

Przedstawiony rządowy projekt nowelizacji ustawy dopuszcza także możliwość wydania nakazu dochodzeniowego przed formalnym wszczęciem postępowania przygotowawczego, na etapie postępowania sprawdzającego oraz czynności operacyjno-rozpoznawczych prowadzonych na podstawie odrębnych przepisów (np. ustawy o Policji, ustawy o Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego oraz Agencji Wywiadu). Dzięki temu organ prowadzący postępowanie będzie mógł pozyskać dowody bądź informacje konieczne do podjęcia decyzji o wszczęciu lub odmowie wszczęcia postępowania przygotowawczego.

Dotychczasowe regulacje prawne pozwalały na występowanie z transgranicznymi wnioskami o pomoc prawną, ale przepisy były bardzo rozdrobnione i skomplikowane. W efekcie niechętnie stosowano je w praktyce. Europejski nakaz dochodzeniowy przewiduje konkretne ramy czasowe dla przeprowadzenia żądanej czynności oraz ściśle limituje możliwość odmowy. Sprawniejsza komunikacja i szybsze przeprowadzanie dowodów pozytywnie wpłyną na wzrost

skuteczności postępowań karnych prowadzonych w Polsce.

Mając świadomość potrzeb zmian prawnych w tym zakresie, przedstawione w projekcie rządowym propozycje zmian oceniamy pozytywnie.

Posel Arkadiusz Myrcha

(Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska)

Panie Marszałku! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska wnoszę o skierowanie projektu ustawy do prac we właściwej komisji.

Implementacja do polskiego porządku prawnego dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady nr 2014/41/UE z 3 kwietnia 2014 r w sprawie europejskiego nakazu dochodzeniowego w sprawach karnych jest inicjatywą słuszną. Za niezwykle istotny należy uznać nowy europejski mechanizm wzajemnego przekazywania wniosków o dokonanie czynności dowodowych oraz zwrotnego przekazywania wyników. Zacieśnienie wzajemnej współpracy wszelkich instytucji działających w państwach UE w obszarze wymiaru sprawiedliwości wpływa na poprawę skuteczności w wykrywaniu przestępstw i ściganiu ich sprawców. Dodanie w Kodeksie postępowania karnego nowych regulacji określonych w nowych rozdziałach wydaje się w pełni uzasadnione z punktu widzenia przepisów dotyczących prawidłowej legislacji.

W związku z powyższym w imieniu KP PO wnoszę o skierowanie projektu ustawy do dalszych prac w komisjach, a niniejsze oświadczenie proszę dołączyć do protokołu posiedzenia Sejmu.

Posel Mirosław Pampuch

(Klub Poselski Nowoczesna)

Szanowny Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! W imieniu Klubu Poselskiego Nowoczesna mam przyjemność przedstawić stanowisko klubu w kwestii rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw.

Przedłożony projekt ustawy ma na celu implementację do polskiego porządku prawnego dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady nr 2014/41/UE z dnia 3 kwietnia 2014 r. w sprawie europejskiego nakazu dochodzeniowego w sprawach karnych. Zmierzona ona do zapewnienia sprawnego i skutecznego systemu wzajemnej pomocy prawnej w sprawach karnych pomiędzy państwami członkowskimi UE poprzez wprowadzenie możliwości wydania europejskiego nakazu dochodzeniowego.

Należy zaznaczyć, że wdrażana dyrektywa zastępuje dotychczasowe mechanizmy współpracy funkcjonujące w oparciu o przepisy decyzji ramowej Rady 2003/577/WSiSW, nie wprowadzając jednakże żadnych dodatkowych mechanizmów współpracy z pań-

stwami UE w porównaniu do instrumentów, które zastępuje.

Oczywiście Klub Poselski Nowoczesna pochwała dostosowywanie polskiego prawa do europejskich dyrektyw. Szkoda jednak, że kolejny raz jesteśmy świadkami opieszałości rządu PiS. Termin implementacji dyrektywy upłynął 22 maja 2017 r., a mimo to projekt ustawy dopiero w zeszłym miesiącu wpłynął do łaski marszałkowskiej. Panie ministrze Zio-
bro, skąd ta opieszałość, to w końcu pana ministerstwo odpowiada za ten projekt? Cemu nie wykonuje pan w sposób należyty swojej pracy?

Opóźnienie w pracy nad wdrożeniem unijnej dyrektywy nie rzutuje na merytoryczną ocenę samego projektu ustawy. Posłanki i posłowie Nowoczesnej będą głosować za skierowaniem go do dalszych prac w komisji.

Posel Krzysztof Paszyk

(Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego przedstawić nasze stanowisko w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw, druk nr 1931.

Projekt implementuje do polskiego porządku prawnego dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady nr 2014/41/UE z dnia 3 kwietnia 2014 r. w sprawie europejskiego nakazu dochodzeniowego w sprawach karnych. Celem projektu jest zapewnienie sprawnego i skutecznego systemu wzajemnej pomocy prawnej w sprawach karnych pomiędzy państwami członkowskimi UE w zakresie czynności dowodowych (dochodzeniowych) przez wprowadzenie możliwości wydania europejskiego nakazu dochodzeniowego (END).

Ustanowiona przez dyrektywę 2014/41/UE instytucja europejskiego nakazu dochodzeniowego to mechanizm przekazywania wniosków przez organy z jednego kraju o dokonanie czynności dowodowych takich jak np. przesłuchanie świadka, okazanie czy eksperyment procesowy w drugim kraju oraz zwrotnego przekazywania przez organy drugiego kraju wyników tych czynności. Nie przewiduje ona katalogu czynności dochodzeniowych, które mogą podlegać wykonaniu na jej podstawie. Zamiast tego umożliwia organom państw członkowskich UE złożenie wniosku o przeprowadzenie dowolnej czynności dochodzeniowej dopuszczalnej zgodnie z ich prawem krajowym. Ograniczenie stanowią jedynie enumeratywnie wymienione przesłanki odmowy wykonania nakazu oraz możliwość wykonania innej, analogicznej czynności w przypadku, w którym wnioskowana czynność byłaby niedopuszczalna z punktu widzenia prawa państwa wezwanego. Regułą jest jednak uznawanie i wykonywanie takiego nakazu zgodnie z zasadą

wzajemnego zaufania pomiędzy państwami członkowskimi UE.

Dyrektywa ma zastosowanie m.in. do czasowego wydania osób, które są pozbawione wolności. Osoby pozbawione wolności objęte nakazem mają być wydawane w celu złożenia zeznań w charakterze świadka lub dokonania z ich udziałem innej czynności procesowej. Nie będą to więc podejrzani i oskarżeni, wydawani w celu ścigania lub odbycia kary, których przekazanie możliwe jest wyłącznie na podstawie europejskiego nakazu aresztowania. Warto podkreślić, że dyrektywa ma zastosowanie do środków dowodowych stosowanych wyłącznie w sprawach karnych, a zatem nie obejmuje analogicznych środków stosowanych w postępowaniu cywilnym lub administracyjnym. Jednocześnie ze względu na koszty stosowania nakazu nie przewiduje się możliwości wydawania nakazu w postępowaniu wykroczeniowym.

Niestety Polsce nie udało się wprowadzić w życie europejskiego nakazu dochodzeniowego w wymaganym terminie, tj. do 22 maja 2016 r. Dobrze, że dziś Wysoka Izba zajmie się w końcu tym potrzebnym, usprawniającym działanie wymiaru sprawiedliwości w Polsce i w innych krajach unijnych projektem.

Przyjęcie unijnej dyrektywy w tym zakresie ułatwi przekazywanie wniosków o dokonanie czynności dowodowych oraz zwrotne przekazywanie wyników tych czynności. Dzięki regulacjom zawartym w dyrektywie polski sąd lub organ prowadzący postępowanie przygotowawcze będzie mógł wystąpić do innego państwa UE o przeprowadzenie dowodu znajdującego się w tym państwie. Analogicznie państwa UE będą mogły występować do Polski o przeprowadzenie dowodu znajdującego się na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej.

Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo restrukturyzacyjne oraz ustawy Kodeks postępowania administracyjnego

– punkt 14. porządku dziennego

Posel Mieczysław Kasprzak

(Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego)

Szanowna Pani Marszałek! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego wnoszę o dalsze procedowanie nad rządowym projektem ustawy o zmianie ustawy Prawo restrukturyzacyjne oraz ustawy Kodeks postępowania administracyjnego, druk nr 1932.

Posel Katarzyna Osos

(Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska mam za-

szczyt przedstawić stanowisko wobec projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo restrukturyzacyjne oraz ustawy Kodeks postępowania administracyjnego, druk nr 1932.

Nowelizacja ma na celu umożliwienie udzielania wsparcia ze środków publicznych podmiotom objętym postępowaniem restrukturyzacyjnym bez naruszania przepisów prawa unijnego i bez konieczności zgłaszania Komisji Europejskiej wsparcia stanowiącego dozwoloną prawem unijnym pomoc publiczną.

Zmiany zaproponowane w przedmiotowym projekcie dotyczą następujących kwestii.

Po pierwsze, dotyczą dostosowania przepisów ustawy z dnia 15 maja 2015 r. Prawo restrukturyzacyjne do warunków określonych przez Komisję Europejską, co umożliwi udzielanie pomocy publicznej na restrukturyzację małych i średnich przedsiębiorstw bez dokonywania indywidualnej notyfikacji Komisji Europejskiej. To pozwoli w znacznym stopniu usprawnić udzielanie tej pomocy przez wyeliminowanie konieczności każdorazowego oczekiwania na decyzję Komisji Europejskiej (w praktyce średni czas oczekiwania na wydanie przez KE decyzji w tej sprawie wynosi ok. 15 miesięcy).

Po drugie, dotyczą przywrócenia upoważnienia ustawowego do wydania przepisów wykonawczych analogicznych do tych, jakie były zawarte w rozporządzeniu ministra skarbu państwa z dnia 20 marca 2015 r., które utraciło moc. Umożliwi to wydanie nowego rozporządzenia, które razem z przedmiotowym projektem pozwoli uruchomić program pomocowy i będzie stanowić kompletną podstawę do udzielania pomocy na ratowanie i restrukturyzację przedsiębiorstw.

Po trzecie, dotyczą zmian w art. 189 k.p.a. w zakresie, w jakim przewidziane w nim ulgi w wykonaniu administracyjnych kar pieniężnych mogą być udzielane jako pomoc publiczna na restrukturyzację i w jakim mogłyby być one bliżej uregulowane w rozporządzeniu wykonawczym Rady Ministrów.

Mając na uwadze, że proponowane zmiany skrócą i uprością procedurę udzielania pomocy publicznej małym i średnim przedsiębiorcom, a udzielona pomoc pozwoli na przywrócenie firmie dobrej kondycji, umożliwiającej funkcjonowanie na rynku, Platforma jest za skierowaniem projektu do dalszych prac legislacyjnych.

Poseł Małgorzata Zwiercan

(Koło Poselskie Wolni i Solidarni)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu koła Wolni i Solidarni przedstawiam stanowisko wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo restrukturyzacyjne oraz ustawy Kodeks postępowania administracyjnego.

Celem przedkładanego projektu ustawy jest dostosowanie przepisów do warunków sformułowanych przez Komisję Europejską w procedurze notyfikacyj-

nej „Programu pomocowego przewidującego udzielanie pomocy w celu ratowania i restrukturyzacji małych i średnich przedsiębiorstw”. Dzięki wprowadzeniu zmian w ustawie możliwe będzie udzielenie pomocy publicznej na restrukturyzację bez dokonywania indywidualnej notyfikacji Komisji Europejskiej. Chodzi tutaj o wyeliminowanie konieczności każdorazowego oczekiwania na decyzję Komisji Europejskiej, na którą średnio oczekuje się ok. 15 miesięcy. Wprowadzenie zmian wpłynie więc realnie na usprawnienie udzielania pomocy. Korzystając z wprowadzanych poprawek, możliwe będzie osiągnięcie zakładanych efektów wspomnianego wcześniej programu pomocowego.

Dodatkowo projektowana zmiana ma na celu stworzenie uprawnień ustawowych do wydania przepisów wykonawczych analogicznych do tych, które były zawarte w poprzednim rozporządzeniu, które utraciło swą moc.

Wprowadzane zmiany w mojej ocenie poprawiają sytuację firm oczekujących wsparcia przy wychodzeniu z trudnej sytuacji. Uważam, że proponowana zmiana będzie miała pozytywny wpływ na szybszy powrót do rentowności oraz zmniejszy ryzyko upadłości przedsiębiorstw.

Procedowana zmiana wprowadza dla przedsiębiorców jasne i przejrzyste procedury uzyskania pomocy publicznej.

Koło Wolni i Solidarni będzie głosować za dalszym procedowaniem nad ustawą.

Oświadczenia poselskie

Poseł Waldemar Andzel

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Oświadczenie w sprawie 195. rocznicy urodzin abp. Zygmunta Szczęsnego Felińskiego

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dnia 1 listopada br. obchodziliśmy 195. rocznicę urodzin Zygmunta Szczęsnego Felińskiego, polskiego biskupa rzymskokatolickiego, profesora Akademii Duchownej w Petersburgu, arcybiskupa metropolity warszawskiego, świętego Kościoła katolickiego.

Zygmunt Feliński urodził się w 1822 r. w Wojutyń. Rodzina wiodła bardzo skromne życie. Dzięki finansowej pomocy ukończył studia matematyczne w Moskwie, następnie humanistyczne w Paryżu. Na wieść o wybuchu powstania poznańskiego wraz z przyjaciółmi pojechał do Poznania, aby wziąć w nim udział. Gdy dotarł na miejsce, powstanie dogorywało, jednak Feliński zdążył jeszcze wziąć udział w bitwie pod Miłosławiem, gdzie został ranny.

Po upadku powstania podjął decyzję o wstąpieniu do seminarium duchownego. Studia teologiczne rozpoczął jesienią 1851 r. w seminarium duchownym w Żytomierzu, a z końcem 1852 r. wysłano go do Akademii Duchownej w Petersburgu. Święcenia kapłańskie otrzymał 8 września 1855 r. na ostatniej odpra-

wianej przez siebie mszy świętej. 2 lata później został mianowany na stanowisko profesora i ojca duchownego Akademii Duchownej w Petersburgu. Wkrótce jako spowiednik przy kościele św. Katarzyny, zetknąwszy się z wielką nędzą, nie pozostał obojętny na ludzką niedolę – przyjmował osierocone dzieci do Zakładu Rodziny Maryi. Dzięki działalności charytatywnej stał się znany wśród duchowieństwa petersburskiego, jak również wśród ówczesnej arystokracji i sfery urzędniczej.

Bullą z 6 stycznia 1862 r. Feliński został prekonizowany arcybiskupem metropolitą warszawskim. Żywo interesował się sprawą uwięzionych i zesłanych na Syberię księży, występował o amnestię dla nich, dzięki czemu wielu z nich zostało ułaskawionych. Odważnie bronił spraw narodu, protestował przeciwko represjom carskim.

Po wybuchu powstania styczniowego nasilił się terror zaborcy. Na znak protestu 15 marca 1863 r. napisał list do cara, w którym wstawił się za narodem i odważnie wyzwał cara. Niestety list nie został przesłany cesarzowi, wobec czego arcybiskup złożył dymisję z Rady Stanu. Bezkompromisowa postawa arcybiskupa stała się powodem 20-letniego zesłania do Jarosławia nad Wołgą. Prekonizowany 15 marca 1883 r. arcybiskupem Tarsu Feliński mógł wyjechać z Jarosławia, jednak zabroniono mu powrotu, a nawet przejazdu przez Archidiecezję Warszawską. Udał się do Litwy, stamtąd do Krakowa, Rzymu, wszędzie witany jako bohater narodowy.

Po powrocie do kraju zajął się duszpasterstwem wśród wiejskiego ludu. Wygnanie, intensywna praca, trudne warunki bytowania nadwreżyły organizm arcybiskupa. Zmarł 17 września 1895 r. w pałacu bp. Jana Puzyny w Krakowie. Ciało świętego spoczywa w archikatedrze św. Jana Chrzciciela w Warszawie.

Decyzję o kanonizacji arcybiskupa wydał Benedykt XVI, a świętym ogłosił go 11 października 2009 r. w Watykanie.

Poseł Jarosław Gonciarz

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Oświadczenie w sprawie kontroli laptopów i notebooków przeprowadzonej przez urząd komunikacji technicznej

Inspektorzy urzędu komunikacji technicznej przeprowadzili kontrolę 20 laptopów i notebooków, które powinny spełniać wymogi określone w dyrektywie R&TTE lub RED. Dyrektywa R&TTE jest dyrektywą 1999/5/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 9 marca 1999 r. w sprawie urządzeń radiowych i końcowych urządzeń telekomunikacyjnych oraz wzajemnego uznawania ich zgodności. Z kolei dyrektywa 2014/53/UE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 16 kwietnia 2014 r. dotyczy harmonizacji ustawodawstw państw członkowskich dotyczących udostępniania na rynku urządzeń radiowych i uchyla dyrektywę 1999/5/WE.

Jak czytamy na stronie urzędu komunikacji technicznej, w momencie wybierania wyrobów do kontroli prezes UKE uwzględnił w szczególności urządzenia powszechnie dostępne, w różnym przedziale cenowym, różnych marek i modeli. Samym przedmiotem kontroli było przeprowadzenie badań technicznych w Centralnym Laboratorium Badań Technicznych UKE. Zweryfikowano również prawidłowość sporządzanej i dostarczanej z wyrobami dokumentacji.

UKE informuje, że kontrola 10 laptopów i notebooków w zakresie spełniania wymagań technicznych polegała na sprawdzeniu zadeklarowanej przez przedsiębiorców zgodności urządzeń z normami zharmonizowanymi. Natomiast wszystkie wyniki w tym zakresie okazały się bardzo dobre. Wszystkie urządzenia przeszły badania pozytywnie.

Wymagania techniczne to nie jedyne zobowiązanie, jakie muszą spełnić przedsiębiorcy, ponieważ niezbędna jest również poprawna dokumentacja wyrobu. W celu sprawdzenia takiej informacji najłatwiejszą metodą jest odnalezienie znaku CE na wyrobie lub przeczytanie dokumentu „Deklaracja zgodności”. Każdy producent czy importer musi umieścić na wyrobie lub opakowaniu informację o swoich danych teleadresowych.

Kontrola ujawniła, że dla 7 z 20 wyrobów nie zapewniono przedstawionych powyżej informacji. Konieczne było zatem rozpoczęcie działań mających na celu poprawę tego stanu. We wnioskach poinformowano jednak, że pozytywnie oceniono zaprezentowane wyniki, mimo iż część wyrobów nie spełniła wymagań administracyjno-prawnych dotyczących dokumentacji czy dołączanych informacji.

Mając na względzie powyższy aspekt, jaki niosła za sobą kontrola, chciałbym poprzez swoje oświadczenie zwrócić uwagę na możliwość przeprowadzenia kontroli również innych wyrobów w zakresie spełniania przez nie podobnych lub tożsamych norm określonych w powyższych dyrektywach.

Poseł Wojciech Murdzek

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Oświadczenie w sprawie poprawy wyników finansowych spółek Skarbu Państwa

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W III kwartale PKN Orlen zanotował 24,7 mld zł skonsolidowanych przychodów ze sprzedaży, co było wynikiem o 17% lepszym od osiągniętego w tym samym czasie w 2016 r. Wzrost wpływów to przede wszystkim rezultat wyższej cen ropy i wolumenów sprzedaży. W tym czasie rafinerie należące do grupy zanotowały rekordowy poziom przerobu ropy naftowej. Ponadto na wszystkich najważniejszych rynkach, na których obecna jest firma, odnotowano wzrost konsumpcji oleju napędowego, a na rynku polskim, niemieckim i litewskim – także benzyny.

To, co szczególnie cieszy po III kwartale tego roku, to kolejny rekord w wynikach koncernu, osią-

gnięty przy utrzymującym się znaczącym wzroście konsumpcji paliw na krajowym rynku. Oznacza to bowiem, że nie tylko samo wprowadzenie regulacji zmierzających do ograniczenia szarej strefy miało pozytywny wpływ na branżę obrotu paliwami, ale także że ich skuteczna egzekucja przynosi dalsze wymierne efekty – twierdzi cytowany w komunikacie prasowym Wojciech Jasiński, prezes PKN Orlen.

Koncern jeszcze bardziej poprawił kluczowy wskaźnik, czyli zysk EBITDA LIFO – aż o 36,9%. W efekcie przekroczył on 3 mld zł, głównie w wyniku wzrostu wolumenów sprzedaży oraz poprawy czynników makroekonomicznych, zwłaszcza uzyskiwanych marż. Z drugiej strony jego wysokość była ograniczona brakiem dodatniego efektu odszkodowania z tytułu awarii tzw. Steam Cracker w zależnym Unipetrolu, ujętej w wynikach za III kwartał ub.r., oraz niższymi marżami handlowymi w sprzedaży hurtowej i detalicznej.

Ponadto grupa zanotowała mocny wzrost kosztów finansowych w następstwie ujemnego wpływu netto różnic kursowych, rozliczenia i wyceny instrumentów pochodnych oraz odsetek. Ostatecznie czysty zarobek wyniósł 1,8 mld zł, co oznaczało jego wzrost o ponad 8%.

Po III kwartałach przychody koncernu wynosiły 70,6 mld zł, zysk EBITDA LIFO przekraczał 8,4 mld zł, a czysty zarobek – 5,5 mld zł. W porównaniu z tym samym okresem ubiegłego roku wszystkie wyniki wzrosły odpowiednio o: 24,7%, 24,7% oraz 49,8%.

W związku z powyższym oświadczam, iż wyniki finansowe PKN Orlen powinny być przykładem dla innych spółek Skarbu Państwa. Uważam, że Ministerstwo Rozwoju powinno podjąć prace mające na celu zwiększenie konkurencyjności spółek Skarbu Państwa na rynku międzynarodowym.